COLLOQUIA ARCHAEOLOGICA INTER VRATISLAVIAM ET POSNANIAM SITA

EXTRA LIMITES

COLLOQUIA ARCHAEOLOGICA INTER VRATISLAVIAM ET POSNANIAM SITA

EXTRA LIMITES

PARS TERTIA

REDAKCJA NAUKOWA *Marcin Bohr*
Milena Danielewska-Teska

GRUPA WYDAWNICZA FNCE

POZNAŃ–WROCŁAW 2025

EXTRA LIMITES
PARS TERTIA

Recenzja naukowa:
prof. UAM dr hab. Marcin Danielewski

© Copyright by Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2025

Opracowanie redakcyjne i korekta: Paulina Kujaczyńska
DTP: Ryszard Kurasz
Projekt okładki: Kaja Żabińska

Grupa Wydawnicza FNCE
ISBN 978-83-68609-75-2

GRUPA WYDAWNICZA FNCE
Publikacje naukowe oraz beletrystyka
www.fnce.info

Wydawnictwo Nauka i Innowacje
ISBN 978-83-65988-93-5

WNI

Poznań 2025

Spis treści

Marcin Bohr, Milena Danielewska-Teska
Extra limites. Pars tertia. Jedenaście lat przygody z archeologią *Barbaricum* 7

Artur Błażejewski
Od okresu przedrzymskiego po okres wędrówek ludów w rejonie Głogowa. Stare i nowe wykopaliska 11

Adam Degler
Imitacje legend na złotych monetach barbarzyńskich: klucz do ustalenia pierwowzorów 33

Wojciech Kaczor, Ewa Pawlak, Paweł Pawlak, Marek Żółkiewski
Krąplewo 29. Przyczynek do datowania zjawisk z okresu schyłku starożytności i początków wczesnego średniowiecza w Wielkopolsce 89

Maciej Karwowski
Przemiany osadnicze w strefie środkowego Dunaju w późnych fazach kultury lateńskiej 131

Andrzej Kasprzak
Wybrane aspekty obrządku pogrzebowego kultury wielbarskiej na przykładzie kurhanu nr 2 w Pławnie, pow. drawski 157

Renata Madyda-Legutko
Sytuacja kulturowa w dorzeczu górnego Sanu w okresie rzymskim i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów 185

Łukasz Różycki
Wojska limesowe w dobie upadku granicy na Dunaju w VI wieku na przykładzie wybranych źródeł 203

Andrzej Smaruj
Uwagi na temat problematyki zasiedlenia północno-wschodniej Wielkopolski u schyłku starożytności 235

Krzysztof Socha, Julianna Sójkowska-Socha
Na pograniczu… Nowo odkryte cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Krześniczce, pow. gorzowski, woj. lubuskie – wstępne wyniki badań 257

Joanna Zagórska-Telega
Zagadkowe obiekty rowkowe z cmentarzyska kultury przeworskiej w Michałowicach, stan. 1, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie 301

Marcin Bohr, Milena Danielewska-Teska

Extra limites. Pars tertia. Jedenaście lat przygody z archeologią *Barbaricum*

Oddajemy do Państwa rąk trzeci tom z cyklu „Extra limites". Jest on powodem naszej radości i dumy, gdyż udaje nam się aktywnie działać i regularnie spotykać już 11 lat! Koncepcja seminariów jest wierna naszym pierwotnym założeniom – mają one bowiem wciąż charakter otwarty dla wszystkich, odbywają się naprzemiennie w Poznaniu i we Wrocławiu, są poświęcone środkowoeuropejskiej archeologii okresu przedrzymskiego, rzymskiego i wędrówek ludów. Tradycyjnie przerwa w seminariach przypada na okres sesji w lutym oraz w trakcie wakacji. Nadal interesują nas interkulturowe relacje, interdyscyplinarne badania oraz „interośrodkowa" wymiana poglądów. To spotkania integrujące różne środowiska archeologiczne wokół wspólnej pasji, jaką jest archeologia. Uczestniczą w nich przedstawiciele różnych uczelni, muzeów i instytucji w kraju i za granicą, reprezentujący również różne pokolenia, szczeble kariery naukowej oraz podejścia metodologiczne. Bardzo zależy nam na tym, żeby pozostawać w nieustannym kontakcie z badaczami najmłodszego pokolenia, studentkami i studentami realizującymi swoje prace doktorskie. Seminaria bowiem z takimi Gośćmi, jak zdążyliśmy się zorientować, mają duże znaczenie w procesie finalizacji tychże prac, zaś dyskusja przyczynia się do podniesienia ich jakości. Z perspektywy czasu z ogromną przyjemnością patrzymy na naukowe kształtowanie się najmłodszej generacji archeologów i poszczególne etapy ich rozwoju. Dla nas niezwykle cenne są również spotkania z Osobami bliskimi naszemu sercu, które wspierają nas od samego początku oraz od dawna aktywnie uczestniczą w seminariach, jako najdłużej zaangażowani towarzysze naszej drogi. Extra limites to nie tylko wyjątkowa okazja do dzielenia się najświeższymi wiadomościami i odkryciami z dziedziny archeologii, lecz także przestrzeń do swobodnych rozmów o sprawach zarówno ważnych, jak i tych mniej istotnych. Wiecie doskonale, o kim piszemy – i z całego serca dziękujemy Wam za to, że wciąż jesteście z nami!

Być może zabrzmi to nieskromnie, lecz z dumą możemy powiedzieć, że nasz cykl zdobył znaczną rozpoznawalność nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami. Ogromnie cieszy fakt, że coraz częściej to właśnie przyszli Prelegenci sami zgłaszają się z prośbą o możliwość wystąpienia na Extra limites – to ich inicjatywa, a my, oczywiście z radością i w duchu otwartości, jaką propaguje nasz cykl, staramy się znaleźć dla nich miejsce, choć często terminy są już odległe. Spotkania nieprzerwanie zachowują swój różnorodny charakter oraz szeroki zakres chronologiczny, koncentrując się na archeologii różnych obszarów *Barbaricum*. Do przygotowania tego tomu zaprosiliśmy Prelegentki i Prelegentów, których mieliśmy zaszczyt gościć w latach 2018–2022. W tym okresie podejmowano m.in. problematykę stanowisk, w przypadku których wciąż prowadzi się badania, reinterpretowano znaleziska dawniejsze, przedstawiano nowe syntezy na podstawie znanych już zbiorów zabytków, a także danych archiwalnych. Prezentowane zagadnienia obejmowały zatem zarówno studia o charakterze regionalnym, jak i wzmiankowane już ujęcia syntetyczne, szerokoskalowe; z zakresu archeologii osadniczej, ale też funeralnej. Znaczącą rolę w naszym cyklu odgrywa również problematyka numizmatyczna, jak również rzymska optyka postrzegania *Barbaricum*, dlatego elementów tych nie zabrakło w niniejszym tomie. Tradycyjnie także część spotkań przyjmowała formę warsztatów, stanowiących niepowtarzalną okazję do bezpośredniego obejrzenia przywiezionych przez Prelegentów zabytków. Był to czas na dyskusje dotyczące ich cech technologicznych i stylistycznych, wymianę opinii na temat interpretacji, chronologii, stanu zachowania, a także – po prostu – podziwianie piękna przedmiotów tworzonych i użytkowanych przez dawne społeczności. Szczególnie cieszy nas, że w gronie naszych Gości znajdują się osoby, które nie tylko badają zabytki, lecz również aktywnie uczestniczą w analizie technik ich produkcji, a nawet tworzą ich repliki. Jesteśmy bowiem świadomi, że wiele ciekawych materiałów pozyskanych podczas prac wykopaliskowych może nigdy nie doczekać się publikacji, zwłaszcza jeśli chodzi o materiały masowe, dlatego nasze spotkania stanowią unikalną platformę do ich prezentacji oraz dyskusji.

Przez pryzmat wystąpień, jakie miały i nadal mają miejsce w ramach cyklu Extra limites, widzimy, jak zmienia się współczesna archeologia, jak coraz częściej metodologia prowadzonych prac wzbogacona jest licznymi analizami specjalistycznymi: antropologicznymi, ceramologicznymi, metaloznawczymi, palinologicznymi czy archeozoologicznymi. Z drugiej

strony, wystąpienia naszych Gości pokazują też, jak bardzo zmienia się postrzeganie Europy w interesującym nas horyzoncie czasowym. Ta jawi się aktualnie jako twór „patchworkowy", składający się z szeregu współdziałających i uzupełniających się elementów; i „pulsujący" z uwagi na dużą wówczas mobilność wśród społeczności, które wzajemnie wzbogacały swoje „oblicze kulturowe". W efekcie udaje nam się wspólnie odtwarzać obraz mozaiki składającej się ze zróżnicowanych elementów.

Wśród różnych etapów naszej dotychczasowej działalności czas pandemii zapisał się jako doświadczenie zupełnie wyjątkowe – osobliwe i pełne wyzwań. W tym trudnym okresie staraliśmy się jednak odpowiadać na potrzeby naszej społeczności i zorganizowaliśmy pierwszą prelekcję online. W kwietniu 2021 roku spotkaliśmy się z dr Magdaleną Piotrowską – wydarzenie to zostało bardzo dobrze przyjęte. Film przygotowany na tę okazję cieszył się dużą liczbą odsłon zarówno podczas premiery, jak i długo po niej. Prawdziwym przełomem był z kolei pierwszy „postpandemiczny" wykład prof. Andrzeja Michałowskiego. Sprawił nam ogromną radość – wreszcie mogliśmy znów spotkać się na żywo, porozmawiać swobodnie i, co równie ważne, powrócić do naszego ulubionego rytuału: kuluarowych rozmów. W tym czasie światło dziennie ujrzał też drugi tom Extra limites – „Extra limites. Continuatio" – bardzo gorąco przez Państwa przyjęty. Taki odzew, co oczywiste, bardzo nas uskrzydlił i wciąż napędza do działania, a jednocześnie utwierdza w przekonaniu, że robimy coś pożytecznego i ważnego. W takim przeświadczeniu oddajemy w Państwa ręce niniejszy, trzeci tom z życzeniem miłej lektury i archeologicznym, extralimitesowym pozdrowieniem!

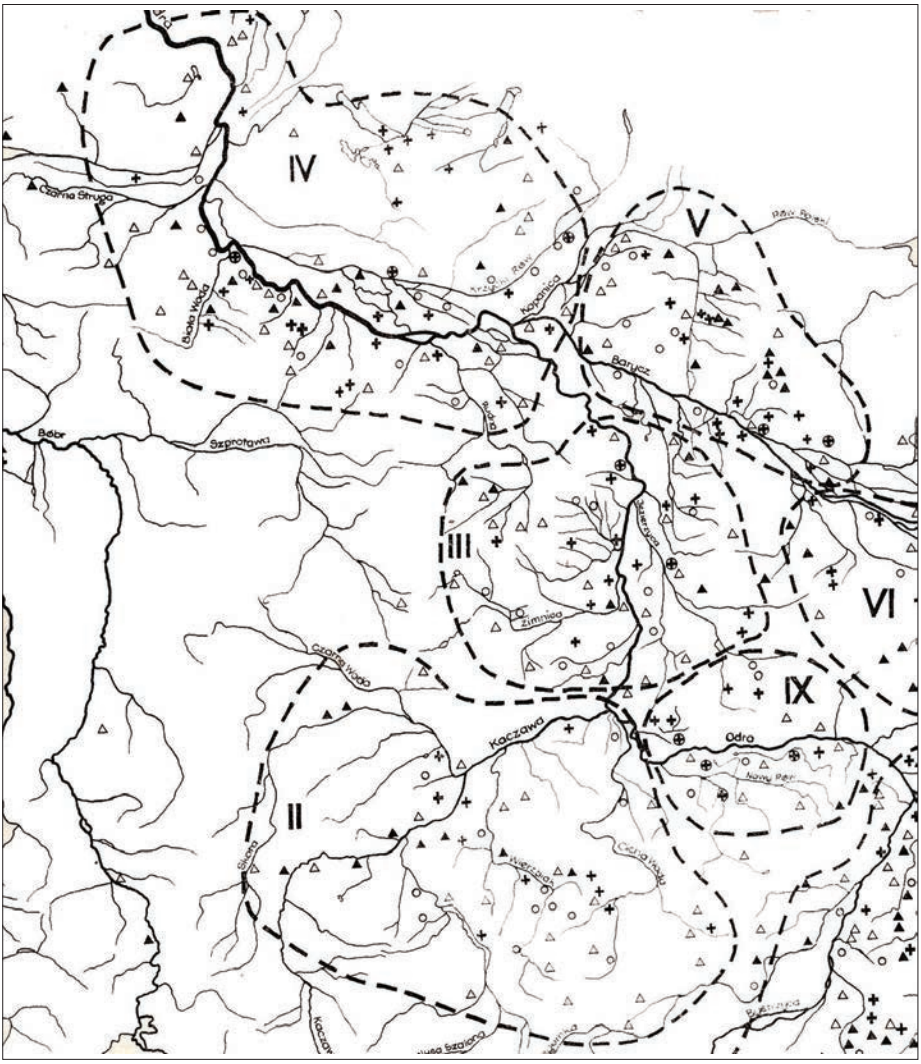
Marcin Bohr
Milena Danielewska-Teska
Poznań–Wrocław, czerwiec 2025 r.

Artur Błażejewski

Od okresu przedrzymskiego po okres wędrówek ludów w rejonie Głogowa. Stare i nowe wykopaliska

Już od połowy dziewiętnastego wieku w rejonie dzisiejszego Głogowa dokonywano licznych znalezisk archeologicznych. Znaczna część z nich datowana jest na schyłek starożytności. Znaleziska te znane są z licznych większych i mniejszych publikacji źródłowych, których autorami byli archeolodzy niemieccy i polscy. W 1980 roku Stanisław Pazda swojej pracy poświęconej przemianom i osadnictwu kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku wydzielił głogowski rejon osadnictwa tej kultury (S. Pazda 1980). Jego granice wyznaczył roboczo na podstawie znanych wówczas stanowisk archeologicznych (ryc. 1). Trzeba jednak przypomnieć, że rejony osadnictwa były dla tego badacza jedynie narzędziem służącym do porządkowania materiału zabytkowego. Granice tych rejonów wyznaczono wówczas niejako mechanicznie, nie były one wynikiem pogłębionej analizy osadnictwa i przemian kulturowych. Stanisław Pazda nie mógł wówczas skorzystać ze wszystkich informacji znajdujących się w archiwum Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, a także Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. To ostatnie było wówczas dopiero organizowane. Przeprowadził on natomiast obszerną kwerendę w Archiwum Państwowym we Wrocławiu i zasobach Instytutu Archeologii (wcześniej Katedry) Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz w literaturze przedmiotu.

Od tamtego czasu jednak ukazały się liczne prace publikujące w części lub całkowicie wyniki zupełnie nowych badań terenowych oraz znaleziska przypadkowe. W niniejszym artykule przedstawię najważniejsze, moim zdaniem, odkrycia oraz dokonam próby podsumowania obecnego stanu badań nad osadnictwem kultury przeworskiej w rejonie Głogowa, w oparciu o znaleziska z wybranych stanowisk archeologicznych (ryc. 2). Sam miałem okazję wypowiedzieć się na ten temat kilkakrotnie, przede wszystkim w kontekście badań nad kontaktami pomiędzy dwiema strefami kulturowymi: dorzecza Łaby i dorzecza Odry okresie wpływów rzymskich (A. Błażejewski 2008; 2017).



Ryc. 1. Głogowski rejon osadnictwa kultury przeworskiej, oznaczony liczbą IV, wg zasięgu wyznaczonego przez S. Pazdę (wg S. Pazda 1980, mapy).



Ryc. 2. Stanowiska omawiane w artykule: Żukowice, Nosocice, Bytomin, Grębocice (mapa wg J. Badura 2016 z uzupełnieniami autora).

Już z pobieżnego oglądu mapy wynika, że dla omawianego obszaru wyraźną oś, wzdłuż której rozwijało się osadnictwo, stanowiła rzeka Odra. Była to najważniejsza arteria komunikacyjna, ale zarazem bariera dzieląca ten teren na strefę północną i południową. W strefie północnej, czyli na prawym brzegu Odry, wśród gleb dominują mady rzeczne, a dalej jeszcze na północ piaski, żwiry i gliny. W strefie południowej natomiast, na lewym brzegu rzeki dominują lessy i utwory lessopodobne, ale jeszcze dalej na południe gliny stokowe (W. Pawlak 2008, s. 16–17). Po obu stronach rzeki, co w kontekście kultury przeworskiej wydaje się bardzo istotne, występują liczne rudy żelaza, które eksploatowano w starożytności.

Od południa omawiany obszar zamknięty jest Wzgórzami Dalkowskimi, wchodzącymi w skład Wału Trzebnickiego. Na północy natomiast, w rejonie dzisiejszego miasta Szlichtyngowa, występują bagna, które w starożytności były zapewne bardziej rozległe. Podłoża glebowe determinowały oczywiście, podobnie jak to się dzieje współcześnie, rodzaj gospodarki oraz wpływały na jakość plonów i hodowli.

Okres przedrzymski

Przez licznych badaczy poruszany był wielokrotnie problem kontynuacji kulturowej i osadniczej pomiędzy społecznościami okresu halsztackiego a okresu przedrzymskiego w dorzeczu Odry. Wiąże się to oczywiście z problemem genezy kultury przeworskiej (S. Pazda 1980, s. 20–21; T. Dąbrowska 1988, s. 84–105). W tym przypadku jest to o tyle istotne, że w omawianej tu części dorzecza Odry notowane są stanowiska archeologiczne tej kultury o najwcześniejszej metryce, czyli datowane na fazę A1 okresu przedrzymskiego. W związku z tym istniało prawdopodobieństwo styku starszej kultury pomorskiej oraz właśnie kultury przeworskiej, a nawet udziału tej pierwszej w tworzeniu się młodszej z nich. Zresztą, w dawnej literaturze bardzo często podawano tezę o bezpośredniej kontynuacji kulturowej jako pewnik (por. np. Kostrzewski 1961, s. 65–101). Oczywiście teza ta była wielokrotnie krytykowana lub modyfikowana (por. T. Dąbrowska, Z. Woźniak 2005).

Jako przykład stanowiska, które miało łączyć obie populacje czy też tradycje, podawano czasem cmentarzysko na stan. 1 w Nosocicach (obecnie części miasta Głogowa). Odkryto tam relikty nekropoli kultury pomorskiej, a także kultury przeworskiej z okresu przed rzymskiego i rzymskiego. Nowe światło na temat tego zagadnienia rzuciło niedawne kompleksowe opracowanie tych znalezisk opublikowane przez zespół Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego (A. Błażejewski, M. Bohr, A. Chrzanowska 2020; A. Błażejewski, M. Bohr 2021). Na podstawie dogłębnej analizy materiału, a także struktury całego stanowiska wykazano, że w gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z trzema cmentarzyskami. Pierwsze z nich związane było z kulturą pomorską. Drugie ze społecznością kultury przeworskiej okresu przedrzymskiego, które zakończyło funkcjonowanie na przełomie er. Trzecim cmentarzyskiem było to użytkowane przez kulturę przeworską w okresie rzymskim powstałe w pierwszym wieku naszej ery. Trudno dziś stwierdzić jednoznacznie, czy populacje kultury pomorskiej i przeworskiej

miały ze sobą styczność. Nie można jednak tego wykluczyć. Można natomiast stwierdzić, że wbrew dotychczasowym ustaleniom nie było bezpośredniej kontynuacji pomiędzy nekropolią okresu przedrzymskiego i grobami założonymi w okresie rzymskim. Hiatus między tymi cmentarzyskami dokumentuje bardzo dobrze kryzys osadniczy, jaki miał miejsce w dorzeczu górnej i środkowej Odry w fazach w fazach A3 i B1. Jest on wiązany z wędrówkami plemion barbarzyńskich w kierunku Renu i Dunaju, zwanymi w literaturze wyprawą Ariowista (K. Godłowski 1985, s. 128).

Bardzo ciekawe wyniki przyniosły badania kompleksu osadniczego datowanego na okres przedrzymski odkrytego w Bytniku (Bytominie), przy południowo-wschodniej granicy miasta Głogowa, w bezpośredniej bliskości (ok. 2 km) od zgrupowania stanowisk w Nosocicach. Pierwszych odkryć dokonano tam w już połowie dziewiętnastego wieku. Badania wykopaliskowe podjęto jednak dopiero w dwudziestym pierwszym wieku. Przy okazji inwestycji budowlanej. Badania w ciągu 4 sezonów prowadził zespół Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Natrafiono tam na dużą osadę zlokalizowaną tuż przy południowym brzegu starorzecza odry, którą można datować na fazy A1 i A2 okresu przedrzymskiego (J. Markiewicz 2016).

Na osadzie w Bytniku odkryto ślady licznych dziedzin produkcji w tym kościarstwa i rogownictwa (J. Markiewicz 2016, s. 87–88). Bardzo liczne były też ślady obróbki rzeźnej i przygotowywania pożywienia (A. Błażejewski, M. Diakowski, J. Markiewicz 2012, s. 176–177). Ceramika z tej osady nosi cechy charakterystyczne dla kultury przeworskiej, ale i jastorfskiej (ryc. 4). Bardzo interesujące są przede wszystkim ślady produkcji żelaza. Znaleziono tu bowiem odpady produkcyjne w postaci wyobrażonej rudy żelaza.

Nadmienić wypada, że na ślady produkcji żelaza o podobnej chronologii natrafiono także w pobliżu miejscowości Grębocice. Byłyby to prawdopodobnie najstarsze relikty aktywności hutniczej w dorzeczu Odry. Materiały te są skromne, jednak bardzo interesujące i znajdują się obecnie w opracowaniu w zespole badawczym Instytutu Archeologii UWr. Nie jest jasne, z jaką jednostką kulturową można je wiązać. Najpewniej chodzi tu o kulturę jastorfską w lokalnym wariancie.

Około 1 km na południe od niej odkryto cmentarzysko, przebadane niestety tylko w niewielkim fragmencie. Było ono niewątpliwie związane z osadą, jednakże jego chronologia była znacznie szersza. Najstarsze, a zarazem najliczniejsze zespoły grobowe zostały założone już w okresie halsztackim, na przełomie faz HaB2-3/HaC. Najmłodsze natomiast

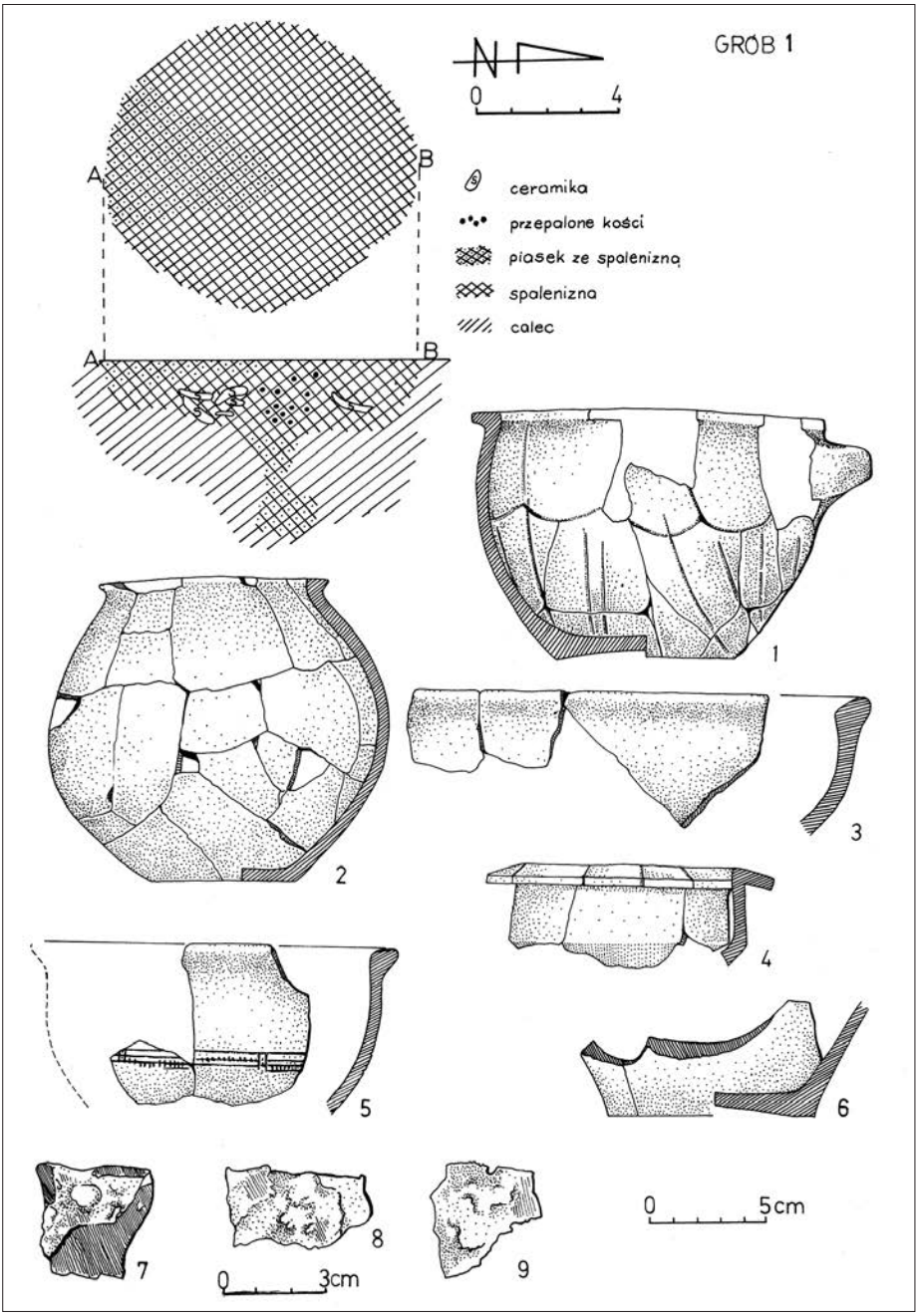
zespoły grobowe pochodziły początków okresu przedrzymskiego. Pod względem cech obrządku pogrzebowego nie nawiązują one jednak do kultury przeworskiej, lecz do rozwijającej się bardziej na zachód kultury jastorfskiej (A. Błażejewski, R. Kuźbik 2016, s. 40–42),



Ryc. 3. Ceramika z okresu przedrzymskiego odkryta na osadzie w Bytniku (Bytominie, pow. głogowski: wg J. Markiewicz 2016).

Obserwujemy tu więc ewidentną ewolucję obrządku pogrzebowego od typowego dla kultury pól popielnicowych w kierunku grobów popielnicowych w typie jastorfskim. Moim zdaniem mamy tu do czynienia z lokalnym wariantem przemian kulturowych, podobnym do opisanych na przykładzie cmentarzyska w Marianowie na Pomorzu (R. Wołągiewicz 1989; B. Rogalski 2018). W przypadku jednak zespołu osadniczego w Bytniku widać dodatkowo obecność (na osadzie) dopiero co ukształtowanej kultury przeworskiej. Materiały z cmentarzyska są jednak zbyt skromne, aby w pełni opisać proces tychże przemian. Trudno także je uchwycić w materiałach z osady, gdzie cechy „przeworskie" i „jastorfskie" ceramiki występują w jednakowym nasileniu i przemieszaniu (A. Błażejewski, J. Markiewicz 2017).

Zupełnie inną sytuację obserwujemy w przypadku dużej nekropoli odkrytej na zachodnim krańcu dzisiejszego Głogowa, w Żukowicach (ryc. 4). Cmentarzysko to odkryte i przebadane w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku przy okazji budowy Huty „Głogów" do tej pory nie zostało opracowane i opublikowane. Przebadano tam ok. 150 grobów ciałopalnych z pierwszych dwóch faz okresu młodszego przedrzymskiego (materiały są przechowywane w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Głogowie). Pobieżny ogląd tych materiałów wskazuje, że koniec użytkowania cmentarzyska przypada właśnie na czas wspomnianego wcześniej kryzysu osadniczego na przełomie er. Pod względem obrządku pogrzebowego mamy tu raczej do czynienia ze zwyczajami typowymi dla kultury przeworskiej. Są to bowiem groby jamowe. Inaczej jest jednak, gdy chodzi o wyposażenie grobowe. Zabytki ruchome wykazują, jak się wydaje, powiązania z obszarami Polski północnej. Są jednak także obecne importy lateńskie, zwłaszcza elementy uzbrojenia, a nawet artefakty pochodzące ze śródziemnomorskiej strefy kulturowej (np. zestaw narzędzi chirurgicznych). Za wcześnie na razie na szersze wnioskowania, bowiem materiały znajdują się w opracowaniu i w niedalekiej przyszłości będą w pełni opublikowane w formie monografii. Już teraz jednak można stwierdzić, że cmentarzysko z Żukowic prezentuje zupełnie inny model rozwoju kulturowego niż dwa pozostałe cmentarzyska wcześniej omówione. Dowodzi to niewątpliwie, że już od początku okresu przedrzymskiego w okolicach Głogowa dochodziło do przemian kulturowych spowodowanych zapewne nie tylko dalekosiężnymi kontaktami handlowymi, ale też przemieszczeniem pewnych grup ludności.



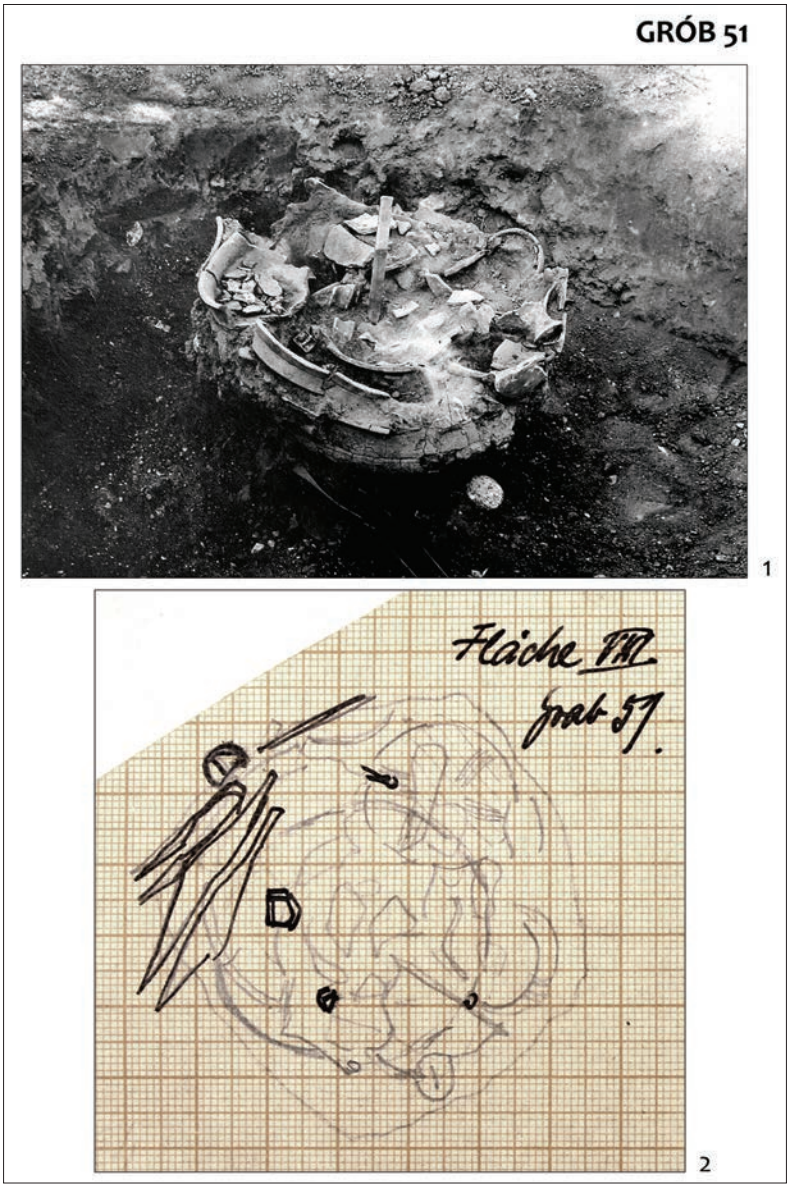
Ryc. 4. Grób nr 1 z Żukowic – rzut i inwentarz (rys. A. Ludwiczak).

Na podstawie oglądu tych kilku zaledwie stanowisk archeologicznych datowanych na okres przedrzymski można stwierdzić, że w rejonie dzisiejszego Głogowa zachodziły wyjątkowo intensywne procesy kulturowe. Przede wszystkim obserwować można wielokierunkowy rozwój lokalnych społeczności funkcjonujących tu od schyłku epoki brązu i początków epoki żelaza. Mamy tu bowiem rozwój, jak skłonny jestem twierdzić, lokalnego wariantu kultury jastorfskiej. Obecne są także dość liczne grupy związane z tym, co określamy kulturą pomorską. W tym przypadku są to najpewniej wpływy zewnętrzne mające swe korzenie w Wielkopolsce i na Pomorzu. Ponadto widzimy tutaj grupy ludzkie związane z najwcześniejszym horyzontem kultury przeworskiej. Do tego wszystkiego dodać trzeba intensywne wpływy kulturowe ze strefy celtyckiej. Omawiany obszar, tak jak i teren wydzielanego często środkowego Nadodrza (por. Lewczuk 1997), to strefa przenikania się kultur oraz przeżywania się różnych tradycji, tkwiących jeszcze w początkach epoki żelaza. Ów tygiel kulturowy stracił, jak się wydaje, swój wyjątkowy charakter wraz z nadejściem kryzysu osadniczego spowodowanego wyemigrowaniem ogromnej części lokalnej populacji w fazie A3 okresu przedrzymskiego.

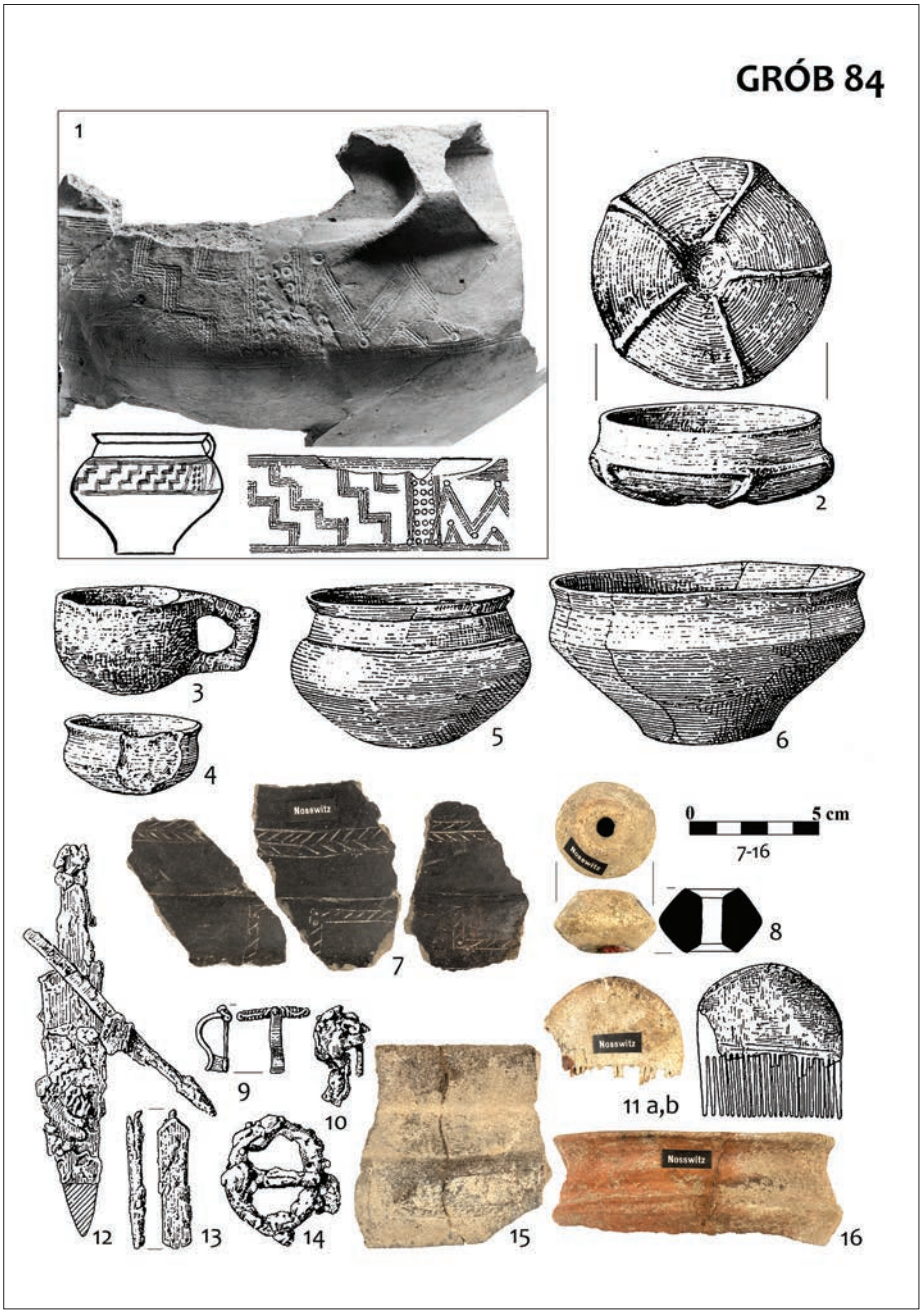
Okres wpływów rzymskich

Kiedy mówimy o okresie wpływów rzymskich, mamy do czynienia z nieco inną sytuacją, gdy chodzi o zasób źródeł. Dla faz B i C tego okresu dysponujemy bowiem informacjami praktycznie tylko o jednym cmentarzysku, mianowicie wspominanych już Nosocicach (A. Błażejewski, M. Bohr, A. Chrzanowska 2020). Jak zaznaczyłem wyżej, cmentarzysko z okresu rzymskiego nie jest bezpośrednią kontynuacją wcześniejszej nekropolii kultury przeworskiej. W starszej literaturze wielokrotnie podkreślano, że zabytki z tego stanowiska noszą wyraźne cechy nadłabskie (por. E. Petersen 1936). Było to zauważane zarówno przez badaczy niemieckich, jak i polskich. Dokładny przegląd zabytków przechowywanych w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu wykazał, iż w gruncie rzeczy zabytki te w żadnym razie nie stanowią większości zbioru (ryc. 5, 6). Wręcz przeciwnie, są raczej rzadkie, natomiast bez wątpienia są wśród nich egzemplarze szczególne pod względem jakości wykonania i bardzo charakterystyczne (A. Błażejewski 2017, s. 23). Chodzi tu zarówno o naczynia ceramiczne, jak i zabytki metalowe, w szczególności fibule. Zabytki te z całą pewnością stanowią dowód na intensywne kontakty kultury

przeworskiej w rejonie Głogowa fazach B1 i B2 z nadłabskim kręgiem kulturowym. Najpewniej jednak nie są efektem intensywnych migracji zza Nysy Łużyckiej czy Sudetów.



Ryc. 5. Grób nr 51 kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Nosocicach (wg A. Błażejewski, M. Bohr, A. Chrzanowska 2020).



Ryc. 6. Inwentarz grobu nr 51 z Nosocic (wg A. Błażejewski, M. Bohr, A. Chrzanowska 2020).

Niestety, jak do tej pory nie przebadano osady, która była związana ze wspomnianym cmentarzyskiem. Nie wiemy zatem, czy ślady kontaktów z obszarem dorzecza Łaby były obecne także w życiu codziennym, czy też były to elementy specjalnie wyselekcjonowane na potrzeby obrządku pogrzebowego.

Na prawym brzegu odry w rejonie Głogowa w okresie rzymskim, najpewniej od fazy B2 począwszy, zaczęła rozwijać się produkcja żelaza. Stanowiska hutnicze z tamtego obszaru są mi znane z autopsji, na przykład z rejonu miejscowości Wilków. Żadne z nich jednak nie zostało jak do tej pory przebadane wykopaliskowo.

Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia, gdy chodzi o rozpoznanie terenów położonych po zachodniej stronie miasta. Tam z kolei natrafiono na liczne osady datowane na okres rzymski, przede wszystkim na fazy B2–C1 (K. Czapla, W. Pogorzelski 1995, s. 66–67, 72–76). Nie udało się natomiast powiązać ich cmentarzyskiem. Liczne i długotrwałe wykopaliska w tej strefie prowadziły zespoły badawcze Muzeum Archeologiczno-Historycznego Głogowie. Wyniki tych badań zostały w części opublikowane. Co ciekawe, materiały z osad zlokalizowanych na osiedlu Żukowice także wykazują pewne związki kulturowe z obszarami położonymi na zachód od kultury przeworskiej.

Wydaje się, że podstawą rozwoju osadnictwa w okresie rzymskim była z jednej strony wspomniana już produkcja żelaza, z drugiej zaś dogodne położenie przy najważniejszej w regionie arterii wodnej. Najpewniej naturalną barierę dla kształtowania się skupisk osadniczych stanowiły od strony południowej Wzgórza Dalkowskie. W żadnym razie jednak nie stanowiły one bariery nie do przebycia. Osadnictwo w okresie rzymskim powoli odtwarzało swoje struktury począwszy od fazy B1. Najbardziej intensywne było, jak się wydaje, w fazie C1. Jednocześnie jednak można przypuszczać, że stopniowo przesuwało się w kierunku wschodnim wzdłuż Odry. W rejonie dzisiejszego Wołowa oraz Środy Śląskiej, a zatem na obu brzegach rzeki, powstawały nowe skupiska osadnicze. Jestem skłonny przypuszczać, że pod względem demograficznym były związane właśnie z przesunięciem ludności z głogowskiego rejonu osadnictwa kultury przeworskiej.

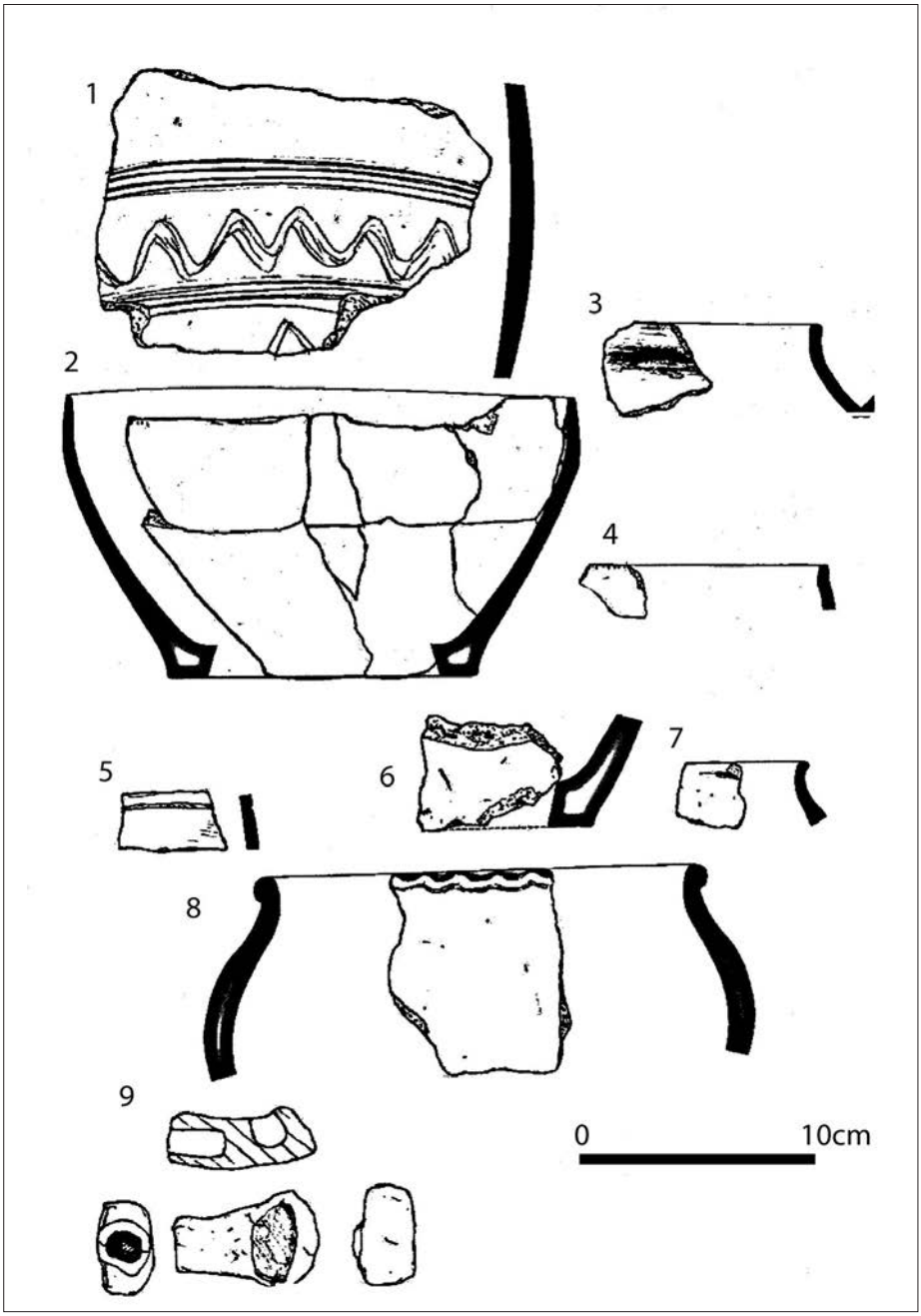
Niejasno przedstawia się sprawa rozwoju osadnictwa w omawianym rejonie w późnym okresie rzymskim. Niektóre z osad wspomnianych wcześniej, a założone jeszcze we wczesnym okresie rzymskim, funkcjonowały, jak się wydaje, także w fazie C2. Nie jesteśmy w stanie dzisiaj

powiązać ich z żadną nekropolią. Jedynie dalej na północ funkcjonowało w tym czasie cmentarzysko w Olbrachcicach, z nieco odmiennym obrządkiem pogrzebowym, niż można obserwować na starszych cmentarzyskach (F. Pfützenreiter 1933; K. Schwarz 1938; A. Błażejewski 1998, s. 96–97, 189).

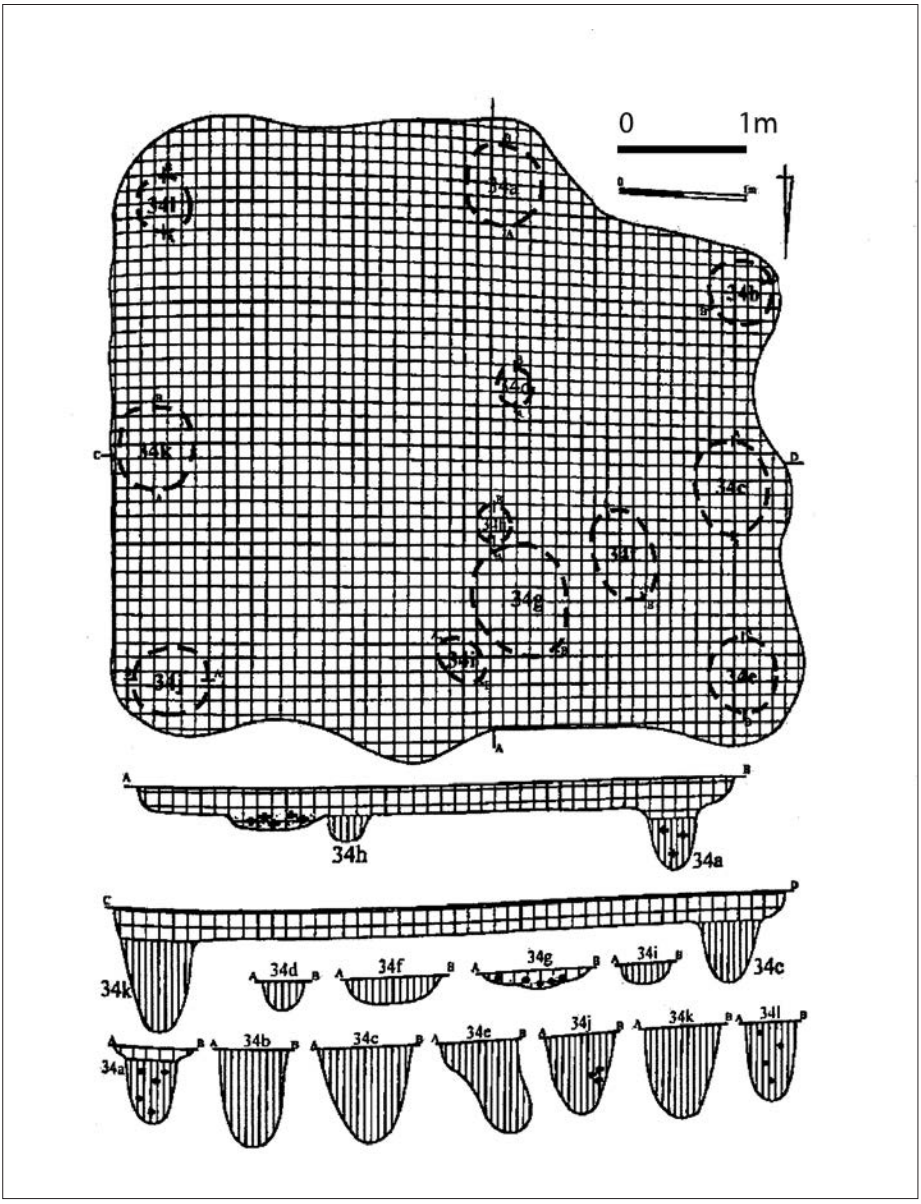
Warto zwrócić uwagę na to, że jak do tej pory na obszarze głogowskiego rejonu osadnictwa kultury przeworskiej nie natrafiono na żaden grób okazały z okresu rzymskiego. Być może jest to wynik stanu badań. Trzeba jednak pamiętać, że omawiany obszar jest obecnie bardzo zindustrializowany. Liczne inwestycje przemysłowe i rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej już od końca dwudziestego wieku sprzyjały prowadzeniu szeroko płaszczyznowych badań archeologicznych o charakterze ratowniczym i wyprzedzającym budowy. W związku z tym uważam, że groby takie, gdyby istniały, zostałyby już wykryte przez archeologów. Moim zdaniem fakt, że grobów okazałych nie założono, wynika z niestabilności osadnictwa w okresie rzymskim. Być może też głogowski rejon osadnictwa był w tym czasie niejako satelitarny względem innych rejonów. Sprawę tę można będzie wyjaśnić po opracowaniu licznych, nieopublikowanych jeszcze materiałów zabytkowych, znajdujących się przede wszystkim w muzeum w Głogowie.

Okres wędrówek ludów

Bardzo ciekawie przedstawia się osadnictwo kultury przeworskiej w rejonie Głogowa w okresie wędrówek ludów. Badania archeologów głogowskich wskazują, że nabrało ono intensywności właśnie w tym czasie. Całą grupę osad datowanych na fazę D omawia, niepublikowana niestety, praca magisterska Tomasza Żura (T. Żur 2007). Została ona napisana przy wykorzystaniu właśnie tych materiałów, uprzejmie udostępnionych przez badaczy kierujących wykopaliskami w terenie. Interesująco przedstawia się chronologia tych znalezisk. Cechy ceramiki pozyskanej obiektów osadniczych wskazują, moim zdaniem jednoznacznie, na takie właśnie datowanie (ryc. 7). Co więcej, należy brać pod uwagę użytkowanie tych osad także w czasach późniejszych niż tylko przełom czwartego i piątego stulecia naszej ery, a zatem najpewniej w ciągu całego piątego wieku.



Ryc. 7. Ceramika z okresu wędrówek ludów z Żukowic (wg T. Żur 2007).

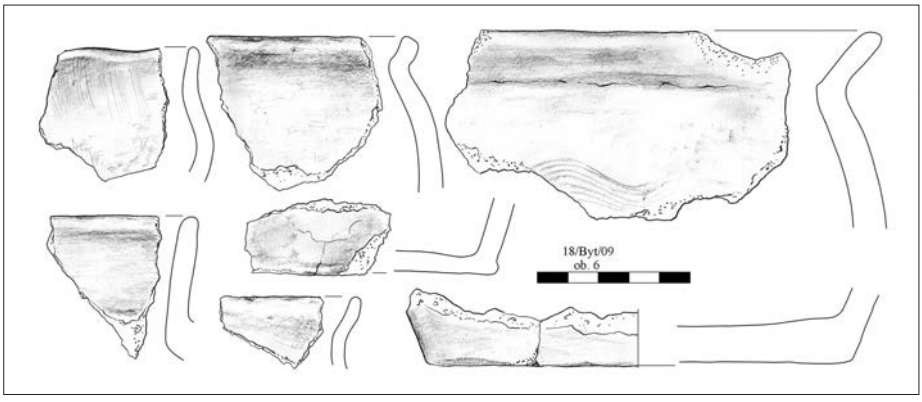


Ryc. 8. Budynek mieszkalny z okresu wędrówek ludów odkryty w Żukowicach (wg T. Żur 2007).

Cechy zabudowy tych osad nie odbiegają natomiast od cech, jakie stwierdzono na innych tak datowanych stanowiskach dolnośląskich

(ryc. 8). Zastanawiająca jest intensywność tego osadnictwa i skala rozwoju przebadanych skupisk osadniczych. Ich wielkość stoi w sprzeczności z ogólną tendencją, jaką można obserwować dla okresu wędrówek ludów w południowo-zachodniej Polsce. Generalnie bowiem osadnictwo kultury przeworskiej w tym czasie przesuwało się, jak się wydaje, w kierunku południowym na obszar Przedgórza Sudeckiego (por. K. Godłowski 1985, s. 97–98). W pozostałych częściach Śląska sieć osadnicza ulegała wyraźnemu osłabieniu. Tak przynajmniej można wnioskować na podstawie obecnego stanu badań. Trzeba jednak przyznać, że w tym zakresie dostrzec można pewne wyłomy. We wschodniej części dorzecza Baryczy na dzisiejszym pograniczu śląsko-wielkopolskim także można obserwować dość intensywne funkcjonowanie grup ludności kultury przeworskiej w okresie wędrówek ludów.

Podczas badań kompleksu osadniczego w bytomianie opisanego powyżej natrafiono także na jeden obiekt stanowiący relikt osady z okresu wędrówek ludów. W jego inwentarzu znalazła się ceramika, nóż żelazny, fragment kamienia żarnowego oraz dwustronne kościany grzebień. Na podstawie cech ceramiki, a przede wszystkim grzebienia, udało się stwierdzić, że cały obiekt można datować na przełom piątego i szóstego wieku (ryc. 9, 10). Mamy tu zatem do czynienia z wyjątkowo późnym horyzontem osadnictwa którego początki tkwią w starożytności. Materiały te będą przedmiotem osobnego szczegółowego opracowania źródłowego.



Ryc. 9. Inwentarz obiektu z okresu wędrówek ludów odkrytego w Bytniku, pow. głogowski (rys. N. Lenkow).



Ryc. 10. Grzebień z obiektu z okresu wędrówek ludów odkrytego w Bytniku, pow. głogowski (fot. M. Diakowski).

Wydaje się, że koncentracja licznych osad na stosunkowo niewielkim obszarze wynika z jego atrakcyjności. Z jednej strony bowiem położenie w bezpośredniej bliskości koryta Odry zapewniało dobrą komunikację po osi wschód zachód. Płynąc w dół rzeki, można było dotrzeć aż do Bałtyku. Przemieszczając się natomiast w górę rzeki, w kierunku żyznych obszarów międzyrzecza Bystrzycy i Oławy i dalej na dzisiejszy Górny Śląsk można było osiągnąć Bramę Morawską. Z drugiej strony grupy zamieszkujące wspomniane osady dysponowały tam żyznymi glebami, madami rzecznymi i glebami brunatnymi dającymi możliwość uzyskiwania sporych plonów i zapewniającymi warunki do prowadzenia hodowli zwierząt.

Trzeba podkreślić, że w skali całego regionu osadniczego, przy znacznej liczbie znanych osad datowanych na okres wędrówek ludów, liczba wykrytych cmentarzysk jest nikła. To zaledwie kilka stanowisk z grobami szkieletowymi – widomym znakiem przemian kulturowych (A. Błażejewski 1998, s. 118–119).

Zarówno intensywność osadnictwa na obszarze dzisiejszej zachodniej części Głogowa, jak i znalezisko z Bytnika wyraźnie przeczą tezie

powtarzanej wielokrotnie w literaturze o istnieniu długiego hiatusu kulturowego i osadniczego pomiędzy populacjami z okresu rzymskiego i wędrówek ludów a najwcześniejszym osadnictwem wczesnośredniowiecznym identyfikowanym ze Słowianami (por. np. K. Godłowski 1985, s. 124). Istnienie na omawianym obszarze licznych osad datowanych na piąty i początek szóstego wieku wskazuje, że należy bardzo poważnie liczyć się z możliwością styku obu horyzontów osadniczych, tj. starożytnego i wczesnośredniowiecznego, niezależnie od tego, z jakim etnosem będziemy je wiązać.

Powyższy przegląd znalezisk z rejonu Głogowa związanych z okresami przed rzymskim i wędrówek ludów daje podstawy do pewnych spostrzeżeń o charakterze bardziej ogólnym. Przede wszystkim wymagają opracowania pozyskane niegdyś liczne materiały archeologiczne, przede wszystkim z bardzo szeroko zakrojonych kampanii wykopaliskowych. Do tej pory zespołowi Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego udało się wprowadzić kilka z nich do obiegu naukowego w sposób kompletny. Inne są jeszcze opracowywane i w ciągu kilku lat powinny zostać opublikowane. Niezwykle ważne jest jednak, że są to materiały o ogromnym znaczeniu merytorycznym dla badań nad przemianami kulturowymi i osadniczym w dorzeczu Odry i Europy Środkowej w ogóle. Ogromna jest ich waga w dociekaniach nad genezą kultury przeworskiej, ale także nad jej powiązaniami kulturowymi. Istotne są także do badań nad początkami metalurgii żelaza w Europie Środkowej.

W przypadku okresu rzymskiego materiały z rejonu Głogowa wnoszą wiele gdy chodzi o studia nad przemieszczeniami grup ludności w ramach obszaru zajętego przez kulturę przeworską. Wydaje się, że szczególnie istotne jest to w przypadku przełomu wczesnego i młodszego okresu rzymskiego, czyli faz B2 i C1, a zatem w uogólnieniu czasu wojen markomańskich. Materiały z okresu wędrówek ludów natomiast, poprzez swoją ilość i wyjątkową koncentrację, każą zweryfikować wcześniej stawiane tezy odnośnie do schyłku osadnictwa starożytnego w dorzeczu górnej i środkowej Odry oraz jego potencjalnego kontaktu w najstarszym horyzontem osadnictwa wczesnośredniowiecznego.

Literatura

Badura J.

2016 Położenie stanowisk archeologicznych w Bytominie (Bytniku), [w:] J. Markiewicz, A. Błażejewski (red.) *Osada i cmentarzysko z epoki żelaza na stanowiskach Bytomin (Bytnik) 1 i 6*, Wrocław, s. 155–161.

Błażejewski A.

1998 *Ob ządek pg rzebw y kultury przeworskiej na Śląsku*, Wrocław.

2008 Die Frage der Elbgermanischen Besiedlung in Schlesien in der römischen Kaiserzeit, [w:] A. Błażejewski (red.) *Labor et Patientia. Studia archaeologica Stanislao Pazda dedicate*, Wrocław, s. 139––150.

2017 Kultura przeworska a nadłabski krąg kulturowy w okresie rzymskim. Przegląd problematyki, [w:] M. Bohr, M. Teska (red.) *Extra Limites*, Pozna–Wrocław, s. 17–35.

Błażejewski, M. Bohr

2021 Cmentarzysko w Nosocicach. Groby i artefakty po stu latach od odkrycia, [w:] A. Michałowski (red.) *Typologia dziejów – dzieje w typologii. Ostrzeganie świata młodszego okresu przedrzymskiego w 100 lat po „Die ost germanische Kultur in Spätlatènezeit" Józefa Kost rzewskiego*, Poznań, s. 17–192.

Błażejewski A., Bohr M., Chrzanowska A.

2020 *Cmentarzyska kultur pomorskiej i przeworskiej w Głogowie-Nosocic a h*, Wrocław.

Błażejewski A., Diakowski M., Markiewicz J.

2012 Wstępne wyniki badań osady z młodszego okresu przedrzymskiego na stanowisku Bytomin (Bytnik) 6, gm. Głogów, Śląskie *Sp w o dania* , t. 54, s. 161–184.

Błażejewski A., Kuźbik R.

2016 Badania wykopaliskowe na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Bytominie (Bytniku), g. Głogów, na stanowisku 1, [w:] J. Markiewicz, A. Błażejewski (red.) *Osada i cmentarzysko z epoki żelaza na st anow iskach Bytm in (Bytnik) 1 i 6*, Wrocław, s. 9–66.

Błażejewski A., Markiewicz J.

2017 Pottery from the Pre-Roman Period settlement on site 6 in Mytomin (Bytnik), Głogów district, [w:] A. Michałowski, M. Teska, P. Niedzielski, M. Żółkiewski (red.), *Settlements Pottery of the pre-Roman Iron Age in Central European Barbaricum – new research perspectives*, Poznań, s. 109–116.

Czapla K., Pogorzelski W.

1995 Sprawozdanie z ratowniczychbadaań archeologicznych na stanowisku wielokulturowym Głogów 79, *Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne*, t. 3, s. 57–78.

Dąbrowska T.

1988 *Wczesne fazy kultury przeworskiej. Chronologia – zasięg – powiązani,* Warszawa.

Dąbrowska T., Woźniak Z.

2005 Problem genezy kultur przeworskiej i oksywskiej, [w:] P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.) *Archeologia o początkach Słowian*, Kraków, s. 87–101.

Godłowski K.

1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Wrocław.

Kostrzewski J.

1961 *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach (od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza)*, Poznań.

Lewczuk J.

1997 *Kultura przeworska na środkowym Nadodrzu w okresie lateńskim*, Poznań.

Markiewicz J.

2016 Osada z młodszego okresu przedrzymskiego na stanowisku Bytomin (Bytnik) 6, gm. Głogów, [w:] J. Markiewicz, A. Błażejewski (red.) *Osada i cmentarzysko z epoki żelaza na stanowiskach Bytomin (Bytnik) 1 i 6*, Wrocław, s. 67–146.

Pawlak W. (red.)

2008 *Atlas Śląska Dolnego i Opolskiego*, Wrocław.

Pazda S.

1980 *Studia nad rozwojem i zróżnicowaniem kultury przeworskiej na Dolnym* Śląsku, Studia Archeologiczne, t. 10.

Petersen E.

1936 Die Beziehungen der schlesischen Wandalen zu den Markomannen in Böhmen zu Beginn unserer Zeitrechnung, *Altschlesische Blätter*, t. 11, s. 91–97.

Pfützenreiter F.

1933 *Die vor- und frühgeschochtliche Besiedlung des Kraises Fraustadt*, Schneidemühl.

Rogalski B.

2018 Cmentarzysko ludności kultury jastorfskiej w Marianowie, pow. stargardzki, stan. 1, *Materiały Zachodnipomorskie, Nowa Seria*, t. 14, s. 13–96.

Schwarz K.

1938 Zur vor- und frühgeschichtlichem Besiedlung des Fraustädter Landchens, *Altschlesien*, t. 7, s. 141–190.

Wołągiewicz R.

1989 Cmentarzysko w Marianowie i problem schyłkowej fazy kultury łużyckiej na Pomorzu, [w:] T. Malinowski, *Problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*, Słupsk, s. 30–321.

Żur T.

2007 *Mikroregionalna analiza osadniczy w rejonie Żukowic, pow. Głogów w okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, praca magisterska w Archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Abstrakt: Artykuł omawia problemy przemian kulturowych i osadniczych w rejonie dzisiejszego Głogowa na podstawie znalezisk z kilku wybranych, nieopublikowanych stanowisk archeologicznych (w szczególności: Żukowice, Bytomin, Nosocice) od młodszego okresu

przedrzymskiego poprzez okres rzymski aż po okres wędrówek ludów. Stanowiska te położone są w centrum większego rejonu osadnictwa wydzielonego przez S. Pazdę w 1980 r. Omawiane znaleziska ukazują złożone relacje kulturowe na omawianym obszarze i jego dalekie kontakty z różnymi częściami Europy.

Słowa kluczowe: osadnictwo, rejon Głogowa, okres przedrzymski, okres rzymski, okres wędrówek ludów

EXTRA LIMITES
PARS TERTIA

Adam Degler

Imitacje legend na złotych monetach barbarzyńskich: klucz do ustalenia pierwowzorów

Celem tekstu jest przedstawienie jednego z zagadnień poruszonych na wykładzie w cyklu Extra Limites[1]: badań nad naśladowaniem legend rzymskich na monetach barbarzyńskich ze środkowo- i wschodnioeuropejskiego Barbaricum w pierwszej połowie I tysiąclecia po Chr.[2] W niniejszym tekście poddałem weryfikacji hipotezę, że poza oczywistymi relacjami między poszczególnymi monetami barbarzyńskim – identyczności stempli – są też związki znacznie trudniej uchwytne, świadczące o bardziej złożonym procesie przetwarzania napisów i motywów obu stron monet. Nadałem im w 2018 roku nazwę **powiązań stylistyczno-napisowych**, których jednym z najważniejszych przejawów są – i to także jest termin przyjęty przeze mnie na potrzeby tego opracowania – **cząstkowe wartości semantyczne**. Na potwierdzenie użyteczności tej hipotezy musiałem poczekać aż do lutego 2025 roku, gdy – podczas pisania tego tekstu – udało się poczynić znaczne postępy, poczynając od zidentyfikowania cząstkowych wartości semantycznych na monetach określanych w literaturze numizmatycznej mianem „typ Ulów". „Dekryptaż" kolejnych wartości był tym łatwiejszy, im bardziej poszerzała

[1] Swoją prelekcję wygłosiłem na 32. Seminarium Extra Limites w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 14 grudnia 2018 r. Problemy omówione w tym tekście zostały wówczas jedynie naszkicowane, a hipotezy wymagały weryfikacji. Moje wystąpienie wpisywało się w program badań w projekcie „Imagines Maiestatis: Monety barbarzyńskie, elity władzy i narodziny Europy" (IMAGMA, realizowany w latach 2015–2020). Jego pomysłodawcą i kierownikiem polskiej części był profesor Aleksander Bursche. Koledzy z Zachodu – przede wszystkim Niemiec, Danii, Wielkiej Brytanii – zajmowali się badaniami nad rozwojem mennictwa państw sukcesyjnych w V–VI wieku po Chr.

[2] Dalej będę określał te zjawisko jako: monety, mennictwo Barbaricum lub barbarzyńskie, względnie imitacje barbarzyńskie; w odniesieniu do legend: imitacje legend, pseudolegendy, legendy ornamentacyjne, legendy przetworzone, legendy naśladowcze.

się baza wyjaśnionych przypadków, co dodatkowo przemawiało za tym, że przyjęte założenia były słuszne.

Jeszcze zaledwie dwadzieścia lat temu, w 2006 roku, dwaj wybitni numizmatycy brytyjscy, Philip Grierson i Mark Blackburn, pisali: „The Germanic peoples, in contrast to the Celts beyond the frontiers of the Greek and Roman worlds in the last centuries B.C. had no coinages of their own prior to the invasion of the Empire" (*aż do czasu podboju ziem Cesarstwa Rzymskiego ludy germańskie nie miały własnego mennictwa, w przeciwieństwie do Celtów poza granicami świata greckiego i rzymskiego u schyłku I tysiąclecia przed Chr.* – tłum. A. Degler; Grierson & Blackburn, s. 14). Aż do końca pierwszej dekady XXI wieku zjawisko imitowania rzymskich monet z III–IV wieku wydawało się marginalne ze względu na szczupłość źródeł numizmatycznych. Dzięki ich ogromnemu przyrostowi od początku drugiej dekady obecnego stulecia i ustaleniom badaczy z Europy Środkowej i Wschodniej wiemy dziś, że mennictwo Barbaricum istniało, cechowało się niezwykłym bogactwem typów, fantazją i przechodziło ciągłe przeobrażenia.

Legendy na monetach barbarzyńskich – zarys historii badań

Andreas Alföldi był pionierem badań nad monetami Barbaricum w pierwszej połowie I tys. po Chr. W serii artykułów, które ukazywały się w latach 1926–1930 na łamach „Numizmatikai Kőzlőny", omówił znaleziska tego typu monet z Węgier i sąsiednich ziem, głównie w zbiorach budapesztańskich, ale także zagrzebskich, wiedeńskich oraz, w pojedynczych przypadkach, w zbiorach poza ziemiami dawnych Austro-Węgier – łącznie 322 monety i grupę medalionów z czterech znalezisk (A. Alföldi 1926–1930). Alföldi zwrócił już wówczas uwagę na to, że rzemieślnicy produkujący takie monety mogli korzystać z pierwowzorów odległych od siebie nawet o całe stulecie (A. Alföldi 1927–1928, s. 60, 64). Dowodem wnikliwych studiów tego badacza są komentarze na temat łączenia różnych motywów: awersu Probusa z rewersem denarów z II wieku; portretu cesarza Marka Aureliusza z typem z przetworzoną legendą CONSECRATIO i orłem; awersu z imitacją napisu DIVVS VERVS z rewersem monet Filipa Araba; portretu Faustyny z typem rewersu Dioklecjana; awersów charakterystycznych dla aureusów z rewersami denarów i antoninianów; profilu Dioklecjana z imieniem cesarza Konstancjusza; postaci syryjskiego Baala lub Fortuny z przetworzoną legendą CONCORDIA; postaci

Jowisza z atrybutem rogu obfitości (A. Alföldi 1927–1928, s. 63). Ten krótki katalog przykładów ma niezwykle istotne znaczenie dla naszych rozważań – obserwacja dotycząca łączenia motywów nie tylko na zasadzie awers-rewers, ale i w obrębie jednej strony monety znajduje potwierdzenie we współczesnych badaniach nad legendami na monetach naśladowczych.

W drugiej połowie XX wieku uwagi dotyczące monet barbarzyńskich, czy to w formie artykułów, czy też adnotacji na marginesie większych rozpraw, pochodziły głównie od tych autorów, którzy mieli do czynienia z masowym materiałem – zajmowali się sporządzaniem inwentarzy znalezisk monet rzymskich lub byli kolekcjonerami. W pierwszej grupie znaleźli się badacze ukraińsko-, rosyjsko- i polskojęzyczni: Kazamanowa, Kropotkin (L. N. Kazamanowa, V. V. Kropotkin 1964) i Brajczewskij (M. J. Brajczewskij 1959). Spośród polskich badaczy należy tu wymienić Andrzeja Kunisza i Aleksandrę Krzyżanowską (A. Kunisz 1980). Brajczewskij zaobserwował, że podczas gdy dla niektórych imitacji można wskazać legendy pierwowzorów (na przykładzie monet Gordiana III), to dla innych jest to niemożliwe (M. J. Brajczewskij 1959, s. 85–86). Andriej Jakowlewicz Sergeev zebrał imponującą kolekcję imitacji monet antycznych z różnych epok; ta następnie przeszła na własność Państwowego Muzeum Historycznego w Moskwie. Spośród dwustu kilkudziesięciu imitacji monet rzymskich i bizantyńskich z tej kolekcji, opisanych w katalogu wydanym w 2012 roku, kilkadziesiąt wiąże się ściśle z tematem naszych rozważań; pozostałe są znacznie wcześniejsze, późniejsze lub związane z kręgiem bosporańskim (A. Y. Sergeev 2012). Jak Kazamanova i Kropotkin, tak i Sergeev zrezygnował z prób zapisu imitacji legend w czcionkach – każda z nich jest zapisana ręcznie. Trzeba przyznać, że były to próby najwierniejszego oddania tych legend, choć podobnie jak inne nie pozbawione subiektywizmu.

W pierwszej dekadzie XXI wieku znaczący wkład w badania nad monetami barbarzyńskimi mieli Karlhost Stribrny (2003), Lennart Lind (2007), Helle Horsnæs (2007), Oleg Anokhin, Kirill Myzgin (2009) i Bursche (2009). Monografia Stribrnego (2003) miała ogromne znaczenie, ponieważ dzięki niej zrozumiano rolę badań powiązań stempli i analiz metaloznawczych dla mennictwa barbarzyńskiego. Stribrny poświęcił wiele uwagi kwestii legend naśladowczych, uznając, że mogą one dać nazwy grupom. Legenda rzymska SALVS AVGVSTI posłużyła Stribrnemu do wyróżnienia grupy monet barbarzyńskich typu SALVS-AVGVSTI-Gruppe (w skrócie

SAG), obejmującą łącznie 26 monet powiązanych stemplami z czterech skarbów z Kecel II, Gierłoża, Laatzen i Lashorst (K. Stribrny 2003, s. 51). Celem pracy nie było jednak tworzenie typologii monet barbarzyńskich, ale przedstawienie tego aspektu, o którym pisał Ryszard Kiersnowski w kontekście monet średniowiecznych (1988), czyli wyjaśnienia, jak takie monety powstawały. Nieodzowne okazały się badania metaloznawcze i analiza składu skarbów zawierających monety barbarzyńskie. Biorąc pod uwagę legendy, Stribrny sygnalizował jeszcze możliwości wydzielenia takich grup, jak FORTVNA REDVX / REDVCI, IOVI CONSERVATORI, choć nie wspominał już na przykład o kolejnych możliwościach wynikających z publikowanego materiału – CLEMENTIA AVG (por. np. Stribrny 2003, s. 40, LH 3) czy CONCORDIA (por. np. K. Stribrny 2003, s. 46, SAIG 2). Określenie SAG przyjęło się w literaturze numizmatycznej, co świadczy o celowości nadawania tego typu nazw.

Lind (2007) omówił grupę ośmiu imitacji, z którymi zetknął się w swojej pracy badawczej, a które pochodziły ze znalezisk z Gotlandii, Węgier i domniemanych znalezisk z Niemiec i Wysp Brytyjskich. Na podstawie przeanalizowanego materiału potwierdził istnienie grup IOVI CONSERVATORI i FORTVNA REDVX / REDVCI wyróżnionych przez Stribrnego; zauważył też, że choć Nizina Panońska była wskazywana jako najbardziej prawdopodobne miejsce produkcji, to nie można wykluczyć innych lokalizacji, wskazując przy tym na publikowane w latach 80. XX wieku znaleziska z Mołdowy (L. Lind 2007, s. 55–57).

Horsnæs (2007), opierając się na analizie 131 złotych imitacji monet rzymskich, wydzieliła łącznie 19 grup „chronologicznych", przyjmując za kryterium portret na awersie – imitacje prototypicznych monet: z dynastii Antoninów (grupy 1–4), z dynastii Sewerów (grupy 5–6), z połowy III wieku (grupy 7–13), Probusa (grupy 14–15), z końca III/początku IV wieku (bez numeru grupy), kwinarów (grupy 16–17) oraz takie imitacje, które wykorzystywały motywy z gemm (bez numeru grupy). Podział ten jest jednak wewnętrznie niespójny ze względu na dobór naśladowanych elementów: motyw awersu – portret, rozmiar krążka (nominał), motyw rewersu; Horsnæs nie wzięła legend pod uwagę w tworzeniu systematyki.

Prawdziwy przełom w badaniach nad mennictwem Barbaricum związany był z napływem masowego materiału z amatorskich poszukiwań z wykrywaczami metalu w Ukrainie. Oleg Anokhin prowadził przez wiele lat stronę internetową, na której publikował znaleziska imitacji barbarzyńskich znajdowanych przez poszukiwaczy-amatorów na terenie

Ukrainy, głównie z forum Violity (obecnie niedostępna). Zgromadził tysiące przykładów monet złotych, srebrnych, brązowych i pozłacanych. Po wielu latach gromadzenia materiału Anokhin zdecydował się opublikować go w formie książkowej. W części wstępnej zaproponował wyszukiwanie takich powiązań między monetami barbarzyńskimi, które odnoszą się nie tylko do połączeń stempli, ale i ich mniejszych części, w tym legend (Anokhin 2015, s. 8–19, zwłaszcza s. 18, rys. 18, 1–4: transfer cząstkowej legendy ONAV). Kirill Myzgin jako pierwszy archeolog-numizmatyk ukraiński zajął się systematycznym badaniem barbarzyńskich imitacji, poczynając od tekstu zawierającego skromny katalog znalezisk i pierwsze sugestie dotyczące ich produkcji na terenie kultury czerniachowskiej (K. Myzgin 2009). O możliwości ich powiązania z lokalną produkcją w Barbaricum wspomniał też Bursche przy okazji omówienia znalezisk z Gródka Nadbużego: pozłacanej monety barbarzyńskiej i formy do produkcji blankietów (A. Bursche 2009, s. 191).

Wraz z rozwojem zainteresowania tą tematyką, imitacje zaczęły zasilać też polskie muzealne zbiory instytucjonalne – przede wszystkim Ossolineum, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Warszawie i Muzeum Staszica w Hrubieszowie. Zakup złotej monety w typie aureusa Aleksandra Sewera do zbiorów Ossolineum okazał się szczególnie ważny dla badań nad mennictwem barbarzyńskim, gdy okazało się, że na awersie cząstka legendy rzymskiej, tytulatury cesarza, została zastąpiona znakami w alfabecie runicznym fuÞark starszy (A. Degler 2015; il. 1). Jest to najstarszy znany przykład umieszczenia znaków runicznych na monecie, dla którego analogie znajdujemy dopiero półtora wieku później w Skandynawii. Co więcej, nie zostały one wyryte na samym zabytku, ale na modelu służącym do jego produkcji. Alfabet był od początku i jest do dziś jednym z najważniejszych elementów definiujących przynależność kulturową twórców monet, a w tym konkretnym przypadku fuÞark starszy był potwierdzeniem, że mennictwo Barbaricum było związane z plemionami wschodniogermańskimi[3].

Przez ostatnie dziesięć lat na istotne zagadnienia związane z mennictwem barbarzyńskim zwrócili uwagę Bursche, Myzgin, Tomasz Więcek, István Vida i Arkadiusz Dymowski. Jeszcze w 2014 roku Bursche był skłonny lokować produkcję monet z grupy „typ Ulów" nad Dolnym

[3] Od czasu mojego wystąpienia w ramach Extra Limites przybyły kolejne nabytki w polskich zbiorach, w tym i Ossolineum.

Dunajem (A. Bursche 2014, s. 8), a już trzy lata później wraz z Myzginem mógł wskazać na obszar dzisiejszej Ukrainy; te twierdzenia funkcjonowały w obiegu nieformalnym już w latach 2014–2015 (A. Bursche, K. Myzgin 2017b, s. 450 oraz na podstawie mojej osobistej korespondencji mailowej). Idąc śladami Alfoldiego, ponownego opisania monet naśladowczych w zbiorach budapesztańskich podjęli się Myzgin, Vida i Więcek (2018). W efekcie wyróżnili oni dwie odrębne grupy geograficzne: wschodnioeuropejską (1) i naddunajską (2). Twórcy stempli monet barbarzyńskich kopiowali pierwowzory rzymskie wybite odpowiednio: dla grupy (1) nie później niż w ostatnich latach III wieku po Chr.; dla grupy (2) w IV wieku, poczynając od lat 20. tego stulecia (K. Mygin, I. Vida, T. Więcek 2018, s. 223–224, 230). Bursche zauważył, że proces zniekształcania legend, prowadzący w niektórych przypadkach do pozbawienia ich całkowicie wartości semantycznej, znany jest także w mennictwie celtyckim (A. Bursche 2015, s. 240).

Przełomowe ustalenia dla zrozumienia procesu przetwarzania legend na monetach rzymskich w środowisku barbarzyńskim przyniosło studium Burschego i Myzgina poświęcone imitowaniu monet cesarza Galiena z mennicy w kolonii Aleksandria Troas w Azji Mniejszej, położonej w dzisiejszej północno-zachodniej Turcji, w niewielkiej odległości od cieśniny Dardanele (A. Bursche, K. Myzgin 2015). Autorzy ustalili, że przy ich biciu korzystano ze stempli służących do produkcji prowincjonalno-rzymskich monet brązowych. Podstawowa różnica była jednak taka, że Barbarzyńcy wykorzystali je do produkcji egzemplarzy złotych. Paradoks polegał na tym, że choć wokoło posługiwano się powszechnie językiem greckim, obecnym także w legendach monetarnych, to akurat tego typu monety miały legendy łacińskie, zgodnie z konwencją przyjętą dla pozostałych kolonii rzymskich: IMP LICIN GALLIENVS na awersie, COL AVG ALE TROAD na rewersie. Bursche i Myzgin postawili hipotezę, że podczas najazdu Gotów na wybrzeża Troady zagarnięto personel i wyposażenie mennicy w Aleksandrii Troas. Gdy stemple wykorzystywane w Barbaricum zaczęły się zużywać, pojawiła się konieczność ich poprawiania. Zachowane monety ukazują ten proces – na poprawionym ręcznie stemplu zostały umieszczone znaki imitujące pierwotną legendę, w tym w dwóch miejscach znak przypominający odwróconą do góry nogami grecką literę Δ (delta).

Niezwykle ważna dla zrozumienia złożonego charakteru mennictwa barbarzyńskiego jest rekonstrukcja procesu technologicznego produkcji

monet. Uwagi Stribrnego, Clive'a Stannarda, Burschego i Myzgina mają w tym względzie znaczenie podstawowe. Stribrny jako pierwszy zwrócił uwagę na różne możliwe metody kopiowania pierwowzorów, poczynając od takich, które nie pozwalają odróżnić oryginału od skopiowanej monety, a kończąc na egzemplarzach o charakterze czysto barbarzyńskim. Dla naszych rozważań istotne jest to, że kopiowanie pierwowzorów mogło wedle wspomnianych badaczy zachodzić na dwa główne sposoby: (1) kopiowanie mechaniczne; (2) kopiowanie ręczne. Stribrny wskazywał, że metoda (1) polegała na przenoszeniu wyobrażeń poprzez odciskanie rzymskiej monety wprost do zmiękczonego pod wpływem temperatury stempla, natomiast metoda (2) polegała na ręcznym wykonaniu modelu w miękkim materiale (na przykład w glinie) na wzór innej monety. Stannard (2011) zwrócił uwagę na bardzo ważny aspekt metody (1): kopiowanie mogło dotyczyć nie tylko całej monety, ale też jej poszczególnych elementów, jak portret, motyw rewersu lub jego część, legendy lub jej cząstki; taki mniejszy pojedynczy „stempel" służący do odwzorowania części pierwowzoru określa się jako *hub*. Identyczne ciągi znaków mogły powstawać zatem poprzez łączenie w ciągi pojedynczych stempelków, dość podobnie jak wiele wieków później w technice druku (por. O. Anokhin 2015, s. 18, rys. 18, 1–4: transfer legendy ONAV). Powstały w wyniku odciskania stempli model (wklęsły) był następnie obudowywany glinianymi ściankami – tak powstała forma była suszona i wypalana, a następnie wykorzystywana do wykonania w technice odlewu patrycy (wypukłej) z brązu bogatego w cynę. Patryca służyła do wykonania matrycy, czyli stempla (wklęsłego) z hartowanego brązu, nieruchomego i umieszczonego w dodatkowej osłonie z żelaza (C. Stannard 2023, s. 92–94). Jak stwierdził Stannard (2023, s. 96), „metaloplastycy w Barbaricum mieli wprawę w produkcji stempli przy użyciu punc z częściowymi przedstawieniami". Obie metody nie były zupełnie rozdzielne, raczej mogły się uzupełniać – mechanicznie kopiowane stemple bywały ręcznie poprawiane, a pewne elementy modeli wykonywanych na wzór monet rzymskich mogły być kopiowane mechanicznie, na przykład fragmenty legend.

Proces technologiczny polegający na mechanicznym kopiowaniu dał nazwy pierwszym grupom, jak SAG, a także kolejnym, nadanym przez Dymowskiego, Mygina i Oleksija Chemuranowa: CERES (A. Dymowski 2019), VENVS VICTRIX, NNN (A. Dymowski 2024, s. 67). Ostatnio Dymowski opisał niezwykle dokładnie grupę ONAV i wyróżnił cztery konkretne punce dla legend: ONAV, IM, DIVVS i znak zbliżony do litery B

(A. Dymowski 2024; punce na zdjęciach na s. 103). Choć przeważająca liczba monet wchodzących w skład tej grupy to imitacje w srebrze, to powiązanych z nią jest także 8 naśladownictw w złocie. Oznacza to, że te same punce mogły być wykorzystywane do bicia monet ze złota, pozłacanych i srebrnych, czego dodatkowe przykłady znajdziemy u Anokhina (Anokhin 2015, s. 18, rys. 18, 30) i w omówieniu grupy CERES (A. Dymowski 2019, s. 184–185). Również w przypadku grupy NNN mamy do czynienia z przewagą monet srebrnych, z którymi udało się powiązać jedną złotą i jedną posrebrzaną (K. Myzgin, A. Dymowski, O. Chemuranow 2020). Autorzy zwrócili uwagę na częste zjawisko dotyczące imitowania legend – ciągi tych znaków, jak NNN, GG, SS, wiążąc to z mechanicznym powielaniem stempelków (K. Myzgin, A. Dymowski, O. Chemuranow 2020, s. 367–368). Niepublikowane materiały i notatki Anokhina pomogły im też zidentyfikować kolejne łańcuchy identycznych stempli, otrzymując łączną liczbę 40–50 powiązanych typów, które mogły wyjść z jednego warsztatu na terenie dzisiejszej Ukrainy znaków; przy okazji wspomnieli też, że Anokhin podejmował próby badań nad powiązaniami stylistycznymi lub podobnymi (K. Myzgin, A. Dymowski, O. Chemuranow 2020, s. 368–369).

Osobnego omówienia wymagają monety z grupy „typ Ulów", którym poświęcono już kilka artykułów; stały się wręcz symbolem – motyw jeźdźca trafił na logo projektu IMAGMA (A. Bursche, K. Myzgin 2024, tam pełna literatura). Ta zróżnicowana grupa złotych monet powiązana między sobą stemplami wyróżnia się wśród pozostałych imitacji właściwie pod każdym względem. Portrety awersów zdają się naśladować pierwowzory z około połowy III wieku po Chr.; cztery motywy rewersów mają swoje odpowiedniki w mennictwie rzymskim. Najciekawsze jest to, że trzy rewersy nie mają takich odpowiedników – jeździec konny trzymający bicz, kwiat w pełnym rozkwicie oraz motyw dwóch dłoni, zamkniętych w kwadracie przypominającym wieniec laurowy i złączonych w uścisku na zgodę, czyli *dextrarum iunctio*, z grecką legendą OMONOIA, oznaczającą „zgodę" (A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 456–459). Bursche i Myzgin wykazali użycie hubów do imitowania legend monet z tej grupy (A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 462), przy czym mogły to być niewielkie stempelki pojedynczych znaków. Obecnie uważa się, że monety z grupy „typ Ulów" są jednym z najwcześniejszych przejawów mennictwa barbarzyńskiego, datowanym bliżej połowy III wieku po Chr. niż końca tamtego stulecia (A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 466). W dalszej

części tekstu poświęcimy im jeszcze uwagę, gdyż pierwowzór imitacji legend dwóch typów awersów można było określić dzięki cząstkowym wartościom semantycznym.

Zarówno Horsnæs, jak i Bursche z Myzginem, zwracali uwagę na to, że pierwowzory mogły pochodzić spoza materiału numizmatycznego, jak to mogło mieć miejsce w przypadku rewersów typu Ulów z legendą OMONOIA (odkryta w 2023 roku) oraz ALEΞANΔPOY, czy monet z grecką legendą OXPΩM. Co ciekawe, legendy te są całkowicie poprawne, choć współwystępują z pseudo-legendami naśladującymi alfabet łaciński, co potwierdza lepszą znajomość greki w przypadku twórców tych konkretnych stempli monetarnych, a więc ich związek ze wschodnią częścią Cesarstwa Rzymskiego. Pierwowzorów tych legend, jak i niektórych motywów rewersów, upatruje się przede wszystkim w gemmach (H. Horsnæs 2007, s. 101, 119–120; A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 458, 462).

Powiązania stylistyczno-napisowe

Łącznie poddane tu zostały analizie 74 monety złote i jedna patryca z ogólnej liczby 326 monet złotych zebranych przeze mnie w katalogu sporządzonym w programie Excel w latach 2018–2019, w ramach międzynarodowego projektu badawczego IMAGMA. W niniejszym artykule zajmujemy się monetami wyłącznie z grupy wschodnioeuropejskiej według podziału zaproponowanego przez Myzgina, Vidę i Więcka (2018), czyli najwcześniejszym okresem mennictwa plemion wschodniogermańskich.

Udało się rozpoznać 60 znaków dających się zapisać w programie Word (Tabela 1). Te, które nie dały się zarejestrować w ten sposób, mają formę niewielkich elementów graficznych. Zestawienie dowodzi, że na monetach występują wszystkie znaki alfabetu łacińskiego oprócz Q. Część z nich występuje w jednej formie, czasem w wariancie, na przykład litera H z nieco pochyloną poprzeczką. Inne występują w wersjach obróconych o 90 stopni w jedną lub drugą stronę, 180 stopni bądź w odbiciu lustrzanym i to zarówno względem osi pionowej, jak i poziomej. Część znaków można by uznać za litery greckie, jednak występują one w towarzystwie innych znaków odpowiadających literom łacińskim albo pochodnym i z tego powodu zostały one skatalogowane także jako pochodne znaków alfabetu łacińskiego. Jest też kilka legend kopiujących zupełnie poprawnie inskrypcje greckie.

Forma podstawowa		Warianty				
1	A	ʌ	∆	□		
2	B	ꟽ	ꟽ			
3	C	Ɔ	Ω	ɔ		
4	D	ᗡ				
5	E	⁅	Ǝ	Ǝ	Ǝ	ϵ
6	F					
7	G	Ꭾ				
8	H					
9	I					
10	K	ʞ				
11	L	⅂	⅂	Γ	⊥	
12	M	ΛΛ	ω			
13	N	И	И И			
14	O	o	Θ			
15	P	Ꝑ	b			
16	R	Я				
17	S	Ƨ	ƨ			
18	T	⊥	+			
19	V	U	VV	П		
20	W	VV				
21	X					
22	Y					
23	Z					

Litera	Av	Rv	Łącznie
Y	2	1	3
K	6	4	10
Z	8	3	11
F	9	5	14
W	8	8	16
G	14	10	24
B	26	10	36
L	18	19	37
D	24	18	42
R	23	33	56
M	56	24	80
E	40	41	81
H	46	42	88
P	77	46	123
X	50	77	127
T	90	74	164
A	135	86	221
N	137	102	239
V	150	115	265
S	158	142	300
C	167	155	322
O	190	194	384
I	263	244	507

Tab. 1. Znaki występujące na złotych monetach naśladowczych (po lewej) oraz obliczenie ich częstotliwości na podstawie zbadanej próbki (po prawej)

No.	FREQUENCY – LATIN			FREQUENCY – IMITATIONS		
	LETTER	FREQUENCY		LETTER	OCCURS	FREQUENCY
1	K	0,00%		Y	3	0,10%
2	Z	0,01%		K	10	0,32%
3	Y	0,07%		Z	11	0,35%
4	X	0,60%		F	14	0,44%
5	H	0,69%		W	16	0,51%
6	F	0,93%		G	24	0,76%
7	G	1,21%		B	36	1,14%
8	Q	1,51%		L	37	1,17%
9	B	1,58%		D	42	1,33%
10	D	2,77%		R	56	1,78%
11	P	3,03%		M	80	2,54%
12	L	3,15%		E	81	2,57%
13	C	3,99%		H	88	2,79%
14	M	5,38%		P	123	3,90%
15	O	5,40%		X	127	4,03%
16	N	6,28%		T	164	5,21%
17	R	6,67%		A	221	7,02%
18	S	7,60%		N	239	7,59%
19	T	8,00%		V	265	8,41%
20	V*	9,42%		S	300	9,52%
21	A	8,89%		C	322	10,22%
22	E	11,38%		O	384	12,19%
23	I	11,44%		I	507	16,10%
SUM		100,00%		SUM		100,00%

*Summed up frequency of "V" (0,96%) and "U" (8,46%)

Tab. 2. Porównanie częstotliwości występowania znaków alfabetu łacińskiego w tekstach klasycznych (na podstawie: https://www.sttmedia.com/characterfrequency-latin) i na złotych monetach naśladowczych z kręgu kultury czerniachowskiej.

Ogólna kalkulacja znaków występujących na legendach naśladowczych wykazała zasadniczą zbieżność z częstotliwością występowania poszczególnych liter w języku łacińskim (Tabele 1, 2): w obu przypadkach litery K, Y oraz Z są najrzadsze, litery A, I, N, S, V najczęstsze, podobna jest też częstotliwość występowania liter B, D, F, G, P. Poza jednym wątpliwym przypadkiem w legendzie związanej z personifikacją Aequitas,

nie stwierdzono na monetach naśladowczych występowania litery Q, natomiast zarejestrowano wystarczająco wiele przykładów występowania litery W, aby uznać, że nie jest to przypadek; jej forma monetarna może wywodzić się z odwrócenia lustrzanego litery M lub połączenia dwóch liter VV (w końcu to angielskie *double-u*). Spotykamy wreszcie także pseudo-legendy o cechach czysto ornamentacyjnych, na przykład serie pionowych i ukośnych kresek, Trzeba jednak pamiętać, że nie znający pisma Barbarzyńcy mogli kopiować legendę jako element graficzny i jeśli było to stosunkowo wierne naśladownictwo, wciąż możliwe jest odniesienie do pierwowzoru, na przykład monet Maksymiana.

Zadanie opracowania typologii ikonograficznej złotych monet naśladowczych należało w ramach projektu IMAGMA do Tomasza Więcka, który poświęcił temu zagadnieniu dysertację doktorską (niepublikowana). Stwierdzone powiązania identycznych stempli, które udało mi się wykryć za pomocą przyjętej metody katalogowania, przekazałem w 2019 roku do wiadomości pozostałych współpracowników w projekcie, wychodząc z założenia, że część z nas musiała już dojść do podobnych wniosków niezależnie od siebie. Propozycje dotyczące rejestracji legend i ich wykorzystania w celach badawczych przedstawione w tym artykule mają charakter uniwersalny, ponieważ mogą być stosowane także w rejestracji monet srebrnych i ze stopów miedzi.

Grupa „ADVENTVS AVG"
Anokhin 2015, 29, 50, 142, 185, 216; Patryca
Tablica I

Patryca odkryta na terenie Ukrainy posłużyła do wykonania matrycy rewersu monety nr 142, ta zaś wiąże się z trzema innymi monetami o numerach 29 i 50 i 216. O tych powiązaniach zaświadczają między innymi specyficzne cechy legend – użycie rzadkich liter B, D, P oraz liter N i S; także kształt i krój tych liter. Monety o numerach 50 i 142 mają identyczną legendę awersu i niemal identyczny portret. Dobór liter sugeruje, że pierwowzoru legend należałoby szukać w mennictwie Probusa, najlepiej widoczne jest to w przypadku monety nr 216 z legendą […]HVB P/ ROBVSPIIII; na rewersie monet o numerach 29 i 50 mamy do czynienia z przetworzoną legendą COS III licznie reprezentowaną także na innych monetach, w większości jako uzupełnienie motywu jeźdźca (cesarza) na koniu, unoszącego rękę w geście pozdrowienia (wiele tego typu rewersów jest powiązanych z awersami w typie monet Maksymiana).



TABLICA I. U góry grupa ADVENTVS AVG. Pośrodku grupa CII. U dołu grupa CONSVL*.

Na rewersach monet o numerach 142 i 216 mamy do czynienia z podobnym motywem rewersu, co na poprzednich monetach, jednak dłuższą legendą, która w przypadku monety nr 216 – HD[…]MTVS AIIG – zawiera wyraźną cząstkową wartość semantyczną legendy pierwowzoru ADVENTVS AVG. Tego typu monety były bite przez Probusa nie tylko w mennicy w Rzymie, ale i w Siscii. Na rewersie monety nr 142 znajdują się cztery znaki w odcinku: SASX, które można uznać za cząstkową wartość semantyczną znaku menniczego XXIS, charakterystycznego dla Siscii. Ostatnia moneta, nr 185, ma cząstkę legendy podobną jak nr 216, BVS P; na jej rewersie znajduje się motyw postaci ubranej w strój wojskowy („cesarza") między czterema znakami legionowymi i legenda zaczynająca się od cząstkowej wartości semantycznej P M T. Tego typu motyw współwystępuje z legendą P M TR P P P na aureusie Dioklecjana z mennicy w Kyzikos (RIC V/II, *Diocletian*, 600, http://numismatics.org/ocre/id/ric.5.dio.600).

Jest jeszcze co najmniej jedna możliwa hipoteza pochodzenia motywu rewersu. Jak zobaczymy w omówieniu dalszych grup, Barbarzyńcy wykorzystywali pierwowzory mennic centralnych w prowincjach, zwłaszcza bałkańskich. Typ ADVENTVS AVG był najprawdopodobniej bity za panowania cesarza Trajana Decjusza w Wiminacjum w 250 roku (RIC IV/III, *Trajan Decius*, 11), za czym przemawia rozkład znalezisk widoczny na mapie Online Coins of Roman Empire, który ukazuje ich wyraźną koncentrację w Mezji i Dacji, w tym także w bezpośrednim sąsiedztwie Wiminacjum. Niezależnie jednak od tego, czy taki wcześniejszy o ćwierć wieku od panowania Probusa pierwowzór wchodzi w grę, mamy do czynienia z łączeniem motywów z różnie datowanych pierwowzorów.

Grupa „CII"
Anokhin 2015, 97, 126, 159, MNKop. Fyn XVII
Tablica I

Jest to grupa monet, którą wiąże w przypadku trzech egzemplarzy interesujący motyw ośmionogiego konia Odyna, Sleipnira, na rewersie. Już sam ten motyw i ewolucja wyobrażeń na monetach naśladowczych, która doprowadziła do jego pojawienia się zasługiwałby na osobną rozprawę, gdyż jest to jedno z najwcześniejszych przedstawień monetarnych związanych z mitologią germańską, jednak rozważania takie nie są tematem niniejszego tekstu. Moneta nr 126 wskazuje na brak zrozumienia zarówno motywu germańskiego, jak i rzymskiej konwencji przedstawienia konia, więc można ją uznać za dalsze naśladownictwo wykonane na podstawie monet

barbarzyńskich. Zaskakujący może być związek monety nr 159 z tą grupą; świadczą o nim legendy. W legendzie awersu tej monety powtarza się ciąg znaków CIISII z rewersu monety ze zbiorów kopenhaskich i ciąg znaków CIIC z rewersu monety nr 97, a w legendzie rewersu ciągi znaków CCIIIC oraz, dalej, CIII, znane z monety nr 97. Każda z tych monet cechuje się na tyle dużym stopniem indywidualności, że można stwierdzić, że stemple były wykonywane „z ręki", nie kopiowane.

Grupa „CONSVL"
Anokhin 2015, 37, 72, 87, 109
Tablica I

Dwie monety, o numerach 87 i 109, zostały wykonane za pomocą pary identycznych matryc. Legenda CONSVL III P P PROCOS, której cząstkowe wartości semantyczne są wyraźnie widoczne na monecie nr 72, występowała na monetach Maksymiana bitych w Kyzikos w Azji Mniejszej w latach 299–300 (RIC V/II, Diocletian, 597, http://numismatics.org/ocre/id/ric.5.dio.597), co więcej, jest ona ściśle powiązana z nr 228 z grupy MAXIMIANVS AVGVSTVS (por. Tabl. VII). Zwróćmy uwagę na motyw Wiktorii na globie na egzemplarzu nr 72 i brak znaków w odcinku – te cechy są zgodne ze wspomnianym pierwowzorem. Legendy na monecie nr 37 są już pozbawione wartości semantycznej, a o pokrewieństwie (widocznym przy porównaniu portretów i motywów) świadczą jedynie pierwsza i ostatnia litera legendy rewersu (C-S) oraz występowanie litery „P". Monety o numerach 87 i 109 prezentują daleko idącą schematyzację legend oraz wariację na temat motywu rewersu, która pozwala nam powiązać tę grupę z grupą „Krzesło z X" (por. Tabl. VI).

Grupa „COS III/Jowisz"
Anokhin 2015, 3, 207 oraz MNKop (H. Horsanes 2013, grupa 15, nr 99)
Tablica II

W tej interesującej grupie z przedstawieniem Jowisza na rewersie dwa egzemplarze są blisko powiązane – nr 3 i egzemplarz ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kopenhadze, MNKop. W pierwszym przypadku legendy można zapisać następująco: awers – CIIEESEIEIIEECEIIC, rewers – OICIIISOCOCIHIIO; w drugim: awers – IIIEEESIIEEIICESIIS, rewers – OIECEOEIISIISIO. Można z tego wywnioskować, że modyfikacja legendy była niewielka. Zwraca uwagę szczególny kształt liter, dodatkowe elementy przy dolnej części portretu oraz wokół Jowisza na rewersie.



TABLICA II. U góry grupa COS III / Jowisz. U dołu grupa HERCVLI / IOVI.

Jowisz z dwójką towarzyszących, mniejszych postaci, spotykany jest na monetach Septymiusza Sewera z legendą P M TR P VII COS III, jako opiekun Gety i Karakalli; identyfikację tego typu jako pierwowzoru wzmacnia wystąpienie cząstkowej wartości semantycznej COS III w odbiciu lustrzanym na monecie kopenhaskiej. Co może nas zaskakiwać, to postać na prawej dłoni Jowisza, przypominająca Wiktorię, trzymająca T-kształtny obiekt. Taka konwencja nie jest znana w mennictwie rzymskim. Możliwym wyjaśnieniem jest szczególny charakter monetarnego pierwowzoru postaci Jowisza. Wśród wielu przykładów typu RIC IV/I, *Septimius Severus*, 226 na stronie OCRE (http://numismatics.org/ocre/id/ric.4.ss.226, dostęp 12.12.2025) znajdziemy egzemplarz z Münzkabinett der Universität Göttingen (https://www.kenom.de/objekt/record_DE-MUS-062622_kenom_186700/2/, dostęp 12.12.2025) wybity stemplem, który w części

odpowiadającej postaci „Wiktorii" jest niewyraźny. Litera „P" wygląda jak przedłużenie błyskawicy, a litera „X" rozbija się na dwa T-kształtne znaki. Na awersie monety kopenhaskiej popiersie jest bardzo podobne, ale skierowane w prawo, a towarzyszące mu elementy trochę inaczej rozmieszczone. Dwa z nich – przyjmijmy, że przypominające schematycznie przedstawione „ptasie główki" – pojawiają się w liczbie pięciu na rewersie monety nr 3. Na rewersie egzemplarza z Kopenhagi możemy naliczyć pięć „ptasich główek" wokół postaci Jowisza; kreska za postacią „Wiktorii" („skrzydło") jest już znacznie mniej wyraźna. Zasób znaków nie zmienia się na obu monetach, ale na egzemplarzu kopenhaskim nieobecne są już na rewersie znaki przypominające kokardę. Sama postać Jowisza wraz z „Wiktorią" wydaje się niemal identyczna. Matryce, które posłużyły do wykonania obu monet naśladowczych, wyszły niewątpliwie spod jednej ręki.

Trzecia moneta, nr 207, różni się zasadniczo od poprzedniczek. Użyty został inny zasób znaków, portret ma cechy późniejsze (koniec III–1 poł. IV wieku), brak elementów graficznych przy portrecie, poza schematycznie zaznaczonym berłem, do zawieszania służy uszko, a nie otwór. Jedyna cecha wspólna to konwencja przedstawienia Jowisza. Ciekawe, że trzyma on na dłoni postać podobną do jednego z dzieci na monecie nr 3, natomiast postać „Wiktorii" została przeniesiona pod lewe ramię Jowisza, ale… bez głowy. Legendy na monecie nr 207 zawierają dość podobny zestaw znaków co poprzednie i możemy je odczytać następująco: IIIISXEIII (awers), ICECECECEICEO, w odcinku słabo czytelne WISIW (rewers). Nie można wykluczyć, że moneta wyszła spod innej ręki niż poprzednie, a jako pierwowzór rewersu posłużyła moneta naśladowcza w typie nr 3, MNKop lub zbliżonym. Za wzór legendy rewersu posłużyła natomiast legenda awersu monet naśladowczych, z tym, że znak podobny do kokardy zastąpiło zwykłe „E".

W tej grupie widzimy przetworzenie motywu stempla rewersu między monetami nr 3 i egzemplarzem kopenhaskim oraz ręczne skopiowanie tego motywu, połączone z dalszym jego przetworzeniem, w przypadku nru 207.

Grupa „HERCVLI / IOVI"
Anokhin 2015, 46, 193
Tablica II

Obie monety łączą główny motyw rewersu – walka heroiczna – i legendy. Moneta nr 46 cechuje się wysoką wartością semantyczną legend

naśladowczych. Nie sprawia większych problemów odczytanie na rewersie: HERCVLI [D]EBELLAT, a w odcinku PT, dzięki czemu wskazać pierwowzór: aureus Maksymiana z mennicy w Trewirze (RIC VI, Trier, 9; http://numismatics.org/ocre/id/ric.6.tri.9, dostęp 12.12.2025) z przedstawieniem Herkulesa walczącego z Hydrą. Na awersie możemy zidentyfikować dwie cząstkowe wartości semantyczne: po lewej stronie ANVS P F AVG w odbiciu lustrzanym, a po prawej IMIIAM w układzie prawidłowym. Są to cząstkowe wartości semantyczne legend na monetach Maksymiana, choć w normalnym układzie powinny one znajdować się po przeciwnych stronach. Na awersie monety nr 193 mamy do czynienia z bardzo podobną legendą: po lewej znaki trudne do odczytania, po prawej NVS P F AVG, w układzie takim, jak na monetach rzymskich. Na rewersie tej monety znajduje się także motyw walki. Poza początkową częścią, legenda IIOIII FVL / CE / RATORI daje nam jednoznaczną wskazówkę do identyfikacji pierwowzoru – monety Dioklecjana z mennicy w Trewirze z legendą IOVI FVLGERATORI i literami PT w odcinku (G. Depeyrot 1995, s. 42, 1A/5; tabl. 2) i przedstawieniem Jowisza ciskającego gromem w Tytana. Dlatego należy się domyślać, że pierwsza część legendy awersu (po prawej) naśladuje cząstkową wartość semantyczną DIOCLETI.

Te dwie monety naśladowcze musiały zostać skopiowane mechanicznie z pierwowzorów, a następnie poddane nieznacznej przeróbce. Omówiona grupa unaocznia, że dwa różne typy monet barbarzyńskich mogą naśladować dość wiernie bliskie chronologicznie motywy z tej samej mennicy (294 r.), a zarazem wspiera datowanie zmiany mody wykonywania zawieszek, odejścia od perforowania na rzecz dorabiania uszek, na sam koniec III w.

Grupa „IMP / VICTORIA”
Monety Anokhin 2015, 95, 101, 105, 238, MNKop. Fyn XIV
Tablica III

Monety nr 95 i kopenhaska zostały wykonane z pomocą tych samych matryc. Warto zwrócić uwagę, że egzemplarz znaleziony na terenie Ukrainy ma wykonany otwór, a drugi, znaleziony w Danii – uszko. Twórca matryc tych dwóch monet stworzył coś, co można określić jako rebus. Rozwiązanie tego rebusu polega na wskazaniu co najmniej dwóch monet rzymskich, które posłużyły za pierwowzory. Legendy po obu stronach mają niemal pełne wartości semantyczne: IMP CORDIANVS AVX oraz IV na awersie,



TABLICA III. U góry grupa IMP / VICTORIA. U dołu grupa IMP / VICTORIAE AVG.

PI IMP I NI CI VICTORIA II na rewersie. Legenda „IMP GORDIANVS AVG" nie występuje na monetach Gordiana, jedna z najczęstszych legend to „IMP GORDIANVS PIVS FEL AVG"; zapewne taka właśnie legenda była pierwowzorem legendy, co dodatkowo potwierdza cząstkowa

wartość semantyczna IV (od „PIVS"). Warto odnotować, że znak „X" oznacza w alfabecie fuÞark starszy literę „G". Na rewersie mamy najpierw PI, być może cząstkową wartość semantyczną „PIVS", następnie wyraźne IMP oraz VICTORIA, niesprawiające problemów identyfikacyjnych. Pozostałe cząstkowe wartości semantyczne: NI, CI mogłby wydawać się bez znaczenia, jednak przeczy temu analiza motywu rewersu. Widzimy na nim Wiktorię, ale cóż trzyma bogini zwycięstwa? Jest to z pewnością pochodnia w takim typie, jaki występuje na monetach Galiena z przedstawieniem Diany niosącej światło i legendą DIANA LVCIF lub LVCIFERA. Wiktoria występuje między innymi na monetach Gordiana III z legendą VICTORIA GORDIANI AVG. W pierwszej legendzie występuje cząstka „CI", w drugiej „NI".

Na tym jednak nie koniec przetwarzania i łączenia motywów w obrębie tej grupy. Na kolejnej monecie nr 101 mamy przedstawienie „Wiktorii-Diany" i legendę NICIA II[VI] CTORIA, na monecie nr 105 mamy już przedstawienie Wiktorii z wieńcem, a więc prawidłowe i jeszcze bardziej zredukowaną legendę N IC I A, a na monecie nr 238 – pełną legendę VICTORIA i przedstawienie postaci kobiecej o cechach podobnych do poprzednich, ale pozbawionej skrzydeł i trzymającej wagę, a więc odpowiadającą rzymskiej konwencji przedstawień „Aequitas". Awersy monet numery 95, 105, 238 i MNKop. Fyn XIV są powiązane przez podobieństwo portretu, a numery 105 i 238 blisko powiązane przez legendę IMP CORDIAN (nr 105) i IMP CORDI (nr 238).

Jak wytłumaczyć i jakim ewentualnym pierwowzorem powiązać awers monety nr 101 z podwójnym popiersiem w lewo i legendą IMP M A[N] TONIN? Takie przedstawienie podwójnego popiersia, zanim upowszechniło się w IV–V wieku, występowało sporadycznie na monetach. Zwykle było to popiersie panującego cesarza i bóstwa lub herosa, na przykład Sola lub Herkulesa lub dwóch współwładców. Biorąc pod uwagę stylistykę portretów, poszukiwałem początkowo pierwowzoru podwójnego popiersia w mennictwie Probusa (IMP PROBVS INV AVG z towarzyszącym popiersiem Sola), Karusa i Karynusa (CARVS ET CARINVS AVGG) oraz tetrarchów Dioklecjana, Maksymiana, Konstansa i Galeriusza z legendą IMP DIOCLETIANVS AVG ET MAXIMIANVS C (P. Bastien 1992––1994, t. 3, Pl. 125.6; 127.5; 151.1). Biorąc z kolei pod uwagę cząstkową wartość semantyczną legendy: IMP M ANTONIN, najbliższa analogia to monety Marka Aureliusza zaczynające się od IMP M ANTONINVS i Heliogabala z legendą IMP M AVR ANTONIN PIVS AVG. Spotykamy poza

tym formę IMP M dwukrotnie na monetach Probusa i siedmiokrotnie na monetach Dioklecjana.

Po rozszyfrowaniu pierwowzoru legend monet z grupy „typ Ulów" postanowiłem przyjrzeć się ponownie monetom z serii typologicznej IMP, tym razem pod kątem ich ewentualnych związków z mennictwem kolonii rzymskich. Okazuje się, że legendę Gordiana III „IMP M ANT GORDIANVS" spotykamy na… monetach Aleksandrii Troas. Co więcej, legenda „IMP GORDIANVS AVG" występuje na monetach Synopy w Paflagonii na południowych wybrzeżach Morza Czarnego, miasta złupionego przez Gotów w 238 roku, a kształt liter „RD" w legendzie na monecie nr 105 w zupełności odpowiada pierwowzorom z tej mennicy[4].

Grupa „IMP / VICTORIAE AVG"
Anokhin 2015, 172, 182, 189
Tablica III

W tej grupie monet mamy do czynienia z dwoma monetami wykonanymi za pomocą tych samych matryc – nr 182, 189. Trzecia moneta (nr 172) została wykonana za pomocą bardzo podobnych matryc, jednak legendy są już mniej dokładnie odwzorowane, a na rewersie legenda pierwowzoru Probusa VICTORIAE AVG, całkiem dobrze czytelna na monecie nr 189, została zredukowana do VII / AVG; towarzyszy temu też większa schematyzacja przedstawień. Pierwowzorem tej monety był aureus Probusa wybity w Serdyce w latach 276–282 (RIC V/I, Probus, 831). Warto zwrócić uwagę na fakt, że choć pierwowzór pochodził z mennicy centralnej, to było to jedno z trzech największych miast leżących przy głównych drogach oddzielających Mezję od Tracji.

Grupa „IMP ANTONINVS / COS III"
Anokhin 2015, 143, 270, 275
Tablica IV

Identyczna matryca została wykorzystana dla rewersów monet o numerach 143 i 270. Na monecie nr 143 legenda awersu uległa skróceniu do ANTONINVS A, a na monecie nr 275 do serii znaków, które są niestety trudne do odczytania ze względu na słabą jakość zdjęcia.

[4] Istnieje cała seria imitacji monet nawiązujących do pierwowzorów Gordiana III. W tym miejscu sygnalizuję tylko problem, który zasługuje na osobne opracowanie.



TABLICA IV. Od góry grupy: IMP ANTONINVS / COS III, IMP CORD, IMP C M, IMP C AVR.

W przypadku monety w typie numerów 143 i 270, naśladownictwa legend: IMP ANTONINVS AV (awers), COS III mają tak dużą wartość semantyczną, że jeden z egzemplarzy tej monety – pochodzący z wyprzedaży kolekcji Vicomte E. de Quelen, która miała miejsce w 1888 roku – trafił do korpusu RIC, później do BMCRE, a wreszcie i do OCRE jako moneta Heliogabala (typ RIC IV/II, Elagabalus, 163B, z dopiskiem „Barbarous style"); kolejne egzemplarze wciąż ukazują się na aukcjach, identyfikowane już jako wytwory „nieokreślonych plemion germańskich" i „mennictwo pseudo-imperialne". Motyw rewersu i jego legenda również nie przystają do siebie. Legenda COS III upowszechnia się najpierw za panowania Nerwy, występuje bardzo często w mennictwie Hadriana, rzadziej na monetach Antoninusa Piusa i Marka Aureliusza, żeby przeżyć renesans na monetach Maksymiana. Przedstawienie Merkurego z kaduceuszem i sakiewką pojawia się, pomijając jeden typ Trajana, dopiero w połowie III wieku i zanika pod koniec tego stulecia. Oba elementy są właściwie nieobecne w mennictwie seweriańskim. Legenda awersu jest niemal poprawna (brakuje tylko „G" na końcu), jednak poza tym wyjątkiem, na żadnej z pozostałych złotych monet Heliogabala głowa cesarza nie jest skierowana w lewo. Taki typ portretu spotykamy tylko na srebrnych kwinarach Heliogabala (RIC IV/II, Elagabalus, 110, 133A-B), zawsze w towarzystwie legendy IMP ANTONINVS PIVS AVG.

Także w przypadku tej grupy mogłem dopiero ostatnio powiązać legendy „IMP/VICTORIA" i „IMP CORD", przez ich cząstkową wartość semantyczną „IMP", z mennictwem kolonialnym. Otwierają się w takim przypadku dwie możliwości: (1) najbliższą analogią dla tej grupy będzie rzadko spotykana moneta Antoninusa Piusa z mennicy w Synopie (RPC IV, temp. No. 4932) z legendą „IMP ANTONINVS AVG P" na awersie i nagą postacią identyfikowaną zwykle jako bóstwo Pan, z kiścią winogron w prawej ręce i laską (*pedum*) w lewej. Druga (2) możliwość to powiązania z mennictwem centralnym w prowincjach rzymskich. Podobna postać Merkurego, trzymającego w prawej ręce sakiewkę, a w lewej kaduceusz, pojawiła się w latach 253–255 na monetach Waleriana I w mennicy Wiminacjum (RIC V/I, Valerian, 214; http://numismatics.org/ocre/id/ric.5.val_i.214, dostęp 12.12.2025). Ta druga opcja wydaje się najbardziej prawdopodobna ze względu na liczne inne przykłady powiązań mennictwa wschodniogermańskiego z Wiminacjum.

Grupa „IMP CORD"
Anokhin 2015, 135, 279
Tablica IV
Awersy tych monet zostały wykonane z tych samych matryc, rewersy różnią się. Moneta nr 279, niewątpliwie bliższa pierwowzorowi lub pierwowzorom, denarowi lub aureusowi Gordiana III, ma legendy, które dość wiernie oddają legendy pierwowzoru: IMP CORD… PIΛS EE AVC (awers), AEOVITAS AVG (rewers). Legenda rewersu monety nr 135 to: VSI… Na rewersach obu monet znajduje się postać Aequitas. Grupa powiązana z „IMP/VICTORIA" i „IMP ANTONINVS/COS III".

Grupa „IMP C M"
Anokhin 2015, 137, 188, Sergeev 2012, 228
Tablica IV
Monety zostały wykonane za pomocą identycznych par matryc. Analiza legendy awersu – IMPCMHIIACIIHIICPFIIIIC – pokazuje, że występują w niej cząstkowe wartości semantyczne „IMP C" i „P F AVG"; na rewersie IOAAA / VASO / NOAVA, w odcinku jakieś trzy litery i postać w koronie promienistej. Podobnie jak w wielu poprzednio omówionych przypadkach, kierując się występowaniem cząstkowej wartości semantycznej IMP, należało sprawdzić, czy moneta może być powiązana z mennictwem kolonialnym lub jedną z mennic centralnych poza Italią. Ten drugi trop okazał się najbardziej prawdopodobny. Na monetach Probusa wybitych w mennicy w Serdyce w latach 276–282 (RIC V, Probus, 848) znajdowała się postać Providentii trzymającej dwa sztandary i stojącego obok niej Sola, z legendą PRO / VIDEND / EOR i oznaczeniem mennicy w odcinku: KAΓ. Litera V znajduje się na monecie wystawionej na 52. Aukcji Numismatica Ars Classica (lot 570, w dniu 7.10.2009) na tym samym miejscu, co na monecie barbarzyńskiej (https://www.arsclassicacoins.com/catalogues/auction-52/, dostęp 12.12.2025). Twórca stempla połączył najwyraźniej dwie postaci w jedną, mającą cechy i Providentii, i Sola. Legenda awersu monet tego typu to IMP C PROBVS INVICTVS AVG, co oznacza, że mogą się do niej odnosić cząstkowe wartości semantyczne.

Grupa „IMP C AVR”
Anokhin 2015, 146, 222, 276
Tablica IV
Na wszystkich trzech monetach tej grupy portret jest skierowany w lewo. Na awersach jest orzeł (nr 146, 222) lub Fortuna (nr 276). Wszystkie awersy mają wyraźne IMP C na początku. Moneta nr 146 ma legendę naśladowczą IMP C AVRL VA, moneta nr 222 jest zaburzona i w związku z tym trudna do dokładniejszego odczytania, a legenda na monecie nr 276 to IMP C V… C III. Na rewersie monety nr 146 są znaki III, a na rewersie monety nr 222 legenda znajduje się cząstkowa wartość semantyczna AIIC.

Początkowo trudno było wskazać pierwowzory, ponieważ monety z mennic centralnych datowane na III w., na których jest orzeł, mają zwykle legendę CONSECRATIO. Rewers monety nr 276 mógłby z grubsza odpowiadać typom FORTVNA REDVX cesarzy z III wieku z podziałem legendy na dwie części. Dopiero identyfikacja pierwowzorów typu Ulów pozwoliła sformułować spójną hipotezę dotyczącą ich powiązania z mennictwem kolonialnym. Cząstkowa wartość semantyczna AVG odnosiłaby się do legendy pierwowzoru zaczynającej się od COL AVG, a jej umiejscowienie na monecie odpowiadałoby monetom Galiena z Aleksandrii Troas. Monety tego typu z lat 253–260 miały legendę awersu IMP LICIN GALLIENV, ale jeszcze bliżej byłyby pierwowzory z lat poprzedzających, 251–253, z legendą zaczynającą się od IMP C VIB (Woluzjan i Trebonian Gallus). Drugi, równie intrygujący trop prowadzi ponownie do Wiminacjum. Na ukraińskim forum Violity ukazał się w grudniu 2019 roku wpis znalazcy monety złotej – na jej rewersie znajduje się zupełnie poprawna legenda PERCVSVS VIMINACI („wybita w Wiminacjum”, https://violity.com/ua/102639658-gallien-percvsvs-viminaci) i przedstawienie orła bardzo zbliżone do tego z monety nr 222. Na awersie znajduje się legenda GALLIENVS P F AVG i portret imitujący wizerunki Galiena. Pozostaje jeszcze problem rewersu monety nr 276, dla którego trzeba byłoby znaleźć najbliższy odpowiednik w mennictwie kolonialnym z motywem Fortuny na rewersie.

Grupa „Jowisz / Diana”
Monety Anokhin 2015, 70, 71, 236; Sergeev 2012, 226
Tablica V
Egzemplarze nr 70 i 226 zostały wykonane z identycznych matryc. Matryce użyte do produkcji monet o numerach 71 i 236 nieco się różnią.

Związek między czterema monetami poświadcza zbliżony typ portretu. Porównując legendy naśladowcze między tymi parami monet, możemy stwierdzić przede wszystkim, że cechują się one podobną kompozycją: dwuczęściowa legenda naśladowcza na awersie i „rozstrzelona" na rewersie. Na rewersie monet nr 70 i 226 widnieje imitacja legendy IVTIOTNN, w odcinku „O". Interesujący jest związek między rewersami monet nr 71 i 236. Do ich wykonania posłużyła ta sama matryca, ale poddana przeróbce: między poszczególnymi znakami dodano nowe znaki.



TABLICA V. Grupa JOWISZ / DIANA.

Początkowo wydawało się, że pierwowzorem mogła być moneta z legendą IVSTITIA bita za panowania Septymiusza Sewera między 198 a 202 rokiem. Podobnie w przypadku monet nr 71 i 236 moglibyśmy domyślać się, że pierwowzorem mogła być moneta z legendą zaczynająca się od liter VICT i z wizerunkiem (przetworzonym, bo bez skrzydeł) Wiktorii. Także w tym przypadku trzeba było przemyśleć na nowo możliwe inspiracje. Wydaje się, że można wskazać ogólnie na mennictwo kolonialne drugiej ćwierci III w. (na podstawie rewersu, wykazującego podobieństwo do portretów Gordiana III) i z postaciami siedzącego Jowisza z paterą oraz idącej w prawo Diany z pochodnią. W takim wypadku cząstkowa wartość semantyczna „IV" mogłaby odpowiadać części legendy pierwowzoru „IVL". Być może w przyszłości uda się wskazać bardziej precyzyjnie pierwowzory.





TABLICA VI. Grupa krzesło ze znakiem X.

Grupa „krzesło ze znakiem X"
Anokhin 2015, 41, 53, 55, 57, 58, 61, 68, 79, 120, 145, 177, 284, 285, 286, 287, 288
Tablica VI
Ta liczna grupa powiązanych ze sobą monet dzieli się na cztery podgrupy: nr 2015, 177, 284, 285, 287; numery 57, 145, 286, 288; numery 41, 120, numery 58, 68. Identycznych matryc użyto do produkcji monet o numerach 284 i 287, awersów monet o numerach 57 i 61, awersów monet o numerach 55 i 285 rewersów monet o numerach 57 i 288 i rewersów monet o numerach 145 i 286. Pozostałe egzemplarze są do siebie podobne, ale nie identyczne, a na ich pseudo legendy składają się znaki najczęściej występujące w łacinie. Na tle pozostałych monet wyróżniają się dwie: nr 41 i 120. Twórca matryc umieścił na nich rzadsze znaki niż na pozostałych monetach: M, W, X; inny jest też styl tych monet. Najdalej odbiegają od pierwowzorów rzymskich monety o numerach 58 i 68, blisko powiązane ze sobą licznymi szczegółami przedstawień i legendami. Powiązana z grupą MAXIMIANVS AVGVSTVS.

Grupa „MAXIMIANVS AVGVSTVS"
Anokhin 2015, 75, 163, 215, 219, 228, 235, 256, 271
Tablica VII
W tej grupie monet dwa egzemplarze są wykonane przy użyciu identycznych matryc: numery 163 i 215. Takie same matryce awersów zostały użyte dla monet o numerach 163, 215, 219, 235. Wszystkie monety łączy awers, który ma wyraźne cechy naśladownictwa monet Maksymiana, z czytelną legendą MAXIMIANVS AVGVSTVS. Monety nr 163 i 215 mają legendę naśladowczą SECVRITAECVLI, która daje się odcyfrować jako naśladownictwo legendy SECVRITAS SAECVLI lub SECVRITAS PVBL właściwą dla monet Probusa bitych w mennicach wschodnich. Przynajmniej na jednym z typów monet Probusa z taką legendą znajduje się krzesło z wpisanym „znakiem X" u podstawy, więc możemy założyć, że geneza tego częstego motywu to okres mennictwa rzymskiego między 276 a 282 rokiem. Mocno zniszczona moneta nr 235 może reprezentować podobny lub identyczny typ. Na rewersie monety nr 228 przedstawiona jest postać siedząca w lewo, trzymająca glob i legenda CONSVIIIHPRCOI, w odcinku niezbyt czytelne XAV. Legenda nawiązuje bezpośrednio do legendy prototypu CONSVL III P P PROCOS (RIC V, *Diocletian*, 597;

http://numismatics.org/ocre/id/ric.5.dio.597). Taka legenda występuje na aureusie Maksymiana z lat 299–303 bitym w Kyzikos w Myzji w Azji Mniejszej, wraz z przedstawieniem cesarza siedzącego na krześle kurulnym, w lewo; władca trzyma glob, na którym stoi Wiktoria – element brakujący w wyobrażeniu na monecie naśladowczej. Pozostałe cztery monety są ze sobą ściśle powiązane motywem rewersu w typie wyobrażającym cesarza konno, unoszącego rękę w geście pozdrowienia i z legendą COS III lub pokrewną. Moneta nr 228 (tpq 299) ma otwór. Zauważmy, że wszystkie pozostałe monety z legendą COS III mają uszka, ale jedna – nr 271 – miała najpierw wykonany otwór, a potem uszko.



TABLICA VII. U góry grupa MAXIMIANVS AVGVSTVS. U dołu grupa POPIO.

Grupa „POPIO”
Monety Anokhin 2015, 85, 116
Tablica VII
Dwie monety w tej grupie zostały wykonane za pomocą identycznej matrycy rewersu, a awersy różnią się portretami; z powodu stanu zachowania i jakości zdjęć nie jest możliwe dokładne porównanie, ale można zauważyć, że dwuczęściowe legendy IIPOPIO/OIIIIIIIIPIIO oraz OIIPIIIIIIIIO/OIPOPII awersów mają takie same ciągi znaków, które są wobec siebie w odbiciu lustrzanym, przy czym nie jest do dokładne odwrócenie, gdyż występuje różnica między ich odległością od siebie. Motyw heksastylosu, świątyni z sześciokolumnowym frontonem i figurą pośrodku, występował zarówno na monetach mennic centralnych, jak i prowincjonalnych. Ten ma znacznie więcej wspólnego ze stylem prowincjonalnym, a zwłaszcza z monetami Treboniana Gallusa (251–253) z mennicy w kolonii Aleksandria Troas (RPC IX, 490). Nie byłby to jednak motyw mechanicznie przeniesiony; duże koło w odcinku mogło powstać jako przetworzona litera O w cząstce legendy TROAD. Ta grupa powiązana jest z grupami krzesło z literą X i MAXIMIANVS AVGVSTVS, a więc takimi, które miały późniejsze pierwowzory awersów.

Grupa „Ulów” (typ Ulów)
Anokhin 2015, 40, 42, 83, 100, 161, 209, 241, 278 i inne (A. Bursche, K. Myzgin 2024, nr 1–31)
Tablica VIII
Nie ma potrzeby dokładnego omawiania w tym miejscu typu Ulów, gdyż był on wielokrotnie opisywany w literaturze (por. Wstęp). Choć istnieje liczna grupa monet z wizerunkiem jeźdźca konnego na rewersie (57 egzemplarzy w omawianej tu próbce 325 monet, czyli ok. 17 procent wszystkich omówionych złotych monet naśladowczych), to mają one odmienny charakter od typu Ulów.

W przypadku dwóch rewersów tej grupy, określonych przez Burschego i Myzgina jako O_1 i O_3, ich obraz odwrócony horyzontalnie o 180 stopni ujawnił cząstkową wartość semantyczną HOST i OSTILI. Dotychczasowe ustalenia pozwalały umiejscawiać pierwowzory monet w typie Ulów w kręgu wschodnich prowincji rzymskich. Legendy zawierające wspomniane cząstki semantyczne występowały na monetach Hostiliana w mennicy Wiminacjum z 251 roku po Chr.: C VAL HOST M QVINTVS,

a ich najlepiej czytelna cząstka OS niemal dokładnie w tej samej części awersu. Oznacza to, że twórca wklęsłego modelu (którego obraz widzimy po odwróceniu o 180 stopni) skopiował ten ciąg znaków z pierwowzoru. Być może sam portret był przeniesiony mechanicznie z huba (odciśnięty w modelu) i nieco zmieniony; w ten sposób relacja legenda – portret ulega odwróceniu w takim sensie, że przy poprawnie zorientowanym portrecie (w prawo), legenda „biegnie" przeciwnie do wskazówek zegara. Portret zdradza najwięcej podobieństw do wizerunków Filipa Araba z lat 244–247.





TABLICA VIII. Grupa „typ Ulów". Zdjęcie awersu monety Hostyliana z Wiminacjum – za zgodą: Gabinet Numizmatyczny Damian Marciniak, Aukcja 3, 1180 (12 listopada 2017).

Ta grupa charakteryzuje się do pewnego stopnia wewnętrzną spójnością – identyfikacja cząstkowej wartości semantycznej legend z monet cezara Hostyliana z mennicy w Wiminacjum współgra z kolejną identyfikacją - motywu lwa na rewersie jako elementu wziętego wprost z najpowszechniejszego typu tej mennicy, z przedstawieniem Mezji stojącej między bykiem a lwem, symbolizującymi odpowiednio legiony VII Claudia z Wiminacjum i IIII Flavia z Singidunum (C. F. Zschucke 2022, s. 81). Mamy zatem w tym przypadku konkretne wskazanie na legion IIII Flavia, jednak zastanawiająca jest z kolei legenda grecka ΑΛΕΞΑΝΔΡΟΥ, która musiałaby się w takim wypadku odnosić do nazwy legionu poświadczonej epigraficznie w kontekście czasów panowania Aleksandra Sewera, czyli do lat 222–235 (*Legio IIII Flavia Severiana Alexandriana* https://de.wikipedia.org/wiki/Legio_IIII_Flavia_Felix, dostęp 12.12.2025). Może jest to zatem najwcześniejsza z monet w ciągu typu Ulów lub świadome, późniejsze nawiązanie do okresu seweriańskiego. Pozostaje pytanie, dlaczego lew jest skierowany w prawo, podczas gdy na monetach Wiminacjum niemal zawsze był skierowany w lewo. Wytłumaczeniem może być wyrycie rysunku lwa bezpośrednio na stemplu, na wzór wzięty z monety.

Dokładniejsze rozpoznanie pierwowzorów wskazuje, że monety z grupy „typ Ulów" były zapewne wykonane w technice mieszanej, czyli wykonywania kolejnych typów „z ręki" i mechanicznego przenoszenia cząstkowych elementów z pierwowzorów (por. A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 462–463).

Grupa „z literą B"
Monety Anokhin 2015, 73, 176
Tablica IX



TABLICA IX. Grupa z literą B.

Dwie monety należące do tej grupy zostały wykonane za pomocą identycznej matrycy rewersu. Awersy różnią się od siebie. Portret jest

w zasadzie w tym samym typie, ale skierowany w inne strony. Legenda na awersie monety nr 73 jest rozbita na dwie części, na awersie monety nr 176 – jednoczęściowa i niemal dookolna. Awersy i rewersy obu monet łączy występowanie rzadkiej litery B, ale brak podstaw, aby połączyć je z grupą „ADVENTVS AVG" lub pierwowzorami Probusa; legenda naśladowcza awersu monety nr 176 powiela w pewnym stopniu legendę rewersu tej monety. Portret na monecie nr 176 można natomiast powiązać w sposób pewny z grupą MAXIMIANVS AVGVSTVS. To prowadzi nas do poszukiwania pierwowzoru rewersu w pierwszej kolejności w mennictwie Dioklecjana i Maksymiana Herkuliusza. Najbliższe wydają się w takim wypadku monety wybite przez Dioklecjana w mennicy w Kyzikos w latach 284–294 (RIC V/II, Diocletian, 298, http://numismatics.org/ocre/id/ric.5.dio.298, dostęp 12.12.2025), ponieważ – tak jak na monetach barbarzyńskich – legenda rewersu dzielona jest na trzy części, a w odcinku nie ma żadnych liter.

Wnioski

Przedstawione rozważania można uznać za otwarcie tematu badań legend naśladowczych na monetach barbarzyńskich z kręgu wschodniogermańskiego. Nie omówiono tu wszystkich możliwych powiązań, nie uwzględniono też wszystkich znanych obecnie złotych (i pozłacanych) monet naśladowczych oraz monet srebrnych i brązowych, gdyż wiązałoby się to z przygotowaniem osobnej książki, a nie artykułu. Porównanie materiału zebranego przeze mnie w arkuszu Excel z omówioną tu próbką monet z tego arkusza dowodzi, że imitacje legend na monetach złotych mogły zawierać cząstkowe wartości semantyczne odnoszące się do pierwowzorów lub mieć charakter czysto ornamentacyjny. Zależnie od konkretnych przypadków, jedna z tych funkcji mogła dominować. Przeprowadzona analiza odzwierciedla zróżnicowanie technologii produkcji imitacji monet na terenie Barbaricum w podziale na dwa główne sposoby, opisane przez Stribrnego, Stannarda, Burschego i Myzgina. Pierwszy, „rzemieślniczy", polegał na tworzeniu modelu w miękkim materiale, na przykład glinie, który był następnie umieszczany w formie i wykorzystywany do sporządzenia patrycy; następnym etapem było wykonanie za pomocą patrycy stempli do bicia monet. Ta metoda często skutkowała odbiciem lustrzanym ze względu na to, że obie strony pierwowzoru lub pierwowzorów – w reliefie wypukłym – mogły być kopiowane na modelu

jako wklęsły. Jeśli pojedyncze litery występują w odbiciu lustrzanym (co szczególnie łatwo zaobserwować w przypadku znaków S, N), należy przyjrzeć się całej monecie w odbiciu negatywowym. Imitacja aureusa z napisem runicznym ze zbiorów Ossolineum i dwa awersy typu Ulów z cząstkową wartością semantyczną legendy monet Hostyliana to najbardziej spektakularne przykłady tej reguły.

Drugim rodzajem procesu technologicznego było kopiowanie mechaniczne portretów i motywów rewersów, z wykorzystaniem dostępnych monet lub stempli i modyfikowaniem ich. Posługiwanie się przez twórców matryc gotowymi ciągami znaków, czyli czymś w rodzaju matryc do odbijania czcionek, zauważone zostało przez szereg autorów wspomnianych we wstępie; przykłady znajdujemy też w ramach grup wyróżnionych w tym tekście, na przykład „grupy POPIO". Grupa ONAV omówiona przez Dymowskiego wskazuje na konieczność występowania tych samych ciągów znaków na monetach srebrnych oraz pozłacanych. Fakt, że tego typu powiązania ujawniły się dla monet złotych przy okazji badań nad denarami barbarzyńskimi wskazywać może, że tego typu transfery zdarzały się znacznie częściej w przypadku srebra niż złota, przy czym zachodziło w tych przypadkach kopiowanie mechaniczne.

Kolejny wniosek dotyczy relacji pierwowzory – imitacje w złotym mennictwie Barbaricum. Na obecnym etapie badań można wyodrębnić następujące kategorie tych relacji – monety powiązane z produkcją mennic: (1) w koloniach rzymskich (łacińskojęzyczne); (2) centralnych a) w Rzymie; b) poza Italią (łacińskojęzyczne). W obrębie obu tych kategorii trzeba byłoby też wyróżnić dodatkową podkategorię: imitacje z motywami przetworzonymi na sposób barbarzyński. Obserwacje dotyczące łączenia elementów z wielu różnych pierwowzorów wskazują, że powiązanie portretu lub cząstkowej wartości semantycznej na imitacjach z pierwowzorami mennictwa określonego cesarza nie powinno być jedynym wyznacznikiem chronologicznym. Dopiero „rozłożenie na czynniki pierwsze" wszystkich składowych i porównanie z innymi grupami może w przyszłości dać nam szanse na ustalenie względnej chronologii. Na obecnym etapie możemy jedynie odnotować, że te pierwowzory pochodziły z mennictwa Septymiusza Sewera, Aleksandra Sewera, Gordiana III, Filipa Araba, Trajana Decjusza (w tym Hostyliana), Trebonianа Gallusa, Galiena, Waleriana I, Probusa, Maksymiana Herkuliusza i Dioklecjana. Jak widać z tego zestawienia, powiązanie często spotykanej cząstkowej wartości semantycznej „IMP" z mennictwem kolonialnym

pozwoliło wykluczyć pierwowzory wcześniejsze niż seweriańskie analizowanych tu złotych imitacji barbarzyńskich. Można zatem ogólnie stwierdzić, że analiza powiązań stylistyczno-napisowych wskazuje na powszechne naśladowanie w kulturze czerniachowskiej pierwowzorów z drugiej połowy III wieku po Chr. i prawie całkowity brak naśladowania pierwowzorów z IV–V wieku. Te drugie występowały za to często w znaleziskach węgierskich (Alföldi 1926/1930). Pamiętajmy też, że największą część przebadanej próbki stanowiły monety, w których przypadku nie dało się rozpoznać cząstkowych wartości semantycznych.

Uderzające jest, że na obecnym etapie badań nie da się wskazać jednoznacznie żadnej monety w złocie naśladującej wzory greckojęzycznych monet brązowych bitych w prowincjach wschodnich. Nawet te egzemplarze, które mają poprawne greckie legendy, nie odnoszą się przecież do pierwowzorów monetarnych. Pojedyncze znaki zbliżone do liter alfabetu greckiego na imitacjach monet Aleksandrii Troas mogą być faktycznie próbą naśladowania liter alfabetu łacińskiego.

Monety powiązane z produkcją mennic w koloniach rzymskich (łacińskojęzyczne)

Przełomowe wyniki przyniosła analiza cząstkowych wartości semantycznych na monetach z grupy „typ Ulów", która ujawniła, że ciąg typologiczny mógł się zaczynać od skopiowania „z ręki" motywów z różnych pierwowzorów, a rozwijać przez włączanie kolejnych pierwowzorów, ich przetwarzanie i dodawanie nowych legend (w tym greckich). Określenie pierwowzoru (monety Hostyliana z Wiminacjum, 251 r.) idealnie zbiega się z wcześniejszymi ustaleniami co do datowania monet tej grupy (A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 455)[5].

Kontekst mezyjski dla motywu jeźdźca z oszczepem na rewersach monet z grupy typ Ulów zasugerował Bursche już w 2014 roku (A. Bursche 2014, s. 8–9). Wśród wszystkich monet prowincjonalno-rzymskich znalezionych na terenie Ukrainy, te z Mezji (*Superior* i *Inferior*) stanowią dwie

[5] Dziękuję Kirillowi Myzginowi za zwrócenie uwagi po lekturze wersji roboczej tego tekstu, że nie można wykluczyć, iż pierwowzorem mógł być również aureus Hostyliana, na którym litery OST były w podobnym układzie, co na monetach z Wiminacjum. Za pierwowzorem naddunajskim przemawiają moim zdaniem inne przykłady kopiowania wzorów kolonialnych i znaki przypominające litery greckie, które należy wiązać z kontekstem greckojęzycznych prowincji rzymskich.

trzecie materiału, a jeśli chodzi o mennice, najliczniej reprezentowane są monety właśnie z Wiminacjum – łącznie 180 egzemplarzy spośród 663, a więc ponad jedna czwarta wszystkich tego typu znalezisk (K. Myzgin 2018, s. 90, 92–93). Paradoksalnie, znane są 22 monety Trajana Decjusza ze znalezisk ukraińskich, ale żadna Hostyliana (K. Myzgin 2018, s. 93, wykres 7), co jednak nie wyklucza wykorzystania jednej z monet tego władcy jako pierwowzoru – należy w tym wypadku mieć na uwadze bardziej ogół monet z połowy III wieku, wśród których zapewne także pojedyncze egzemplarze małoletniego syna Decjusza napłynęły na terytorium kultury czerniachowskiej i mogą w przyszłości jeszcze zostać zarejestrowane. Z drugiej strony, w przypadku monet opisanych przez Anokhina (2015) pod numerami 83 i 100, pod portretem znajdują się znaki: IIII, a w przypadku jednego z egzemplarzy z Biblioteki Narodowej w Paryżu: – W okresie, który odpowiada produkcji monet naśladowczych (III w. po Chr.), takie rozwiązanie było stosowane w Królestwie Bosporańskim, gdzie pod portretami na rewersach monet umieszczano litery greckie datujące je według lokalnej rachuby ery bosporańskiej. Hipotezę o bosporańskim źródle pierwowzorów takiego rozwiązania wzmacnia występowanie na monetach w tej grupie znaku przypominającego literę M – podobny znak występuje na monetach bosporańskich jako grecka litera omega; również Bursche i Myzgin wspominają o możliwej inspiracji bosporańskiej (A. Bursche, K. Myzgin 2024, s. 463–464). Można zatem założyć, że monety w typie Ulów powstały w środowisku gockim krótko po złupieniu skarbca cesarskiego Trajana Decjusza w bitwie pod Abritus (A. Bursche 2013) i mogą być przejawem wpływów zarówno mezyjskich, jak i bosporańskich.

Tak czy inaczej, jest to kolejny przykład z kręgu mennictwa barbarzyńskiego, który pokazuje jak ważny mógł być kontekst legionowy w środowisku barbarzyńskim Europy Środkowej i Wschodniej w drugiej połowie III wieku po Chr. Pierwszym był podwójny aureus Postumusa ze zbiorów Ossolineum z graffiti z gockim imieniem *Gunthijaz i oznaczeniem X Legio Fretensis (por. A. Degler 2017). Ciekawą byłaby próba ustalenia czy dwa pozostałe motywy niemające analogii w mennictwie rzymskim – kwiat i ręce w uścisku w prostokątnej ramce oraz typ PERCVSVS VIMINACI – także odnoszą się do kontekstu legionowego. Grupa Ulów należy do kategorii imitacji z motywami przetworzonymi na sposób barbarzyński.

Wymieńmy w tym miejscu inne grupy, których pierwowzory mogły pochodzić z mennictwa kolonialnego i następujących mennic – Wiminacjum: ADVENTVS AVG, Wiminacjum lub/i Aleksandrii Troas: IMP

C AVR, Aleksandrii Troas: POPIO, Aleksandrii Troas lub/i Synopy: IMP VICTORIA. Grupa powiązana z wyżej wymienionymi poprzez cząstkową wartość semantyczną „IMP" to: IMP CORD. Należą do tej kategorii także monety barbarzyńskie imitujące pierwowzory z mennicy w kolonii Aleksandria w Troadzie, opisane przez Burschego i Myzgina (2015). Zastępowanie liter spowodowane zużyciem stempli wykazane przez tych badaczy dla imitacji troadzkich widać także w grupie IMP CORD. Także w przypadku grupy JOWISZ / DIANA charakter przedstawień wskazuje na pierwowzory wzięte z mennictwa kolonii rzymskich, choć ich dokładniejsze rozpoznanie nie było możliwe na obecnym etapie badań. Ta ostatnia grupa oraz grupa IMP VICTORIA należą jednocześnie do kategorii imitacji z motywami przetworzonymi na sposób barbarzyński.

Wskazanie pierwowzoru z *Colonia Viminacium*, wyraźny kontekst legionowy typu Ulów i jego związek z mennictwem Trajana Decjusza pozwala łączyć typ Ulów z horyzontem znalezisk monet związanym z bitwą pod Abritus w 251 r. Kolejne wskazania na pierwowzory z *Colonia Alexandria Augusta Troadensis* wpisują się w kontekst zdobyczy gockich z 262 r. Być może w przyszłości będzie można te i inne grupy powiązać z kolejnymi fazami wojen gockich i wyznaczyć bardziej ścisłe podziały chronologiczne mennictwa barbarzyńskiego. Nie jest to jednak możliwe w tym artykule.

Monety powiązane z produkcją mennic centralnych

Monety w tej kategorii cechują się z jednej strony większą niż w grupie poprzedniej zgodnością portretu i legendy awersu, a z drugiej spotykamy w niej również bardzo znaczące odstępstwa od konwencji rzymskiej czy greckiej, w związku z czym można je podzielić na następujące podgrupy: a) wykazujące silną zbieżność z pierwowzorami; b) wykazujące wyraźne cechy przetworzenia motywów na sposób barbarzyński. Pierwowzory podgrupy (a) pochodziły z mennic: w Rzymie (grupa COS III / Jowisz; grupa IVSTITIA), Trewirze (grupa HERCVLI/IOVI), Serdyce (IMP C M, IMP / VICTORIAE AVG), Kyzikos (grupa CONSVL, grupa z literą B oraz grupa MAXIMIANVS AVGVSTVS i powiązana z nią grupa „Krzesło ze znakiem X"), Wiminacjum lub/i Synopie (IMP ANTONINVS / COS III).

Kilka bardzo interesujących przykładów udało się wyróżnić i zaliczyć do podgrupy (b). Od momentu zakupu przez Ossolineum na aukcji Warszawskiego Centrum Numizmatycznego w 2014 roku wiadomo było, że

moneta z napisem w alfabecie runicznym jest inna niż pozostałe imitacje w złocie i nie daje się łatwo zaklasyfikować do żadnej z grup. Obecnie można wskazać, na czym polega jej odrębność, poza zamianą cząstki legendy pierwowzoru na napis w alfabecie fuÞark starszy. Po pierwsze, twórca modelu skopiował w całości aureus Aleksandra Sewera, zmieniając tylko jeden element. Po drugie, wykonał to w całości „z ręki" z tym, że mając za wzór monetę, odwzorowywał ją, tworząc wgłębiony relief w modelu, w związku z czym efekt końcowy charakteryzuje się odbiciem lustrzanym całego pierwowzoru. Imitacje pierwowzorów seweriańskich, w tym także w typie IOVI CONSERVATORI, nie są zbyt liczne w porównaniu do tych powiązanych z pierwowzorami bitymi za panowania późniejszych władców. Być może wskazuje to na wczesny etap ich powstania (przed 251 rokiem), jednak brak na razie podstaw, żeby to zweryfikować.

Najbliżej spokrewniona z monetą ossolińską wydaje się grupa COS III / Jowisz. Raz, że należy liczyć się w tym przypadku z pierwowzorem seweriańskim, a dwa, że twórca matrycy puścił wyraźnie wodze wyobraźni. Do konwencji rzymskiej dodał własne elementy („Wiktoria", „ptasie główki", „drzewko", motyw zoomorficzny). Nadał też wyraźnie indywidualny charakter znakom naśladującym znaki alfabetu łacińskiego; można wręcz stwierdzić, że w tym przypadku legenda naśladowcza bardziej dopełnia konwencję ikonograficzną, niż naśladuje pierwowzór. Pokrewieństwo stylistyczne wykazuje też grupa ze znakami CII, z przetworzeniem motywu jeźdźca i kwadrygi dającego efekt ośmionogiego konia Odyna, Sleipnira, w której, warto podkreślić, liternictwo wskazuje na wykorzystanie *hub*'ów. Silny wpływ barbarzyński przejawia też grupa IMP / VICTORIA, dla której pierwowzory awersów można identyfikować za panowania cesarza Gordiana III (lata 238–244), czyli niewiele później niż monety ossolińskiej.

Na obecnym etapie badań można przyjąć hipotezę, że większość złotych monet barbarzyńskich to imitacje powstałe w wyniku kopiowania dwóch lub więcej pierwowzorów i dalszego przetwarzania tych motywów. Znacznie rzadziej kopiowano jedną, konkretną monetę, jak w przypadku naśladownictwa aureusa Aleksandra Sewera z inskrypcją w alfabecie runicznym w zbiorach Ossolineum – tego typu zabytki mają charakter unikalny, być może matryca (względnie forma) były niszczone po wykonaniu jedynego egzemplarza. Przykład monet z Aleksandrii Troas i licznych związków z mennictwem Wiminacjum potwierdzają, że dochodziło najprawdopodobniej do współpracy Barbarzyńców

z wykwalifikowanymi pracownikami mennic prowincjonalno-rzymskich w przetwarzaniu stempli. Można też odnieść wrażenie, że po dokonaniu selekcji materiału, wyłonieniu z ogólnej masy imitacji takich, które mają rozpoznawalne cząstkowe wartości semantyczne, oraz ich pogrupowaniu, ukazuje się w niektórych przypadkach pewien program wewnętrzny tych grup. Gdy mamy do czynienia ze wzorami wziętymi z więcej niż dwóch pierwowzorów, to okazuje się, że nie musiały to być elementy zupełnie przypadkowe. Innymi słowy, stał czasem za ich doborem taki zamysł, który dla nas może być nieuchwytny, ale był świetnie rozpoznawalny dla użytkowników tych imitacji.

* * *

Wspólnym doświadczeniem pokolenia drugiej połowy lat 70. XX wieku było dorastanie w warunkach transformacji ustrojowej po upadku komunizmu w Polsce w 1989 roku. Można nas porównać do dzieci wychowanych w dalekich rejonach Barbaricum, które nagle mają styczność z cywilizacją rzymską, stojącą na niespotykanym dotąd poziomie rozwoju. W pierwszym okresie, określanym często jako początek „dzikiego kapitalizmu", czyli w latach 1989–1990, byliśmy zafascynowani wszystkim, co zachodnie. Zalewała wtedy Polskę nieopanowana fala pirackich wydań kaset z muzyką zagraniczną. Ich zróżnicowanie było niebywałe. Jedne wyglądały prawie jak oryginały. Inne miały pewne drobne błędy lub dodane elementy. Zdarzały się jednak – dostępne w punktach sprzedaży – kurioza. Na przykład kasetowe wydanie płyty Depeche Mode „Music for the Master" z 1990 roku zostało opisane jako „Compact Disc", produced by „Europa" recordings Studio 1990 „Poland Europa" Music Europa Toruń Kasztanowa 10 (sic!), na którym są tytuły utworów „The Thins you saiio", „Stangelove", „To Hve and hold", „Sacred Little 15" (zamiast dwóch tytułów), „Pleasure" i „Little Treasure" (zamiast jednego tytułu). Do tego uniesiony kciuk i uśmiechnięta buźka. I jeszcze jeden napis: „Profesional Records". A przecież były też w obiegu (na bazarach) zupełne „samoróbki", kasety przegrywane z dwóch magnetofonów schowanych pod kocem, z okładkami robionymi z dowolnych kolaży. Zaczęło się od imitacji na wielką skalę. Dopiero potem była transformacja i to, co nazywamy jeszcze dziś „gonieniem Zachodu".



Il. 2. U góry rysunek wykonany przez niespełna czteroletniego Samuela Maja inspirowany monetą Antoninusa Piusa (u góry fot. Marta Maj). U dołu rysunek zrobiony przez ChatGPT.

Eksperymenty, które przeprowadziłem w 2018 roku i powtórzyłem w 2025 roku, również dały mi do myślenia. Siedem lat temu poprosiłem

mojego siostrzeńca, wówczas zaledwie czteroletniego, o narysowanie monety na wzór Antoninusa Piusa. Samuel wiedział już, czym są litery, ale dopiero się ich uczył. Znał już litery składające się na własne imię – i je właśnie umieścił na rysunku. Drugi eksperyment polegał na wydaniu polecenia ChatGPT: „narysuj monetę Antoninusa Piusa z postacią kobiecą na rewersie i napisami wokół". ChatGPT odtworzył poprawnie kształt monety, otok perełkowy, portret miał charakter raczej uniwersalny, a postaci dodał dodatkowe elementy, których nie było w poleceniu. Co jednak najważniejsze, nie był w stanie wiernie odtworzyć legend. A jednak gdy się im przyjrzymy, dostrzeżemy… cząstkowe wartości semantyczne (Il. 2).

Myślę, że monety barbarzyńskie są zapisem procesów uczenia się i transformacji kulturowej, jakie zachodziły na terenach wschodniego Barbaricum w III wieku po Chr., stymulowanych najpierw napływem łupów i jeńców z terenów prowincji bałkańskich i kolonii rzymskich, a następnie przez szeroko rozumiane kontakty z Cesarstwem Rzymskim.

INDEKS ZAREJESTROWANYCH WARTOŚCI SEMANTYCZNYCH

Dla celów rejestracji legend w bazie danych i zwiększenia możliwości wyszukiwania za pomocą legend lub ich fragmentów wprowadzony został zapis maksymalnie **uproszczony**, odwołujący się do 23 liter alfabetu łacińskiego wyłącznie w ich podstawowej formie, za wyjątkiem napisów bez wątpienia greckich. Dzięki takiemu rozwiązaniu w arkuszu Excel, a więc również w dowolnej wyszukiwarce internetowej, otwiera się możliwość wyszukiwania monet powiązanych legendami lub ich częściami. *Kursywą* zapisane są legendy lub części legend występujących na monetach rzymskich, bez kursywy zapisywane są legendy na monetach barbarzyńskich, a **czcionką pogrubioną** wyróżnione są cząstkowe wartości semantyczne.

AWERSY

ANTO / *ANTONIN* / *ANTONINVS*

ANTON IIACAIISISoSo: Anokhin 214
ANTONIN IIoI: Anokhin 51
ANTONIN R P XXIII: Anokhin 153
AORRO **NIN** AVC III: Anokhin 266

CII **ONIN** IVV PIVS P P TR P XII: Anokhin 26
IIIINAIIoI **INVS** P B AVC: Anokhin 193
IMP M ANTONIN
INVS C M HV BVS P AVG: Anokhin 172
MLIVO **NTON** A: Anokhin 32
ONOENOHOH **ANTO**: Anokhin 42
ONOENOHOH **ANTO** T: Anokhin 241
ONONNOOII **ANTO**: Anokhin 40
OSI **NIN** O: Anokhin 230
VIMIMIA **ONIN** II: Sergeev 222

ANTON AVG
ANTON AVC: Anokhin 218

ANTON INVS AVG
ANTONINVS A: Anokhin 143
INP CV **NVS AVG**: Anokhin 36

ANTON INVS AVG PIVS P P IMP
ANIONINVS AVC PIVS P P I: Anokhin 60

ANTON INVS AVG PIVS P P IMP II
ANTONINVS AVIC PIVS P P IMP II: Horsnaes s. 37

ARM
IMP ANTO IIII **ARM** IIIIAV: Anokhin 237

AVG
AC **AV** ACAASAOAO: Anokhin 224
AIIC
AORRO NIN **AVC** III: Anokhin 266
AVG: Anokhin 198
COCVIVAV **AVC** IIVAVAVo: Anokhin 191
IIISNCVCCIICIIFS VC: Anokhin 149
IIPEIS P **AVC**: Anokhin 89
IMP C A **AVX** T: Anokhin 95
IMP CORDIAN **AVX** T: MN Kop. Fyn XIV
IMP COR IA S EB **AV**: Anokhin 135
IOV ONOVANC **AC**: Anokhin 17
IPOICS **VG** CIPICVP: Anokhin 37
PIOPIII **AV** P F **AVC**: Anokhin 133
VVAVNOAONSI **AVC** V: Anokhin 161

AVG PIVS
IMP C VS **AVC PIVS**: Anokhin 255

AVGVSTVS
DIO **VSTVS**: Anokhin 259
IIIIIoIII **VST**: Anokhin 136
IIIIVIIIIIIIICIISIICII **STVS**: Anokhin 168
IMP C LODIO **AVGVS**: Anokhin 156
AVR
IMP C **AVR** LIAIC: Anokhin 146
AVRELIVS
IMP C **AVRLIVS**: Anokhin 222
AVRELIVS CASEAR AVG
AVELIVS CAEN**R AVG** PII I: Anokhin 19
FAVSTINA AVGVSTA: Anokhin 27
GORDIANVS AVG
CORS**IANVS** I**A**A**C**: Anokhin 35
IMP
IM CIAVAO: Anokhin 200
IMP DI: Anokhin 140
IMP ANTONINVS
IIA**P ANTONINVS**: Anokhin 84
IMP ANTO IIII ARM IIIIAV: Anokhin 237
IMP ANTONINVS PIVS AVG:
IMP ANTONINVS AV: Anokhin 270
IMP C
IHD **C** VC: Anokhin 282
IHD SICDHPIOOSIIFDII: Anokhin 22
IMP C A AVX T: Anokhin 95
IMP C AVR LIAIC: Anokhin 146
IMP C AVRLIVS: Anokhin 222
IMP C CIIIIITIIISIIIIC” Anokhin 65
IMP C LODIO AVGVS: Anokhin 156
IMP C MHIIIIIHIICVFIIIIC: Anokhin 188
IMP C NHNRCIISPENIIC: Sergeev 228
IMP C PIVS EB AVG: Anokhin 279
IMP C VS AVC PIVS: Anokhin 255
IMP C VSCIII: Anokhin 276

IMP C M AVR PROBVS P F AVG:
IHD **C M AVR** E **BVS P F AVG**: Anokhin 189
IHD **C M AVR** PS **P F AVG**: Anokhin 182
IMP C M HIIA CIIHIIC P F IIIIC
IMP CAES
C **IIVIP C**IICC: Anokhin 16
IMP GALLIENVS AVG
INV LILCINC**ALI**II**V** H**V**T: Troas, BN Paris FRBNF 41768636
IMP GORDIANVS
IMP CORDIAN: Anokhin 105
IMP CORDIAN AVX T: MN Kop. Fyn XIV
IMP CORD… PIAS EE AVC
IMP COR IA S EB AV: Anokhin 135
IMP LICIN GALLIENVS
INVLILCIN GALILIVHVL: A. Bursche, K. Myzgin 2015
MAXIMIANVS AVGVSTVS
IIIIVIIIIIIIIC**IIS** II**CIISTVS**: Anokhin 5
IIII**X**IIIIIIII**VC HVCVSTVS**: Anokhin 72
MAXIMIANV AVCVSVIIS: Anokhin 271
MAXIMIANVS AVCVSTVS: Anokhin 163, 215, 219, 235
MAXINIANVS AVCVSTVS: Anokhin 256
MAXININ**NVS AVGVSTVS**: Anokhin 228
MAXNN**ANVS AVGVSTVS**: Anokhin 75
MIAXSSAAI**S** V**A**: Anokhin 261
MINVS IIVCVSTVS: Anokhin 233
MAXIMIANVS P F AVG:
GVA F P SVNAIMII**AM** (w odbiciu lustrzanym): Anokhin 46
(MAIIMIANVS P F AVG)
MCMPSVPAHP**VS P NHC**: Anokhin 183
C VAL HOST M QVINTVS
oSE**IICST**OISISoCo, IIII, Anokhin 2015, 83, 100
oNIICIo**oST**C**ILI**, Anokhin 2015, 209
PIVS
IINNRHNO **PIVS** PII: Anokhin 249
PIVS AVG
IMP C **PIVS** EB **AVG**: Anokhin 279
MISVD **PIVS** P N**VG**: Anokhin 185

PIVS P P TR P XII
CII ONIN IVV **PIVS P P TR P XII**: Anokhin 26
P F AVG
IIIINAIIoI INVS **P B AVC**: Anokhin 193
PIOPIII AV **P F AVC**: Anokhin 133
IIIOCHHV **P P AV**: Anokhin 10
PROBVS:
HOINPCN **OB** IIIP **VS** NVCN: Anokhin 33
HVB PROBVS PIIII: Anokhin 216
OIIIIIVOIV BVS: Stockholm 7903
PROBVS AVG
IIIAPoIIIVII **PROB**II**S VG**: Sergeev 229
INVS C M HV **BVS** P **AVG**: Anokhin 172
TRAIANVS AVG
CVA SVNAIOH**PT** (w odbiciu lustrzanym): Anokhin 30
(TPHOIANVS AVC)
TR P XXIII
ANTONIN **R P XXIII**: Anokhin 153
IMP SEV ALEXAND AVG
CV[…]**NAX** (w odbiciu lustrzanym): A. Degler 2015, Oss/A6273
(XAN VC)

REWERSY
Alfabet łaciński

ADVENTVS AVG:
H**D**[…]M**TVS AI**I**G** : Anokhin 216
AEQVITAS AVG
AEO**VITAS AVG**: Anokhin 279
AVG
[…]**AV**[…]: Anokhin 266
AVG (ex.): Anokhin 172, 182, 189
P M T C **VG**: Anokhin 185
COL AVG ALE, ex. *TROAD*:
A. Bursche, K. Myzgin 2015; BN Paris FRBNF 4178636
CONSVL III P P PROCOS
CONSV III H **PR CO** I: Anokhin 228

COMITATVS AVG:
COMITATVS AVC, ex. PR: Anokhin 49
CN CORDIA
CONCORDI: Anokhin 156
COS II / *COS III*
COS II: Anokhin 5, 26, 75, 143, 168, 195, 219, 271, 256, 270, 283
COS O II: Anokhin 50
IECAAVPIII **COS II**: Anokhin 237
OIC **III SOC** OCIHIIO (w odbiciu lustrzanym): Horsnaes 68 (COS III)
SOC III (w odbiciu lustrzanym): Anokhin 233 (COS III)
XXXBSNSO **III COC**, ex. SASX (w odbiciu lustrzanym): Anokhin 142 (COC III etc.)
COS V
V SOS (w odbiciu lustrzanym): Anokhin 254 (SOS V)
DIANA LVCIF lub LVCIFERA:
CI
FECVND AVGVSTAE
H**ECV** OI **STAE**: Anokhin 261
GRD DIANVS:
IVONVALB **CORDI VS** IA: Anokhin 196
HERCVLI DEBELLAT:
HEH**CVLI** I**EBELL**E**T**, odc. PT: Anokhin 46
IOVI FVLGERATORI:
I**I O** I**I FVL**C **RATORI**, odc. PT
IOVI CONSERVATORI:
IA […] C**NOC IVOI** (w odbiciu lustrzanym): Oss/A6273 (IOVI CONC IA)
IVSTITIA:
IVTIOTNN: Anokhin 70
IVVENTVTI
IAIIIIOII **IVENTVTI**, ex. C: Sergeev 229
GRD DIANI:
NI
P M TR P
P M T C VG: Anokhin 185

ROMAE AETERNAE
ROMH**E T RNA**, ex. C: Anokhin 10
SECVRITAS PVBL / *SECVRITAS SAECVLI*
SECVRITA ECVLI: Anokhin 163, 215
TR
TR T VVV P III: Horsnaes s. 37
TR P IIII COS III
TR P IIII COS III: Anokhin 19
TR POT III COS II
TR POT III COS II: Anokhin 153
VICT
CVTAS**VICT**CNoTTo: Anokhin 38
I C I H **T C I II** II E II E II (w odbiciu lustrzanym): Anokhin 202 (II E II E II II I C T N I C I)
VICTR IA
II**ICTOR** PIOSEHPEIR: Anokhin 211
IIP**TORIA**: Anokhin 249
NICIA II**ICTORI**: Anokhin 101
NI **VI** V **TORIA** N: Anokhin 95
PIIMIII NICI**VICToRIA**: MN Kop. Fyn XIV
VICTORIA: Anokhin 238
VICTORIAE AVG, Anokhin 172, 182, 189

REWERSY
Alfabet grecki

ALEΞANΔPOY: Anokhin 161
OMONOIA: A. Bursche, K. Myzgin 2023, s. 456–457
OXPΩM: Anokhin 92, 294

Bibliografia

Alföldi A.
1926/1930 Materialen zur Klassifizierung der gleichzeitigen Nachahmungen von römischen Münzen aus Ungarn Und der Nachbarländern:

1926 *Numizmatikai Kőzlőny*, t. 25, s. 37ff.
1927/1928 Nachahmungen von Goldmünzen aus diokletianisch--constantinischer Zeit, *Numizmatikai Kőzlőny*, t. 26–27, s 59–71.
1929-1930 Nachahmungen römischen Goldmedaillons als germanischer Halsschmuck, *Numizmatikai Kőzlőny*, t. 28–29, s. 10–25.

Anokhyn O. V.

2015 *Fal'shyvomonetchestvo u varvarskykh plemen na terrytoryy sovremennoyi Ukrayny y Moldovy. Kataloh varvarskykh podrazhanyyi*, Dnipropetrovs'k.

Bastien P.

1992–1994 *Le buste monétaire des empereurs romains*, Wetteren, t. 1––3.

Berghaus P.

1976 Barbarische Nachamungen [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, t. 2, Berlin–New York, s. 48–49.

Brajczevs'kyj M. J.

1959 *Rymska mo eta na terytо ii Ukrainy*, Kyiv.

Bursche A.

2009 Coins [w:] L. Boye, U. Lund Hansen (red.), *Wealth and Prestige. An Analysis fo Rich Graves from Late Roman Iron Age on Eas ern Zealand, Denmark*, Kroppedal, s. 165–189.
2013 The Battle of Abritus, the Imperial Treasury and Aurei in Barbaricum, *The Numismatic Chro icle*, t. 173, London, s. 151–170.
2014 Gold Barbarian imitations of Roman coins: the Ulów type [w:] R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak (red.), *Honoratissimus As nsus genus Es armis laudare: Studia dedykowane Profeo rowi Piotrowi Kaczanowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, Kraków, s. 317–327.
2013 The Battle of Abritus, the Imperial Treasury and Aurei in the Barbaricum, *The Numismatic Chro icle*, t. 173, s. 151–177.

Bursche A., Myzgin K.

2017a K voprosu o tekhnolohyy proyzvodstva rannykh varvarskykh podrazhanyyi rymskym monetam (po rezul'tatam metallografycheskykh analyzov), *Numyzmatycheskye chtenyya Otdela numyzmatyky HYM 2017 hoda,* Moskva, s. 40–43.

2017b Die Wurzeln des germanischen Münzwesens [w:] B. V. Eriksen, A. Abegg-Wigg, R. Bleile, U. Ickerodt (red.), *Interaktion ohne Grenzen. Beispiele archäologischer Forschungen am Beginn dec 21. Jahrhunderts*, Schleswig, s. 443–453.

2015 Gold coins, Alexandria Troas and Goths [w:] R. Bland, D. Calomino (red.), *Studies in Ancient Coinage in Honour of Andrew Burnet*, London, s. 237–257.

2023 Mechanical imitation or artistic creativity? Gold Barbarian imitations from around mid-3rd c. AD, *Revue belge de Numismatique et de Sigillographie*, t. 170, s. 455–475.

Bursche A., Niezabitowska-Wiśniewska K.

2018 Two antique gold coins from Ulów in Roztocze [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska et al. (red.), *Studia Barbarica. Profesorowi Andrzejowi Kokowskiemu w 65. rocznicę urodzin*, t. 2, Lublin, s. 248–267.

Burshe A., Ventsek T.

2018 Novye dannye k yzuchenyyu varvarskych podrazhanyyi na terrytoryy Vostochnoyi Evropy, *Ost rg othica*, t. 3, Khar'kov, s. 56–88.

Burshe A., Vygg-Vol'f D., Myzgyn K.

2017 IMAGMA: o sovremennom yzuchenyy varvarskykh podrazhanyyi rymskym monetam na terrytoryy barbrykuma [w:] *Devyatnadtsataya vserossyyiskaya numyzmatycheskaya konferentsyya. Velykyyi Nv gv od 182 2 aprelya 2017 h.,* Moskva, s. 27–30.

Degler A.

2015 East Germanic imitation of an aureus of Severus Alexander with runic legend: the newest acquisition to the collection of ancient coins in the Ossolineum, *Wiadomości Numizmatyczne*, t. 59 (*Polish Numismatic News*, t. 9), Warszawa, s. 47–65.

2017 Aureus of Postumus with the owner's graffito (Gounthiou) [w:] M. Caccamo Caltabiano (red.), *XV International Numismatic*

Congress. Taormina 2015. Proceedings, t. 2, Roma–Messina 2017, s. 723–726.

Depeyrot G.

1995 *Les monnaies d'or de Dioclétien à Constantin I (284–337)*, Wetteren.

Dymowski A.

2017 A Small Hoard of Roman Denarii Found in the Region of Kuyavia. The Provenance of Imitative Coins of Roman Imperial Denarii Found in the Territory of Poland, *Notae Numismaticae-Zapiski Numizmatyczne*, t. 12, s. 111–122.

2019 The CERES Group of Barbarian Imitations of Roman Denarii, *The Numismatic Chro icle* 179, London, s. 179–204.

2024 The ONAV Group of Barbarian Imitations and Copies of Roman Imperial Coins [w:] A. Dymowski, K. Myzgin (red.), *Counterfeits, Imitations, and Copies of Roman Imperial Denarii Making and Faking Co ns on Bo h Sides of the Limes*, Turnhout, s. 67–106.

Grierson P., Blackburn M.

2006 Medieval European Coinage. T. 1: The Early Middle Ages (5th––10th centuries), Cambridge.

Gruber et al.

2013 Gruber E., Heath S., Meadows A., Pett D., Tolle K., Wigg-Wolf D., Semantic Web Technologies Applied to Numismatic Collections [w:] E. Graeme et al. (red.), *Archeology in the Digital Era,* t. 2: *Tagung: Computer Applications in Archaeology, Southampton, UK, March 26–30*, Southampton, s. 264–274.

Horsnæs H.

2013 Networking in north-eastern Barbaricum: a study of gold imitations of Roman coins [w:] L. Bjerg, J. H. Lind, S. M. Sindbæk (red.) *From Goths to Varangians: Communication and Cultural Exchange between the Baltic and the Black Sea*, Aarchus, s. 87–130.

Kazamanova L. N., Kropotkin V. V.

1964 Podrażanyja rymskym zolotym monetam II–III vv. n.e., *Vestnyk drevnej yst o yy* 1, Moskva.

Kiersnowski R.

1988 *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa.

Kunisz A.

1980 Les imitations des deniers du Ier et du IIe siècle de notre ere hors der frontiers de l'Empire Romain [w:] *Proceedings of the Internati al Numismatic Symposium*, Budapest, s. 23–29.

Lind L.

2007 A group of barbarous Roman denarii represented in Sweden and Hungary (and Germany and Britain?) [w:] M. Andersen, H. Horsnæs, J. Ch. Moesgaard (red.), *Magister Monetae. Studies in Hon rs of Jørgen S een Jens n*, Copenhagen, s. 53–58.

Myzgin K. V.

2009 „Varvarskye" podrazhanyya rymskym monetam na terrytoryy chernyakhovskoyi kultury, *Drevnosty*, t. 8, s. 90–106.

2018 Finds of Roman provincial coins on the territory of Eastern Europe: Balkan cities mintage [w:] V. Ivanišević, B. Borić-Brešković, M. Vojvoda (red.), *Proceedings of the International Numismatic Symposium "C irculation f the antique coins in Southeas ern Eurp e"*, Belgrade, s. 87–103.

Myzgin K., Dymowski A., Chemuranow O.

2020 Typical featuers of a Roman denarius hoards from the Chernyakhiv Culture territory – the case of the Skypche hoard from Ukraine [w:] C. Găzdac (ed.) *Group and Individual Tragedies in Roman Europe. The Evidence of Hoards, Epigraphic and Literary Sources (Journal of Ancient History and Archaeology: monographic series, 1)*, Cluj-Napoca.

Myzgin K., Vida I., Więcek T.

2018 Gold imitations of Roman coins from the collection of Hungarian National Museum in Budapest [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska et al. (red.), *Studia Barbarica. Profesorowi Andrzejowi Kokowskiemu w 65. Rocznicę urodzin,* Lublin, s. 223–247.

RIC IV/I

H. Mattingly, E. A. Sydenham, *The Roman Imperial Coinage*, t. 4, cz. 1: *Pertinax–Geta VII and Caracalla (193–217)*, repr. London 1968.

RIC IV/II

H. Mattingly, E. A. Sydenham, C. H.V. Sutherland, The Roman Imperial Coinage, vol. 4, part 2: Macrinus–Pupienus (217–238), repr., London 1968.

RIC V/I

Webb Percy H., *The Roman Imperial Coinage*, t. 5, cz. 1: *Valerian to Flo ian*, repr. London 1968.

RIC V/II

Webb Percy H., *The Roman Imperial Coinage*, t.. 5, cz. 2: *Probus to Amandus*, repr. London 1968.

RIC VI

C. H. V. Sutherland, *The Roman Imperial Coinage*, t. 6: *From Diocletian's reform (A.D. 294) to the death of Maximinus (A.D. 313)*, repr. London 1967.

RPC IV/III online

M. Amandry, A. Burnett, C. Howgego, J. Mairat, *Roman Provincial Coinage online*, t. IV/III: From Antoninus Pius to Commodus (AD 138–192): Lycia-Pamphylia to Arabia, https://rpc.ashmus.ox.ac.uk/search/browse?volume_id=6

Schultz H. D.

1966 Ein barbarisierter Aureus des Severus Alexander von Hohenbucko, Kr. Herzberg, *Ausgrabungen und Funde. Nachrichtenblatt für Vo - and Frühges hichte,* t. 11, z. 3, s. 148–149.

Sergeev A. Y.

2012 *Monety varvaskoho chekana na terrytoryy ot Balkan do Srednei Azj . Katalg kb ekcii A. Y. Sergeeva w HYM,* Moskva

Stannard C.

2011 Evaluating the monetary supply: were dies reproduced mechanically in Antiquity [w:] F. de Callataÿ (ed.), *Quantifying Monetary Supple s in Greec R oman times*, Bari, s. 59– 79.

2023 Kilka uwag o naśladownictwach monet ze skarbu z Cichobórza [w:] B. Bartecki, A. Hyrchała, K. Myzgin (red.), *Skarb z Cichobórza: Studia nad depozytem rzymskich denarów oraz ich naśladownic tw*, Hrubieszów, s. 90–104.

Stribrny K.

2003 *Funktionsanalyse barbarisierter, barbarischer Denare mittels numismatischer und metallurgischer Methoden: zur Erforschung der ꝛa rmatiꞅ hg ermaniꞅ hen Kontakte im 3. Jahrhundert n. Chr. von Karlhorst Stribrny mit einem Beitrag ergleichende metallanalytische Untersuchungen an römischen Denaren aus der 2. Hälfte des 2. Jahrhunderts n. Chr. von Hans-Gerd Bachmann und Peter Hammer*, Mainz an Rhein.

Zschucke C. F.

2022 *Neuigkeiten zur Geschichte der Soldatenkaiser und Kolonialprägungen vꝛ Moesia Superior und Dacia*, Battenberg.

* Tabl. I–IX. Zdjęcia opatrzone numerami zebrane przez Olega Anokhina (Anokhin 2015) oraz zdjęcie patrycy – prawa do wykorzystania tych zdjęć mają wszyscy współpracownicy w ramach projektu IMAGMA. Zdjęcia monet ze zbiorów w Kopenhadze – fot. Adam Degler, w czasie stypendium im. Kazimierza Salewicza w 2015 roku, ze zgodą na ich wykorzystanie w publikacji naukowej. .



TABLICA X. Moneta z domniemaną litera A w alfabecie runicznym (fot. Dirk Faltin, ze zgodą na wykorzystanie w publikacji naukowej).

ANEKS (TABLICA X)

Zupełnie wyjątkowym zjawiskiem jest występowanie znaków alfabetu runicznego na monetach barbarzyńskich. Do niedawna nie były znane analogie z kręgu kultury czerniachowskiej, jednak w czerwcu 2018 roku

skontaktował się ze mną za pośrednictwem strony Academia.edu dr Dirk Faltin, który ma w swoim zbiorze monetę znalezioną – jak twierdzi – na terenie okręgu czernowickiego w rejonie chmielnickim na Ukrainie (Il. 1).



Il. 1. Imitacja aureusa Aleksandra Sewera z napisem w alfabecie runicznym futhark starszy przed twarzą cesarza, Ossolineum, A 6273 (fot. Andrzej Niedźwiecki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich).

Jest to moneta z przedstawieniem kwadrygi na rewersie (można ją powiązać z: O. V. Anokhyn 2015, 6, 22, 33, 91, 172, 182, 189, 249, 282; A. Y. Sergeev 2012, 230, 231); na jej awersie znajduje się dość mocno przetworzony portret w typie portretów Probusa – popiersie cesarza w lewo, w hełmie, z włócznią i tarczą. Za głową są różne znaki nieprzypominające liter, częściowo przetwarzające motyw włóczni, natomiast przed twarzą znajdują się znaki podobne do liter i symbol przypominający oko na wysokości oka w portrecie. Jeden ze znaków ma formę typowej litery A w alfabecie runicznym: ᚨ w orientacji od prawej do lewej.

Abstrakt: celem tekstu było przeanalizowanie grupy złotych barbarzyńskich imitacji monet rzymskich pod kątem ich relacji z pierwowzorami. Szczególną uwagę poświęcono kwestii imitowania legend na złotych monetach barbarzyńskich ze wschodniej części Barbaricum, powstałych w III w. po Chr. Na potrzeby tych badań wprowadzone zostało pojęcie cząstkowych wartości semantycznych, czyli dających się zidentyfikować fragmentów legend pierwowzorów na imitacjach. Analiza wybranych przykładów pozwoliła uchwycić pewne prawidłowości dotyczące relacji pierwowzory-imitacje. Na bazie tych rozważań

wydzielone zostały grupy monet o wspólnych cechach semantycznych; udało się też w niektórych przypadkach wnieść nowe spostrzeżenia dotyczące grup rozpoznanych wcześniej, przede wszystkim – typu Ulów i jego relacji z mennictwem kolonialnym ok. połowy III w. We wnioskach omówione zostały zaobserwowane typy relacji. W zakończeniu znalazło się miejsce na refleksję o pewnych ponadczasowych zjawiskach związanych z imitowaniem osiągnięć kultury, którą dana społeczność pragnie naśladować.

Słowa kluczowe: imitacje, monety, Barbaricum, legendy, napisy, znaki, barbaryzacja

EXTRA LIMITES
PARS TERTIA

**Wojciech Kaczor, Ewa Pawlak,
Paweł Pawlak, Marek Żółkiewski**

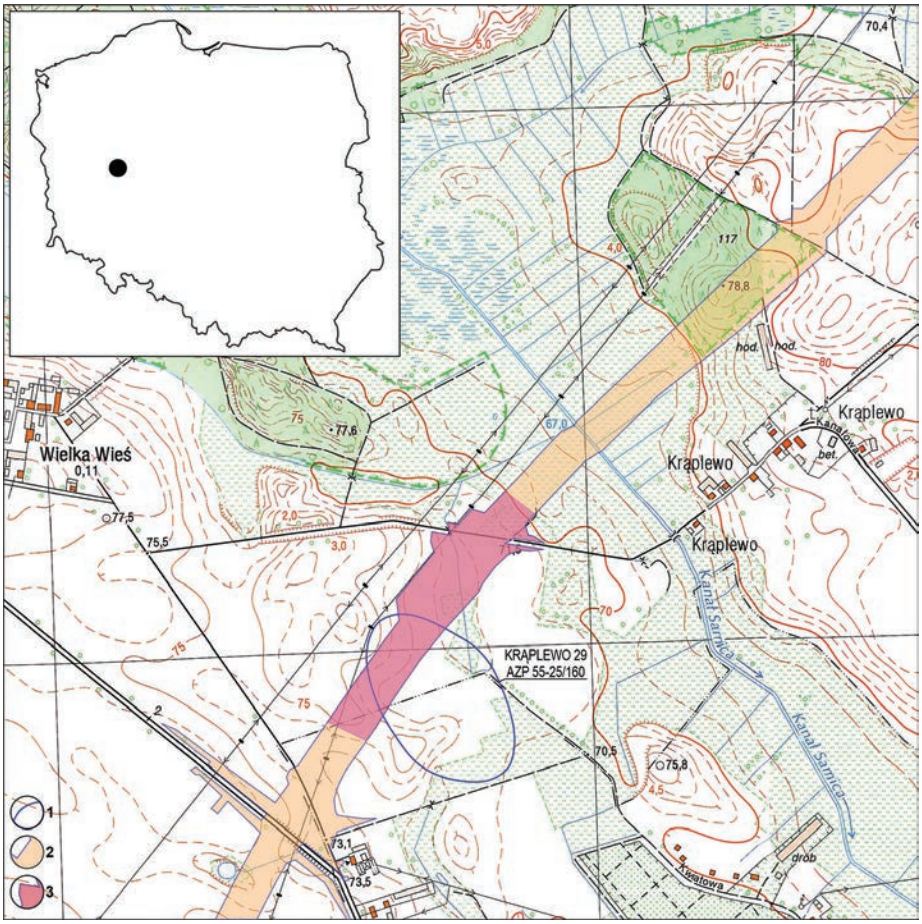
Krąplewo 29. Przyczynek do datowania zjawisk z okresu schyłku starożytności i początków wczesnego średniowiecza w Wielkopolsce

Omawianie zjawisk zachodzących na styku schyłku starożytności oraz początków wczesnego średniowiecza nie jest zadaniem łatwym, głównie z uwagi na niezbyt liczne materiały dokumentujące ten odcinek czasowy. Z tego powodu każde nowe stanowisko archeologiczne, na którym obecne są źródła w ogólnym rozumieniu odnoszone do okresu wędrówek ludów wraz z wyraźnie archaicznymi zespołami ceramicznymi z następującej po nim epoki, pobudzać może wyobraźnię badaczy. Zwłaszcza gdy do dyspozycji pozostaje dodatkowo seria studni z konstrukcjami drewnianymi, pozwalającymi na przeprowadzenie badań dendrochronologicznych. W początkowym oglądzie stanowiskiem takim było Krąplewo 29, rozpoznane w latach 2015–2017 w trybie prac ratowniczych związanych z budową drogi ekspresowej, z opracowaniem wyników badań wykonanym w 2018 r. (Dębski et al. 2018). W niniejszym omówieniu chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka zagadnień związanych z datowaniem odkrytych na tym stanowisku obiektów i zespołów źródeł ruchomych, dostarczając nowych danych do poznania wymienionego wyżej horyzontu czasowego.

Badania na stanowisku nr 29 w Krąplewie zrealizowało Centrum Archeologiczne Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a sfinansowała je Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Poznaniu[1]. Początkowo do rozpoznania wyznaczono powierzchnię 70 arów, którą z uwagi na licznie rejestrowane obiekty osadnicze i materiał ruchomy poszerzano o kolejne odcinki (ryc. 1). Łącznie

[1] Badania w ramach zawartej z zamawiającym umowy realizowało konsorcjum wykonawców w składzie: Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, PAK Alina Jaszewska z Zielonej Góry, APB THOR Sp. z o.o. z Gniezna. Prace obejmowały stanowiska archeologiczne pozostające w kolizji z pasem budowanej drogi ekspresowej S5, na odcinku Poznań–Wronczyn.

przebadano 469 arów, wielokrotnie przekraczając powierzchnię preliminowaną[2].



Ryc. 1. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Lokalizacja stanowiska. 1: zasięg stanowiska przed badaniami; 2: przebieg trasy S5; 3: obszar przebadany.

Na rozpoznanym archeologicznie obszarze odnotowano złożony obraz kulturowo-chronologiczny, w ramach którego wyróżniono źródła związane z kulturą późnej ceramiki wstęgowej (KPCW), kulturą pucharów lejkowatych (KPL), kulturą amor kulistych (KAK), materiały z wcze-

[2] Na poszczególnych etapach prac wykopaliskowych badaniami kierowali: Przemysław Jażdżyk, Artur Różański i Monika Włodarczak.

snej epoki brązu, cyklu łużycko-pomorskiego, okresu przedrzymskiego i rzymskiego, wczesnego i późnego średniowiecza oraz nowożytności. Wskazuje to wyraźnie, że teren ten w owej rozległej perspektywie czasowej pozostawał atrakcyjny dla osadnictwa, co najpewniej miało związek z położeniem i fizjografią omawianej lokalizacji.

Stanowisko znajduje się w obrębie mezoregionu określonego jako Wysoczyzna Grodziska (315.59; Solon et. al. 2018; Macias, Bródka, Kubacka 2021, s. 189–190). W ujęciu mikroregionalnym mieści się w północnej części. Wysoczyzny Stęszewskiej (Macias 2021, s. 180–189). Jest to urozmaicony krajobrazowo obszar, ukształtowany głównie przez wysoczyznę morenową płaską i falistą. Dominującym typem gleb są urodzajne gleby płowe uformowane na utworach czwartorzędowych – piaskach i żwirach lodowcowych oraz glinach zwałowych (Macias, Bródka, Kubacka, Piniarski 2021, s. 180–181).

Stanowisko znajduje się przy północnej granicy Wysoczyzny Stęszewskiej, u podnóża Pagórków Mosińskich, oddzielonych płynącą w tym miejscu z północnego-zachodu na południowy-wschód Samicą Stęszewską. Ogranicza ona od strony północnej (wraz z niewielkim, bezimiennym ciekiem) zasięg występującego tu osadnictwa, którego ślady zarejestrowano do granic terenu zalewowego, ciągnącego się wzdłuż cieków (ryc. 1). Pradziejowe i wczesnośredniowieczne osadnictwo rozprzestrzenia się w tym miejscu w kierunku południowym i południowo-zachodnim, obejmując łagodny stok o maksymalnym nachyleniu rzędu 3%. Centrum zbadanego obszaru znajduje się około 2 km w kierunku północno-zachodnim od Stęszewa i około 700 m na południowy zachód od Krąplewa. Przed podjęciem prac omawiany teren podlegał intensywnej działalności agrarnej.

W niniejszym artykule omówione zostaną pokrótce znaleziska związane z najpóźniejszym etapem zasiedlenia w okresie rzymskim oraz najwcześniejszym uchwyconym osadnictwem wczesnośredniowiecznym. To pewnego rodzaju studium przypadku, wyłączone tu z ogółu przebogatej problematyki osadniczej obecnej na stanowisku w Krąplewie, jest również wyimkiem z całości zagadnień powyższych horyzontów czasowych i nie stanowi pełnego ich omówienia. Głównym celem jest przybliżenie podstaw datowania odkrytych reliktów osadnictwa i zwrócenie uwagi na nowy charakter źródeł. Prezentacja ta stanowi ponadto przyczynek do badań porównawczych wykorzystujących fakt odkrycia na jednym stanowisku pozostałości osadnictwa z późnego okresu rzymskiego z jednej strony oraz z początku wczesnego średniowiecza – z drugiej.

Nie bez znaczenia dla prowadzonych rozważań pozostaje sytuacja stratygraficzna zarejestrowana na stanowisku. Odnotowano tutaj złożony układ nawarstwień naturalnych i antropogenicznych. Na większości obszaru powierzchniowa (orna) warstwa ziemi, o zróżnicowanej miąższości, znajdowała się bezpośrednio nad piaszczystym calcem – w części północnej wykopu – oraz gliniastym – w centrum i na południu odkrywki. Odmienną sytuację stratygraficzną zaobserwowano w strefie zachodniej i centralnej, gdzie nad calcem zarejestrowano warstwę akumulacyjną (niekiedy o znacznej miąższości sięgającej do 0,8 m) w postaci szarej i brunatnej próchnicy (Włodarczak 2018, s. 20–22). W trakcie jej eksploracji pozyskano liczny, zróżnicowany chronologicznie materiał ruchomy, przeważnie w postaci ceramiki naczyniowej.

Osadnictwo z okresu rzymskiego

Na stanowisku w Krąplewie odkryto przynajmniej dwufazowe osadnictwo łączone z okresem przedrzymskim i rzymskim, którego ramy chronologiczne oparto na szerokim datowaniu form naczyń. Brak wypracowanych schematów klasyfikacyjnych ceramiki pochodzącej ze schyłkowego okresu rzymskiego, stanowi utrudnienie w formułowaniu wniosków odnoszących się do zjawisk o szerszym charakterze. Biorąc pod uwagę wielokulturową charakterystykę stanowiska, zniszczenia spowodowane młodszym osadnictwem i współczesnymi uprawami, a także sytuację stratyfikacyjną związaną z obecnością warstw akumulacyjnych i zalewowych (od pobliskiego zbiornika wodnego), materiał ceramiczny uporządkowano ostatecznie w obrębie trzech zbiorów. Odpowiadały one przedrzymskiej fazie osadnictwa, następnie rzymskiej oraz zespołom niepozwalającym na jednoznaczne zakwalifikowanie. Te ostatnie wyłączono ze szczegółowych rozważań na temat charakteru zasiedlenia i jego rozplanowania przestrzennego, co automatycznie uszczupliło zasób dostępnych informacji, ale równocześnie zmniejszyło liczbę oznaczeń niepewnych.

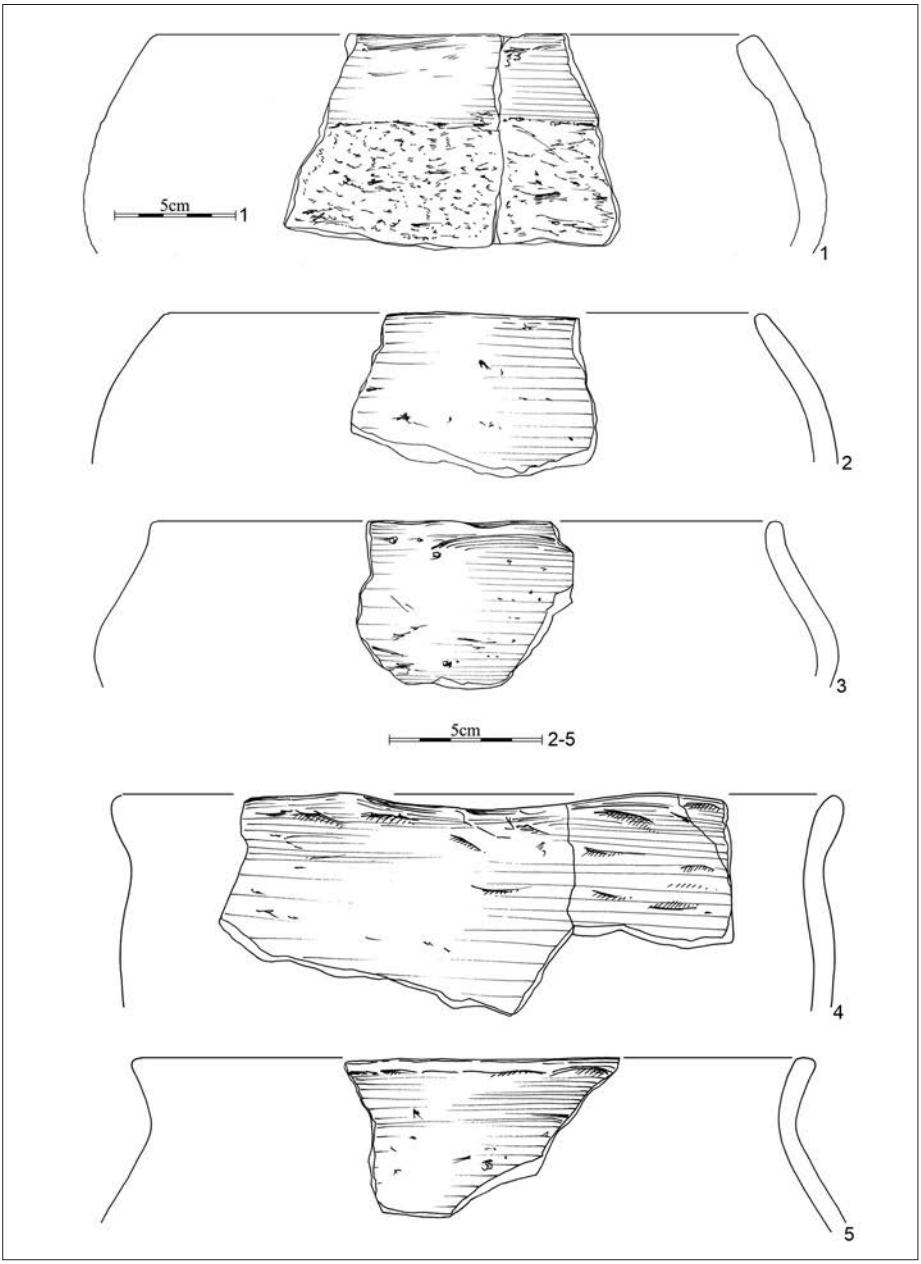
Wymieniony podział materiału ceramicznego pozwolił połączyć z najpóźniejszym horyzontem osadnictwa „rzymskiego" na stanowisku 40 różnego rodzaju założeń oraz 12 dalszych bez fragmentów naczyń, a związanych z powyższymi funkcjonalnie i przestrzennie. Wyróżniono wśród nich 8 budynków ziemiankowych, 18 jam o nieokreślonej funkcji, wybierzysko gliny, palenisko, 20 dołów posłupowych oraz 4 studnie.

Uwzględniając wymienione już ograniczenia związane ze specyfiką stanowiska oraz stanem materiału ruchomego, z łącznej liczby 4289 fragmentów naczyń, z interesującym nas tutaj młodszym i późnym okresem rzymskim, połączono zbiór 1131 ułamków. Zrezygnowano z analizy ceramiki znajdującej się na złożu wtórnym oraz na powierzchni czyszczonych arów, omawiając jedynie ewidentne przypadki form lub ornamentów typowych dla tego horyzontu. Dalszej redukcji zbioru dokonano, wyłączając fragmenty przepalone (111 jednostek) oraz zerodowane lub bardzo małych rozmiarów (155 jednostek). Ostatecznie analizą objęto 865 fragmentów. Poddano je następnie ekspertyzie morfologicznej, technologicznej oraz obejmującej zdobnictwo, co stało się podstawą ustaleń chronologicznych. Formalnością będzie tu tylko dodać, że wśród odkrytych źródeł brak jest tzw. niezależnych datowników. Nowe światło na pozycję czasową odkrytych pozostałości osadnictwa rzuciły z kolei wyniki badań dendrochronologicznych elementów konstrukcyjnych studni, uzyskane już po wykonaniu opracowania.

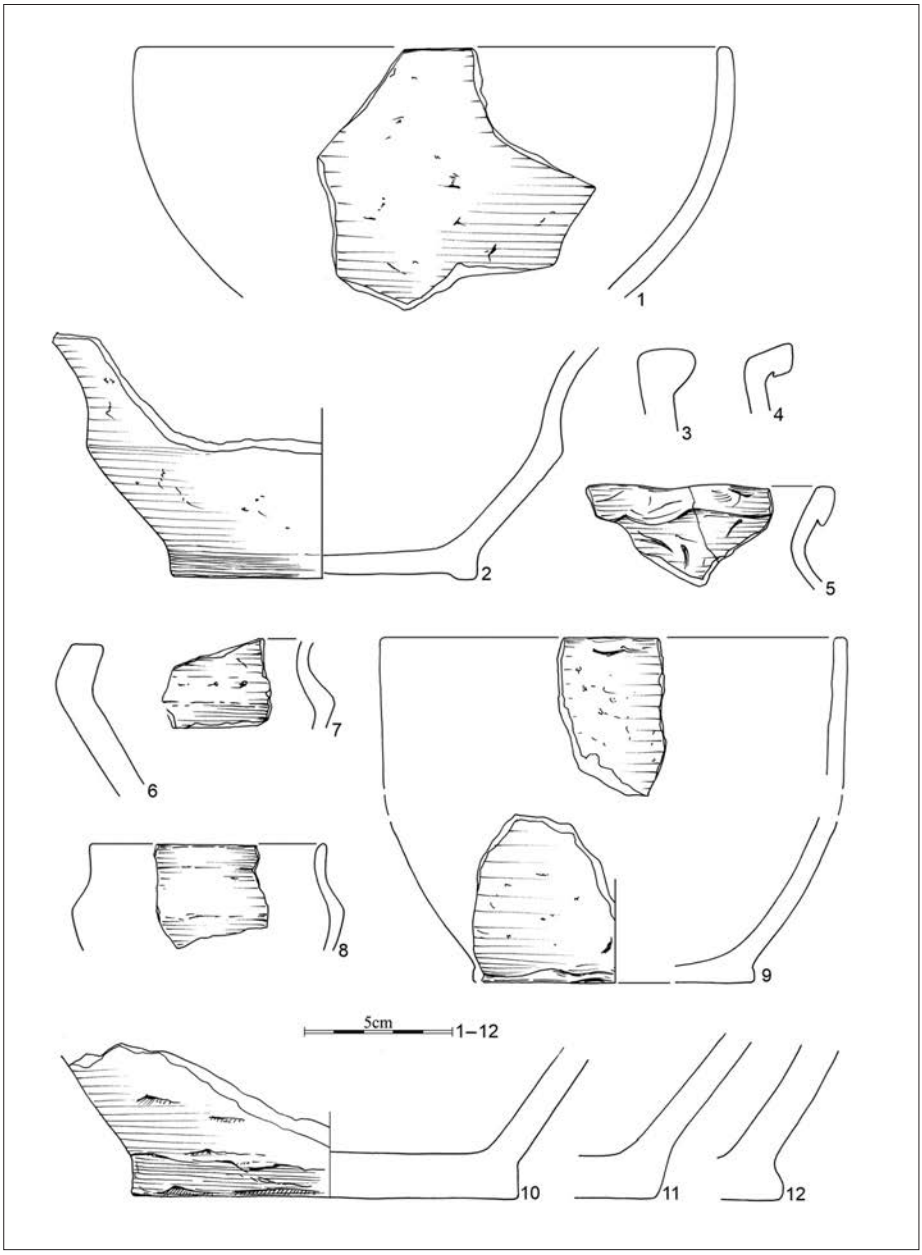
Charakterystyka i chronologia źródeł ceramicznych

Pod względem techniki wykonania materiał ceramiczny zaszeregowano w obrębie 5 grup. I–III to ceramika ręcznie lepiona, cienkościenna (I), średniościenna (II) i grubościenna (III), natomiast grupa IV to części naczyń siwych/szarych, wykonanych z masy bez widocznej makroskopowo domieszki, uformowanych z wykorzystaniem rotacji koła garncarskiego. Do grupy V zaliczono fragment masywnego brzegu jedynego odkrytego na stanowisku naczynia zasobowego, tzw. Krausengefässe. Należy dodać, że żaden z pojemników nie został odtworzony w całości.

Do celów analitycznych wykorzystano metodę określania typów naczyń za pomocą wskaźników szerokościowo-wysokościowych i zdefiniowanych elementów mikromorfologii (Machajewski, Pietrzak 2004, tabl. I; Kaczor, Żółkiewski 2017, tabl. II.145–II.147). Znaczna unifikacja form, z wyraźną przewagą egzemplarzy garnkowatych, pozwoliła wyróżnić w omawianym materiale cztery grupy: garnki dwuczłonowe (A), garnki jednoczłonowe (B) oraz wazy (C) i misy (D), a wśród nich nieliczne dalsze jednostki zróżnicowane pod względem uformowania brzegu. Poniżej, bez prezentowania szczegółowego postępowania analitycznego, zwrócono uwagę na te cechy diagnostyczne, które dostarczyły wskazówek do ustaleń chronologicznych.



Ryc. 2. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–5: wybór ceramiki naczyniowej z okresu rzymskiego (1, 3: ob. 1108C; 2: ob. 536A; 4: ob. 570B; 5: ob. 383C).
Rys. M. Żółkiewski



Ryc. 3. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–12: wybór ceramiki naczyniowej z okresu rzymskiego (1–2, 6: ob. 755D; 3, 10: ob. 541A; 4: ob. 745; 5, 8: ob. 541; 7: ob. 383C; 9, 11: ob. 405; 12: ob. 541).

Rys. M. Żółkiewski

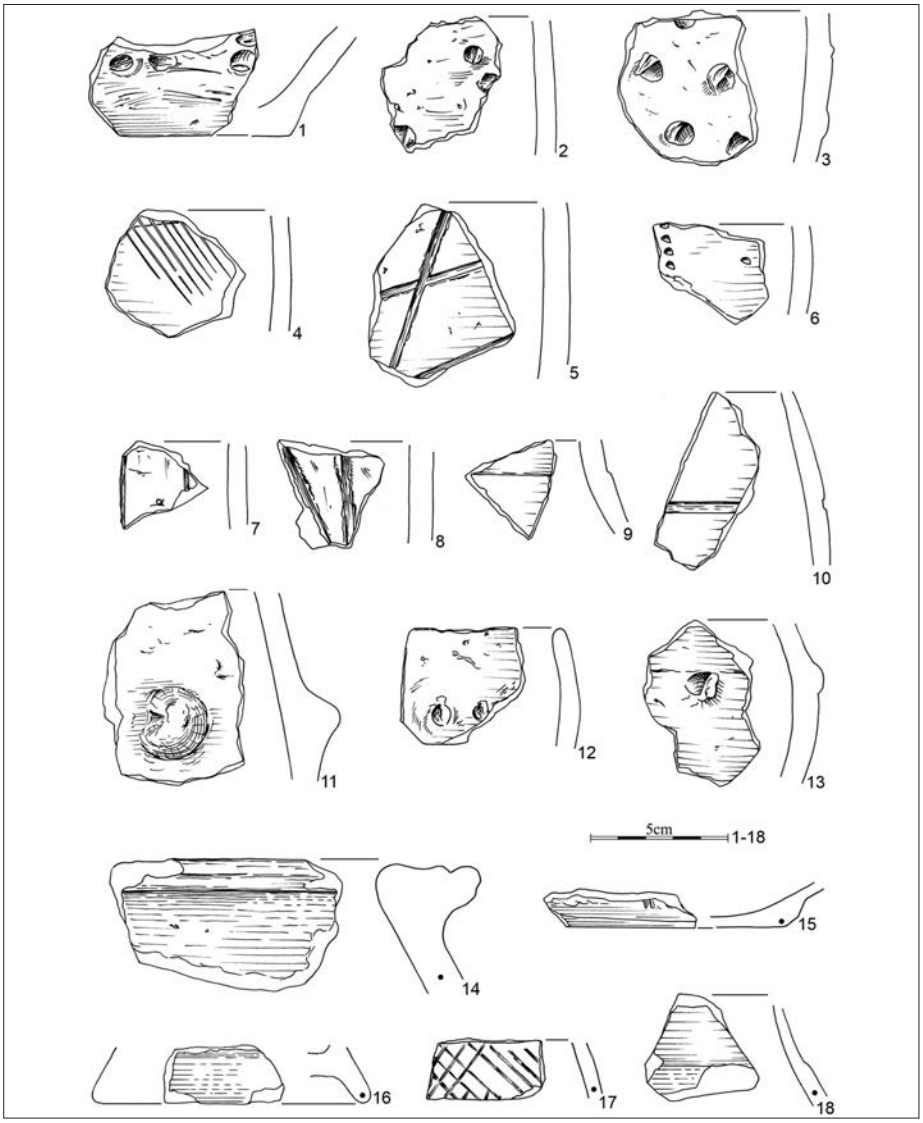
Wśród garnków dwuczłonowych wystąpiły formy zróżnicowane pod względem wychylenia brzegu i partii przykrawędnej (ryc. 2:3–5). Najliczniejsze były formy o łagodnym, esowatym korpusie i z zaokrąglonym brzegiem. Wszystkie wyróżnione odmiany to jednak formy pospolite i reprezentatywne dla zespołów kultury przeworskiej od fazy B2 okresu rzymskiego, przy czym zauważa się, że odmiany późniejsze stają się wyższe i mają bardziej stromą linię profilu (Liana 1970, grupa V, tabl. II: 15–17, 19 20, s. 439; Godłowski 1981, s. 65). Egzemplarze datowane na wczesną fazę okresu wędrówek ludów mają przysadzistą formę i esowato uformowany wylew (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 365), co jednak nie zostało stwierdzone w Krąplewie.

Garnki jednoczłonowe, o jajowatym korpusie (ryc. 2:1–2), to formy zróżnicowane jedynie pod względem ukształtowania krawędzi (zaokrąglone lub ścięte), cecha ta jednak nie dostarcza wskazówek chronologicznych. Typ ten charakterystyczny jest głównie dla okresu wczesnorzymskiego, w późniejszych stadiach występując przeżytkowo (Liana 1970, grupa III, tabl. II:14, 18, 21, s. 439; Godłowski 1981, s. 65). Wydają się to też potwierdzać inwentarze ceramiczne z późno datowanych stanowisk kultury przeworskiej (Urbaniak 2008, s. 37 – tam jako garnki jajowate, typ 9).

Następny typ główny to wazy, przy czym wyróżniono je na podstawie niewielkich części, wyodrębniając tylko dwa warianty. Pierwszy zbliżony do szerokootworowych naczyń jednoczęściowych z cylindryczną partią przykrawędną (ryc. 3:9) i drugi z ostrym załomem brzuśca, wklęsłą linią szyjki i wypukłą partią przydenną (ryc. 3:7). Zachowując rezerwę dla zasadności wydzielenia powyższych odmian, można wskazać, że formy wazowate w kulturze przeworskiej wyraźnie wychodzą z użycia w młodszym okresie rzymskim (Godłowski 1981, s. 65), choć ich występowanie notowane jest aż po wczesną fazę wędrówek ludów. Późną chronologię formy z cylindryczną częścią przykrawędną podtrzymywać może zbliżone naczynie związane z osadą datowaną na fazy C3-D z Opola Zakrzowa, stan. 11 (Godłowski 1973, s. 354; Godłowski 1977, tabl. XXX:9).

Ostatni wyróżniony typ to misy, które wystąpiły w postaci form jednoczłonowych (ryc. 2:1) i o dwustożkowatym, wklęsło-wypukłym korpusie (ryc. 2:2). Pierwsze z nich to naczynia popularne i często spotykane na stanowiskach kultury przeworskiej. Pojawiają się w inwentarzach stanowisk datowanych po okres wędrówek ludów (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 366, tabl. 24:15, 27:2). Misa dwustożkowata ma wklęsłe, pierścieniowate dno, przez co może nawiązywać do naczyń wykonanych na kole (Godłowski

1981, tabl. VII:9, 11). Jej forma bliska jest także stylistyce późnych materiałów kultury przeworskiej, zwłaszcza ze względu na wklęsłą partię przykrawędną (Machajewski, Pietrzak 2008a, tabl. 33:4–5; 35:4).



Ryc. 4. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–18: wybór ceramiki naczyniowej z okresu rzymskiego (1, 6: ob. 383; 2, 17: ob. 383C; 3: ob. 541; 4: ob. 561; 5: ob. 897; 7: ob. 1162; 8: ob. 1174; 9–10: ob. 1277; 11, 16: ob. 1278; 12: ob. 1371; 13: ob. 1496; 14: ob. 405; 15: ob. 570B; 18: ob. 694).

Rys. M. Żółkiewski

Dalsze wskazówki do datowania materiałów z Krąplewa pochodzą z analizy zdobnictwa naczyń ręcznie lepionych. Zarejestrowano 27 fragmentów ornamentowanych, a wśród nich takie elementy zdobnicze jak: guzek (ryc. 4:11), linia ryta wąska i płytka (ryc. 4:4), linia ryta głęboka (ryc. 4:5, 7–8, 10), odcisk paznokciowy (ryc. 4:1–3, 12–13) i odcisk wykonany dodatkowym narzędziem (ryc. 4:6). Tworzyły one kompozycje, wyłącznie jednorodne (z użyciem tylko jednego z elementów). W zbiorze tym na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim plastyczny guzek (ryc. 4:11). Ich obecność notowana jest w późno datowanych zespołach kultury przeworskiej, umieszczanych w fazach C2-D (Rogalski 2004, s. 189, tabl. XXV:3, XXVI:5; Szydłowski 1974, tabl. L:d, g-h; LIX:e-l). Innym diagnostycznym ornamentem są odciski niewielkiego trójkątnego narzędzia, skomponowane zapewne w układzie pionowym (ryc. 4:6). W tym wypadku można prawdopodobnie przyjąć, że odpowiada to ornamentyce pojawiającej się w kulturze przeworskiej dopiero w późnym okresie rzymskim (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 368, tabl. 23:4, 6).

Pozostałe kompozycje utworzone z różnego rodzaju linii i odcisków paznokciowych należą do licznych i popularnych, co utrudnia datowanie. Ich rozmaite warianty odnotować można na obszarze kultury przeworskiej w szerokim przedziale czasowym, odpowiadającym zarówno starszemu, jak i młodszemu okresowi rzymskiemu. Nie przekraczają one zazwyczaj ram występowania ornamentu krzyżujących się żłobków (bruzd), znanego na Górnym Śląsku od fazy B1 po C2 (Godłowski 1977, s. 157–158).

Uzupełnieniem ustaleń chronologicznych jest analiza ceramiki szarej wykonanej przy użyciu koła garncarskiego. Pozyskano 8 takich fragmentów, przy czym cztery pochodzą z brzuśców naczyń (ryc. 4:18), w tym jeden ornamentowany (ryc. 4:17), a cztery dalsze to części den (ryc. 4:15––16). Są to jedynie drobne i mało charakterystyczne ułamki, przez co brak danych do analizy typologicznej. Wśród den oznaczono części o płaskiej podstawie oraz wysoką, stożkowatą nóżkę (ryc. 4:16). Ta druga rzadko występuje z formami wykonanymi przy użyciu koła (Madyda-Legutko et al. 2011, Abb. 19, grupa H), a typowa jest raczej dla ręcznie lepionych naczyń wazowatych o szerokiej chronologii od fazy B2, po schyłek okresu rzymskiego (Dąbrowska 1997, Taf. LXX grób 132:8, s. 120; Godłowski 1970, Pl. II:36–37, 42 Pl. III: 36), pojawiających się także na stanowiskach wielkopolskich (Jasnosz 1952, ryc. 56:10; 197:7–8; Dymaczewski 1958, ryc. 375:4–5). W ten sposób nie dostarcza ona przesłanek do ustaleń chronologicznych, podobnie jak wyświecany motyw kratki stwierdzony

na jednym z brzuśców. Są to ornamenty powszechnie pojawiające się na naczyniach wykonanych na kole (Dobrzańska 1980, s. 131; Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 372, tabl. 23:17, 19, 20).

Ostatni element zbioru ceramicznego, mogący mieć znaczenie dla ustaleń chronologicznych, to część masywnego kołnierza naczynia zasobowego (ryc. 4:14), określanego w literaturze jako Krausengefässe. Ich obecność notowana jest głównie w południowym zasięgu kultury przeworskiej (Dobrzańska 1990; Godłowski 1969, s. 98–100; Pazda 1976). W Wielkopolsce materiały te są mniej liczne, choć lista stanowisk z naczyniami zasobowymi stale się powiększa (Rogalski 2004, s. 183, tabl. XXXI; Żychliński 1999; Wróbel 1995, s. 58; Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 373). Bliską do omawianego okazu analogią, zarówno pod względem formy, jak i cech techniki wykonania, jest fragment z osady w Stępocinie, datowanej ogólnie na późny okres wpływów rzymskich i okres wędrówek ludów (Woźniak 2007, s. 179, ryc. 4:5).

Samo występowanie naczyń zasobowych przypada, jak się przyjmuje, w przybliżeniu na czas produkcji i upowszechniania ceramiki tzw. siwej. W Wielkopolsce jest to prawdopodobnie okres nieco późniejszy, synchronizowany przez badaczy z fazami C2-D (Machajewski 1997, s. 110, ryc. 4; 2003, s. 234; Żychliński 1999, s. 193–199).

Żadnych dodatkowych danych nie dostarczają już łączone ogólnie z tym horyzontem pozostałe przedmioty, w tym m.in. przęślik, noże żelazne czy fragment sprężyny i szpili zapinki wykonanej ze stopów miedzi.

Powyższe omówienie, mimo swego znacznego uproszczenia, przedstawia właściwie komplet informacji, które wykorzystać można do określenia chronologii osadnictwa ze schyłku starożytności odkrytego w Krąplewie, w oparciu o zabytki ruchome. Towarzyszą im zarazem typowe ograniczenia dotyczące materiałów z osad, takie jak fragmentaryczny charakter zbioru, szeroka chronologia form, charakteryzujących się dużym stopniem unifikacji, reprezentowanych jedynie przez 4 typy i nieliczne odmiany oraz brak niezależnych datowników czy zniszczenia działalnością rolniczą. Dodatkowo uwzględnić należy intensywne użytkowanie tego obszaru przez ludność od epoki neolitu po późne średniowiecze i nowożytność.

Zestawiając wszystkie te uwagi, otrzymać można trzy nakładające się na siebie przedziały czasowe odpowiadające występowaniu poszczególnych omówionych grup. Zbiór ceramiki ręcznie lepionej datować można najszerzej na fazy B2-D, ceramikę szarą na C1a-D i naczynia Krausengefässe w odniesieniu do Wielkopolski na C2-D.

Pozwala to przyjąć łącznie szerokie ramy funkcjonowania osady w stadiach B2-D okresu rzymskiego, choć uwzględniając datowanie innych stanowisk wielkopolskich z naczyniami zasobowymi, być może należałoby wprowadzić dodatkową korektę w kierunku faz C2-D. Odpowiadałoby to materiałom z Giecza (fazy C2-C3 wg Żychliński 1999, s. 196), Kun (C2-D wg Rogalski 2004, s. 189) czy Poznania Nowego Miasta (C2-D1/D2 wg Machajewski, Pietrzak 2008b, s. 237). Ostatnie z wymienionych stanowisk dostarczyło licznych fragmentów naczyń zasobowych, co z kolei kontrastuje z jedynym fragmentem pochodzącym z Krąplewa. Wykazując tu już dalej ostrożność badawczą, należałoby finalnie zapisać, że omawiany etap osadnictwa z największym prawdopodobieństwem odpowiada fazom C1-C3 młodszego i późnego okresu rzymskiego, z możliwością założenia jeszcze u schyłku B2 oraz zaniku w stadium D.

Studnie i dane dendrochronologiczne

W kontekście podjętych rozważań, szczególne znaczenie mają cztery odkryte na stanowisku studnie z zachowanymi konstrukcjami drewnianymi. Dzięki ekspertyzie dendrochronologicznej możliwa stawała się, przynajmniej częściowo, weryfikacja wniosków dotyczących datowania, powstałych w wyniku analizy materiałów ruchomych.

Jak wspomniano, z omawianym horyzontem połączono cztery studnie – obiekty oznaczone numerami: 541A, 643D, 755D i 1174. Wśród nich trzy (541A, 643D i 1174) miały czworokątne (prostokątne) cembrowiny, do budowy których stosowano głównie technikę zrębową (ryc. 5:1–3). Elementy drewniane zachowały się w wilgotnym środowisku, w najgłębszych partiach jam wykopanych pod studnie. Całkowite głębokości tych założeń, licząc od stropu calca, zawierały się w przedziale pomiędzy 1,77 m (ob. nr 643D) a 2,46 m (ob. nr 541A). Wieńce konstrukcji miały zbliżone wymiary o długości boków pomiędzy 1,1 a 1,35 m. Cembrowiny składały się z zachowanych trzech do czterech wieńców, zbudowanych niekiedy z masywnych dranic (ob. nr 643D). W celu umocnienia konstrukcji używano kamieni, którymi obkładano skrzynie z zewnątrz. Innym elementem wzmacniającym (uszczelniającym?) konstrukcję były pionowo wbite deseczki po zewnętrznej stronie wieńca (ob. nr 643D, ryc. 5:2). Ponadto w obiekcie nr 1174 na spodzie cembrowiny, przynajmniej w jednym z boków skrzyni, ułożono poziomo deskę niespojoną z resztą konstrukcji, a dopasowaną do wymiaru jamy. Z wymienionych obiektów pozyskano niezbyt liczne serie ceramiki naczyniowej

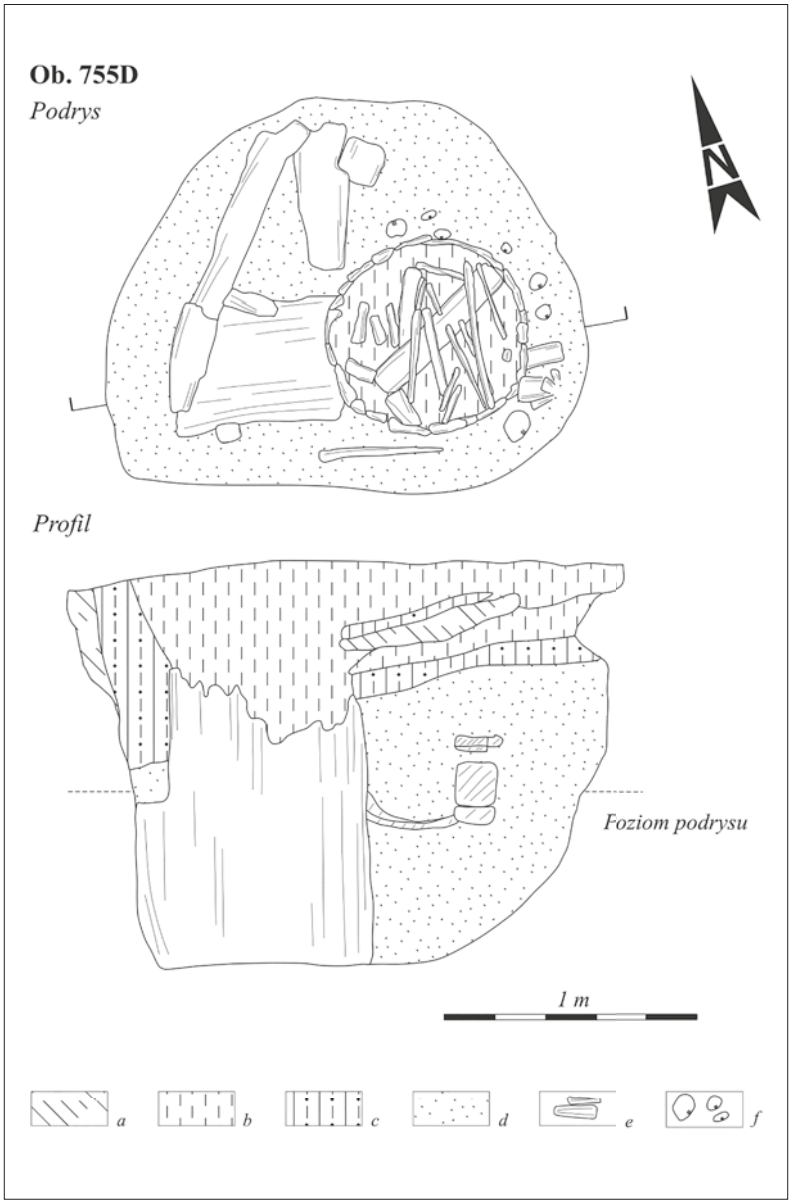


Ryc. 5. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Drewniane cembrowiny studni z okresu rzymskiego (1: ob. 541A; 2: ob. 643D; 3: ob. 1174).
Fot. M. Włodarczak

(oprócz nich także niewielkie ilości polepy i kości zwierzęcych). Ze studni oznaczonej nr 541A pochodzi 19 fragmentów naczyń (ryc. 2:3, 10), a z obiektu nr 1174 – 28 ułamków (ryc. 3:8). W trakcie analizy zbiór ten przypisano ramowo do młodszych i późnych faz okresu rzymskiego (Kaczor, Żółkiewski 2018, s. 337–350, tabela V.1). Z kolei w studni 643D, oprócz 11 ragmentów ceramiki „rzymskiej", odkryto także trzy ułamki datowane na fazę B wczesnego średniowiecza (Pawlak, Pawlak 2018, s.490–491, tabela VI.1).

Drewniane konstrukcje studni wznoszone w technice zrębowej są najpowszechniejszym typem założeń odkrywanym na osadach kultury przeworskiej w Polsce (Nowakowski, Waluś 1980, s. 46–48, 56; Piotrowska 2016, s. 64–78, 93). Zwłaszcza wyraźny przyrost liczby odkryć przypada na ostatnie 30 lat. Przyczyniły się do tego głównie szerokopłaszczyznowe badania ratownicze poprzedzające realizację wielkich inwestycji drogowych lub związanych z eksploatacją kopalń odkrywkowych (Piotrowska 2017, s. 416–417; Michałowski, Piotrowska 2018, s. 139; Wesołowska 2023, s. 72, 74, 111–113, tam dalsza literatura).

Czwarta z wymienionych studni (ob. nr 755D) reprezentuje odmienny typ konstrukcji – o cembrowinie okrągłej. Mamy tutaj do czynienia z wykorzystaniem wydrążonego pnia drzewa, złożonego najprawdopodobniej z dwóch fragmentów. Jego średnica wynosiła około 0,75–0,8 m, zaś pień zachował się na wysokość około 1,1 m. Głębokość całego założenia od stropu calca sięgała 1,6 m (ryc. 6). Na dnie jamy, jedynie w jej zachodniej części, zalegały także drewniane belki, które mogły być pozostałością starszej studni. Przypadek ponownego wykorzystywania lokalizacji studni, w której umieszczono wydrążoną kłodę w miejscu konstrukcji zrębowej, jednocześnie częściowo ją rozbierając, znany jest m.in. ze stanowiska nr 11/20 w Kwiatkowie, gm. Brudzew (Piotrowska 2016, s. 78, ryc. 18). Zabieg taki uzasadnia się wyjątkowo dogodną lokalizacją miejsc ujęcia wody dla mieszkańców osady, którzy podtrzymywali ich funkcjonowanie przez wstawienie kolejnej cembrowiny (Piotrowska 2016, s. 78). Z wymienionego obiektu pochodzi dość liczny zbiór ceramiki o różnorakiej proweniencji. Wyróżniono tutaj szczególnie dużą serię fragmentów kojarzonych z okresem rzymskim (ryc. 2:1–2, 6), liczącą 72 ułamki (Kaczor, Żółkiewski 2018, s. 338–340, tabela V.1). Poza tym odkryto 1 fragment naczynia z cyklu łużycko-pomorskiego (Kucharczyk 2018, s. 212, tabela IV.6) oraz 5 ułamków z fazy E wczesnego średniowiecza (Pawlak, Pawlak 2018, s. 513–520, tabela VI.1). Pozyskano tam także serię kości zwierzęcych, kilka bryłek polepy i fragment okładziny kościanej (Kaczor, Żółkiewski 2018, s. 346, ryc. V.23:1).



Ryc. 6. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Cembrowina studni z okresu rzymskiego w stropie i w przekroju pionowym (ob. 755D) (wypełnisko obiektu stanowią: a – piasek z próchnicą o słabej intensywności; b – glina z próchnicą intensywną; c – glina z próchnicą o przeciętnej intensywności; d – glina z próchnicą o słabej intensywności; e – drewno; f – kamienie).

Rys. K. Czarnecka-Kaczor

Uchwycona w jednym obiekcie obecność ceramiki z tak odległych horyzontów chronologicznych potwierdza zarejestrowaną podczas badań intensywność w użytkowaniu części obszarów stanowiska (w tym m.in. w sąsiedztwie studni) w wymienionych epokach. Szczególnie intensywne osadnictwo wczesnośredniowieczne, którego wykładnią są liczne relikty zabudowy (i warstwa kulturowa z bogatą zawartością ceramiki), rejestrowane w sąsiedztwie, a niekiedy przecinające się z pozostałościami z okresu rzymskiego, spowodowało „przemieszanie" materiałów ruchomych, widoczne także w wielu innych obiektach. Uzupełniając ten obraz o postępujące, powolne procesy podepozycyjne, ekspansywnie rozwijane rolnictwo, a także kwestię samej eksploracji obiektów studziennych w Krąplewie, w dość trudnych i niestabilnych warunkach spowodowanych wysokim stanem wód gruntowych, uprawdopodobniona wydaje się obecność zabytków ruchomych (głównie ceramiki) o odmiennej proweniencji.

Podobnie jak studnie z konstrukcjami budowanymi w technice zrębowej, także studnie o cembrowinie okrągłej – z wydrążonego jednego pnia, złożonego z jego połówek lub większej liczby kawałków – rejestrowane są, choć mniej licznie, na osadach okresu rzymskiego (Nowakowski, Waluś 1980, s. 44–46; Piotrowska 2016, s. 80–91, 93–94; Wesołowska 2023, s. 113, tam dalsza literatura).

Dzięki analizie dendrochronologicznej elementów wykorzystanych przy budowie drewnianych cembrowin możliwe stało się uściślenie (czy skorygowanie) datowania materiału ruchomego pochodzącego z obiektów studziennych zarejestrowanych na osadzie (Michałowski, Piotrowska 2018, s. 139). Spośród czterech omawianych studni związanych z młodszą i późną fazą okresu rzymskiego, dla dwóch – obiekt nr: 541A i 1174 – uzyskano wyniki analizy dendrochronologicznej, obejmującej w sumie pięć prób. Wszystkie pochodziły z drewna dębowego[3]. Brak warstwy zewnętrznej drewna (bielu) pozwolił jedynie na przybliżone ich datowanie. Dla studni nr 541A najmłodsza data ścięcia drzewa przypadła po roku 224 AD, zaś dla studni nr 1174 – po roku 278 AD.

Powyższe wyniki, zakładając, że studnie wzniesiono w nieodległym po pozyskaniu drewna czasie, pokazują przynajmniej 50-letni odstęp pomiędzy ich powstaniem (choć nie można wykluczyć, że ten czas był zbliżony). Moment budowy studni przypadł na okres odpowiadający

[3] Analizę dendrochronologiczną wykonał prof. Marek Krąpiec w Laboratorium Datowań Bezwzględnych w Krakowie.

początkowi fazy C1b po rozwiniętą fazę C2 okresu rzymskiego dla środkowoeuropejskiego Barbaricum. Z kolei odnosząc się do problemu długości użytkowania („żywotności") studni drewnianych, powszechnie szacuje się, iż mógł on wynosić około 25–30 lat (Piotrowska 2016, s. 95; Wesołowska 2023, s. 134). Zakładając jednak możliwości dokonywania napraw cembrowiny czy ich czyszczenie, hipotezy dotyczące korzystania z tej samej studni sięgają nawet o wiele dłużej – do 100 lat (Jurkiewicz, Machajewski 2006, s. 146; Makiewicz et al. 2008, s. 330).

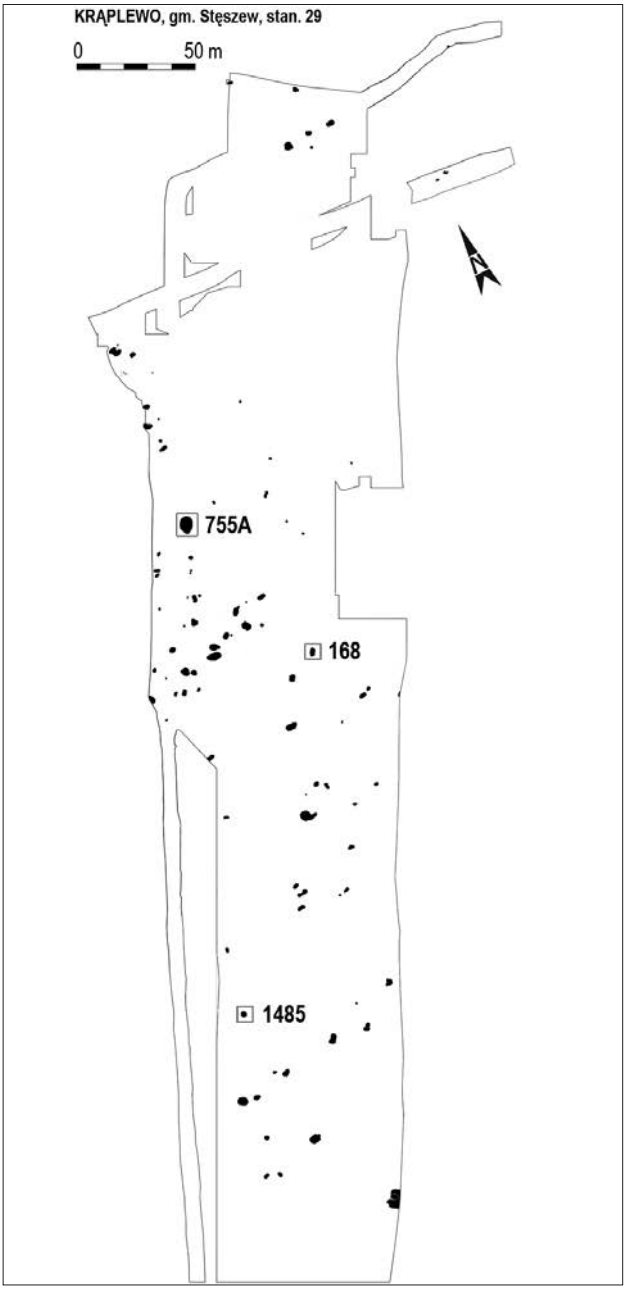
Schyłek starożytności na stanowisku w Kraplewie – podsumowanie

Reasumując, dzięki uzyskanym wynikom badań dendrochronologicznych elementów konstrukcji odkrytych w studniach, minimalny czas funkcjonowania osady w Krąplewie pozycjonować należy przynajmniej od początku fazy C1b w głąb fazy C2. Zakładając z rezerwą, że użytkowanie studni nr 1174 trwało proponowane powyżej 30 lat, czas ten wydłuża się do początku fazy C3. Nakładając podane rezultaty na wyniki analizy typologicznej zabytków ruchomych, uwidacznia się wyraźne zawężenie poprzez analizę dendrochronologiczną, datowania dokonanego na podstawie materiałów ceramicznych. Nie wskazując wprost skrajnych dat funkcjonowania omawianej osady, jej istnienie przyjąć można już przynajmniej w drugiej ćwierci III wieku n. e. aż do początków wieku IV n. e.

Osadnictwo wczesnośredniowieczne

Najstarszą wczesnośredniowieczną fazę zasiedlenia reprezentuje aż 108 obiektów, które rejestrowano w pasie inwestycji na długości około 550 m i szerokości 100–150 m. Zważywszy, że podczas badań rozpoznano jedynie południowy skraj osady, można ją bez większego wahania zaliczyć do największych stanowisk Słowiańszczyzny Zachodniej.

Większość obiektów znajdowała się na południowym brzegu kępy, której długość (w osi północny zachód–południowy wschód) wynosi niemal 400 m, natomiast szerokość około 270 m (ryc. 7). Tworzyły one nieregularne koncentracje w obrębie kilku pasm, układających się wzdłuż kierunków wschód-zachód. Południową granicę osady wyznacza strumień, uchodzący do Samicy Stęszewskiej, poza którym odkryto jedynie niewielkie skupisko liczące zaledwie dziewięć obiektów. Możemy się domyślać, że główny trzon osiedla tworzyły budynki mieszkalne, wokół których skupiały się pomniejsze



Ryc. 7. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Rozmieszczenie obiektów z fazy B wczesnego średniowiecza w obrębie rozpoznanego obszaru (kwadratem oznaczono studnie).

Rys. E. Pawlak

gospodarcze jamy. Stan zachowania sprawia, że trudno o jednoznaczne wskazanie reliktów domostw. Przyjmowane często za wyznacznik kryterium wielkościowe (Kobyliński 1988, s. 103; Dulinicz 2001, s. 119) nie przynosi jasnej odpowiedzi – spośród 74 obiektów o powierzchniach większych niż 9 m^2 zaledwie 13 miało rozmiary przekraczające 10 m^2, przy czym w grupie tej widoczna była spora rozpiętość w zakresie głębokości – od 0,26 m do 0,73 m. Trudno wskazać, czy owo zróżnicowanie jest efektem celowych zabiegów, czy też wynika np. z różnej miąższości humusu (silnie zróżnicowanej ze względu na położenie stanowiska na stoku), która przekładała się na stan zachowania. W kilku przypadkach uznaliśmy, że obiekty dużych rozmiarów lub położone obok siebie mniejsze, które zalegały w obrębie warstw złożonych z ciemno- i szarobrunatnej próchnicy oraz calca, stanowią pozostałość większych i płycej wkopanych w podłoże założeń. Reprezentatywny w tym względzie był obiekt 395A/B, o ósemkowatym kształcie w stropie i wymiarach 5,64 × 3,45 × 0,57 m. Zarejestrowano go w obrębie warstwy jasnobrunatnej próchnicy, o regularnym, prostokątnym kształcie i długości około 8, którą można interpretować jako pozostałości albo większego obiektu, którego spąg znajdował się na poziomie stropu calca[4], albo też ślad intensywnie użytkowanej strefy, wytworzonej w otoczeniu właściwego domostwa. Niekiedy większym obiektom, o potencjalnie mieszkalnym charakterze, towarzyszyły mniejsze, które mogły pełnić funkcję „podręcznego" niewielkiego magazynu w obrębie domostwa. Podobne rozwiązania znane są zarówno ze strefy występowania tzw. obiektów wannowatych, np. ze stanowiska 1 w Bytkowie, gm. Rokietnica (Pawlak 2016, s. 125–126, ryc. 3), jak i kwadratowych ziemianek z piecem (stan. 5b w Krakowie-Wyciążu; Poleska, Bober 1996, s. 101–135). W omówionych wyżej przypadkach mamy zapewne do czynienia z pozostałościami stosunkowo dużych budynków, a odsłonięte w czasie badań „obiekty" stanowią jedynie ślad ich podziałów wewnętrznych, rozumianych nie jako wydzielone ścianami odrębne pomieszczenia, a raczej jako zaznaczone w podłożu – i co za tym idzie czytelne archeologicznie – zróżnicowane funkcjonalne strefy użytkowe. Taka interpretacja zespołów sąsiadujących ze sobą jam znacznie poszerza pole poszukiwań obiektów o funkcji mieszkalnej. Nie wydaje się słuszne doszukiwanie się w ponadstandardowo dużych obiektach pomieszczeń służących do przetrzymywania zwierząt (Kobyliński 1988, s. 113). Wobec tradycji wypasu stad na użytkowanych przez wspólnotę

[4] Taką interpretację wspiera regularny kształt owej warstwy.

łąkach lub lasach położonych poza osadami tego rodzaju konstrukcje byłyby bezużyteczne. Stosunkowo łagodny klimat, panujący w starszych fazach wczesnego średniowiecza, umożliwiał zimowanie trzód albo na zewnątrz albo w lekkich, naziemnych konstrukcjach. Przedstawione przez Kazimierza Moszyńskiego opisy hodowli charakterystycznej dla Słowian wskazują, że w niektórych rejonach jeszcze w początkach XX wieku stada przetrzymywano na otwartym powietrzu również w okresie zimowym (Moszyński 2010, s. 105–107).

W sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej znajdowały się liczne obiekty związane z gospodarczą działalnością mieszkańców. Część z nich to niewielkie, mało charakterystyczne jamy, które mogły być używane do przechowywania żywności lub są pozostałością działań niemożliwych do odtworzenia przez archeologa. Nieliczne dołki posłupowe (niespełna 10) nie tworzą większych zespołów, można więc przyjąć, że stanowią pozostałość wkopywanych w pobliżu domostw pojedynczych słupów, pełniących różnorakie funkcje.

Stosunkowo liczną grupę tworzą jamy magazynowe – mają one dość zróżnicowane formy i rozmiary, co wiązało się zapewne z ich odmiennym przeznaczeniem. Zwyczaj kopania rozmaitych schowków wyróżniał chyba Słowian spośród innych ludów, skoro doczekał się wzmianki w *Strategikonie* – Pseudo-Maurycjusz w swoim dziele napisał, że „...konieczne dla nich rzeczy utrzymują w schronach, na pozór niczego nie mając..." (Labuda 1999, s. 76). Można więc sądzić, że w zagłębionych piwniczkach/schowkach przetrzymywano nie tylko żywność. Regularny kształt części z tych jam może wskazywać, że stosowano szalowanie ścian przy pomocy np. wikliny, kory lub innych surowców organicznych, które zabezpieczały przechowywane wewnątrz produkty lub przedmioty. Do grupy tej wliczamy obiekty koliste lub owalne w przekroju poziomym, o średnicy nieprzekraczającej 1,15 m, z niemal pionowymi ściankami. We wszystkich przypadkach płasko uformowane dno umieszczone było na głębokości umożliwiającej sięgnięcie ręką do najniżej umieszczonych depozytów (uwzględniając grubość humusu, głębokość tego rodzaju urządzeń osiągała maksymalnie 0,8–0,9 m).

Ogromne znaczenie dla funkcjonowania wszelkich osiedli ludzkich ma dostępność do wody, wykorzystywanej do celów kulinarnych, higienicznych i gospodarczych. Wodę czerpano z pewnością z Samicy (odległość do jej współczesnego nurtu mieści się w granicach 350–650 m) i niewielkiego strumienia, który płynął po południowej stronie osady. W wielu przypadkach było to zupełnie wystarczającym rozwiązaniem, bowiem

nie podejmowano budowy dodatkowych urządzeń. Trudno powiedzieć, co zmuszało mieszkańców osad sąsiadujących z rzekami do podjęcia trudu kopania niekiedy głębokich studni i wznoszenia w nich drewnianych konstrukcji. Częściowo zapewne wynikało to z tradycji – z Małopolski znana jest zaledwie jedna studnia, odkryta w Brzeziu, gm. Kłaj (Tyniec 2013, s. 134–136), datowana na połowę VIII w. Z Wielkopolski pochodzą liczniejsze znaleziska: na osadzie w Markowicach, gm. Kleszczewo odkryto aż 7 studni, które znajdowały się w odległości niespełna 300 m od strumienia (Pawlak, Pawlak 2008, s. 19–21), na stan. 11 w Międzyrzeczu (św. Wojciech) studnia oddalona była od współczesnego koryta Obry o około 300 m (Ciesielski 2006, s. 299).

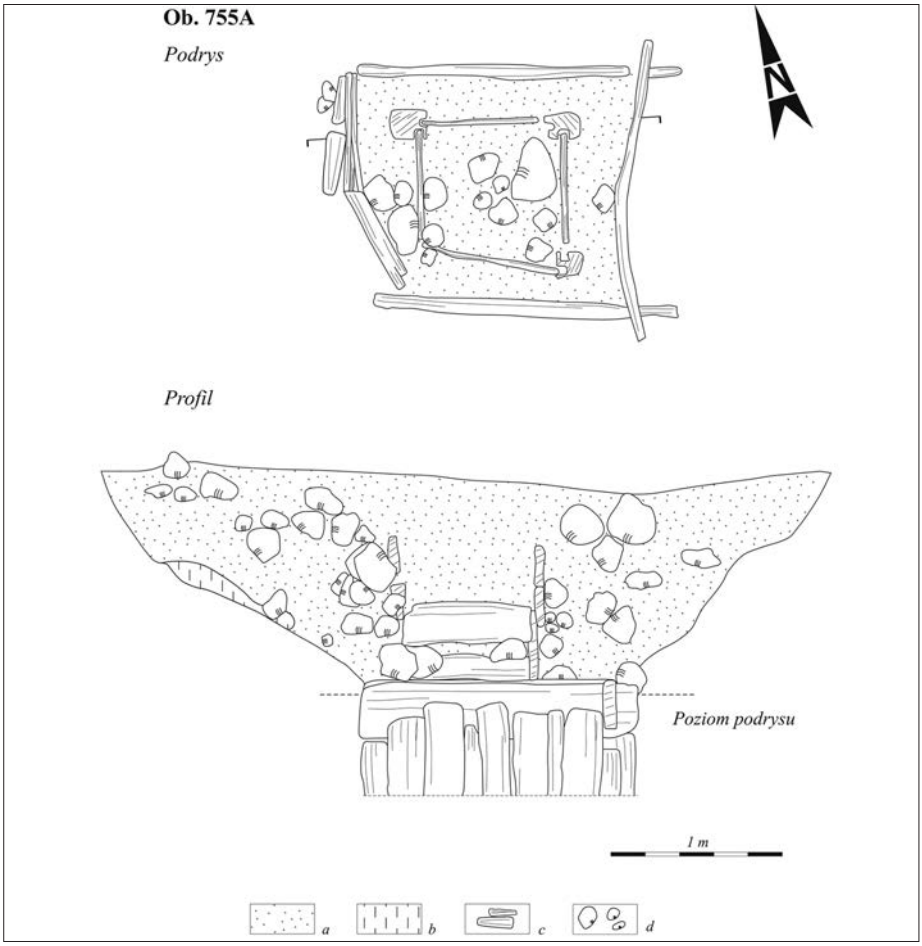
Pomimo obfitości wód płynących mieszkańcy krąplewskiej osady wykopali aż trzy studnie (przynajmniej w odniesieniu do jej odsłoniętej części): 168, 755A i 1485. Pierwszy z obiektów w stropie calca miał kształt zbliżony do czworoboku i wymiary 3,14 × 2,5 m. Obszerniejsza górna część wkopu (do głębokości 0,8 m) zapewniała stosunkowo dużą przestrzeń do pracy przy drążeniu mniejszego zagłębienia pod cembrowinę. Tę osadzono na głębokości około 1,38 m poniżej stropu calca. Konstrukcję o wymiarach 1,03–1,06 × 0,72 m wzniesiono w technice sumikowo-łątkowej, a dno studni wyłożono otoczakami, które tworzyły dość zwarty bruk[5]. Do osadzenia sumików użyto kanciaków o prostokątnym przekroju i wymiarach 0,23–0,3 × około 0,15 m. Pazy dla osadzenia dłuższych boków konstrukcji były na tyle głębokie, że część z nich nie wytrzymała naprężeń spowodowanych naciskiem ziemi na ścianki konstrukcji. Przypuszczamy, że jeszcze w trakcie użytkowania studni doszło do uszkodzenia łątki w narożniku południowo-wschodnim i śladem zabiegów związanych z naprawą był kołek umieszczony na skraju przesuniętej do wnętrza ścianki. Trudno stwierdzić, czy dranice, które odsłonięto w spągu konstrukcji wzdłuż jej dłuższych boków (zabezpieczone przed rozsuwaniem wbitymi pionowo trzema drążkami), umieszczono na etapie budowy, czy też ich zadaniem było wzmocnienie cembrowiny w trakcie naprawy. Podobną, sumikowo-łątkową konstrukcję odnotowano także w studni 755A (ryc. 9), którą odkryto wraz dwiema innymi studniami (z okresu wpływów rzymskich oraz z XIII w.) w obrębie niewielkiego zagłębienia terenowego. Zapewne efektem specyficznego położenia

[5] Zastosowanie kamieni zapobiegało mąceniu wody przy nabieraniu (opadający na dno pojemnik „wybijał" najdrobniejszą frakcję piasku, powodując zanieczyszczenie wody).



Ryc. 8. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Drewniana cembrowina studni wczesnośredniowiecznej (ob. 1485).

Fot. M. Włodarczak



Ryc. 9. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Cembrowina studni wczesnośredniowiecznej w stropie i w przekroju pionowym (ob. 755A) (wypełnisko obiektu stanowią: a – glina z próchnicą o przeciętnej intensywności; b – glina z próchnicą o słabej intensywności; c – drewno; d – kamienie).

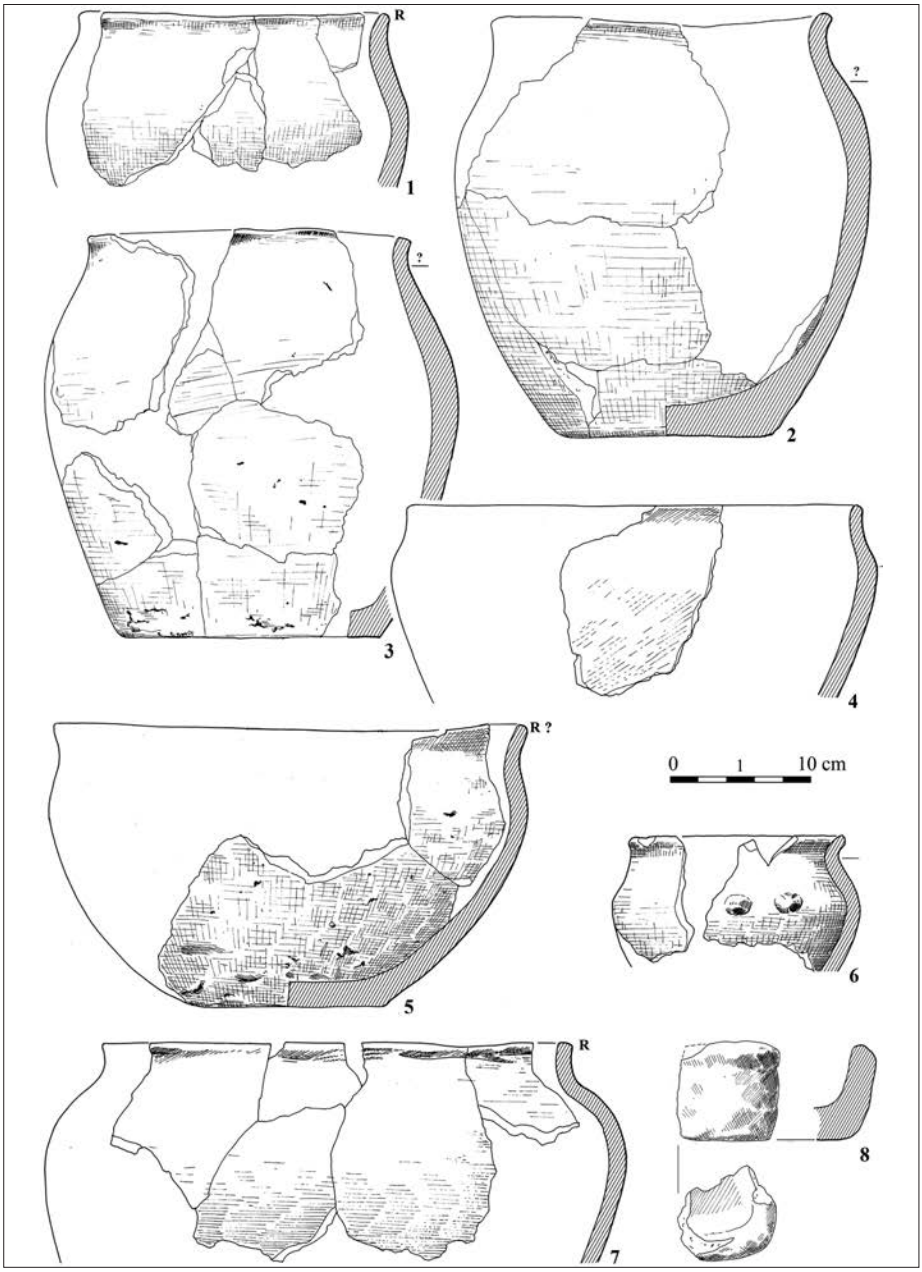
Rys. K. Czarnecka-Kaczor

były wyjątkowo duże wymiary wkopu studziennego w stropie, wynoszące 4,3 × 4 m. Na głębokości 1,95 m osadzono cembrowinę (o wymiarach około 1 × 1 m), zbudowaną z dranic wpuszczonych w czworoboczne lub zaokrąglone po zewnętrznej stronie łątki, które obudowano dranicami połączonymi na zrąb. Trudno wskazać, czy i w tym przypadku mamy do czynienia ze śladami naprawy. Niewykluczone, że zewnętrzne wieńce mają charakter wtórny, mający na celu stabilizację pierwotnej konstrukcji osadzonej

w wodonośnym, lecz jednocześnie niestabilnym gruncie (kurzawce). Zabezpieczenie ich od strony południowej i wschodniej pionowo wbitymi dranicami wskazuje na przezorność wykonawców, którzy zamierzali zapobiec ewentualnej (ponownej) naprawie. W trzeciej studni – 1485, wzniesionej również w technice sumikowo-łątkowej, o wymiarach 2,64 × 2,64 i głębokości 2,54 m – odkryto cembrowinę zachowaną na wysokość 3 dranic (ryc. 8). Na dwóch najniższych widoczne są po stronie zewnętrznej ślady opalania, które związane są z impregnacją drewnianego budulca. Na spągu znajdowała się pojedyncza, ułożona „na sztorc" dranica, rozpierająca przeciwległe ścianki (podobny zabieg zastosowano także w studni 168), którą w pionowej pozycji utrzymywał wbity w narożniku kołek.

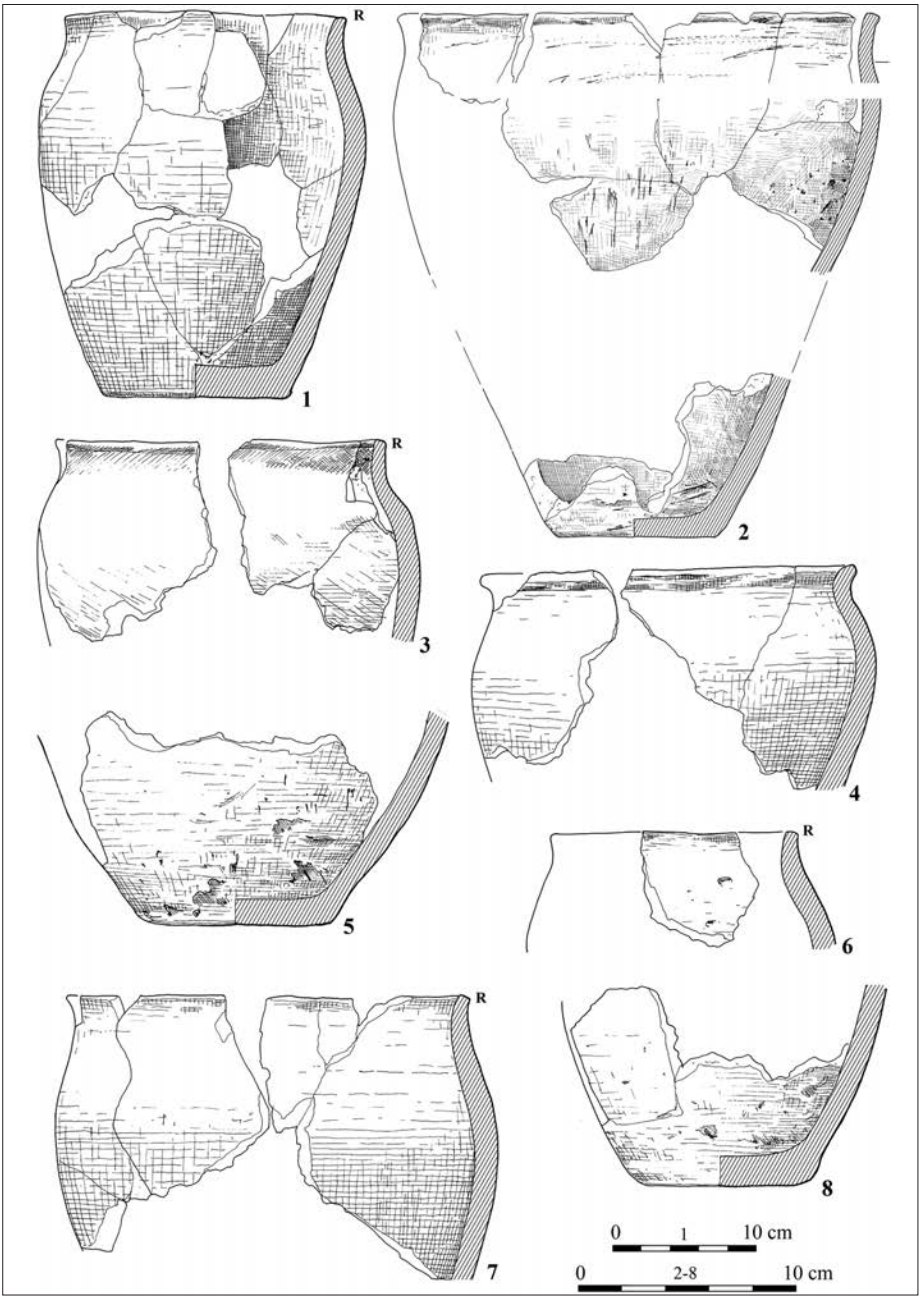
Ceramika

Na materiał zabytkowy łączony z wczesnym średniowieczem składają się niemal wyłącznie ułamki naczyń glinianych, całkowicie ręcznie lepionych, względnie częściowo obtaczanych. Poddany analizie zbiór liczy ogółem 1965 jednostek taksonomicznych. Naczynia całkowicie ręcznie lepione, nie noszące śladów powstałych w efekcie pracy na kole, stanowią 70,68%, częściowo obtaczane – 27,44%, natomiast te, w przypadku których ustalenie sposobu wykonania jest niemożliwe – 1,88%. Analiza śladów powstałych podczas obtaczania pozwala stwierdzić, że zabieg ten dotyczył w zdecydowanej większości samego brzegu wylewu lub obejmował strefę wylewu i szyjki, a w jednostkowych przypadkach strefę przejściową między szyjką a brzuścem, sięgając maksymalnie jego załomu. Zaledwie na jednym z den odnotowano pozostałość zalepionego otworu – negatywu osi koła garncarskiego o średnicy 2,5-2,7 cm. Stosunkowo niska frekwencja naczyń obtaczanych oraz ograniczony zasięg zabiegów tego typu świadczą o niewielkim wykorzystaniu koła garncarskiego. Cechy te w starszych badaniach stanowiłyby ważną przesłankę pozwalającą umieścić materiały z Krąplewa wśród najstarszych zespołów ceramiki wczesnośredniowiecznej w Wielkopolsce. W zakresie formy wydzielono 16 zróżnicowanych w niewielkim stopniu typów garnków (A–P). Różnice dotyczą stopnia profilacji ścianki oraz wysokości umieszczenia załomu brzuśca. Szczegółową charakterystykę form ułatwił stosunkowo dobry stan zachowania materiału, umożliwiający rekonstrukcję górnych partii naczyń, a w 15 przypadkach pełnych kształtów (ryc. 10–13). Niewielkie zróżnicowanie formalne odnotowano również w zakresie ukształtowania wylewów.



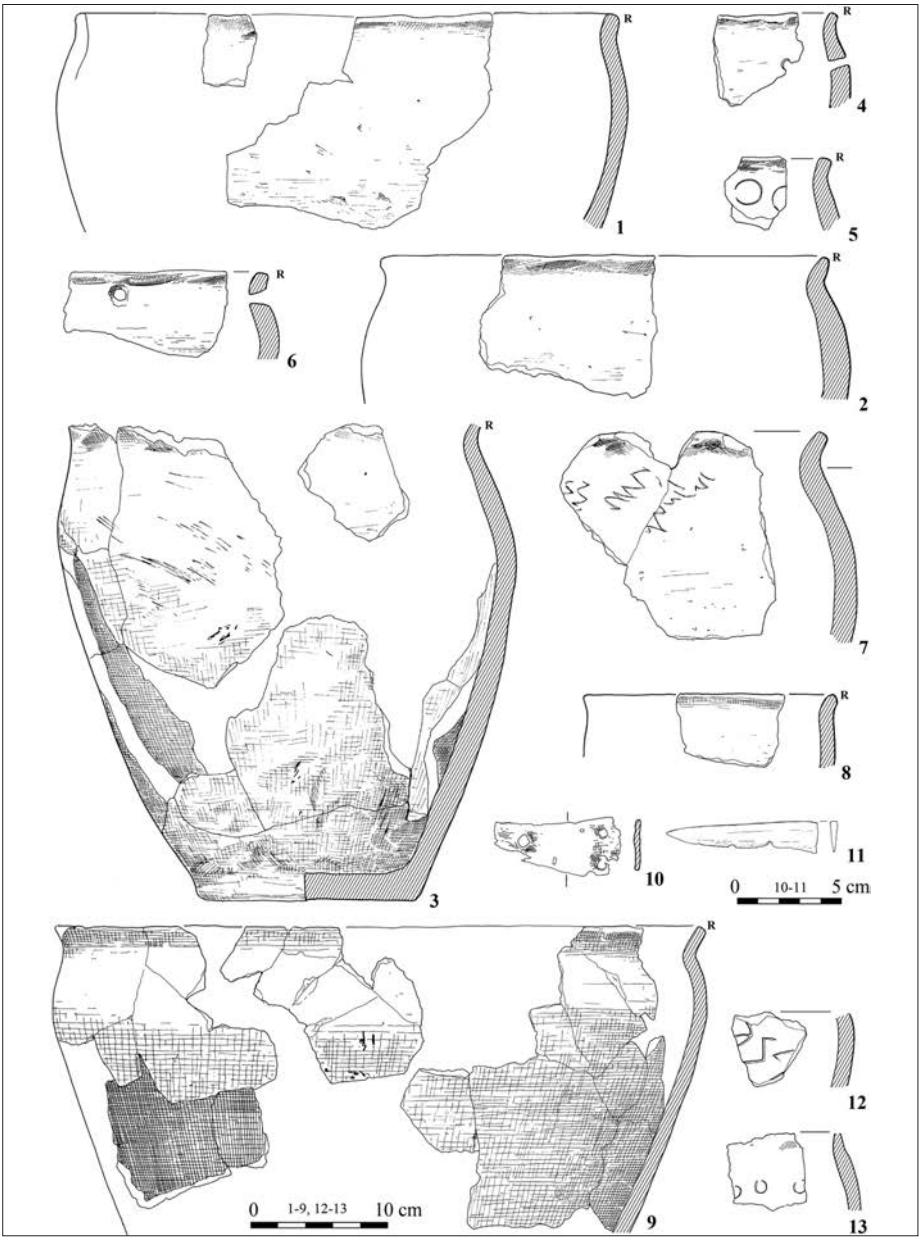
Ryc. 10. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–7: wybór ceramiki naczyniowej z okresu wczesnośredniowiecznego (1–3: ob. 351; 4: ob. 337; 5–7: ob. 362) i fragment tygielka (8: ob. 200).

Rys. E. Pawlak



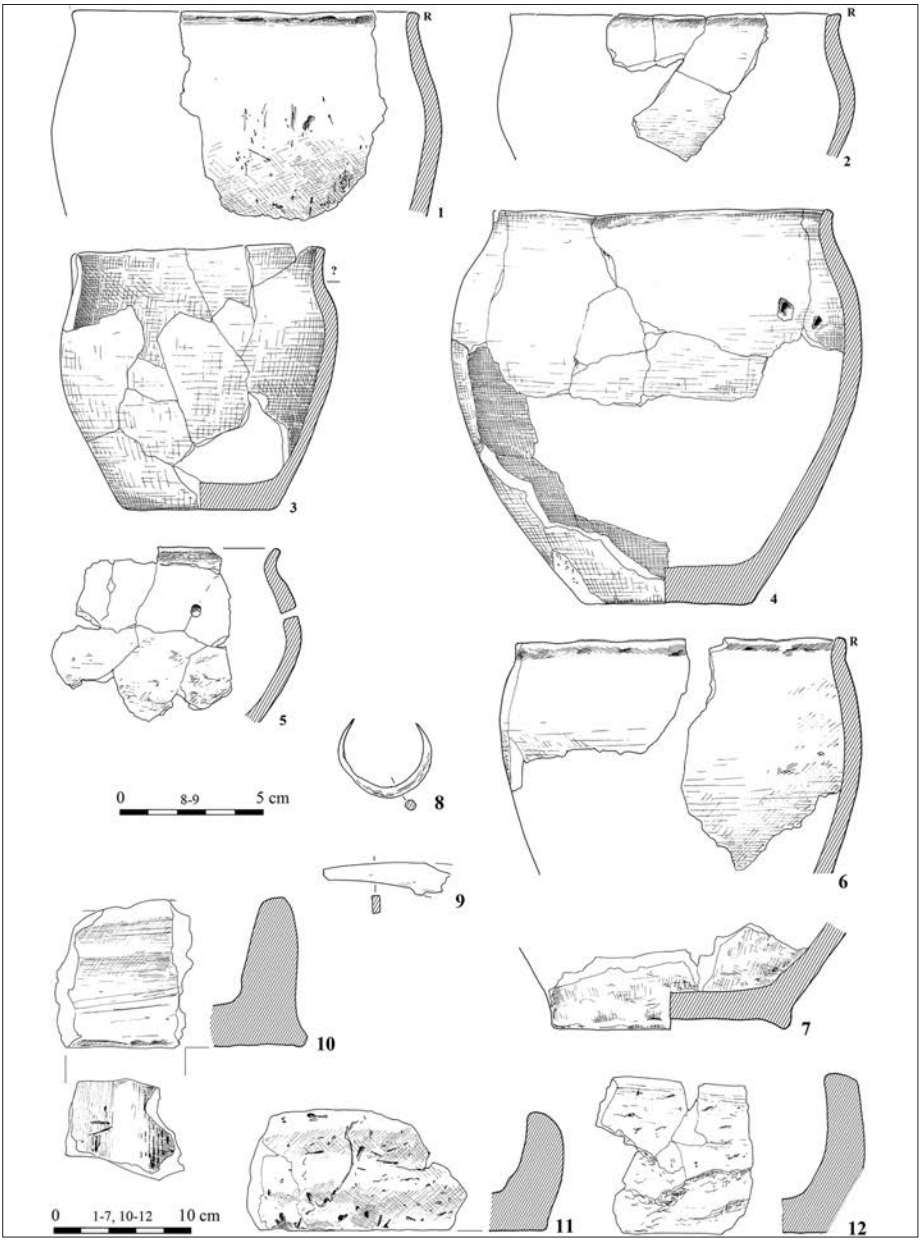
Ryc.11. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–8: wybór ceramiki naczyniowej z okresu wczesnośredniowiecznego (1–8: ob. 817).

Rys. E. Pawlak



Ryc. 12. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–9, 12–13: wybór ceramiki naczyniowej z okresu wczesnośredniowiecznego (1–3, 7–9; ob. 880; 4: ob. 898; 5–6: warstwa kulturowa; 12: ob. 1500; 13: ob. 1537) i fragmenty przedmiotów żelaznych (10: ob. 880; 11: ob. 889).

Rys. E. Pawlak



Ryc. 13. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. 1–7: wybór ceramiki naczyniowej z okresu wczesnośredniowiecznego (1–2; ob. 995; 3–4: ob. 1118; 5: ob. 1224; 6–7: ob. 1538), fragmenty przedmiotów żelaznych (8: ob. 1150; 9: ob. 1224) i polepy (10: ob. 648; 11: ob. 349; 12: ob. 1500).

Rys. E. Pawlak

Zaledwie na 12 ułamkach odnotowano zdobienie w formie: ukośnych, krótkich linii rytych, kółek wykonanych rurką (czterokrotnie) (ryc. 12:5, 13), guzków plastycznych (występujących pojedynczo i w parze) (ryc. 10:6), zygzakowatych linii rytych w układzie diagonalnym (ryc. 12:7, 12), nieokreślonych linii rytych, w tym w układzie zygzakowatym. Fragmenty, na których widoczne były dekoracje, stanowiły zaledwie 0,61% – jest to nieco mniejszy odsetek ceramiki zdobionej niż w przypadku materiałów pochodzących z Markowic (0,87%; Pawlak, Pawlak 2008, s. 62). Uwagę zwracają guzki plastyczne, spotykane niezmiernie rzadko na naczyniach wczesnośredniowiecznych. Znane są przede wszystkim z zespołów ceramiki z terenów nadłabskich i nadodrzańskich (Dąbrowski 1997, s. 139; por. także Dulinicz 2001, s. 84, ryc. 40), np. z Połupina (stan. 4 i 6), Bieganowa (stan. 6), Osiecznicy (stan. 1) i Nowego Dworku (stan. 7), a także z Międzyrzecza (Dąbrowski 1997, ryc. 3; 19; 20:1; Krzyszowski 2006, s. 26, ryc. 31:15, 17) oraz z Pomorza – z Derczewa (Porzeziński 1975, ryc. 3:f). Z centralnej Wielkopolski analogiczny element znany jest z Kijewa, gm. Środa Wielkopolska, stan. 4 (od końca VII do końca VIII w.; Pawlak, Pawlak 2008b, s. 233, ryc. 49:4). Równie rzadko rejestrowane są linie zygzakowate w układzie horyzontalnym, wertykalnym lub diagonalnym. Analogię może stanowić zdobienie odnotowane na ułamku brzuśca z Markowic (Pawlak, Pawlak 2008, ryc. 5:4) oraz na jednym z całych naczyń pochodzących z lubuskiego Niedoradza, gm. Otyń, stan. 6 (połowa VII – połowa VIII w.), (Pawlak, Pawlak 2006, ryc. 10:2). Podobne zdobienia interpretuje się niekiedy jako przedstawienia piorunów – błyskawic (Dulinicz 2001, ryc. 32:4; 33:1, 9; 43).

Zbiór fragmentów specyficznego rodzaju naczyń – prażnic jest nieliczny i nie pozwala na rekonstrukcję kształtu oraz wielkości (ryc. 13:10-12). Na spodzie jednej z prażnic z obiektu 648 widoczny jest negatyw po deszczółce umieszczonej prostopadle do ścianki na etapie formowania bryły. Jak wskazał Michał Parczewski, w najstarszych zespołach wczesnosłowiańskich tego rodzaju naczynia stanowią niewielki odsetek (Parczewski 1988b, s. 36), można więc przyjąć, że ich udział w ogólnej masie ceramiki miałby walor chronologizujący. Pogląd ten, sformułowany 30 lat temu, mogą potwierdzać wyniki nowszych badań. Na stanowisku 29 w Krąplewie udział ułamków prażnic wynosi zaledwie 1,73%, w Markowicach stan. 26, datowanych na okres od połowy VII w. do połowy, względnie końca VIII w. – 5,3% (Pawlak, Pawlak 2008, s. 65–66); na osadzie datowanej od 2. połowy VII do końca VIII w. w Sulechowie, stan. 10 – 20,4% (Pawlak, Pawlak 2013, s. 104–105), natomiast w materiałach z podpoznańskiego Bytkowa, stan. 1, datowanych na VIII w., udział prażnic wynosił niemal 35% (Pawlak 2016, s. 157).

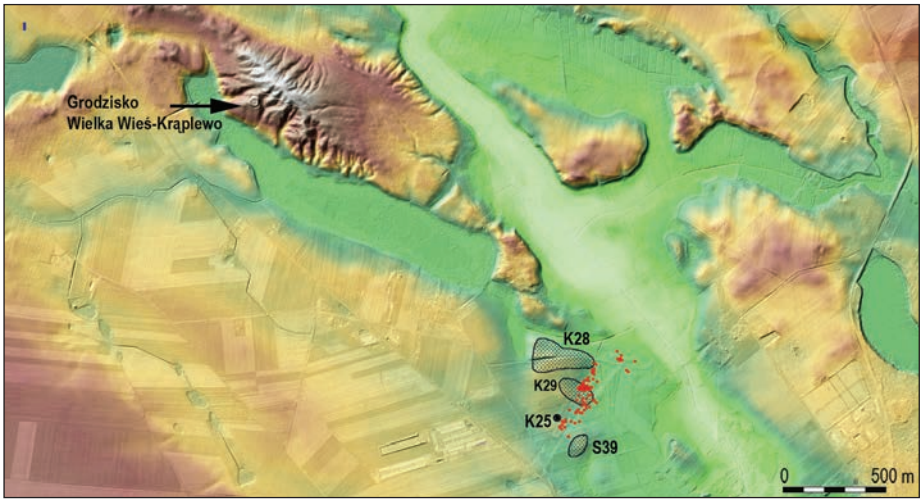
Z obiektów ze starszych faz wczesnego średniowiecza pochodzą zaledwie cztery przedmioty metalowe: trapezowo ukształtowana blacha żelazna (ryc. 12:10), trzpień i głownia dwóch noży (ryc. 12:11; 13:9) oraz niewielki otwarty pierścień z drutu żelaznego, o średnicy 3,3 cm (ryc. 13:8)[6]. Z obiektu 200 (jama magazynowa) pochodzi fragment glinianego tygielka (ryc. 10:8), który może poświadczać przetwórstwo metalu na terenie osady. Fragmenty podobnych pojemników odkryte zostały między innymi w Markowicach (Pawlak, Pawlak 2008, s. 22). Na terenie większych osad, do których zaliczają się oba wymienione stanowiska, znajdowane są niewielkie pojemniki, których przeznaczenia nie potrafimy na obecnym etapie badań określić. W tym kontekście nasuwa się przypuszczenie o ich związku z metalurgią kolorową, ale dopóki nie zostaną wykonane badania specjalistyczne, kwestię tę możemy pozostawić w sferze dalekich hipotez[7].

Wyniki analizy szczątków kostnych pozwalają przyjąć, że polowanie stanowiło marginalny udział w pozyskiwaniu mięsa. Zaledwie 2,5% kości pochodziło od ssaków dzikich, jednak – jak wskazują badania archeozoologiczne przeprowadzone dla materiałów z innych, podobnie datowanych stanowisk – tendencja ta jest charakterystyczna dla gospodarki słowiańskiej od najwcześniejszych stadiów wczesnego średniowiecza, aż po X w. Z pewnością spory udział w diecie miały ryby, choćby z racji bezpośredniego dostępu do rzeki, licznych zastoisk i jezior. Niestety wielkość szczątków rybich, która przekłada się na stan zachowania i możliwość odkrycia, ma istotny wpływ na ich udział w strukturze kości pochodzących z badań. Niewielka liczba szczątków ryb (4 kości) z przedstawionych wyżej względów nie może być więc traktowana jako miarodajny wskaźnik. Głównym źródłem mięsa były gatunki hodowlane: bydło i świnie oraz w znacznie mniejszym stopniu owce i kozy. Udział tych gatunków dość ściśle odzwierciedla strukturę hodowli charakterystyczną dla starszych faz wczesnego średniowiecza. Zdecydowanie dominowało bydło, którego szczątki stanowią 53,1% wszystkich określonych gatunkowo kości. Niewątpliwie sprzyjała temu obfitość łąk oraz fakt, że prócz mięsa bydło dawało możliwość pozyskiwania skór oraz okresowo mleka, wreszcie wykorzystywano je jako siłę pociągową. Niemal dwukrotnie niższy

[6] Oba końce ostatniego przedmiotu są ostro zakończone raczej w efekcie korozji aniżeli opracowania kowalskiego.

[7] Przeciwko traktowaniu tych elementów jako tygli odlewniczych może świadczyć brak czytelnych makroskopowo śladów matali na ich ściankach.

udział – 29,9% – stanowiła świnia. Jest to wartość średnia dla stanowisk wczesnosłowiańskich i udział tego zwierzęcia wyraźnie wzrasta dopiero w okresie państwowym. Pojedyncze stanowiska, które odbiegają od tego schematu (7,61% szczątków świni odnotowano w Bytkowie, gm. Rokietnica, stan. 1; Pawlak 2016, ryc. 28), zawdzięczają to zapewne specyficznym uwarunkowaniom środowiskowym. Porośnięta lasem wysoczyzna zapewniała doskonałe warunki do całorocznego wypasu świń na użytkowanych przez wspólnotę sąsiedzką dębinach czy buczynach. Nie wydaje się prawdopodobne, by hodowla tych zwierząt miała charakter stacjonarny, co potwierdza zidentyfikowanie w zbiorze szczątków krzyżówek zwierząt hodowlanych i dzikich.



Ryc. 14. Krąplewo, gm. Stęszew, stan. 29. Rozmieszczenie stanowisk wczesnośredniowiecznych i z wczesnych faz wczesnego średniowiecza w najbliższym sąsiedztwie stanowiska 29 (na podstawie arkusza AZP 55–25).
Oprac. E. Pawlak

Dostępne metody badawcze nie pozwalają na stwierdzenie, jak długo zamieszkiwano rejon osady i czy zamieszkiwanie to miało charakter ciągły, czy też kilkuetapowy. Wziąwszy pod uwagę rozmieszczenie i chronologię stanowisk odnotowanych podczas badań powierzchniowych (nr 25, 28–29, które w świetle przeprowadzonych wykopalisk wydają się *de facto* jednym osiedlem; ryc. 14), trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie osady zajmującej obszar całej kępy (około 10 ha) w ówczesnych warunkach gospodarowania. Wydaje się więc, że mamy do czynienia z następującymi

po sobie fazami, których na podstawie materiałów zabytkowych nie sposób wydzielić. Istotnych danych dostarczają daty dendrochronologiczne uzyskane dla trzech studni: 168, 755A i 1485. Wykonano je z drzew ściętych odpowiednio po 692/po 700 AD, w 714 (-6/+8) AD i po 729 AD. Nie wiemy jednak, w kontekście uzyskanych dat, czy studnie te powstały w stosunkowo krótkim odstępie czasu, czy też mamy do czynienia z inwestycjami, które dzielić może kilkadziesiąt lat. Kopanie kolejnych ujęć wody może być zarówno efektem zamulenia starszych obiektów, jak i ilustrować następujące po sobie fazy zabudowy osiedla i informować o rozroście terytorialnym osady. O ile więc najstarszą potencjalnie datę (przy wskazanych wyżej zastrzeżeniach) można odnosić do początku zasiedlenia kępy, o tyle trudno na podstawie najmłodszej wyznaczać jego schyłek. Pewną wskazówką w tym względzie mogą być źródła ceramiczne – jest to zbiór o bardzo zwartym charakterze, niezwykle archaiczny, w którym brak podstaw do wyróżniania materiału o cechach młodszych lub starszych. Zachowując ostrożność, przyjęliśmy, że czas użytkowania zestawów określonych typów naczyń nie wynosił dłużej niż 3 pokolenia[8], zatem wszystkie odsłonięte na stanowisku 29 obiekty musiały powstać w tym czasie. Datowanie osady z początków wczesnego średniowiecza w Krąplewie możemy ustalić na okres od końca VII w., względnie przełomu VII i VIII w. do połowy, względnie końca VIII w.

Jakie czynniki wpłynęły na atrakcyjność kępy położonej w dolinie Samicy Stęszewskiej i jej długotrwałe/wielofazowe zasiedlenie? Z pewnością sprzyjał temu dostęp do zróżnicowanych środowisk, zapewniających korzystne warunki gospodarowania: hodowli bydła i trzody, uprawy, czy też łowiectwa. Usytuowanie osady u stóp południowego zbocza wzniesienia i zachodniego stoku doliny zapewniało maksymalne wykorzystanie ciepła słonecznego i ochronę przed wiatrem. Z podobnej przesłanki wynika sytuowanie domostw na osi wschód–zachód – wyeksponowanie jednej połaci domu na słońce maksymalizowało efekt jego działania. Ważnym elementem, który bez wątpienia miał wpływ na lokalizację osady, była możliwość komunikowania się zarówno z sąsiednimi grupami, jak i rozleglejszymi strukturami osadniczymi. Samica Stęszewska, nad którą położone jest stanowisko w Krąplewie, uchodzi do Warty, jednocześnie

[8] Uznaliśmy, że dłuższe, zatem sięgające schyłku VIII w., ewentualnie przełomu VIII/IX w. musiałoby być czytelne w materiale, w postaci większego zakresu obtaczania, czy też udziału naczyń zdobionych.

umożliwiając dostęp do „szlaku" obrzańskiego. Komunikację z Obrą umożliwiał także szlak wodny prowadzący ku ujściu Mogilnicy przez Jezioro Strykowskie, natomiast w stronę północną można było podróżować ku Samie i Warcie. Nie bez znaczenia dla funkcjonowania osiedli był układ dróg lądowych, uzależnionych w dużej mierze od topografii. Przypuszczamy, że właśnie w rejonie Krąplewa było możliwe stosunkowo łatwe pokonanie doliny Samicy Stęszewskiej, która wraz z Trzebawką (Kanałem Trzcielińskim) w swoim dolnym odcinku po czasy współczesne tworzy niezwykle rozległą i trudną do przebycia dolinę, o szerokości od 3 do ponad 4 km, z deniwelacjami sięgającymi 50 m (Pawlak 2021, s. 124).

Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych analiz zabytków ruchomych, uzupełnione następnie danymi dendrochronologicznymi wskazały, że obie omawiane fazy zasiedlenia, łączone z okresem wpływów rzymskich i wczesnym średniowieczem dzieliło blisko 400 lat.

Tradycyjna analiza archeologiczna, uwzględniająca głównie zespoły naczyń glinianych, sugerowała szersze ramy czasowe funkcjonowania starszej z osad, a jej kres przypadałby na rozwinięty wiek IV n. e. (z możliwością przesunięcia na 1. połowę V w. n. e.). Z kolei w przypadku młodszej, jej początki, ze względu na niezwykle archaiczny charakter ceramiki, skłonni byliśmy umieszczać około połowy VII stulecia.

Wyniki analizy dendrochronologicznej okazały się niezwykle cenne i pozwoliły na weryfikację dotychczasowej oceny materiału. Nie zapominając o ich niepełnym wymiarze, najpóźniejsze osadnictwo z okresu rzymskiego sytuować można w III w. i ewentualnie na początku IV w. n. e. Z kolei początek osady wczesnośredniowiecznej przypada na koniec VII w.(względnie przełom VII i VIII w.), schyłek zaś nie wykracza poza koniec wieku VIII.

Odkryte na stanowisku nr 29 w Krąplewie liczne relikty osadnictwa, datowanego od neolitu po późne średniowiecze, poświadczają niezwykłą atrakcyjność tego miejsca, zarówno w zakresie warunków przyrodniczych, jak i dostępności do lądowych i wodnych szlaków komunikacyjnych. Widoczna w materiałach przerwa osadnicza doskonale odzwierciedla zjawiska, które obserwujemy od schyłku starożytności do początków wczesnego średniowiecza nie tylko w Wielkopolsce, ale także na terenie całego Niżu Polskiego. Przytaczane przez część badaczy argumenty za stałą obecnością

osadnictwa w dorzeczu Odry i Wisły w zdecydowanej większości przypadków dotyczą znalezisk luźnych, często o ekskluzywnym charakterze, które trudno jednak uznać za dowód stałego zamieszkiwania tych ziem w omawianym okresie.

Bibliografia

Ciesielski M.

2006 Wielokulturowa stanowisko archeologiczne nr 11 z Międzyrzecza, [w:] S. Groblica, A. Jaszewska (red.), Współczesnymi drogami w przeszłość. IV polsko-niemieckie spotkania Archeologiczne, Dychów 15–18 listopada 2005 2, Zielona Góra, s. 295–331.

Dąbrowska T.

1997 Kamieńczyk, Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur in Ostmasowien, Monumenta Archaeologica Barbarica, t. III, Kraków.

Dąbrowski E.

1997 Początki wczesnego średniowiecza w mikroregionie Krosna Odrzańskiego, Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne 4, s. 117––153.

Dębski A., Kaczor W., Kucharczyk A., Pawlak E., Pawlak P., Sobkowiak-Tabaka I., Włodarczak M., Żółkiewski M.

2018 Opracowanie wyników badań archeologicznych na stanowisku nr 29 w miejscowości Krąplewo, pow. poznański, woj. wielkopolskie, Poznań (maszynopis w archiwum Centrum Archeologicznego Fundacji UAM w Poznaniu).

Dobrzańska H.

1980 Zagadnienie datowania ceramiki toczonej w kulturze przeworskiej, Archeologia Polski, t. 24/1, s. 87–152.

1990 Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomi, woj. krakowskie, Część II, Materiały, Kraków.

Dulinicz M.

2001 Kształtowanie się słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Studium archeologiczne, Warszawa.

Dymaczewski A.

1958 Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Młodzikowie w pow. średzkim, Fontes Archaeologici Posnaniensis, t. 8–9, s. 179–433.

Godłowski K.

1969 Kultura przeworska na Górnym Śląsku, Katowice-Kraków.

1970 Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe, Prace Archeologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 11, Kraków.

1973 Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku, część I, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne, t. II, s. 255–382.

1977 Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku (część II), Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne, t. IV, s. 7–235.

1981 Kultura przeworska, [w:] J. Wielowiejski (red.), Prahistoria Ziem Polskich, Późny okres lateński i okres rzymski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 57–134.

Jasnosz St.

1952 Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Wymysłowie, pow. Gostyń, Fontes Praehistorici, t. II, s. 1–284.

Jurkiewicz B., Machajewski H.

2006 Osadnictwo kultury przeworskiej z przełomu er oraz późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów, [w:] L. Czerniak, J. Gąsowski (red.), Osada wielokulturowa w Jankowie, gmina Piątek, województwo łódzkie, Via Archaeologica Pultuskiensis 1, Pułtusk, s. 109–218.

Kaczor W., Żółkiewski M.

2017 Grabkowo, stanowisko 8, [w:] W. Kaczor, A. Michałowski, M. Teska, M. Żółkiewski, Grabkowo, gm. Kowal, stanowiska 7 i 8, Źródła archeologiczne do studiów nad okresem przedrzymskim na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej, Poznań, s. 301–541.

2018 Osadnictwo z okresu przedrzymskiego i okresu rzymskiego, [w:] A. Dębski, W. Kaczor, A. Kucharczyk, E. Pawlak, P. Pawlak, I. Sobkowiak-Tabaka, M. Włodarczak, M. Żółkiewski, Opracowanie wyników badań archeologicznych na stanowisku nr 29 w miej-

scowości Krąplewo, pow. poznański, woj. wielkopolskie, Poznań, s. 316–476 (maszynopis w archiwum Centrum Archeologicznego Fundacji UAM w Poznaniu).

Kobyliński Z.

1988 Struktury osadnicze na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Krzyszowski A.

2006 Wyniki badań wykopaliskowych na wielokulturowej osadzie w Międzyrzeczu (stan. 78) w woj. lubuskim, [w:] S. Groblica, A. Jaszewska (red.), Współczesnymi drogami w przeszłość. IV Polsko-Niemieckie Spotkania Archeologiczne, Dychów 15–18 listopada 2005, Zielona Góra, s. 7–96.

Kucharczyk A.

2018 Osadnictwo cyklu łużycko-pomorskiego, [w:] A. Dębski, W. Kaczor, A. Kucharczyk, E. Pawlak, P. Pawlak, I. Sobkowiak-Tabaka, M. Włodarczak, M. Żółkiewski, Opracowanie wyników badań archeologicznych na stanowisku nr 29 w miejscowości Krąplewo, pow. poznański, woj. wielkopolskie, Poznań, s. 203–315 (maszynopis w archiwum Centrum Archeologicznego Fundacji UAM w Poznaniu).

Labuda G.

1999 Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna; Kolekcja prac mediewistycznych, Poznań.

Liana T.

1970 Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie rzymskim, Wiadomości Archeologiczne, t. 35, s. 429–491.

Machajewski H.

1997 Z badań nad kulturą przeworską w Wielkopolsce północnej, [w:] J. Gurba, A. Kokowski (red.), Kultura przeworska, t. III, Lublin, s. 97–116.

Machajewski H., Pietrzak R.

2004 Z badań nad ceramiką naczyniową z okresu przedrzymskiego w Wielkopolsce, [w:] H. Machajewski (red.), Kultura jastorfska na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej, Poznań, s. 83–122.

2008a Osada ludności kultury przeworskiej z młodszego i późnego okresu rzymskiego oraz z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na stanowisku 226 (AUT 194), [w:] H. Machajewski, R. Pietrzak (red.), Poznań – Nowe Miasto, Źródła archeologiczne do studiów nad pradziejami i wczesnym średniowieczem dorzecza środkowej Warty, Poznań, s. 363–434.

2008b Ze studiów nad ceramiką naczyniową kultury przeworskiej z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów w Wielkopolsce, [w:] A. Błażejewski (red.), Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum, Wrocław, s. 225–252.

Macias A., Bródka S., Kubacka M.

2021 Wysoczyzna Grodziska (315.59), [w:] A. Richling, J. Solon, A. Macias, J. Balon, J. Borzyszkowski, M. Kistowski (red.), Regionalna geografia fizyczna Polski, Poznań, s. –190.

Macias A., Bródka S., Kubacka M., Piniarski W.

2021 Wysoczyzna Grodziska (315.59), [w:] A. Macias, S. Bródka (red.), Regiony fizycznogeograficzne województwa wielkopolskiego, Poznań, s. 180–189.

Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J.

2011 Opatów Fpl. 1, Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur im nordwestlichen Kleinpolen, Katalog, Monumenta Archaeologica Barbarica, t. XV/1, Warszawa–Kraków.

Makiewicz T., Kaczor W., Krąpiec M., Makowiecki D., Miłosz E., Polcyn M.

2008 Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stanowisko 5), pow. Poznań ziemski. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy, t. 2, Łódź, s. 299–356.

Michałowski A., Piotrowska M.

2018 Studnia – szczególny obiekt w przestrzeni stanowiska archeologicznego. Wprowadzenie do problematyki badawczej. Folia Praehistorica Posnaniensia, t. XXIII, s. 137–167.

Moszyński K.

2010 Kultura ludowa Słowian, Warszawa. Nowakowski W., Waluś A.
1980 Studnie kultury przeworskiej z ziem polskich, Światowid, t. XXXVI, s. 43–64.

Parczewski M.

1988 Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce, Kraków.

Pawlak E.

2021 Wczesnośredniowieczna osada w Bytkowie pod Poznaniem. Raporty 11, s. 123–165.
2021 Sieć osadnicza i szlaki komunikacyjne na zachód od Poznańskiego Przełomu Warty w starszych fazach wczesnego średniowiecza, Slavia Antiqua 62, s. 115–146.
2022 Relikty osady z młodszych faz wczesnego średniowiecza na stanowisku nr 39 w Krąplewie, gm. Stęszew, woj. wielkopolskie, Studia Lednickie 22, s. 109–163.

Pawlak E., Pawlak P.

2006 Analiza reliktów osadnictwa wczesnośredniowiecznego ze stan. 6 w Niedoradzu, [w:] Ratownicze badania archeologiczne na stanowisku nr 6 (AZP 63-15/28) w Niedoradzu, gm. Otyń, województwo lubuskie, Zielona Góra, s. 21–63 (maszynopis w archiwum Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Alina Jaszewska).
2008a Osiedla wczesnośredniowieczne w Markowicach pod Poznaniem wraz z pozostałościami osadnictwa pradziejowego, Poznań.
2008b Osada wczesnośredniowieczna oraz relikty z okresu nowożytnego, [w:] E. Pawlak, P. Pawlak, J. Kabaciński, I. Sobkowiak-Tabaka, L. Czerniak, D. Prinke, P. Silska, H. Machajewski, A. Rewekant, A. Sikorski, Kijewo, stanowisko 4, pow. średzki. Materiały do badań nad osadnictwem pradziejowym i średniowiecznym, Fontes Archaeologici Posnanienses, t. 44, s. 227–235.
2013 Osadnictwo wczesnośredniowieczne na stanowisku 10 w Sulechowie, [w:] B. Gruszka, A. Jaszewska, S. Kałagate (red.), Obwodnica Sulechowa, woj. lubuskie. Tom 1. Badania archeologiczne na stanowiskach 10, 25, 26, 28, Zielona Góra, s. 33–168.
2018 Osadnictwo wczesnośredniowieczne, [w:] A. Dębski, W. Kaczor, A. Kucharczyk, E. Pawlak, P. Pawlak, I. Sobkowiak-Tabaka, M. Włodarczak, M. Żółkiewski, Opracowanie wyników badań ar-

cheologicznych na stanowisku nr 29 w miejscowości Krąplewo, pow. poznański, woj. wielkopolskie, Poznań, s. 477–655 (maszynopis w archiwum Centrum Archeologicznego Fundacji UAM w Poznaniu).

Pazda St.

1976 Badania nad problematyką pracowni garncarskich z IV–V w. na Dolnym Śląsku, Studia Archeologiczne, t. 7, s. 65–203.

Piotrowska M.

2016 Osadnictwo z okresu przedrzymskiego, okresu wpływów rzymskich i wczesnego okresu wędrówek ludów. Perspektywa źródeł nieruchomych, [w:] S. Rzepecki (red.), Wielokulturowy kompleks osadniczy ze stanowiska Kwiatków 11/20, gm. Brudzew. Strefy A1 i A2, Łódź, s. 47–140.

2017 Historia i stan badań nad studniami w okresie przedrzymskim, okresie wpływów rzymskich oraz w okresie wędrówek ludów na terenach ziem polskich, [w:] A. Marciniak-Kajzer, S. Rzepecki, A. Golański, M. Wąs, A. Andrzejewski (red.), Nie tylko krzemienie. Not only flints: studia ofiarowane prof. Lucynie Domańskiej w 45-lecie pracy naukowo-dydaktycznej i w 70. rocznicę urodzin, Łódź, s. 413–423.

Poleska P., Bober J.

1996 Wczesnosłowiańska półziemianka ze stanowiska 5B (Wyciąże) w Krakowie – Nowej Hucie, Materiały Archeologiczne Nowej Huty 19, s. 101–135.

Porzeziński A.

1975 Sprawozdanie z badań archeologicznych na osadzie wczesnośredniowiecznej w Derczewie, pow. Myślibórz, Sprawozdania Archeologiczne 27, s. 165–173.

Rodzińska-Nowak J.

2010 Uwagi o chronologii ceramiki wykonanej na kole garncarskim w kulturze przeworskiej w świetle wyników analizy materiałów zabytkowych osady w Jakuszowicach, woj. świętokrzyskie i cmentarzysku w Opatowie, woj. śląskie, [w:] H. Machajewski, B. Jurkiewicz (red.), Ceramika rzemieślnicza jako źródło do badań

nad zróżnicowaniem garncarstwa kultury przeworskiej, Pułtusk, s. 71–88.

Rogalski B.

2004 Sprawozdanie z ratowniczych badań archeologicznych na osadzie z młodszego okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów w Kunach, pow. Turek, woj. wielkopolskie, stan. 4, [w:] M. Olędzki, J. Skowron (red.), Kultura przeworska, Odkrycia – interpretacje – hipotezy, t. 1, s. 179–230.

Solon J., Borzyszkowski J, Bidłasik M., Richling A., Badora K., Balon J., Brzezińska-Wójcik T., Chabudziński Ł., Dobrowolski R., Grzegorczyk I., Jodłowski M., Kistowski M., Kot R., Krąż P., Lechnio J., Macias A., Majchrowska A., Malinowska E., Migoń P., Myga-Piątek U., Nita J., Papińska E., Rodzik J., Strzyż M., Terpiłowski S., Ziaja W.

2018 Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data, Geographia Polonica, t. 91, nr 2, s. 143–170.

Szydłowski J.

1974 Trzy cmentarzyska typu dobrodzieńskiego, Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu – Archeologia, nr 11, Bytom.

Tyniec A.

2013 Frühmittelalterliche Siedlung in Brzezie, Gemainde Kłaj, [w:] M. Dulinicz, S. Moździoch (red.), The Early slavic settlement in Central Europe in the light of New Dating evidence, Wroclaw, s. 133–137.

Urbaniak A.,

2008 Osada kultury przeworskiej i kultury wczesnosłowiańskiej na stanowisku 3 w Złotej, powiat Sandomierz, Łódź.

Wesołowska P.

2023 Studnie z osady ludności kultury przeworskiej w Obłaczkowie, stanowisko 7, woj. wielkopolskie, Fontes Archaeologici Posnaniensis, t. 59, s. 71–141.

Włodarczak M.

2018 Katalog źródeł, [w:] A. Dębski, W. Kaczor, A. Kucharczyk, E. Pawlak, P. Pawlak, I. Sobkowiak-Tabaka, M. Włodarczak, M. Żółkiewski, Opracowanie wyników badań archeologicznych na stanowisku nr 29 w miejscowości Krąplewo, pow. poznański, woj. wielkopolskie, Poznań, s. 19–165 (maszynopis w archiwum Centrum Archeologicznego Fundacji UAM w Poznaniu).

Woźniak Z.

2007 Archeologiczne badania ratownicze na wielokulturowym stanowisku nr 33/34 (A2-288) w Stępocinie, gm. Nekla, pow. Września, woj. wielkopolskie, Komunikat z badań, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 8, s. 175–184.

Wróbel M.

1995 Ratownicze badania wykopaliskowe na wielokulturowym stanowisku nr 11 w Koszanowie, gm. Śmigiel, woj. leszczyńskie, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne, t. III, s. 55–66.

Żychliński D.

1999 Szerokokołnierzowe naczynia zasobowe (typu Krausengefässe) z Giecza w Wielkopolsce północnej, [w:] A. Kokowski (red.), Kultura przeworska, t. IV, Lublin, s. 193–199.

Abstrakt: W artykule zaprezentowano niepublikowane dotąd materiały, pochodzące ze stanowiska nr 29 w Krąplewie, które rozpoznano w latach 2015-2017 podczas prac ratowniczych na trasie drogi ekspresowej S5. Uwagę skupiono na wybranych aspektach datowania zjawisk osadniczych odnoszących się do schyłku starożytności i początków wczesnego średniowiecza. Problematyka ta została omówiona przez pryzmat analizy zespołów źródeł ceramicznych oraz danych dendrochronologicznych, pozyskanych z drewnianych elementów odkrytych studni.
Konfrontacja informacji pochodzących z analizy źródeł ceramicznych i otrzymanych metodą przyrodniczą pozwoliła na stwierdzenie, że osadnictwo odpowiadające okresowi rzymskiemu trwało w Krąplewie najpewniej w wieku III n.e. i uległo zanikowi w początkach wieku IV. Dzieli je niemal 400 lat od osadnictwa wczesnośredniowiecznego, przypadającego na schyłek VII wieku, nie wychodzącego przy tym poza wiek VIII. Efektem przedstawionego studium przypadku jest wprowadzenie do obiegu naukowego dwóch nieznanych dotąd osad datowanych na

rozwinięty okres rzymski i początki wczesnego średniowiecza. Dostarczają one nowych danych do badań na problematyką procesów zasiedlenia Wielkopolski w tych okresach.

Słowa kluczowe: kultura przeworska, schyłek starożytności w Wielkopolsce, wczesne średniowiecze, studnie, analiza dendrochronologiczna

Maciej Karwowski

Przemiany osadnicze w strefie środkowego Dunaju w późnych fazach kultury lateńskiej

Okres od drugiej połowy III wieku do niemal końca II wieku przed Chrystusem charakteryzuje się w Europie Środkowej stabilizacją osadnictwa kultury lateńskiej, co jest wyraźnie widoczne w materiale archeologicznym. Zakładano wtedy rozległe, nieobronne osady, które mogły zajmować powierzchnię nawet kilkudziesięciu hektarów. Osady te pełniły funkcje administracyjne, gospodarcze i religijne, stanowiąc ważne centra życia społecznego. W literaturze archeologicznej do opisu terenów objętych tym osadnictwem używany jest termin „strefa bojskiego mennictwa" (lub „strefa bojska"), odnoszący się do obszarów kultury lateńskiej obejmujących Kotlinę Czeską, Morawy, południową Polskę, południowo-zachodnią Słowację oraz północno-wschodnią Austrię (ryc. 1; Militký 2015a, s. 69–71, ryc. 2). W tym regionie, w środkowym i późnym okresie lateńskim, funkcjonował lokalny system monetarny oparty na złocie i srebrze. Warto jednak podkreślić, że mimo skojarzeń z celtyckimi Bojami pojęcie „mennictwo bojskie" nie odnosi się do żadnej konkretnej grupy etnicznej.

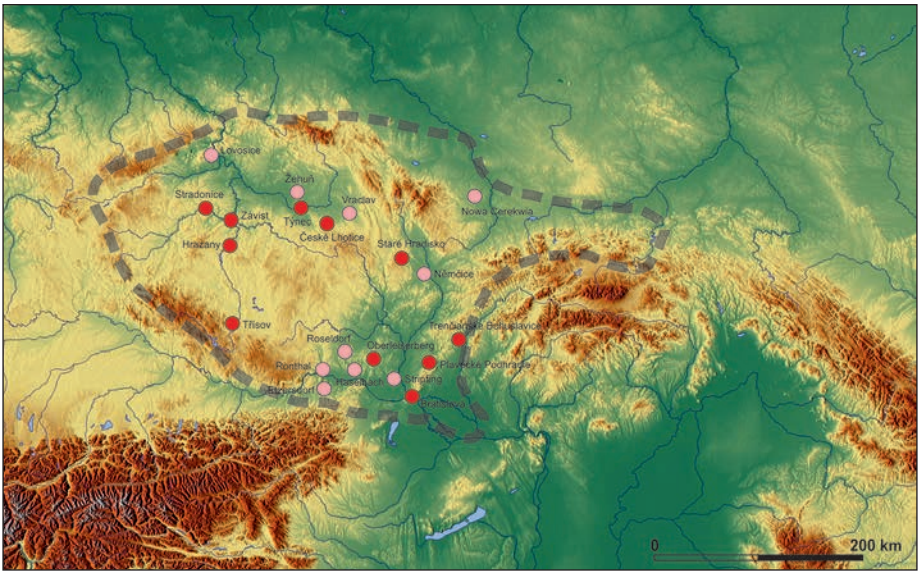
Niedawno przeprowadzona analiza źródeł numizmatycznych z tej strefy pozwoliła na rekonstrukcję procesów, których nie dało się odtworzyć wyłącznie na podstawie materiału archeologicznego (Militký, Karwowski 2023). Znaleziska archeologiczne nadal jednak odgrywają kluczową rolę w datowaniu wydarzeń, dostarczając solidnych podstaw do dalszych interpretacji. Niemniej jednak, pozostaje wiele pytań i hipotez, które wciąż wymagają rozstrzygnięcia.

* * *

Na obszarze strefy bojskiego mennictwa wyróżnia się około dziesięciu głównych ośrodków osadniczych, datowanych na środkowy okres lateński (ryc. 2). Były to niefortyfikowane osady, charakterystycznie usytuowane na łagodnych południowych stokach, zazwyczaj w strefach bardzo urodzajnych gleb. Lokalizacja tych osad sugeruje nie tylko brak zagrożenia

zewnętrznego oraz konfliktów wewnętrznych, ale również wskazuje na preferencje lokalnych elit, które skupiały się na rozwoju gospodarczym, a nie militarnym. Liczne znaleziska z tych osad świadczą o intensywnych kontaktach handlowych, zarówno na poziomie regionalnym, jak i dalekosiężnym. Na podstawie charakteru odkrytych artefaktów można przypuszczać, że wiele z tych osad było miejscem bicia lokalnych monet, co miało kluczowy wpływ na rozwój bojskiego mennictwa.

Rozplanowanie osad wskazuje również na próby organizacji „proto-miejskich", z wyodrębnionymi dzielnicami o różnych funkcjach, w tym religijnych. Dwa najważniejsze stanowiska, Roseldorf i Němčice, dały nazwę temu typowi osad – „osady typu Roseldorf-Němčice" (Salač 2005, s. 290–292). Osady te były rozmieszczone równomiernie na terenie całej strefy bojskiej, przy czym największe zagęszczenie występowało w regionie Dunaju, a w południowych Czechach zauważalna była wyraźna pustka osadnicza (zob. ryc. 1). Charakterystyczną cechą tych ośrodków są liczne znaleziska monet, często liczone w setkach, a niekiedy nawet w tysiącach (zob. ryc. 2).



Ryc. 1. Mapa zasięgu strefy mennictwa bojskiego z zaznaczonymi najważniejszymi stanowiskami. Jaśniejsze punkty – osady centralne; ciemniejsze punkty – osady wyżynne i oppida (na podstawie: Militký, Karwowski 2023).

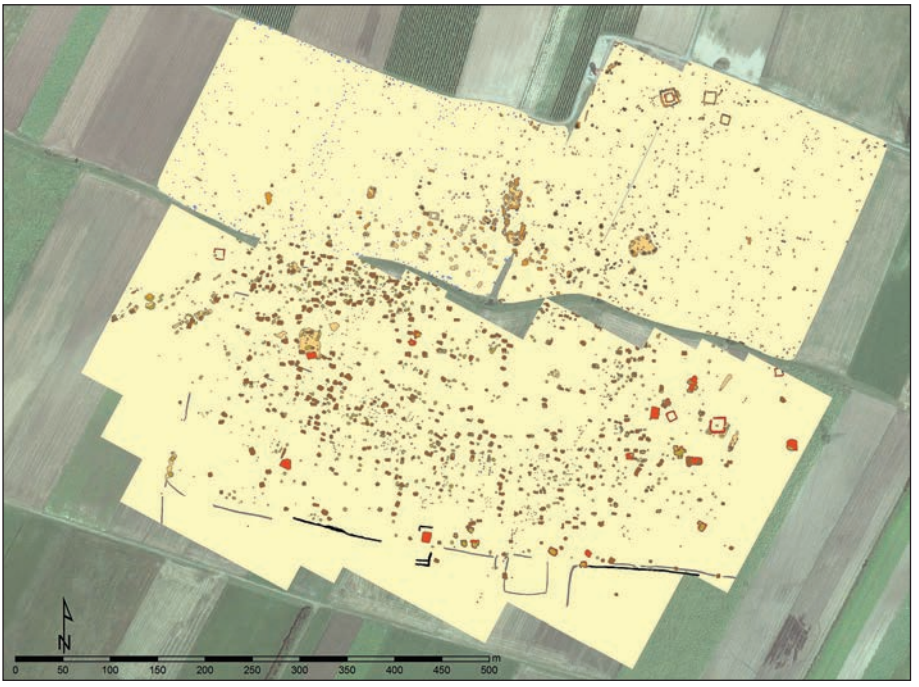
		LT B2	LT C1	LT C2	LT D1	LT D2	Ramparts	Coin Finds	Coin Hoards	Iron Hoards
		330-260/250	260/250-190/180	190/180-130/120	130/120-60/50	60/50-30/20				
Nowa Cerekwia (Upper Silesia, PL)	central settlement	?						XXX		
Roseldorf (Lower Austria, A)	central settlement	?						XXXX		
Němčice nad Hanou (Moravia, CZ)	central settlement	?						XXXX		
Ronthal (Lower Austria, A)	central settlement							XXXX		
Etzersdorf (Lower Austria, A)	central settlement							XXX		
Stripfing (Lower Austria, A)	central settlement							XXX		
Haselbach (Lower Austria, A)	central settlement				?			XXX		
Vraclav (Bohemia, CZ)	local centre				?			XX		
Žehuň (Bohemia, CZ)	central settlement					?		XXX		
Lovosice (Bohemia, CZ)	central settlement		?					??		
Plavecké Podhradie (Záhorie, SK)	oppidum						✓	XX		> 14
Závist (Bohemia, CZ)	oppidum					?	✓	XXX		
Staré Hradisko (Moravia, CZ)	oppidum					?	✓	XXXX		
České Lhotice (Bohemia, CZ)	oppidum						✓	XXX		
Stradonice (Bohemia, CZ)	oppidum						✓	XXXX	3	
Oberleiserberg (Lower Austria, A)	hilltop settlement						?	XXX		
Hrazany (Bohemia, CZ)	oppidum						✓	XX		
Třísov (Bohemia, CZ)	oppidum						✓	XXX		
Týnec nad Labem (Bohemia, CZ)	hilltop settlement						?	XX		
Trenčianske Bohuslavice (Váh Region, SK)	oppidum					?	✓	XXX	1	
Bratislava (Bratislava Region, SK)	oppidum						✓	XXXX	10	

Ryc. 2. Zestawienie głównych stanowisk strefy mennictwa bojskiego wraz z ich charakterystyką chronologiczną (na podstawie: Militký, Karwowski 2023).

Warto podkreślić, że przy żadnej z tych osad nie odkryto cmentarzysk, co związane jest z niemal całkowitym zanikiem uchwytnych archeologicznie pochówków w Europie Środkowej od pierwszej połowy II wieku przed Chrystusem. Wskazuje to na specyficzne zwyczaje pogrzebowe – ciała zmarłych były traktowane w sposób, który nie pozostawiał śladów możliwych do wykrycia współczesnymi metodami archeologicznymi. Tradycyjne zwyczaje pogrzebowe, dobrze uchwytne w materiale archeologicznym, były kontynuowane jedynie na nielicznych obszarach, głównie związanych z plemionami Skordysków i Taurysków. Tamtejsze nekropolie funkcjonowały często aż do późnej fazy kultury lateńskiej, a w niektórych przypadkach wykazywały ciągłość użytkowania w okresie rzymskim (Guštin 2012, s. 1823; Popović 2012, s. 1724).

W strefie pomiędzy Bramą Morawską, stanowiącą najdogodniejsze naturalne przejście między Sudetami a Karpatami, a linią środkowego Dunaju, wykształciła się sieć osad kontrolujących tzw. szlak bursztynowy (zob. Čižmářová 2012). Tradycyjnie uważa się, że szlak ten łączył wybrzeże Morza Bałtyckiego z Adriatykiem, a strefa bojska miała kontrolować jego środkowy odcinek (zob. np. Karwowski 2014, s. 269, ryc. 1). Ostatnio jednak w literaturze wprowadzono termin „korytarz szlaku bursztynowego", który odnosi się nie tyle do jednej osi handlowej, co raczej do szerokiej strefy ekonomicznej, stanowiącej wschodnią część strefy bojskiego mennictwa (Militký, Karwowski 2023, s. 266, 269–271, ryc. 7). Obejmuje ona głównie obszar Moraw, gdzie znajdowała się prawdopodobnie najważniejsza osada centralna w Němčice nad Hanou (Čižmář, Kolníková, Noeske 2008; Čižmář 2012a), a także część Górnego Śląska z osadą centralną w Nowej Cerekwi (Rudnicki 2014; Bednarek, Rudnicki 2012) oraz na południu strefę naddunajską w północno-wschodniej Austrii z rozległą osadą centralną w Roseldorf (ryc. 3; Holzer 2009; Kern 2012).

Warto zwrócić uwagę, że lokalizacja tych trzech centrów nie tylko dokładnie pokrywa się z przebiegiem korytarza szlaku bursztynowego, ale również umożliwia skuteczną kontrolę nad kluczowymi odcinkami tej strefy. Interesujący jest również fakt, że odległości między Nową Cerekwią a Němčicami oraz między Němčicami a Roseldorfem wynoszą w linii prostej niemal identycznie około 100 km (Karwowski 2014, s. 270). Jest to dystans, który w razie potrzeby można było pokonać w ciągu jednego dnia, a w przypadku przewożenia dużego ładunku – w ciągu dwóch dni (zob. Salač 2013, s. 90–92; Bochnak 2014, s. 188).



Ryc. 3. Rozplanowanie osady centralnej w Roseldorf na podstawie danych geofizycznych (na podstawie: Holzer 2009).

Pewnym fenomenem struktury osadniczej korytarza szlaku bursztynowego jest jego południowe pogranicze, czyli strefa naddunajska w Dolnej Austrii. Poza rozległym centrum w Roseldorf odkryto tu kilka innych osad o podobnym charakterze. Wśród nich warto wymienić dwie niedawno zidentyfikowane osady w Ronthal (zob. Militký, Karwowski 2023, s. 269) i Etzersdorf (ta ostatnia to jedyna osada położona na południe od Dunaju; Trebsche 2016, s. 366–368, ryc. 5, 7C; Karwowski 2015, s. 213–215), a także znane już wcześniej osady w Haselbach (Trebsche 2016, s. 364–365, 368, ryc. 2, 7A; Trebsche, Fichtl 2018) i Stripfing (Trebsche 2016, s. 366–368, ryc. 4, 7B). Na obecnym etapie badań nie można jednoznacznie określić charakteru powiązań pomiędzy tymi centrami, które skupiają się na stosunkowo niewielkim obszarze. Można jednak przypuszczać, że istniał między nimi pewien rodzaj hierarchii społeczno-ekonomicznej (Trebsche 2016, s. 372–373). Wszystkie te osady mają podobną chronologię, wskazującą na ich funkcjonowanie od przełomu faz LT B2/C1 aż do końca fazy LT C2, a w niektórych przypadkach nawet do początku fazy LT D1.

Materiały pochodzące z późnego okresu lateńskiego są najliczniej reprezentowane w Roseldorf, gdzie można wyróżnić nawet „post-centralną" fazę osadniczą. Faza ta poświadczona jest głównie przez znaleziska monet typowych dla fazy oppidów, a także fibule typu Nauheim oraz nieliczne fragmenty malowanej ceramiki (materiały niepublikowane; zob. też Karwowski 2015, s. 216). Późnolateńska faza osadnicza jest również widoczna w znaleziskach z Etzersdorf, chociaż w mniejszym stopniu (Karwowski 2015, s. 213–214).

Dane numizmatyczne jednoznacznie wskazują na funkcjonowanie w strefie korytarza szlaku bursztynowego bimetalicznego systemu monetarnego obejmującego siedem nominałów, który z czasem został zredukowany do pięciu. System ten wyróżniał się wysokim stopniem unifikacji typów monet będących w obiegu na wyjątkowo rozległym obszarze (Militký, Karwowski 2023, s. 270). Taki fenomen, obserwowany w III i II wieku przed Chrystusem, był bezprecedensowy w kulturze lateńskiej. Całe terytorium od Górnego Śląska po Dolną Austrię mogło podlegać scentralizowanej strukturze zarządzania, co mogło oznaczać formowanie się zalążków protopaństwa (Militký 2019, s. 287–289; Militký, Karwowski 2023, s. 277).

W tym kontekście niezwykle interesująca jest sytuacja, jaka miała miejsce w tym samym okresie w zachodniej części strefy bojskiej, czyli na terenach Czech. Produkcja monet w tym regionie była reprezentowana przez tzw. lokalne czeskie emisje, które obejmowały aż 50 różnych serii i typów monet (Militký 2019, s. 60–269). Mimo że w Czechach funkcjonował ten sam bimetaliczny system monetarny, co w korytarzu szlaku bursztynowego, to jednak ikonografia monet była zupełnie inna (Militký, Karwowski 2023, s. 271, ryc. 8). Ta różnorodność ikonograficzna może wskazywać na pewną atomizację struktury osadniczej w Czechach, co prawdopodobnie wynikało z uwarunkowań społeczno-historycznych. Możliwe jest również, że zróżnicowanie monetarne odzwierciedlało plemienną różnorodność, która nie jest bezpośrednio widoczna w materiale archeologicznym (Militký, Karwowski 2023, s. 273).

Zwraca również uwagę brak dużych, dobrze zbadanych archeologicznie centralnych osad w typie Roseldorf-Němčice na terenie Czech. Jedynym potencjalnym wyjątkiem mogłaby być osada Žehuň (Danielisová, Kysela, Mangel, Kyselý, Militký 2018; Militký 2018), jednak jest ona znacznie mniejsza i uboższa w porównaniu do głównych centrów zlokalizowanych w korytarzu szlaku bursztynowego.

* * *

W obrębie dobrze funkcjonującego systemu społeczno-ekonomicznego, około połowy II wieku przed Chrystusem, rozpoczęły się procesy, które nieco później doprowadziły do istotnych zmian w strukturze osadniczej. Bogate, otwarte osady, które do tej pory odgrywały kluczową rolę, zaczęły tracić na znaczeniu. Nowe osady zakładano już nie na otwartych przestrzeniach, w strefach urodzajnych ziem, ale na wzgórzach o naturalnych walorach obronnych. Wśród tych nowych ośrodków, oprócz osady Staré Hradisko (Čižmář 2012b), położonej bezpośrednio w korytarzu szlaku bursztynowego, warto wymienić osadę Plavecké Podhradie (Pieta 2012b) w Małych Karpatach w zachodniej Słowacji, a także Závist (Drda 2012) i České Lhotice (Danielisová 2012) w północnych Czechach. We wszystkich tych ośrodkach odkryto umocnienia, choć nie jest do końca jasne, czy powstały one już w najwcześniejszej fazie zasiedlenia (LT C2), czy dopiero kilkadziesiąt lat później.

Analiza numizmatyczna wskazała, że złote monety wybijane na obu czeskich stanowiskach w początkowej fazie osadnictwa wyraźnie nawiązują do późnej produkcji monetarnej z korytarza szlaku bursztynowego. To sugeruje, że osady te były bezpośrednio pod wpływem Moraw, co mogło wiązać się z migracją ludności lub nawet elit społecznych (Militký, Karwowski 2023, s. 277–278).

Podczas gdy w drugiej połowie II wieku przed Chrystusem w zachodniej części kultury lateńskiej pojawiła się tendencja do budowania dużych, nawet kilkusethektarowych osad wyżynnych otoczonych potężnymi wałami, czyli oppidów (Fichtl 2012), w strefie bojskiej powstało ich zaledwie kilka. Na niektórych obszarach, takich jak południowa Polska, oppida nie pojawiły się w ogóle. Wśród najważniejszych nowo założonych w tym okresie oppidów wymienić należy przede wszystkim czeskie oppida Stradonice (Drda, Nemeskalová 2012) i Třísov (Karasová 2012), a także oppidum w Bratysławie (Pieta 2012a) w południowo-zachodniej Słowacji. W tym czasie osady, takie jak Závist i Staré Hradisko, weszły w fazę swojego głównego rozwoju jako oppida.

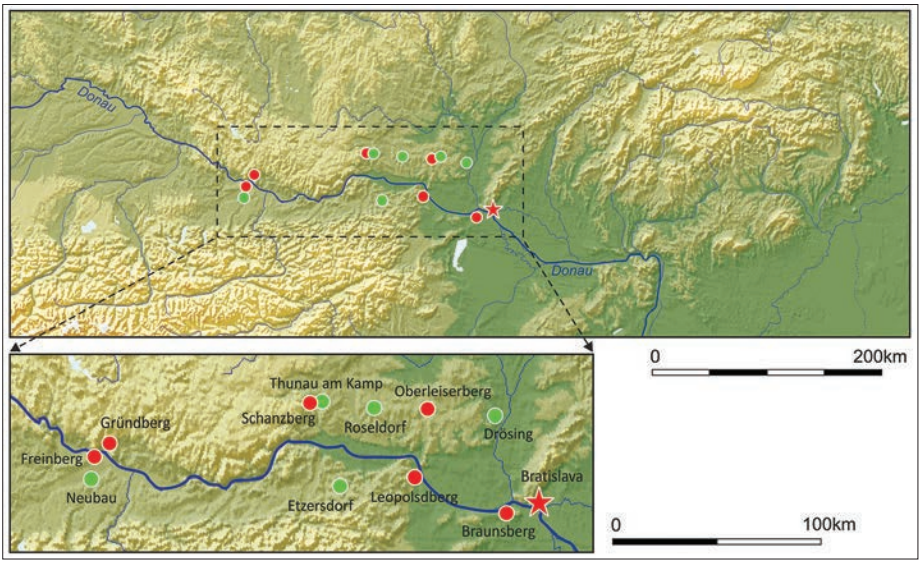
Okres powstawania głównych oppidów w Kotlinie Czeskiej ściśle wiązał się z kluczowymi zmianami w strukturze osadniczej korytarza szlaku bursztynowego. Podobnie jak we wcześniejszym etapie, wszystkie centra osadnicze zakładane na oppidach charakteryzowały się licznymi znaleziskami monet, często liczonymi w setkach, a nawet tysiącach (zob.

ryc. 2). Analizy numizmatyczne wykazały, że upadek centralnych osad na obszarze korytarza szlaku bursztynowego zbiegł się w czasie z przejęciem jednolitego systemu monetarnego przez czeskie oppida (Militký, Karwowski 2023, s. 273–276).

Oppidum Stradonice odgrywało kluczową rolę w produkcji monet i obiegu pieniężnym w późnym okresie lateńskim na terenie Czech (Militký 2015b). Charakteryzowało się licznymi importami, co stanowiło wyraźny kontrast z oppidum Staré Hradisko na Morawach, gdzie importowane monety i przedmioty były znacznie rzadsze (Militký, Karwowski 2023, s. 276). Pod względem ilości i charakteru importów Stradonice przypominało wcześniejszą osadę centralną Němčice z Moraw, która również była ważnym punktem handlowym. Drugim istotnym ośrodkiem w tym okresie było oppidum Třísov, gdzie przeprowadzone badania archeologiczne również ujawniły liczne importy, wskazujące na intensywne kontakty handlowe (Militký 2005, s. 46; Kysela 2011). Położenie Třísova, w pobliżu szlaku handlowego przez Przełęcz Vyšebrodską prowadzącego do strefy naddunajskiej, sugeruje, że jego rozwój mógł być związany z upadkiem systemu osadniczego w Dolnej Austrii, w tym osady centralnej w Roseldorf (Militký, Karwowski 2023, s. 279, ryc. 13).

Na podstawie tych dwóch przykładów oraz analizy struktury monetarnej późnego okresu lateńskiego w Czechach można wnioskować, że równolegle zachodziły dwa istotne procesy: po pierwsze, zmiana preferencji osadniczych – z otwartych, nieobronnych osad na umocnione oppida usytuowane na naturalnie obronnych miejscach; po drugie, przesunięcie centrów osadniczych z korytarza szlaku bursztynowego do Kotliny Czeskiej.

W „opuszczonym" w późnym okresie lateńskim korytarzu szlaku bursztynowego, oprócz jedynego znaczącego centrum na oppidum Staré Hradisko, szczególną rolę odgrywało jego południowe pogranicze, czyli obszar naddunajski w północno-wschodniej Austrii. Wieloletnie badania archeologiczne na wzgórzach po obu stronach Dunaju potwierdziły, że pod koniec II wieku przed Chrystusem zakładano tam liczne osady o charakterze obronnym (ryc. 4; Karwowski 2015). Pomimo że wznoszenie tych osad wymagało znacznych nakładów pracy i zasobów, większość z nich zajmowała niewielkie obszary, a odkrywane tam znaleziska wskazują, że często nie pełniły funkcji regionalnych centrów.



Ryc. 4. Rozmieszczenie późno-lateńskich osad wzdłuż Dunaju na południowym pograniczu strefy mennictwa bojskiego. Zielone sygnatury – osady otwarte; czerwone sygnatury – osady wyżynne (na podstawie: Karwowski 2015).

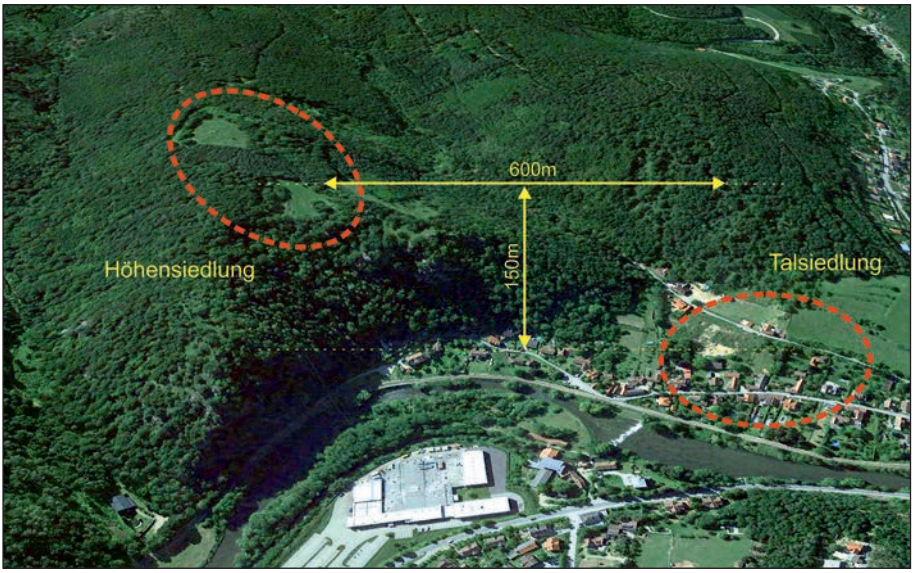


Ryc. 5. Osada wyżynna na Oberleiserbergu w Dolnej Austrii, widok od południa (fot. M. Kratochvíl).

Wyjątkiem w tej grupie jest osada Oberleiserberg (Karwowski 2012b; Kern, Karwowski, Militký 2012), położona w pewnym oddaleniu na północ od Dunaju. Choć jej otoczone wałami plateau ma zaledwie około 8 hektarów (ryc. 5), osada ta wyróżnia się na tle innych miejsc w austriackiej strefie naddunajskiej pod względem liczby i jakości znalezisk, które są porównywalne z tymi z dużych oppidów. Szczególnie interesujące są odkryte tu monety, których kolekcja liczy 160 egzemplarzy (Militký 2012). Znalazły się w niej zarówno emisje lokalne, prawdopodobnie bite także na samym Oberleiserbergu, jak i liczne importy, w tym niespodziewanie duża liczba monet tauryskich (Karwowski, Militký 2014, s. 61–61, tab. 2, ryc. 3). Z numizmatycznego punktu widzenia stanowisko to jest absolutnie unikalne.

Drugim z naturalnie obronnych stanowisk, położonym na północ od Dunaju, jest osada Schanzberg w Thunau am Kamp (Karwowski 2006; 2012a), znana od wielu lat. W odróżnieniu od Oberleiserbergu Schanzberg dostarczył bardzo niewiele znalezisk, co sugeruje, że mogło ono pełnić funkcję obronnego refugium. Wskazuje na to także fakt, że Schanzberg jest częścią większego kompleksu osadniczego, w skład którego wchodzi również nieumocniona osada, zlokalizowana na tarasie w dolinie rzeki Kamp (ryc. 6; Karwowski 2018). Choć późniejsza zabudowa w znacznym stopniu zniszczyła materiały kultury lateńskiej, ostatnie badania ujawniły znaleziska sugerujące szczególną rolę tej osady. Szczególnie interesujące są odkryte tam monety, formy mennicze oraz przedmioty importowane z południa (Karwowski 2018, s. 48–49, ryc. 5, 8), co czyni cały kompleks unikalnym dla wschodniej części kultury lateńskiej. Korzystne położenie na ważnym szlaku handlowym, biegnącym wzdłuż doliny Kamp, sugeruje, że mógł on pełnić funkcję lokalnego centrum handlowego.

Podobny charakter do osady Schanzberg, czyli prawdopodobnie funkcję refugiów, miały inne osady zakładane na wzgórzach wzdłuż Dunaju. Wśród nich warto wymienić Gründberg (Urban, Ruprechtsberger 1998b; Urban 2012c) i Freinberg (Urban 1994; 2012b; Urban, Ruprechtsberger 1998a) w Górnej Austrii, Leopoldsberg (Urban 1999; 2012d) w Wiedniu oraz Braunsberg koło Hainburg (Urban 1995; 2012a) w Dolnej Austrii. Mimo przeprowadzonych badań archeologicznych na tych wzgórzach nie odkryto dowodów na intensywne osadnictwo, co dodatkowo wspiera hipotezę o ich funkcji refugialnej (Karwowski 2015, s. 219–220).

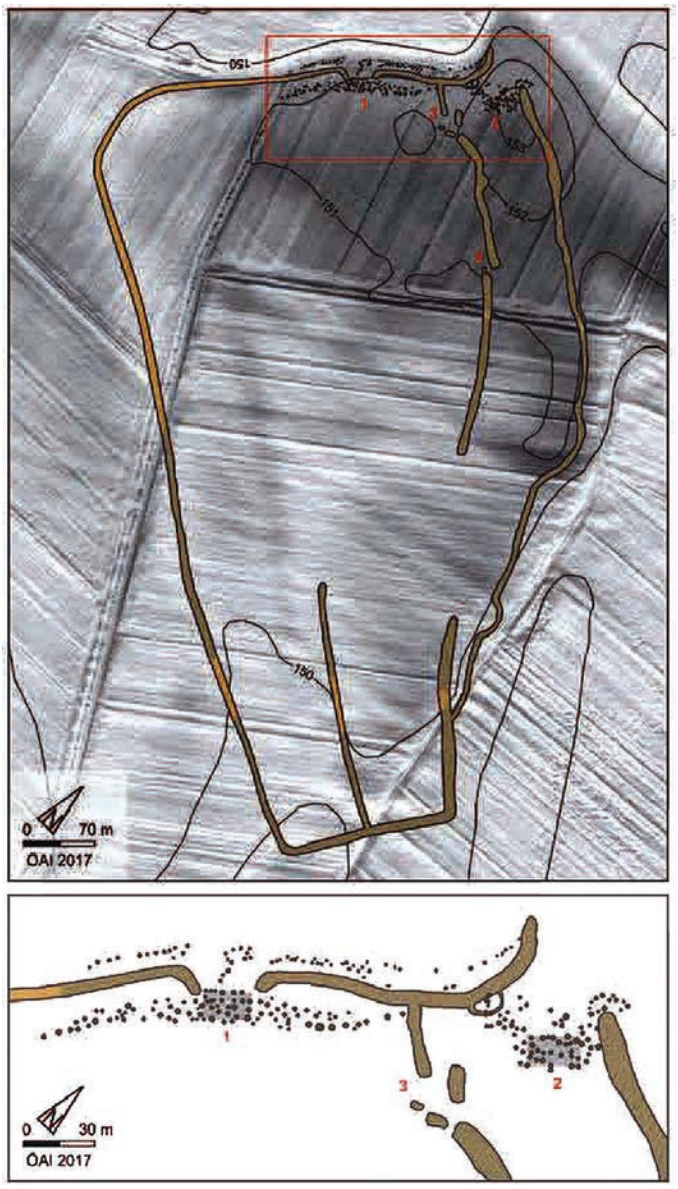


Ryc. 6. Kompleks osadniczy w Thunau am Kamp: położenie osady na Schanzbergu oraz osady w dolinie rzeki Kamp, widok od wschodu (na podstawie: Karwowski 2018).

Większości wymienionych refugiów nie towarzyszyły nieumocnione osady w dolinach. Wyjątek stanowi Freinberg, położony na południowym brzegu Dunaju, w pobliżu którego około 10 km na południowy zachód, znajduje się nizinna osada w Neubau (Moser 2001; Gruber 2013). Ostatnie badania w Neubau dostarczyły bogatego materiału zabytkowego, głównie z późnego okresu lateńskiego. Szczególnie interesujące są monety, które wskazują na powiązania osady z systemem menniczym Windelików z obszaru kultury lateńskiej w Bawarii (Prokisch 2011, s. 16–19, tab. 4; 2013, s. 111–115, tab. 3). Podobne zachodnie wpływy można zauważyć wśród późnych monet pochodzących z osady Etzersdorf (zob. Karwowski 2015, s. 213–214), położonej również na południe od Dunaju, co sugeruje, że te dwa ośrodki mogły być częścią szerokiej sieci kontaktów.

Na późny okres lateński datuje się także osadę w Drösing na Morawskim Polu (Marchfeld) w Dolnej Austrii, gdzie bito ciężkie srebrne monety w tradycji menniczej Noryków (Dembski 1992; 1996; Militký 2015a, s. 93). Osada ta była przypuszczalnie pod bezpośrednim wpływem oppidum w Bratysławie. W strefie bojskiego mennictwa zwyczaj bicia srebrnych monet o dużych nominałach znany jest tylko z trzech

miejsc: oprócz Drösing były to oppidum w Bratysławie i osada wyżynna na Oberleiserbergu (Karwowski, Militký 2011, s. 133, ryc. 2). Co ciekawe, wszystkie te stanowiska są zlokalizowane w pasie naddunajskim, czyli na południowym pograniczu strefy bojskiej.



Ryc. 7. Przypuszczalne fortyfikacje osady kultury lateńskiej w Drösing w Dolnej

Austrii, na podstawie danych geofizycznych (na podstawie: Groh, Sedlmayer 2017).

W ostatnich latach badania geofizyczne na terenie osady w Drösing wykryły liczne anomalie, które zostały zinterpretowane jako rozległe fortyfikacje, w tym północną bramę kleszczową (Zangentor), typową dla oppidów kultury lateńskiej (ryc. 7; Groh, Sedlmayer 2017, s. 334–335, ryc. 6). Jeśli te interpretacje zostaną potwierdzone, osada w Drösing mogłaby być klasyfikowana jako oppidum, choć nie była położona w naturalnie obronnym miejscu, lecz na otwartej przestrzeni. Przykładem podobnie ulokowanego oppidum jest Manching w Bawarii (por. np. Salač 2005, s. 293, 296).

W kontekście tych umocnień, typowych dla późnej fazy kultury lateńskiej, warto również wspomnieć o postulowanym istnieniu oppidum Türkenschanze bei Hornsburg w Weinviertel w Dolnej Austrii (Trebsche 2020, s. 99–101, ryc. 3.37–38). Jednakże obecny stan badań, a zwłaszcza brak znalezisk, w tym monet z późnego okresu lateńskiego, nie pozwala na jednoznaczne potwierdzenie tej hipotezy.

Problemy interpretacyjne pojawiają się również w odwrotnych przypadkach. Przykładem jest niedawno opublikowana kolekcja monet z nieokreślonego stanowiska w okolicach Břeclavia na południowych Morawach (Smělý 2017). Zbiór ten składa się głównie z nominałów typowych dla oppidów strefy bojskiej. Wprowadzanie danych numizmatycznych do obiegu naukowego bez odpowiedniej dokumentacji budzi nie tylko wątpliwości etyczne, ale także znacząco obniża ich wiarygodność i wartość interpretacyjną.

Wymienione osady w strefie naddunajskiej powstały w drugiej połowie II wieku przed Chrystusem, a nawet w ostatnich dziesięcioleciach tego okresu, czyli w fazie LT C2 (lub jej schyłku). Ich funkcjonowanie zakończyło się około połowy I wieku przed Chrystusem, na przełomie faz LT D1 i D2 (Karwowski 2015, s. 211). Wszystkie te osady istniały więc niejako w cieniu wielkiego oppidum, które powstało na terenie dzisiejszej Bratysławy. Relatywnie niedawne, zakrojone na szeroką skalę badania tego oppidum wskazały na jego wyjątkowy charakter, szczególnie w kontekście nasilających się procesów romanizacji i kontaktów ze strefą wschodnio-alpejską, które wcześniej były nieznane.

Kluczowym elementem w interpretacji tych odkryć jest precyzyjne datowanie kamiennej architektury odkrytej na bratysławskim wzgórzu (zob. Musilová, Lesák, Resutík 2012; Musilová, Minaroviech 2014). Choć datowanie to wciąż pozostaje niejasne, wydaje się, że mamy do czynienia

z niezwykle wczesną fazą takiego budownictwa, przypadającą na czas krótko po połowie I wieku przed Chrystusem. Odkrycie licznych fragmentów rzymskich amfor w kontekście tych budowli (Kysela, Olmer 2014, s. 174–180, ryc. 3–8) kontrastuje z brakiem dowodów na stałą obecność rzymską na oppidum w Bratysławie. Ta sytuacja sugeruje, że znaleziska mogą być powiązane z bardziej skomplikowanymi wewnętrznymi procesami politycznymi zachodzącymi w tym czasie w Republice Rzymskiej (Kysela, Olmer 2014, s. 185).

* * *

Z wyjątkiem oppidum w Bratysławie, a w mniejszym stopniu także oppidum Stradonice, większość oppidów i wyżynnych osad strefy bojskiej została opuszczona krótko po połowie I wieku przed Chrystusem. Najmłodszy horyzont znalezisk z Bratysławy zdaje się jednak odzwierciedlać nowe wpływy w strefie środkowego Dunaju, będące zapowiedzią nadchodzących zmian politycznych i kulturowych. Połowa I wieku przed Chrystusem była więc okresem zasadniczej transformacji w Europie Środkowej. W wyniku tych przemian kultura lateńska ostatecznie utraciła swoje znaczenie, a struktury osadnictwa uległy załamaniu.

Dostępne materiały numizmatyczne i archeologiczne nie dostarczają jednoznacznych dowodów na przyczynę tego kryzysu. Z uwagi na brak przesłanek sugerujących zewnętrzne, polityczno-militarne przyczyny upadku, najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem wydaje się niewydolność gospodarcza. Proces ten mógł być wynikiem opuszczenia otwartych centralnych osad w korytarzu szlaku bursztynowego i przejścia na system obronnych osad wyżynnych, który okazał się ekonomicznie nierentowny.

Koncepcja wznoszenia osad obronnych na wzgórzach oraz przenoszenie tam centrów osadniczych była szeroko obserwowana w Europie na przełomie II i I wieku przed Chrystusem. W geograficznym sąsiedztwie strefy bojskiej, w południowych Niemczech, również powstawały oppida. Najważniejszym z nich było oppidum Manching (Sievers 2012), zbudowane w tym samym okresie co większość oppidów strefy bojskiej. Jednak transformacja w Manching miała inny charakter – oppidum powstało na miejscu wcześniejszej rozległej osady centralnej, podobnej do tych ze strefy bojskiej, ale z mniej rozwiniętym obrotem pieniężnym. W Manching zbudowano masywne umocnienia, co było bardziej procesem fortyfikacji istniejącej osady niż całkowitą zmianą koncepcji osadnictwa, jak

miało to miejsce w strefie bojskiej (Militký, Karwowski 2023, s. 278).

Obecny stan badań nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, że „ucieczka" osadnicza z otwartych osad do obronnych, wyżynnych lokalizacji rozpoczęła się w bojskiej strefie na Morawach i stamtąd rozprzestrzeniła się na zachód. Niemniej jednak, chronologia procesów rekonstruowanych na podstawie materiału numizmatycznego wydaje się na to wskazywać (por. też. Fichtl 2005, s. 36–40; 2021, s. 122–125). Otwartą kwestią pozostaje jednak przyczyna tych istotnych zmian strukturalnych, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i osadniczym.

Jednym z zewnętrznych czynników, który mógł wpłynąć na przemiany w korytarzu szlaku bursztynowego, była migracja Cymbrów i Teutonów z Jutlandii do strefy wschodnio-alpejskiej, opisana w źródłach pisanych (Grünewald 2000; Martens 2000; Tomaschitz 2012). Ich obecności na północ od Dunaju można się spodziewać na przełomie faz LT C2 i LT D1, co zbiega się z obserwowanym zwrotem w osadnictwie (Militký, Karwowski 2023, s. 279, ryc. 14). Jednakże część wyżynnych osad została zasiedlona jeszcze w fazie LT C2, a więc przed migracją Cymbrów i Teutonów. Dane archeologiczne i numizmatyczne wskazują na wieloletnie współistnienie otwartej osady centralnej w Němčicach oraz wyżynnej osady (późniejszego oppidum) Staré Hradisko (Militký, Karwowski 2023, s. 276–277). Obie te osady, położone zaledwie około 30 km od siebie w korytarzu szlaku bursztynowego, sugerują, że idea zmiany lub rozszerzenia formy osadnictwa na miejsca obronne mogła powstać jeszcze przed potencjalnym zagrożeniem z północy.

Brak jednoznacznych przesłanek, które wskazywałyby na gwałtowną konfrontację z Cymbrami i Teutonami w strefie korytarza szlaku bursztynowego, sprawia, że możliwym wyjaśnieniem mogłaby być migracja części lokalnej ludności na południe. Ciekawym śladem tego procesu może być specyfika osady na Oberleiserbergu w Dolnej Austrii, położonej na południowym krańcu korytarza szlaku bursztynowego. Znaleziska archeologiczne i numizmatyczne z tego stanowiska wskazują na wyjątkowe kontakty pomiędzy strefą bojską a lokalnymi grupami kultury lateńskiej na jej południowo-wschodnich peryferiach (Karwowski, Militký 2011, s. 131–135; 2014, s. 57–66). Decyzja o dołączeniu do ruchów migracyjnych mogła zachwiać lokalnymi strukturami społecznymi.

Literatura

Bednarek M., Rudnicki M.

2012 *Nowa Cerekwia, Polen*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1390.

Bochnak T.

2014 *Importy celtyckie w kulturze przeworskiej i oksywskiej na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim. Zróżnicowanie – drogi napływu – kontekst kulturowy*, Rzeszów.

Čižmář M.

2012a *Němčice nad Hanou, Tschechische Republik*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1359–1360.

Čižmář M.

2012b *Staré Hradisko, Tschechische Republik*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1772–1775.

Čižmář M., Kolníková E., Noeske H.-Ch.

2008 *Němčice-Víceměřice - ein neues Handels- und Industriezentrum der Latènezeit in Mähren*, „Germania", nr 86, s. 655–700.

Čižmářová J.

2012 *Bernsteinweg*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 166.

Danielisová A., Kysela J., Mangel T., Kyselý, R. Militký, J.

2018 *Iron Age site in Žehuň, Central Bohemia. An open settlement with central functions*, „Památky archeologické", nr 109, s. 127–178.

Dembski G.

1992 *Rätselhafte Keltenmünzen*, „Mitteilungen der Österreichischen Numismatischen Gesellschaft", nr 32/2, s. 21–26.

Dembski G.

1996 *Die „Rätselhaften Keltenmünzen" sind Antik*, „Mitteilungen der Österreichischen Numismatischen Gesellschaft", nr 36/2, s. 21––23.

Drda P.

2012 *Závist, Tschechische Republik*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen , nr 73, Wien, s. 2023–2028.

Drda P., Nemeskalová Z.

2012 *Stradonice, Tschechische Republik*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1787–1792.

Fichtl S.

2005 *La ville celtique : les oppida de 150 av. J.-C. - 15 ap. J.-C.*, Paris.

Fichtl S.

2012 *Oppidum*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1415–1417.

Fichtl S.

2021 *De la ferme à la ville. L'habitat à la fin de l'âge du fer en Europe celtique*, Arles.

Groh S., Sedlmayer H.

2017 *Horror vacui in Drösing. Ein polykultureller Fundplatz im Spiegel geophysikalischer Befunde und archäologischer Artefakte*, [w:] *Beiträge zum Tag der Niederösterreichischen Landesarchäologie 2017 - Festschrift für Ernst Lauermann*, red. F. Pieler, P. Trebsche (eds.), Katalog des Niederösterreichischen Landesmuseums N. F., nr 541, Asparn/Zaya, s. 327–349.

Gruber H.

2013 *Neue Ausgrabungen in der Spätlatènezeitlichen Siedlung von Hörsching-Neubau*, [w:] *Vom Keltenschatz zum frühen Linze*, red. E. M. Ruprechtsberger/O. H. Urban, Linzer Archäologische Forschungen nr 43, Linz, s. 83–91.

Grünewald T.

2000 *Kimbern: historisches*, [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde 16: Jadwingen - Kleindichtung* (2. Aufl.), red. H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer, Berlin–New York, s. 495–500.

Guštin M.

2012 *Taurisker: archäologisch*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1822–1823.

Holzer V.

2009 *Roseldorf. Interdisziplinäre Forschungen zur größten keltischen Zentralsiedlung Österreichs, KG. Roseldorf, MG. Sitzendorf an der Schmida*, Schriftenreihe der Forschung im Verbund nr 102, Wien 2009.

Karasová Z.

2012 *Třísov, Tschechische Republik*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1871–1873.

Karwowski M.

2006 *Thunau am Kamp - Eine befestigte Höhensiedlung (Grabung 1965 - 1990). Die latènezeitlichen Siedlungsfunde*, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 61, Wien.

Karwowski M.

2012a *Gars - Thunau am Kamp, Österreich*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 612.

Karwowski M.

2012b *Der keltische Oberleiserberg*, [w:] *Beiträge zum Tag der Niederösterreichischen Landesarchäologie 2012*, red. E. Lauermann, P. Trebsche, Katalog des Niederösterreichischen Landesmuseums N. F., nr 507, Asparn/Zaya, s. 40–48.

Karwowski M.

2014 *The Celtic Weinviertel on the Crossroads. From the study of eastern Celtic Late La Tène fibulae*, [w:] *The Clash of Cultures? The Celts*

and the Macedonian World, red. M. Guštin, W. David, Schriften des kelten römer museums manching, nr 9, Manching, s. 269–278.

Karwowski M.

2015 *Die befestigten Höhensiedlungen in der „boischen" Donauzone*, [w:] *Boier zwischen Realität und Fiktion*, red. M. Karwowski, V. Salač, S. Sievers, Kolloquien zur Vor- und Frühgeschichte, nr 21, Bonn, s. 211–223.

Karwowski M

2018 *Der latènezeitliche Siedlungskomplex in Thunau am Kamp*, [w:] *50 Jahre Archäologie in Thunau am Kamp - Festschrift für Herwig Friesinger*, red. E. Nowotny, M. Obenaus, S. Uzunoglu-Obenaus, Archäologische Forschungen in Niederösterreich N. F., nr 5, Krems, s. 43–54.

Karwowski M., Militký J.

2011 *The Ö erleis rberg types in the co text of Taurisci influences*, [w:] *The Eastern Celts. The Communities between the Alps and the Black Sea*, red. M. Guštin, M. Jevtić, Koper–Beograd, s. 131–136.

Karwowski M., Militký J.

2014 *Die Beziehungen der Kelten vom Oberleiserberg zum Ostalpenraum*, [w:] *Akkulturationsphänomene beiderseits der Alpen in Antike und Frühmittelalter*, red. H. Friesinger, A. Stuppner, Archaeologia Austriaca, nr 96 (2012), Wien, s. 57–69.

Kern A.

2012 *Roseldorf, Österreich*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1609–1610.

Kern A., Karwowski M., Militký J.

2012 *Oberleis, Österreich*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1399–1402.

Kysela J.

2011 *Středomořské importy z oppida Třísov*, „Archeologické výzkumy v Jižních Čechách", nr 24, s. 163–190

Kysela J., Olmer F.

2014 *The Roman amphorae discovered in the excavation of the Bratislava castle - a preliminary study*, [w:] *Bratislavský hrad, dejiny, výskum a obnova*, red. M. Musilová, P. Barta, A. Herucová, Bratislava, s. 167–188.

Martens J.

2000 *Kimbern - Archaeological Notes*, [w: Reallexikon der Germanischen Altertumskunde 16: Jadwingen - Kleindichtung (2. Aufl.), red. H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer, Berlin–New York, s. 500––504.

Militký J.

2005 *Nálezy mincí na Českokrumlovsku,* „Sborník Národního muzea", Řada A - historie, nr 59, s. 1–88.

Militký J.

2012 *Die Fundmünzen vom Oberleiserberg*, [w:] *Beiträge zum Tag der Niederösterreichischen Landesarchäologie 2012*, red. E. Lauermann, P. Trebsche, Katalog des Niederösterreichischen Landesmuseums N. F., nr 507, Asparn/Zaya, s. 49–55.

Militký J.

2015a *Die Boier und die Numismatik - Gegenwärtiger Stand der Forschung und die Möglichkeiten der Interpretation des Fundbestandes*, [w:] *Boier zwischen Realität und Fiktion*, red. M. Karwowski, V. Salač, S. Sievers, Kolloquien zur Vor- und Frühgeschichte, nr 21, Bonn, s. 69–101.

Militký J.

2015b *Oppidum Hradiště u Stradonic. Komentovaný katalog mincovních nálezů a dokladů mincovní výroby*, Praha.

Militký J.

2018 *Celtic coins from the central site of Žehuň*, „Památky archeologické", nr 109, s. 179–231.

Militký J.

2019 *Keltské mincovnictví ve 3. a 2. století před Kristem v Čechách* (2. doplněné a upravené vydání). Praha 2019.

Militký J., Karwowski M.

2023 *L'âge du Fer laténien et sa transformation à la fin du IIe s. av. n.è. en Bohême, en Moravie et dans les régions du Moyen-Danube*, [w:] *Continuités et discontinuités à la fin du IIe siècle avant notre ère dans l'espace celtique et à sa périphérie*, red. V. Guichard, Bibracte, nr 32, Glux-en-Glenne, s. 263–285.

Moser S.

2001 *Die latènezeitliche Siedlung von Neubau bei Traun. Neue Funde keltischer Schrötlingsformen aus Oberösterreich*, „Jahrbuch des Oberösterreichischen Musealvereines", nr 146/1, s. 97–128.

Musilová M., Lesák B., Resutík B.

2012 *Prienik rímskej kultúry do neskorolaténskeho prostredia. Najnovšie výskumy na Bratislavskom hrade*, [w:] *Dejiny Bratislavy: Od počiatkov do prelomu 12. a 13. storočia. Brezalauspurc na križovatke kultúr*, red. J. Šedivý, T. Štefanovičová, Bratislava, s. 197––205.

Musilová M., Minaroviech J.

2014 *Hypotetická rekonštrukcia rímskej stavby I a skladu amfor v zimnej jazdiarni na Bratislavskom hrade*, [w:] *Bratislavský hrad, dejiny, výskum a obnova*, red. M. Musilová, P. Barta, A. Herucová, Bratislava, s. 73–95.

Pieta K.

2012a *Bratislava, Slowakei*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 230.

Pieta K.

2012b *Plavecké Podhradie, Slowakei*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1491–1493.

Popović P.

2012 *Skordisker*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1722–1725.

Prokisch B.

2011 *Die Fundmünzen aus den in Zusammenhang mit dem Bau der Umfahrungsstrasse der Ortschaft Neubau (MG Hörsing, VB Linz--Land OÖ) durchgeführten archäologischen Untersuchungen der Jahre 2005/2008*, „Numismatische Zeitschrift", nr 118, s. 7–51.

Prokisch B.

2013 *Spätlatènezeitliches Geld im Linzer Raum - ein Überblick*, [w:] *Vom Keltenschatz zum frühen Linze*, red. E. M. Ruprechtsberger/O. H. Urban, Linzer Archäologische Forschungen nr 43, Linz, s. 109–118.

Rudnicki M.

2014 *Nowa Cerekwia - the Middle La Tène centre of power north of the Carpathians*, [w:] *Moravské křižovatky. Střední Podunají mezi pravěkem a historií*, red. J. Čižmářová, N. Venclová, G. Březinová, Brno, s. 421–437.

Salač V.

2005 *Vom Oppidum zum Einzelgehöft und zurück - zur Geschichte und dem heutigen Stand der Latèneforschung in Böhmen und Mitteleurop a*, „Alt-Thüringen", nr 38, s. 279–300.

Salač V.

2013 *O rychlosti dopravy v době laténské a jejích hospodářsk ých, politických a kulturních dopadech na společnost*, „Archeologické rozhledy", nr 65, s. 89–132.

Sievers S.

2012 *Manching, Deutschland*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission nr 73, Wien 2012, s. 1230–1232.

Směl ý T.

2017 *Numismatische Spur des bislang verkannten Siedlungszentrums in der Region von Břeclav, Südmähren*, [w:] *Stories that made the Iron age. Studies in the Iron Age Archaeology dedicated to Natalie Venclová*, red. J. Kysela, A. Danielisová, J. Militký, Prague, s. 505–521.

Tomaschitz K.

2012 *Kimbern*, [w:] *Lexikon zur keltischen Archäologie: A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 925–926.

Trebsche P.

2016 *Structuration et planification des agglomérations laténiennes en Basse-Autriche*, [w:] Évolution des sociétés gauloises du Second âge du Fer, entre mutations internes et influences externes, red. G. Blancquaert, F. Malrain, Revue archéologique de Picardie – N° spécial, nr 30, s. 363–375.

Trebsche P.

2020 *Siedlungen*, [w:] *Keltische Münzstätten und Heiligtümer. Die jüngere Eisenzeit im Osten Österreichs (ca. 450 bis 15 v. Chr.)*, red. P. Trebsche, Archäologie Niederösterreichs, nr 2, Wien, s. 56––147.

Trebsche P., Fichtl S.

2018 *Im Zentrum der latènezeitlichen Siedlung von Haselbach - Ergebnisse der französisch-österreichischen Ausgrabungen 2017*, [w:] *Beiträge zum Tag der Niederösterreichischen Landesarchäologie 2018*, red. F. Pieler, P. Trebsche, Asparn/Zaya, s. 68–82.

Urban O. H.

1994 *Keltische Höhensiedlungen an der mittleren Donau vom Linzer Becken b s zur Porta Hungarica 1. Der Freinberg*, Linzer Archäologische Forschungen, nr 22, Linz.

Urban O. H.

1995 *Keltische Höhensiedlungen an der mittleren Donau vom Linzer Becken bis zur Porta Hungarica 2. Der Braunsberg*, Linzer Archäologische Forschungen, nr 23, Linz.

Urban O. H.

1999 *Der Leopoldsberg - Archäologische Forschungen auf dem Wiener Hausberg*, Wiener Archäologische Studien, nr 2, Wien.

Urban O. H.

2012a Braunsberg, Linz, Österreich *Lexikon zur keltischen Archäologė : A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 234–235.

Urban O. H.

2012b Freinberg, Linz, Österreich *Lexikon zur keltischen Archäologie: A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 570.

Urban O. H.

2012c Gründberg, Linz, Österreich *Lexikon zur keltischen Archäologė : A–K*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 700–701.

Urban O. H.

2012d Leopoldsberg, Österreich *Lexikon zur keltischen Archäologie: L–Z*, red. S. Sievers, O. H. Urban, P. Ramsl, Mitteilungen der Prähistorischen Kommission, nr 73, Wien, s. 1151–1152.

Urban O. H., Ruprechtsberger

1998a Der Freinberg. In: E. M. Ruprechtsberger (Hrsg.), Berge-Beile--Keltenschätze. Linzer Archäologische Forschungen 27,Linz, s. 42–47.

Urban O. H., Ruprechtsberger E. M.

1998b Der Gründberg. In: E. M. Ruprechtsberger (Hrsg.) Berge-Beile--Keltenschätze. Linzer Archäologische Forschungen 27, Linz, s. 59–63.

Abstrakt: Artykuł analizuje rozwój osadnictwa środkowej i późnej fazy kultury lateńskiej w rejonie środkowego Dunaju, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru określanego strefą bojskiego mennictwa, obejmującego Kotlinę Czeską, Morawy, południową Polskę, Słowację oraz północno-wschodnią Austrię. Dzięki analizie danych archeologicznych, wspartych szczegółowymi badaniami numizmatycznymi, możliwe było odtworzenie procesów osadniczych, które były trudne do zrozumienia na podstawie samych tylko źródeł archeologicznych. Omówiono mechanizmy rozwoju otwartych osad typu Roseldorf-Němčice, pełniących funkcje gospodarcze, handlowe i religijne,

oraz ich związek z korytarzem szlaku bursztynowego, który oprócz roli handlowej, funkcjonował jako rozległa strefa ekonomiczna. Szczególną uwagę poświęcono bimetalicznemu systemowi monetarnemu, który wskazuje na istnienie złożonych struktur ekonomicznych, a być może nawet proto-państwowych. W artykule opisano także zmiany w strukturze osadniczej, które zaszły w drugiej połowie II wieku przed Chrystusem, kiedy to rozległe, otwarte osady zaczęły być zastępowane przez umocnione oppida, zlokalizowane na terenach wyżynnych. Procesy te zostały zinterpretowane w kontekście kryzysu społeczno-gospodarczego, który doprowadził do upadku dotychczasowych struktur osadniczych oraz zaniku kultury lateńskiej. Przedstawiono hipotezy dotyczące migracji Cymbrów i Teutonów oraz ich możliwego wpływu na te przemiany.

Słowa kluczowe: kultura lateńska, strefa bojskiego mennictwa, korytarz szlaku bursztynowego, transformacje osadnicze, osady centralne oppida

Abstract: The article analyses the settlement development during the middle and late phases of the La Tène culture in the Middle Danube region, with special emphasis on the area known as the Boii coinage zone, which includes the Bohemian Basin, Moravia, southern Poland, Slovakia, and north-eastern Austria. Thanks to the analysis of archaeological data, supported by detailed numismatic studies, it was possible to reconstruct settlement processes that were difficult to understand from archaeological sources alone. The article discusses the mechanisms behind the development of open settlements of the Roseldorf-Němčice type, which served economic, commercial, and religious functions, and their connection to the Amber Route corridor, which functioned not only as a trade route but also as a vast economic zone. Special attention is paid to the bimetallic monetary system, which indicates the existence of complex economic structures and possibly even proto-state formations. The article also describes the changes in settlement structure that occurred in the second half of the 2nd century BC, when large open settlements were replaced by fortified oppida located in elevated areas. These processes are interpreted in the context of a socio-economic crisis that led to the collapse of existing settlement structures and the decline of the La Tène culture. Hypotheses on the Cimbri and Teutons migrations and their possible influence on these transformations are also presented.

Keywords: La Tène culture, Boii coinage zone, Amber Route corridor, settlement transformations, central settlements, oppida

EXTRA LIMITES
PARS TERTIA

Andrzej Kasprzak

Wybrane aspekty obrządku pogrzebowego kultury wielbarskiej na przykładzie kurhanu nr 2 w Pławnie, pow. drawski

Wstęp

Spośród cmentarzysk kultury wielbarskiej jedynie około 50 to nekropole, na których zarejestrowano kurhany (por. Cieśliński 2013, s. 51, ryc. 1; Cieśliński 2015, s. 18, ryc. 1); pozostałe nie posiadają własnej formy terenowej. Jeszcze rzadziej spotykane są kamienne kręgi, które do naszych czasów przetrwały w zaledwie sześciu miejscach, choć w starożytności było ich zapewne więcej. Z tego powodu wiele aspektów obrządku pogrzebowego kultury wielbarskiej wciąż pozostaje dla nas nierozpoznane i konieczne są dalsze prace nad tym zagadnieniem. Jedno ze stanowisk, na którym zarejestrowano zarówno kurhany, jak i kamienne kręgi, znajduje się w Pławnie, w woj. zachodniopomorskim (stan. 11, AZP 29-21/12). Badania wykopaliskowe prowadzone są na tym stanowisku od 2016 roku i zdążyły już dostarczyć wielu interesujących wyników. Ostatnio nieco szerzej został omówiony krąg nr I (Kasprzak 2025), dlatego w niniejszym tekście skupiono się na zagadnieniu kurhanów, szczególnie jedynego zbadanego dotychczas nasypu nr 2.

Lokalizacja

Cmentarzysko w Pławnie znajduje się około 6 km na południowy zachód od Czaplinka w powiecie drawskim. Pod względem fizyczno-geograficznym teren ten jest zaliczany do mezoregionu Równina Wałecka (314.65), która jest częścią makroregionu Pojezierze Południowopomorskie (Kondracki 2014, s. 81). Równina Wałecka w większości pokryta jest lasami, przez co charakteryzuje się słabym zaludnieniem. Omawiane stanowisko położone jest na południe od jeziora Krzemno (ryc. 1), które ma wydłużony kształt, a wąski przesmyk dzieli je na części wschodnią i zachodnią.

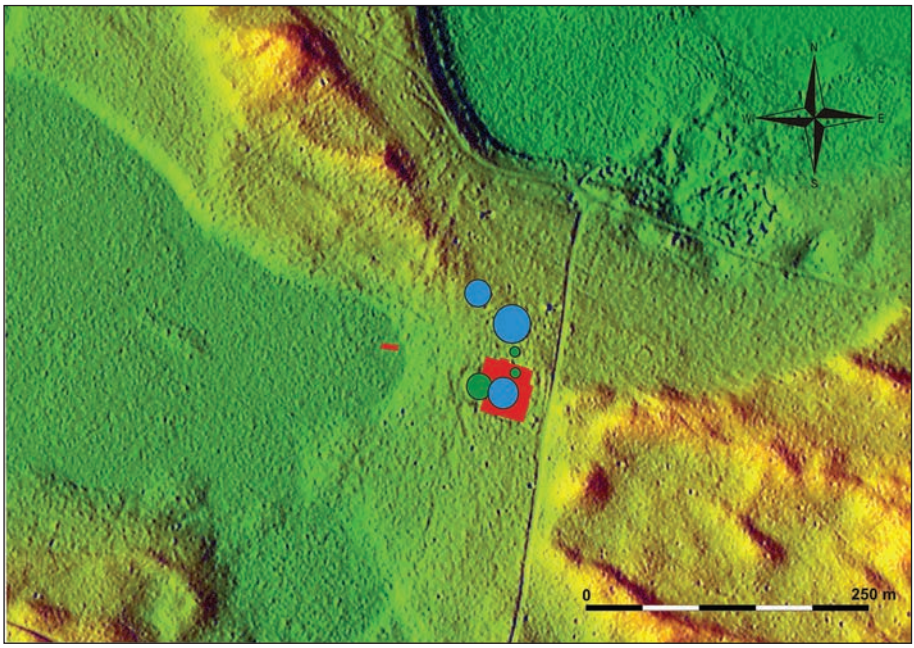
Cmentarzysko usytuowane jest z dala od siedzib ludzkich; miejscowość Pławno znajduje się około 3 km na wschód od cmentarzyska, a niespełna 2 km na północ mieści się ośrodek wypoczynkowy w Starym Kaleńsku[1]. Odludne położenie mogło mieć wpływ na stosunkowo dobry stan zachowania cmentarzyska. Uwaga ta dotyczy szczególnie kamiennych kręgów, które niekiedy były rozbierane, ponieważ stanowiły świetne źródło surowca dla celów budowlanych. Dobrym przykładem jest sytuacja stanowiska położonego pomiędzy miejscowościami Świerczyna i Sośnica, około 9 km na południowy wschód od cmentarzyska w Pławnie. Istniejący tam kamienny krąg został rozebrany, ponieważ potrzebny był materiał do odbudowy wsi po pożarze Świerczyny w 1874 roku (Brümmer 1893, s. 1).



Ryc. 1. Pławno, stan. 11. Lokalizacja cmentarzyska (rys. A. Kasprzak).

[1] Chciałbym serdecznie podziękować Państwu Agacie i Dariuszowi Jedlińskim, właścicielom Ośrodka Sportu i Rekreacji w Starym Kaleńsku, którzy od 2018 roku nieodpłatnie (!) kwaterują i zapewniają wyżywienie ekspedycji. Bez wątpienia są oni największymi sponsorami badań wykopaliskowych. Bez ich zaangażowania organizacja tego przedsięwzięcia byłaby zdecydowanie trudniejsza.

Zakres dotychczas przeprowadzonych prac na cmentarzysku nie pozwolił na uchwycenie jego zasięgu. W oparciu o widoczne w terenie nasypy oraz kamienne kręgi, powierzchnię stanowiska wstępnie określono na ok. 1 ha (Kasprzak 2017, s. 383). Uwagę zwraca płaskie usytuowanie stanowiska w przestrzeni pomiędzy naturalnymi formami terenu. Obszar ten od północy ogranicza zatoka jeziora Krzemno; od zachodu jest to torfowisko. Z kolei na południowy wschód i północny zachód znajdują się tereny wydmowe (ryc. 2).



Ryc. 2. Pławno, stan. 11. Numeryczny Model Terenu z zaznaczonymi kamiennymi kręgami (niebieski), kurhanami (zielony) oraz obszarem zbadanym w latach 2016–2024 (czerwony) (oprac. A. Kasprzak).

Historia badań

Stanowisko w Pławnie znane było okolicznej ludności od dawna, a z pewnością w 1 poł. XIX wieku. Świadczy o tym krótka wzmianka w pracy Christiana Kefersteina z 1846 roku omawiającej ślady obecności Celtów w Niemczech. W jednym z rozdziałów autor, prezentując „pogańskie" zabytki na wschód od Odry, wspomina, że nad jeziorem Krzemno (*Krumersee*) znajdują się kamienne kręgi – trzy małe i jeden większy (Keferstein

1846, s. 76). Informacja jest lakoniczna, jednak z całą pewnością chodzi o konstrukcje kamienne z okolic Pławna, ponieważ wspomniane jest jezioro Krzemno. Na pierwszy rzut oka nie zgadza się liczba kamiennych kręgów, których w Pławnie zarejestrowano trzy. Jeśli jednak przyjmiemy, że przez zwykłego obserwatora kurhan otoczony kamiennymi stelami potraktowany został jak krąg, to liczba tego typu konstrukcji na badanym stanowisku odpowiada wzmiance z pracy Ch. Kefersteina. W dodatku stanowisko wymienione jest wśród miejscowości zlokalizowanych w okolicy Drawska Pomorskiego i Czaplinka, więc z całą pewnością chodzi o obiekty z cmentarzyska w Pławnie.

Stanowisko w Pławnie zostało wspomniane także w historii rodziny von der Golz z położonego w okolicach Czaplinka Broczyna (Brümmer 1893, s. 2). Praca ta, autorstwa Gustava Brümmera, oprócz informacji o czterech (!) kamiennych kręgach znajdujących się nad jeziorem Krzemno (*Groß Cremmen See*) zawiera mapkę, na której widoczne są cztery okręgi złożone z punktów oraz krzyżyki, a także podpis *Gräberfeld mit Steinkreisen*, oznaczający cmentarzysko z kamiennymi kręgami (Kasprzak 2017, s. 384, ryc. 2). W tekście G. Brümmera znajdziemy także wzmiankę, że latem 1891 roku przeprowadzono na stanowisku wykopaliska, które nic nie wykazały[2]. Jest to bardzo istotna informacja, ponieważ podczas badań kurhanu nr 2 w 2020 roku natrafiono na stosunkowo świeży wkop, który najprawdopodobniej jest śladem po amatorskich wykopaliskach z końca XIX wieku.

Na ponad sto lat stanowisko w Pławnie zostało zapomniane, choć można domyślać się, że miejscowa ludność zdawała sobie sprawę z istnienia kamiennych konstrukcji nad jeziorem Krzemno. Najnowsza historia stanowiska zaczęła się pod koniec 2014 roku, kiedy do Muzeum w Koszalinie dotarła informacja o „dużych kamieniach wystających z ziemi" (Kasprzak 2017, s. 383)[3]. Przeprowadzona w grudniu 2014 roku wizyta-

[2] W tym samym roku amatorskie badania wykopaliskowe przeprowadziła A.S. von Wangenheim na cmentarzysku kurhanowym w Nowym Łowiczu (*Neu Ł b z*), położonym około 30 km na południowy zachód od Pławna. Natrafiono tam na zabytki z okresu wpływów rzymskich, które zostały wkrótce opublikowane (Wangenheim 1894, s. 39– 42), dzięki czemu stanowisko to zostało włączone w obieg naukowy. Ponieważ w Pławnie podczas amatorskich wykopalisk nie natrafiono na materiał zabytkowy, nie było co publikować, dlatego w kolejnych latach stanowisko nie funkcjonowało w świadomości archeologów.

[3] Informację o kamieniach przekazał dr hab. Tomasz Płonka, prof. UWr, który latem 2014 roku prowadził kilka kilometrów dalej badania wykopaliskowe. On z kolei o znalezisku został powiadomiony przez pracowników Nadleśnictwa Świerczyna, na

cja stanowiska, w której brali udział pracownicy Muzeum w Koszalinie, dr. hab. Tomasz Płonka, prof. UWr oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie, Delegatura w Koszalinie i Nadleśnictwa Świerczyna potwierdziła, że mamy do czynienia z cmentarzyskiem kurhanowym, na którym znajduje się duża liczba głazów, w większości przewróconych. Największy nasyp otoczony był kamiennymi stelami leżącymi co kilka metrów; wskazywało to jednoznacznie, że stanowisko należy datować na okres wpływów rzymskich, ponieważ tylko ludność kultury wielbarskiej budowała tego typu konstrukcje. Wówczas nie było jednak pewności, czy wystające z ziemi kamienie tworzyły kamienne kręgi. Dopiero w maju 2015 roku, kiedy uzyskano odpowiednie zezwolenia i warunki pogodowe poprawiły się, przeprowadzono trzydniowe rozpoznanie stanowiska, polegające na miejscowym zdjęciu wierzchnich warstw i odsłonięciu całych zarysów kamiennych stel[4]. Część z nich wystawała tylko nieznacznie ponad grunt, a inne były zupełnie niewidoczne. W dodatku, pomiędzy głazami natrafiono na łączące je wieńce złożone z ciasno przylegających do siebie otoczaków, które razem tworzyły zarysy kamiennych kręgów. Regularne badania na stanowisku w Pławnie rozpoczęto w 2016 roku i trwają one do dziś.

Charakterystyka stanowiska

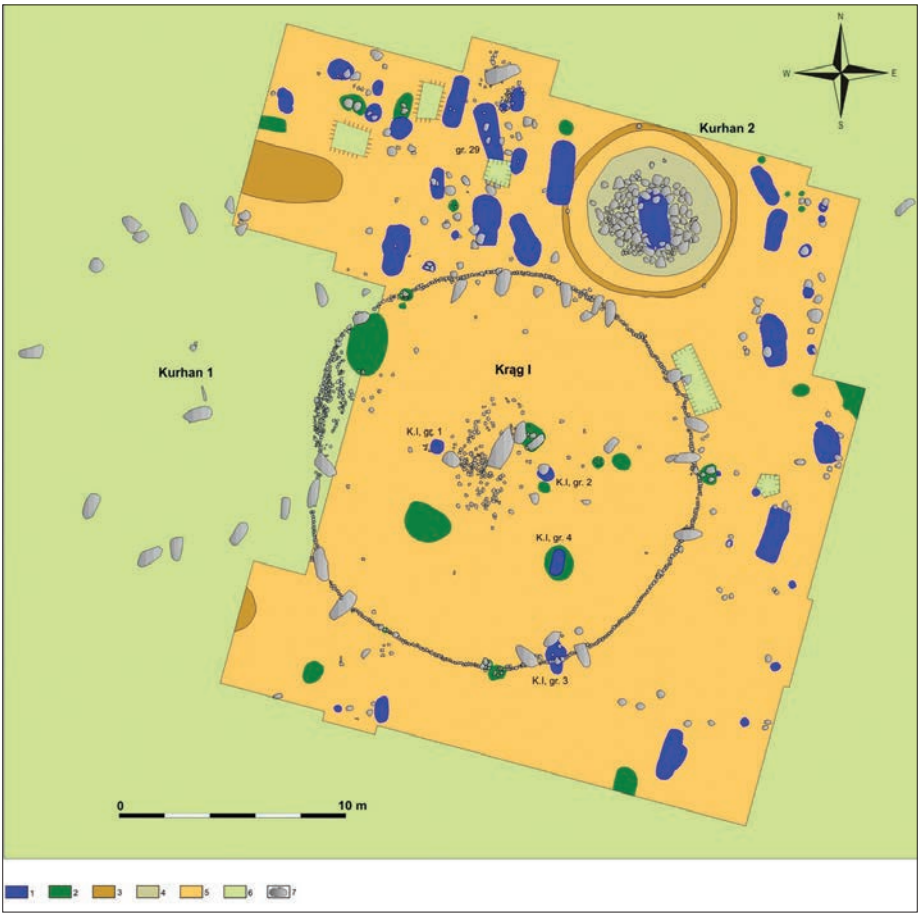
Na cmentarzysku w Pławnie zarejestrowano trzy kamienne kręgi, co najmniej trzy kurhany oraz groby znajdujące się w płaskiej części nekropoli (Kasprzak 2017, s. 384–387; Kasprzak 2025). Dotychczas przebadano jeden kurhan (nr 2[5]), który stanowi przedmiot niniejszego opracowania oraz jeden kamienny krąg o numerze I wraz z otaczającą go częścią płaską cmentarzyska, na której odkryto 37 grobów ciałopalnych oraz inhumacyjnych (ryc. 3). Wszystkie kręgi wykazują duże podobieństwo

którego terenie znajduje się stanowisko. Nie udało się ustalić, kto pierwszy zawiadomił Nadleśnictwo, ponieważ wiele osób przypisuje sobie odkrycie stanowiska. Potwierdza się powiedzenie, że sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą.

[4] W działaniach tych, oprócz pracowników Muzeum w Koszalinie, brały udział osoby zatrudnione w Nadleśnictwie Świerczyna. Za pomoc w pracach terenowych oraz zapewnienie noclegów dla ekspedycji chciałbym serdecznie podziękować Panu nadleśniczemu Danielowi Grodzińskiemu.

[5] Kamienne kręgi oznaczono cyframi rzymskimi; kurhany oznaczono cyframi arabskimi.

pod względem konstrukcyjnym; zbudowane są z dużych, obrabianych stel o długości 1,2–1,8 m, które zostały połączone wieńcami otoczaków (Kasprzak 2017, s. 387). Odpowiada to odmianie 4 grupy A wydzielonej przez Ryszarda Wołągiewicza (1977, s. 45, ryc. 24) lub odmianie II (typ Odry) według Krzysztofa Walenty (1981, s. 48). Poszczególne konstrukcje różnią się średnicą. W przypadku kręgu nr I (ryc. 4) wynosi ona 22 m, kręgu II – 26,5 m, a kręgu III – 19 m. Zarys tego ostatniego został odsłonięty jedynie fragmentarycznie (4 stele połączone wieńcem), jednak obecność kamienia oznaczającego centralny punkt konstrukcji pozwoliła na dosyć pewne zrekonstruowanie jego średnicy.



Ryc. 3. Pławno, stan. 11. Plan zbadanej części cmentarzyska (rys.. A. Kasprzak): 1 – groby; 2 – obiekty o innym charakterze niż grobowy; 3 – rowy otaczające kurhany; 4 – zasięg kurhanu nr 2; 5 – obszar zbadany; 6 – obszar niezbadany; 7 – kamienie.



Ryc. 4. Pławno, stan. 11. Rekonstrukcja kręgu I wykonana po zakończeniu badań w sezonie 2024 (fot. A. Kasprzak).

Na stanowisku w Pławnie zarejestrowano co najmniej trzy nasypy kurhanowe. Największy z nich, dotychczas niezbadany, mierzy około 17 m średnicy, a jego wysokość wynosi blisko 1 m. Jego charakterystyczną cechą jest to, że otoczony został kamiennymi stelami o podobnej wielkości i w zbliżonych odległościach względem siebie, jak w przypadku kamiennych kręgów, tj. ok. 3 m. Tego typu konstrukcje, stanowiące połączenie kamiennego kręgu oraz kurhanu, spotykane są niezwykle rzadko. Najlepszą analogię stanowi tu kurhan 1 otoczony stelami ze stanowiska nr 2 w Leśnie, pow. chojnicki (Walenta 2009, s. 21–22, tabl. XXVII), który poza konstrukcją ma również zbliżone rozmiary do mogiły z Pławna. Podobnie jak w Leśnie, na szczycie kurhanu nr 1 znajdował się duży, obrabiany kamień (obecnie leżący) o długości 1,6 m. Pierwotnie stanowił zwieńczenie najwyższego punktu nasypu, który obecnie jest nieco zapadnięty. Pomiary gruntu wykonane w kilku miejscach stanowiska wykazały, że centralna część kurhanu miała zdecydowanie mniejszą gęstość, co oznacza, że musiała zostać naruszona stosunkowo niedawno, tzn. już w czasach nowożytnych[6]. Świetnie koresponduje to z informacją zawartą w pracy Gustava Brümmera (1893, s. 2), że na stanowisku przeprowadzono amatorskie

[6] Badania gruntu za pomocą lekkiej płyty dynamicznej wykonał Pan Zbigniew Wojtkiewicz z Koszalina, za co chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować.

wykopaliska, które nie dały żadnych wyników. Najprawdopodobniej więc mamy do czynienia z miejscem przeprowadzenia ww. prac w roku 1891. Zastosowana metodyka była typowa dla ówczesnych archeologów-amatorów i polegała na rozkopywaniu centralnych części kurhanów w nadziei znalezienia jakichkolwiek zabytków (por. wspomniany wyżej Nowy Łowicz, pow. drawski). Zła informacja jest taka, że kurhan 1 został naruszony (tj. częściowo zniszczony) w centralnej części, natomiast pocieszające jest, że poszukiwacze najprawdopodobniej nie natrafili na grób lub ich wkop nie osiągnął poziomu pochówka (groby inhumacyjne kultury wielbarskiej mają niekiedy ponad 2 m głębokości).

Podczas badań kręgu nr I, znajdującego się bezpośrednio na wschód od kurhanu nr 1, natrafiono na fragment kamiennego bruku, który najprawdopodobniej pokrywa całą powierzchnię pod nasypem (ryc. 3). Przeprowadzone prace na styku tych dwóch konstrukcji pozwoliły potwierdzić wcześniejsze przypuszczenia, że to kamienny krąg naruszył kurhan, a nie odwrotnie (fragment wieńca kręgu I został ustawiony na bruku ułożonym na poziomie podstawy kurhanu 1). W tej sytuacji kurhan nr 1 musiał powstać jako jedna z pierwszych konstrukcji na cmentarzysku, jeszcze zanim zbudowano krąg nr I. Dotychczas wydawało się, że to kręgi powstawały jako pierwsze, niejako rezerwując miejsce wykorzystywane do innych celów niż grzebalne, a dopiero później składano wokół nich groby (Wołągiewicz 1977, s. 53). Sytuacja zaobserwowana w Pławnie pokazuje jednoznacznie, że w niektórych przypadkach mogło być inaczej i kamienne kręgi budowano wówczas, kiedy cmentarzysko już funkcjonowało.

Inną osobliwość kurhanu nr 1 stanowi otaczający go rów, który jest wyraźnie czytelny od strony północnej, zachodniej i południowej. Od strony wschodniej znajduje się kamienny krąg nr I. Podczas prac w jego wnętrzu nie natrafiono na ślad po zasypanym rowie. Jeżeli kurhan ma wcześniejszą metrykę i od początku otoczony byłby rowem, to podczas budowy sąsiadującego z nim kręgu grunt musiałby zostać wyrównany. Tego typu śladów jednak nie zarejestrowano. Ponadto, w 2024 roku podczas prac prowadzonych w płaskiej części cmentarzyska otaczającej kurhan nr 1 natrafiono na skraj północny oraz południowy rowu, który kończył się kilka metrów przed linią kamieni wyznaczającą krąg I (ryc. 3). Wszystko wskazuje na to, że jako pierwszy powstał kurhan nr 1. Nieco później zbudowano w jego sąsiedztwie krąg nr I, który nieznacznie naruszał nasyp. Ostatni etap stanowiło otoczenie kurhanu rowem, który

jednak nie mógł zostać domknięty od strony wschodniej, ponieważ przestrzeń ta zarezerwowana była już dla kamiennego kręgu.

Pozostałe dwa kurhany (nr 2 i 3), usytuowane pomiędzy kręgami I i II, miały zdecydowanie mniejsze rozmiary; ich średnica wynosiła około 8 m, a wysokość nie przekraczała 0,5 m. Obie mogiły były bardzo słabo czytelne w terenie. Ich obserwację utrudniał nierówny teren pełen niewielkich dołków, jak się okazało w trakcie badań płaskiej części stanowiska, śladów po wtórnym otwieraniu grobów inhumacyjnych.

Na cmentarzysku znajdują się jeszcze dwa domniemane kurhany, zbliżone rozmiarami do mogił nr 2 i 3. Jeden z nich usytuowany jest bezpośrednio na południowy zachód od rowu okalającego kurhan 1, natomiast drugi zlokalizowany jest około 50 m na wschód od kręgu I, gdzie teren stanowiska ograniczony jest niewielkimi wydmami. Istnieje możliwość, że pierwotnie na terenie cmentarzyska znajdowało się więcej kurhanów, jednak ich nasypy nie zachowały się na powierzchni. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia m.in. na cmentarzysku w Nowym Łowiczu, gdzie dwa groby inhumacyjne nakrywał pierwotnie nasyp (kurhan 68), który na powierzchni nie był widoczny[7]. Został on uchwycony jedynie na podstawie czytelnej w profilu warstwie tzw. humusu pierwotnego.

Na terenie płaskiej przestrzeni cmentarzyska w Pławnie odkryto dotychczas 37 grobów (stan na 2024 r.). Reprezentowały one zarówno pochówki inhumacyjne (w tym pochówki dzieci), jak i ciałopalne (jamowe i popielnicowe). Proporcje jednych względem drugich są bliskie 1:1. Na uwagę zasługuje fakt, że prawie wszystkie groby inhumacyjne dorosłych zostały wtórnie otwarte w starożytności, prawdopodobnie w celach rabunkowych[8]. Jedynie pochówek inhumacyjny nr 29 nie posiadał śladów wtórnego otwierania, dlatego natrafiono w nim na kompletne wyposażenie (Kasprzak 2025). Dwa groby, tym razem ciałopalne jamowe, odkryto wewnątrz kręgu kamiennego nr I. Niestety nie zarejestrowano w ich

[7] Niepublikowane materiały z badań K. Hahuły, A. Cieślińskiego i A. Kasprzaka przechowywane w Muzeum w Koszalinie.

[8] Temat wtórnego otwierania grobów był ostatnio wielokrotnie poruszany w literaturze (np. Skóra 2017, s. 193– 210; Schuster 2018a, s. 28– 33). W starszych publikacjach tego typu praktyki wiązane były najczęściej z rabunkami; w ostatnich latach mamy do czynienia z tendencją odwrotną, która wiąże wtórne otwieranie grobów z nieokreślonymi dla nas zwyczajami pogrzebowymi. W przypadku cmentarzyska w Pławnie wszystko wskazuje na to, że zostało ono bardzo dokładnie wyrabowane stosunkowo niedługo po zaprzestaniu użytkowania nekropoli (por. Kasprzak 2025).

wypełniskach żadnych zabytków pozwalających na określenie chronologii. W obrębie kręgu natrafiono także na dwa pochówki inhumacyjne dzieci, z których jeden nie posiadał wyposażenia, natomiast drugi, usytuowany na obwodzie kręgu, zawierał zapinkę Almgren 120. Poza obiektami z płaskiej części cmentarzyska oraz wnętrza kręgu nr I pojedynczy grób inhumacyjny odkryto również pod nasypem kurhanu nr 2, dotychczas jedynego, który został przebadany.

Na cmentarzysku w Pławnie natrafiono na stosunkowo niewielką liczbę zabytków pozwalających na datowanie poszczególnych pochówków. Większość z nich wiązana jest z całą fazą B2 (B2a i B2b), którą reprezentują brązowe zapinki Almgren 110, Almgren 120 i Almgren 124–126. Najwcześniej datowanym zabytkiem jest fragment żelaznej zapinki Almgren 75 znaleziony w grobie inhumacyjnym pod kurhanem nr 2. Z kolei najpóźniejszą metrykę mają brązowe zapinki Almgren 41 znalezione w grobach ciałopalnych jamowych nr 3 i 28, których chronologia przypada głównie na podfazę B2/C1-C1a, choć pojedyncze egzemplarze spotykane są już u schyłku fazy B2 (Godłowski 1970, s. 13, 37, tabl. I; Wołągiewicz 1974, s. 145; Wołągiewicz 1981, tabl. XXIII, XXIV; Olędzki 1992, s. 62; Olędzki 1998, s. 76; Schuster 2006, s. 101).

Kurhan 2

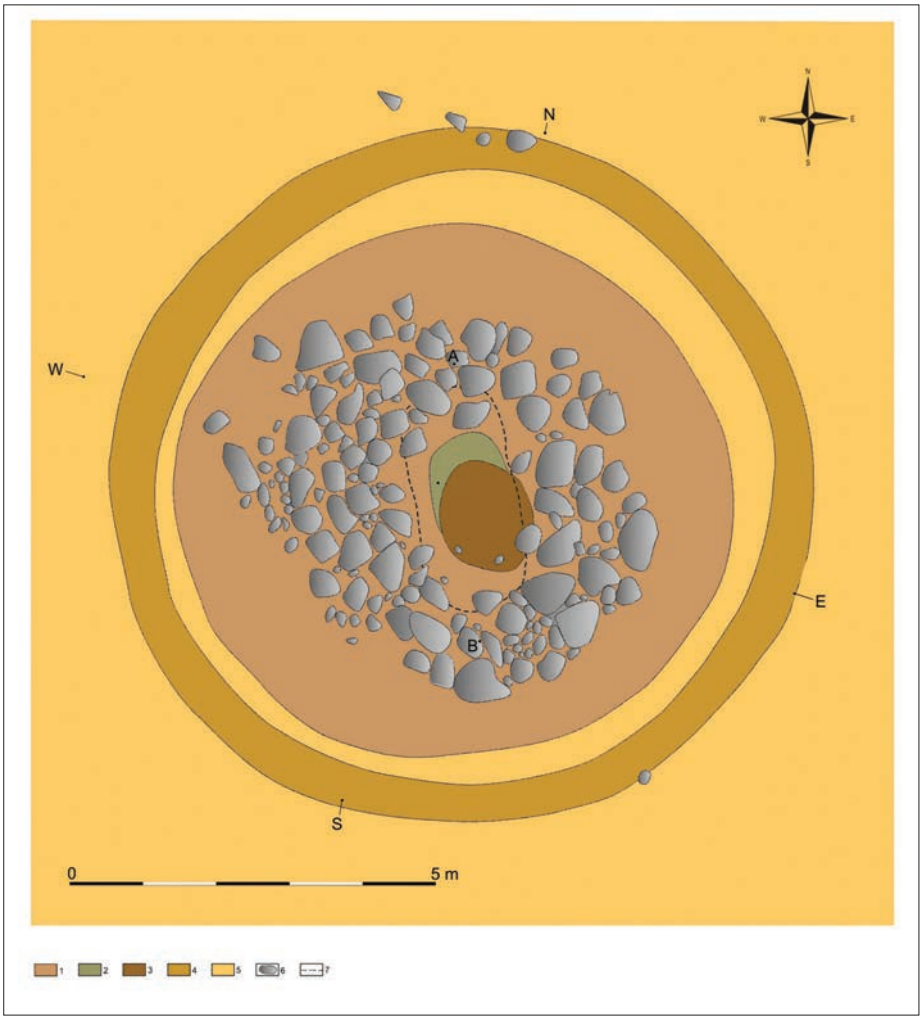
Kurhan nr 2 znajdował się bezpośrednio na północny wschód od kręgu nr I. Przed rozpoczęciem badań jego średnicę oszacowano na około 8,0 m a wysokość na około 0,5 m. W centralnej części nasypu czytelne było nieznaczne zagłębienie, co sugerowało, że kurhan był wtórnie otwierany. Pierwotną średnicę mogiły udało się określić na podstawie dobrze czytelnej w profilach warstwy humusu pierwotnego; wynosiła ona 7,5 m (Ryc. 6). Wysokość nasypu, mierzona od tej samej warstwy, osiągała 0,6 m, przy czym w starożytności kurhan mógł być nieco wyższy. Tuż pod powierzchnią gruntu natrafiono na bruk o średnicy 5,2 m, złożony z kamieni o zróżnicowanych rozmiarach – od niewielkich otoczaków do dużych głazów (ryc. 5). W centralnej części, na wysokości widocznego na powierzchni obniżenia terenu, bruk został zniszczony w trakcie otwierania kurhanu. Podczas prac prowadzonych w sezonie 2020 okazało się, że mogiłę rozkopano dwukrotnie, zarówno w starożytności (rabunek?), jak i pod koniec XIX wieku (amatorskie badania). Wkopy naruszyły grób inhumacyjny znajdujący się pod centralną częścią kurhanu, przy czym

wkop starożytny osiągnął spąg obiektu, natomiast wkop nowożytny dotarł do połowy głębokości grobu.

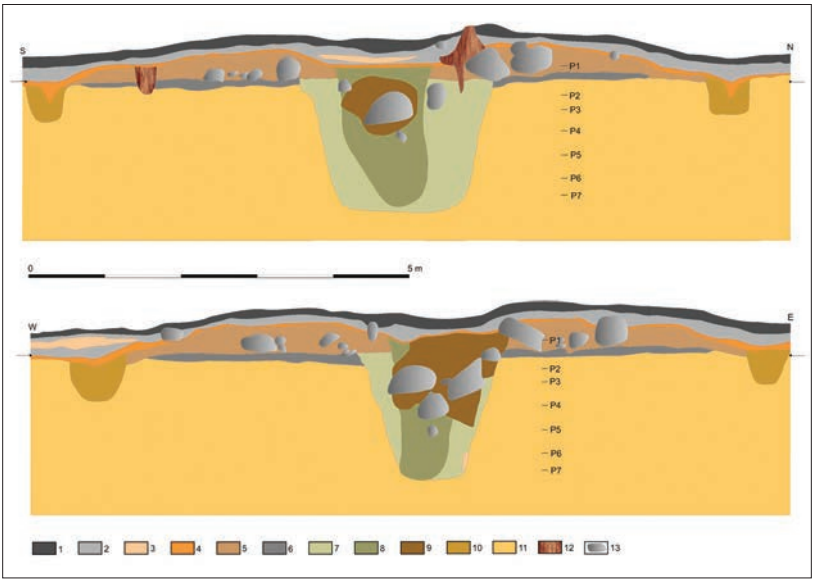
Uwarstwienie kurhanu przedstawiało się następująco (ryc. 6):

I. ściółka leśna i humus współczesny;
II. średnio zbielicowana, szara ziemia o zróżnicowanej miąższości (zazwyczaj ok. 0,1 m);
III. cienka warstwa jasnego piasku obserwowana w warstwie II powyżej wkopu oraz w części zachodniej; najprawdopodobniej pozostałość po otwieraniu grobu inhumacyjnego w centralnej części kurhanu oraz grobu inhumacyjnego nr 21 zlokalizowanego na zachód od kurhanu 2;
IV. rudawiec – cienka, zbita warstwa barwy brunatno-ceglastej, powstała z wytrąconych ze zbielicowanej ziemi (warstwa II) tlenków żelaza; spotykana na całej powierzchni cmentarzyska;
V. nasyp – brunatno-szara warstwa o maksymalnej miąższości 0,2 m;
VI. bruk złożony z kamieni o zróżnicowanej wielkości; większość znajdowała się w nasypie, powyżej warstwy humusu pierwotnego; kilka kamieni z bruku, znajdujących się wyżej, przecinało warstwę rudawca; część kamieni, pochodzących ze zniszczonej, centralnej części bruku znaleziono w wypełnisku jamy grobowej oraz z wkopów wtórnych;
VII. humus pierwotny – jasnoszara warstwa o miąższości ok. 0,1 m powstała poprzez nakrycie poziomu użytkowego kopcem ziemnym; w centralnej części zniszczona podczas wkopywania grobu inhumacyjnego; kamienny bruk rejestrowano powyżej humusu pierwotnego, więc został on ułożony bezpośrednio na ówczesnym poziomie gruntu;
VIII. jama grobowa – rejestrowana od poziomu dokumentacyjnego nr 2, poniżej warstwy humusu pierwotnego; barwa jasno żółta ze śladami rozłożonej roślinności, które wyraźnie wyznaczały zarysy obiektu;
IX. wkop starożytny – rejestrowany od poziomu dokumentacyjnego nr 1; żółto-szara warstwa osiągająca spąg grobu inhumacyjnego;
X. wkop współczesny– rejestrowany od poziomu dokumentacyjnego nr 1; ciemno szara warstwa o wyraźnie luźniejszej strukturze; nie osiągnął poziomu pochówka (na poziomie dokumentacyjnym nr 5 nie był już widoczny);
XI. calec – jasno żółty piasek.

Kurhan otoczony był rowem o średnicy (zewnętrznej) 9,5 m, który znajdował się w niewielkim oddaleniu od zasięgu nasypu (ryc. 5). Jego szerokość wynosiła 0,6 m, jedynie w zachodniej części była nieco większa, osiągająca 0,7 m. W profilu rów miał kształt od prostokątnego w części północnej do nieckowatego w części zachodniej. Głębokość obiektu była zbliżona na całym obwodzie i wynosiła 0,5 m; tylko w części zachodniej osiągnęła blisko 0,6 m (ryc. 6).



Ryc. 5. Pławno, stan. 11. Plan kurhanu nr 2 (rys. A. Kasprzak): 1 – zasięg kurhanu; 2 – wkop starożytny w jamę grobową; 3 – wkop nowożytny w jamę grobową; 4 – rów dookolny; 5 – calec; 6 – kamienie; 7 – zasięg jamy grobowej na poziomie planu nr 2.

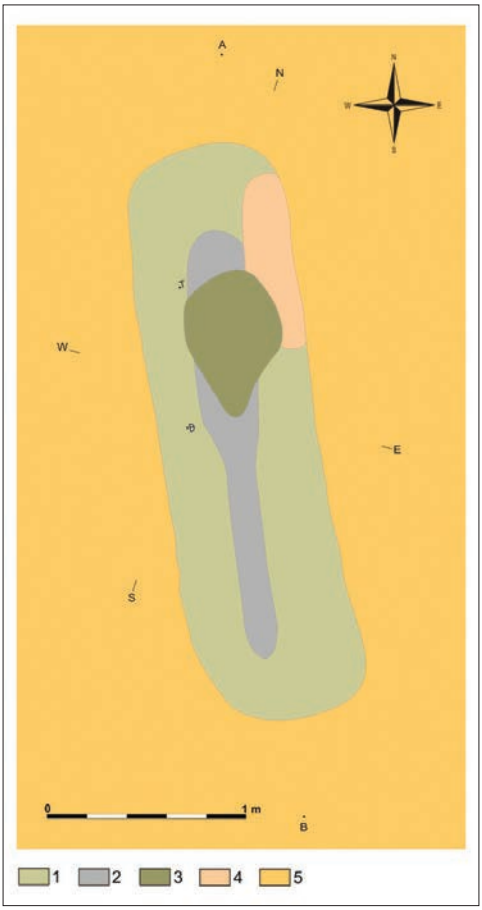


Ryc. 6. Pławno, stan. 11. Profile kurhanu nr 2 (rys. A. Kasprzak): 1 – ściółka i humus współczesny; 2 – zbielicowana ziemia; 3 – warstwa piasku z wypełnisk grobów inhumacyjnych; 4 – rudawiec; 5 – nasyp; 6 – humus pierwotny; 7 – jama grobowa; 8 – wkop starożytny; 9 – wkop nowożytny; 10 – rów dookolny; 11 – calec; 12 – ślady po korzeniach; 13 – kamienie; P1–P7 – poziomy dokumentacyjne.

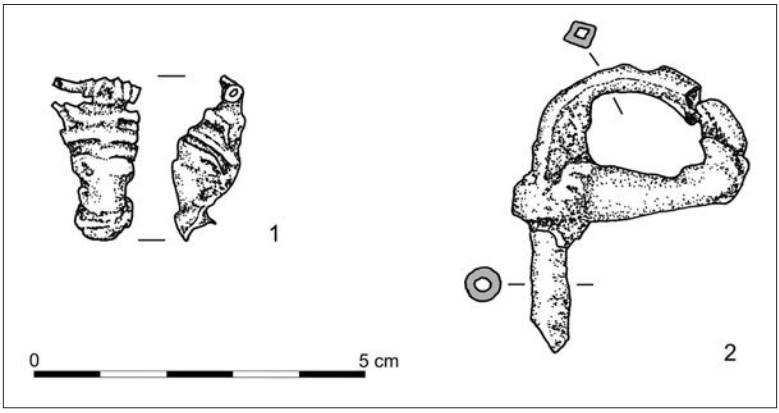
Początkowo, jeszcze w warstwie nasypu kurhanu, natrafiono na ślady wtórnego otwierania grobu. Wkop współczesny miał owalny kształt o wymiarach 1,6 x 1,2 m i naruszył centralną część jamy oraz większą część wkopu pradziejowego (ryc. 5). Jego spąg uchwycono na głębokości 1–1,1 m od poziomu wyróżnienia (0,7–0,8 od humusu pierwotnego). Wkop starożytny początkowo rejestrowano tylko w jego północnej części, ponieważ reszta została naruszona wkopem z końca XIX wieku. Zachowany fragment pozwala domniemywać, że pierwotnie miał on kształt owalno-prostokątny o wymiarach 1,1 x 2 m (ryc. 5). Wkop osiągnął spąg grobu, który znajdował się na głębokości 1,7 m od poziomu humusu pierwotnego. Początkowo jego zarysy były trudno uchwytne ze względu na zniszczenia spowodowane wkopem współczesnym, w którym znajdowała się duża liczba kamieni. Wyraźnie zarysował się dopiero na głębokości ok. 1 m. Miał wówczas kształt owalny o wymiarach 1,6 x 0,7 m.

Jama grobowa została zarejestrowana dopiero na poziomie dokumentacyjnym nr 2 (na poziomie nr 1, jeszcze w nasypie, uchwycono jedynie wkopy wtórne). Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że grób wkopano

w warstwę użytkową, tj. humus pierwotny, a nie w już istniejący kurhan. Jama miała kształt owalny o wymiarach 3,1 x 1,5 m i usytuowana była dłuższą osią na linii północ-południe z lekkim odchyleniem na zachód (ryc. 5). W centralnej części wyraźnie rysował się wkop współczesny wypełniony kamieniami. Różnej wielkości otoczaki i głazy znajdowały się także poza zarysem wkopu, jednak nie tworzyły one regularnych konstrukcji. Mogły one stanowić pozostałość po zniszczonej części bruku lub – co wydaje się mniej prawdopodobne – stanowić pozostałość konstrukcji kamiennej ze stropu obiektu. Kamienie, poza nielicznymi wyjątkami, przestały pojawiać się na niższych poziomach, wraz z zanikiem zarysów wkopu współczesnego.



Ryc. 7. Pławno, stan. 11. Kurhan nr 2 – plan grobu na poziomie nr 7 (rys. A. Kasprzak): 1 – jama grobowa; 2 – ślad po pochówku; 3 – wkop starożytny; 4 – ślad po przedmiocie z materiału organicznego; 5 – calec; T – zapinka; D – sprzączka.



Ryc. 8. Pławno, stan. 11. Kurhan nr 2 – zabytki z grobu (rys. G. Bezowska): 1– żelazna zapinka; 2 – żelazna sprzączka.

Wraz ze zwiększającą się głębokością grobu jego długość zmieniała się nieznacznie. Zdecydowanie zmniejszyła się natomiast szerokość jamy. Na poziomie pochówka miała ona kształt owalny o wymiarach 2,9 x 0,8 m (ryc. 7). Nieco na północ od centralnej części obiektu widoczna była resztka wkopu pradziejowego o wymiarach 0,7 x 0,5 m. Wzdłuż centralnej części grobu widoczne były szare przebarwienia o długości 2,1 m i szer. ok. 0,35 m, będące najprawdopodobniej śladem po ciele i być może trumnie. Wyraźnych śladów trumny kłodowej, obserwowanych w innych grobach inhumacyjnych z Pławna, jednak nie zarejestrowano. W północno-wschodniej części grobu, przy krawędzi jamy, zarejestrowano wyraźnie rysujące się podłużne przebarwienie o wymiarach 0,9 x 0,25 m. Być może był to ślad po zabytku wykonanym z materiałów organicznych, np. drewnianej misie[9]. W północno-zachodniej części jamy grobowej, poza wkopem wtórnym oraz przebarwieniem po ciele, natrafiono na skorodowany fragment żelaznej zapinki (ryc. 7; 8:1). Na zachód od centralnej części obiektu, również poza zasięgiem przebarwień, znajdowała się żelazna sprzączka (ryc. 7; 8:2).

[9] Na trzy dobrze zachowane, drewniane misy natrafiono w grobie inhumacyjnym pod kurhanem nr 2 w Grochach, pow. białostocki (w literaturze stanowisko funkcjonuje jako Grochy Stare). Dwie z nich miały zbliżone wymiary do przebarwienia z grobu 1 w kurhanu 2 w Pławnie (Rusin 1998, s. 194–195, ryc. 8, 9:a)

Analiza materiału

Oba zabytki wydzielone znalezione w grobie 1 z kurhanu 2 w Pławnie wykonane zostały z żelaza, surowca spotykanego w grobach kultury wielbarskiej zdecydowanie rzadziej niż metale kolorowe (Gładysz 1998, s. 53–58). Zachowany fragment zapinki był mocno skorodowany, jednak niektóre jego cechy, jak lekko rozszerzający się w kierunku główki kabłąk, pozwalają przypuszczać, że mamy do czynienia z egzemplarzem typu Almgren 74–75 (ryc. 8:1). Fibule Almgren 74 mają górną cięciwę przytrzymywaną haczykiem i „workowato" ukształtowaną główkę. Z kolei zapinki Almgren 75 charakteryzuje trąbkowata główka i cięciwa owinięta wokół kabłąka (Almgren 1923, s. 40, tabl. IV:74, 75). Niestety w przypadku egzemplarza z Pławna cięciwa nie zachowała się, dlatego identyfikacja zabytku jest utrudniona. O ile fibule Almgren 74 wykonywane są najczęściej z żelaza (Almgren 1923, s. 41), to w przypadku zapinek Almgren 75 często spotykane są także egzemplarze brązowe.

Zapinki Almgren 74–75 w kulturze wielbarskiej są znaleziskami stosunkowo rzadkimi.

Żelazną fibulę określoną w publikacji źródłowej jako Almgren 75/77 (w rzeczywistości jest to jednak typ Almgren 74) odkryto w grobie 1 w Grzybnicy, pow. koszaliński (Hahuła, Wołągiewicz 2001, s. 19, tabl. XVII.1:3-4). Obiekt ten datowany jest w monografii na podfazę B2a, jednak z uwagi na obecność w nim zapinki Almgren 53, a także użycie żelaza jako surowca, z którego wykonano fibulę (Hahuła, Wołągiewicz 2001, s. 19, tabl. XVII.1:1), wydaje się uzasadnione rozszerzenie chronologii o podfazę B1b.

Siedmiokrotnie zapinki Almgren 74–75 wystąpiły w Gostkowie, pow. bytowski (gr. 10, 12, 24, 62, 201, 291B i 319[10]). Wszystkie wykonane zostały z żelaza. Większość znaleziono w obiektach bez innych, pewnych wyznaczników chronologicznych. Jedynie w grobie 201 natrafiono na żelazną klamrę hakową typu 1b wg Madydy-Legutko (1990), którą można ogólnie datować na fazę B1. W pozostałych przypadkach zapinkom Almgren 74–75 towarzyszyły niewielkie naczynia, jak czarki typu XIIA, pucharek typu XIII czy fragmenty małego naczynka nieokreślonego typu.

[10] Niepublikowane materiały z badań F.J. Lachowicza przechowywane w Muzeum w Koszalinie.

Na zapinkę Almgren 75, wykonaną jednak z brązu, natrafiono w grobie inhumacyjnym nr 105 w Miechęcinie, pow. kołobrzeski[11]. Znaleziony tam egzemplarz wystąpił w towarzystwie m.in. dwóch zapinek Almgren 68, co pozwala datować zespół na fazę B1b. Z brązu wykonana została też znaleziona luzem fibula z Osieków Słupskich, pow. słupski (Eggers, Stary 2001, s. 132, tabl. 349:3). Kolejne luźne znalezisko, tym razem jednak żelazne, pochodzi z Kołobrzegu-Budzistowa (Eggers, Stary 2001, s. 123, tabl. 331:1-3).

Stosunkowo blisko od Pławna położone jest stanowisko w Gronowie, pow. drawski. Znaleziony tam w grobie 1 z kurhanu 27 egzemplarz, uznany za typ Almgren 74 (Machajewski 2013, 32, tabl. XLIV:1), przypomina jednak bardziej zapinki Almgren 71, ponieważ posiada płytkę oporową (por. Schuster 2010, s. 410).

Na obszarach kultury wielbarskiej położonych znacznie dalej na wschód zapinki Almgren 74–75 również nie są spotykane często. Pochodzą m.in. z Lubowidza, pow. lęborski, gdzie wystąpiły w czterech obiektach – gr. 185A, 191(?), 253 i 277 (Wołągiewicz 1995, s. 27, 28, 32, 33, tabl. XXII.185:1-2, XXVII.253:3, XXXI.277:1-3). Omawiany typ zapinek zawierały również cztery obiekty z Pruszcza Gdańskiego, stan. 10 – gr. 76, 98, 115 i 268 (Pietrzak 1997, s. 20, 22, 25, 44, tabl. XXI.76:3, XXVIII.98:5, XXXVII.115:3, XCIV.268:7). We wszystkich przypadkach datowane są tam na fazę B1, ewentualnie podfazę B2a, współwystępując z fibulami Almgren 45–47, Almgren 50–53 czy Almgren 68.

Znacznie częściej zapinki Almgren 74 i Almgren 75 spotykane są na terenach kultury przeworskiej, szczególnie w jej wschodniej strefie (Dąbrowska 1998, s. 149–156). W podziale zapinek trąbkowatych zaproponowanym przez Teresę Lianę (1970, s. 442–444) odpowiadają one odmianie 1 datowanej ogólnie na fazę B1. Wydaje się, że zabytki wykonane z żelaza, czyli większość fibul typu Almgren 74 i część Almgren 75, datowane są na młodsze stadium fazy B1, natomiast egzemplarze brązowe częściej spotykane są już w początkach fazy B2 (Dąbrowska 1998, s. 150).

Drugi zabytek wydzielony ze znalezionych w grobie 1 z kurhanu 2 w Pławnie to żelazna sprzączka D.1. Egzemplarze tego typu, jednoczęściowe o ramie D-kształtnej, w całym środkowoeuropejskim *Barbaricum* stanowią jedną z najliczniej występujących form (Madyda-Legutko 1987,

[11] Niepublikowane materiały z badań A. Kasprzaka przechowywane w Muzeum w Koszalinie.

s. 24–26, tabl. 7.D:1, mapa 16). Spotykane są zarówno egzemplarze żelazne, jak i wykonane z brązu. We wspomnianym wyżej grobie inhumacyjnym nr 105 z Miechęcina żelazna sprzączka D.1 wystąpiła z brązowymi zapinkami: dwiema Almgren 68 oraz jedną Almgren 75, co pozwala datować zespół na podfazę B1b. Żelazny egzemplarz znaleziony w grobie jamowym nr 182 z Gostkowa ma nieco późniejszą chronologię. W oparciu m.in. o zapinkę Almgren 42 oraz okucie końca pasa grupy O (I.1/4 wg Madydy-Legutko) sprzączkę można datować na podfazę B2a.

Na stanowisku w Pławnie natrafiono na kolejne dwie żelazne sprzączki D.1. W grobie inhumacyjnym nr 22, wtórnie otwieranym, stanowiła ona jedyny element wyposażenia, który przetrwał do naszych czasów. Z kolei w grobie inhumacyjnym nr 29, jedynym na stanowisku, który nie miał śladów wtórnego otwierania, żelaznej sprzączce D.1 towarzyszyły fragmenty dwóch brązowych zapinek, srebrna klamerka esowata, trzy szklane paciorki, żelazne elementy szkatułki (klucz, sprężyna, okucie zamka), gliniany przęślik oraz pucharek typu XIIIC (Kasprzak 2025). Jeden z zachowanych fragmentów zapinki przypomina egzemplarze Almgren 38, datowane głównie na podfazę B2b, choć zapinki te spotykane są sporadycznie już w podfazie B2a (Olędzki 1992, s. 56–57; Olędzki 1998, s. 74). Za wczesną chronologią grobu 29 przemawia też obecność pucharka typu XIIIC, który spotykany jest głównie w fazie B1 i podfazie B2a (Wołągiewicz 1993, s. 26).

Oba elementy wyposażenia znalezione w grobie 1 z kurhanu 2 w Pławnie pozwalają datować pochówek na podfazy B1b i B2a. Jest to zatem najstarszy z dotychczas odkrytych na stanowisku zespołów grobowych, prawdopodobnie pochodzący z samego początku użytkowania cmentarzyska. Odpowiadałoby to chronologii innych cmentarzysk kultury wielbarskiej na Pomorzu, na których występują kurhany oraz kamienne kręgi. Na stanowiskach w Gronowie i Nowym Łowiczu najwcześniejszą fazę użytkowania wyznacza obecność zapinek Almgren 68 i Almgren 53 (Machajewski 2013, s. 32–33, tabl. XLV: 1-3; Cieśliński 2013, s. 54–55; Cieśliński 2015, s. 22–23; Cieśliński, Kasprzak 2024, s. 304–305, ryc. 2–4). W Grzybnicy najwcześniejszy etap użytkowania cmentarzyska wyznacza ponadto żelazna fibula Almgren 74 (Hahuła, Wołągiewicz 2001, s. 19, tabl. XVII.1:3-4). Do grupy cmentarzysk kurhanowych o wczesnej chronologii najprawdopodobniej zaliczyć można też dwa stanowiska położonych bardziej na południe. W miejscowości Biała-Wapniarnia, pow. czarnkowski-trzcianecki, pod jednym z kurhanów natrafiono na zapinkę Almgren 28 (Gałęzowska 2007,

s. 221), typową dla północnych terenów kręgu nadłabskiego i datowaną na przełom B1b i B2a (Schuster 2018b, s. 30). Z kolei w Palędziu Kościelnym, pow. mogielnicki, w nasyp kurhanowy wkopano grób ciałopalny popielnicowy zawierający m.in. fragmenty klamry hakowej, która najczęściej spotykana jest w zespołach z fazy B1 (Smaruj 2016, s. 465, 476, ryc. 3; 10:2).

Interesujące zagadnienie związane z obrządkiem pogrzebowym kultury wielbarskiej stanowi otaczanie nasypów rowami. W Pławnie tego typu obiekt zarejestrowano wokół kurhanu nr 2 (ryc. 5). Miał on regularny kształt i wymiary. Prawie na całym obwodzie jego szerokość była zbliżona i wynosiła 0,6 m. Jedynie w części zachodniej rów był nieco szerszy. Tam też zaobserwowano nieznacznie większą głębokość obiektu niż w pozostałej części, gdzie mierzył on ok. 0,5 m. W profilu rów miał kształt prostokątny lub nieckowaty (Ryc. 6) i sprawiał wrażenie dosyć starannie wykonanego. Przemawiałoby to za tym, że pełnił on określoną funkcję w obrządku pogrzebowym, a nie stanowił jedynie pozostałość po wybieraniu ziemi potrzebnej do zbudowania nasypu. Rów wyznaczał zapewne przestrzeń zarezerwowaną dla konkretnego pochówka, w tym przypadku nakrytego dodatkowo nasypem.

Rowem otoczony był także największy na stanowisku kurhan nr 1, którego zasięg wyznaczały dodatkowo kamienne stele. Mogiła ta nie została dotychczas przebadana, już teraz jednak wiadomo, że otaczający ją rów nie został domknięty od strony wschodniej, gdzie teren zajmował kamienny krąg nr I (ryc. 3, 4).

Otaczanie kurhanów rowami spotykane jest w kulturze wielbarskiej stosunkowo rzadko. Tego typu obiekty zaobserwowano m.in. w kurhanie III z Babiego Dołu-Borcza, pow. kartuski (Mączyńska, Jakubczyk, Urbaniak 2021, s. 21–22, tabl. XIII) a także w kurhanach 8 i 28 z Odrów, pow. chojnicki (Grabarczyk 1997, s. 27).

Spotykane są także rowy okalające przestrzeń, w której złożono jeden lub więcej pochówków, jednak nie zarejestrowano nad nimi nasypów. Na cmentarzysku w Grzybnicy tego typu obiekty odkryto pięciokrotnie – groby 19A-C, 23, 45, 71 i 72 (Hahuła, Wołągiewicz 2001, s. 22–24, 26, 29–30, tabl. XXXIII, XXXVIII, XLV, LXI, LXII). Ich średnice były niewiele większe niż rowu z kurhany 2 w Pławnie i wahały się od 10 do 12 m. Pierwotnie mogły okalać kurhany, których nasypy nie zachowały się do naszych czasów.

Podobnie mogła wyglądać sytuacja na stanowisku 2 w Leśnie, pow. chojnicki. Zarejestrowany tam kamienny wieniec nr 2 otoczony był przez

rów o średnicy 12–13 m (Walenta 2009, s. 28, tabl. XLVIII, CIX:1). Jego szerokość była stosunkowo duża i wynosiła ok. 2 m. Pod tym względem bardziej przypomina niedomknięty rów wokół kurhanu 1 w Pławnie, który dotychczas uchwycono fragmentarycznie.

Fragmentarycznie zachowany rów, którego średnicę oszacowano na 16,5 m, zarejestrowano także w Słopanowie, pow. szamotulski, jednak w tym przypadku funkcja sepulkralna nie została w pełni potwierdzona (Gałęzowska 2007, s. 182–186, ryc. 18).

Na uwagę zasługuje także bogato wyposażony grób inhumacyjny (obiekt 872/10) z Czarnówka, pow. lęborski, który otoczony został rowem o średnicy 16 m, szerokości 0,2–0,5 m i głębokości 0,5–0,6 m (Kasprzak 2016, s. 321, ryc. 2). Szczególnie te dwa ostatnie wymiary przypominają obiekt okalający kurhan nr 2 w Pławnie. Grób 872/10 z Czarnówka datowany jest na podfazę B1b (Kasprzak 2016, s. 321–325, 328, ryc. 2–3), co również dosyć dobrze odpowiada pochówkowi z kurhanu 2 w Pławnie.

Zakończenie

Cmentarzysko w Pławnie przebadano dotychczas w niewielkim stopniu. Rozpoznano wykopaliskowo zaledwie jeden kamienny krąg i jeden kurhan. Część płaska nekropoli również została zbadana na stosunkowo niedużym zakresie. Wciąż nie uchwycono żadnego z zasięgów cmentarzyska. Mimo to już teraz stanowisko w Pławnie stanowi istotne miejsce do poznanie niektórych aspektów obrządku pogrzebowego kultury wielbarskiej, takich jak geneza najstarszych kurhanów, wtórne otwieranie grobów inhumacyjnych czy otaczanie nasypów rowami dookolnymi. Niezwykle istotne są informacje, których może dostarczyć cmentarzysko w Pławnie odnośnie funkcjonowania kamiennych kręgów, ponieważ należy ono do zaledwie sześciu stanowisk z Pomorza, gdzie tego typu konstrukcje zarejestrowano. Z uwagi na wciąż niezadowalający stan naszej wiedzy nad tymi zagadnieniami, kontynuacja badań cmentarzyska w Pławie wydaje się zatem nie tylko wskazana, a wręcz konieczna.

Literatura

Almgren O.

1923 *Studien über nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte mit Berücksichtigung der provinzialrömischen und südrussischen Formen*, Mannus-Bibliothek 32, Leipzig.

Brümmer G.

1893 *Die Goltzen Herrschaft Brotzen. Geschichtliche Darstellung der Entwickelung eines landlichen Bezirkes, mit einem Anhange bisher ungedruckter Urkunden*, Abhandlungen zur Lande der Provinz Westpreussen, Danzig.

Cieśliński A.

2013 *The Presence of Flat Graves at the Burial Mound Cemeteries of the Wielbark Culture in Northern and Eastern Poland*, „Wiadomości Archeologiczne" LXIV, s. 49–84.

2015 *Stan i perspektywy badań nad nekropolami kurhanowymi kultury wielbarskiej*, [w:] *Kontakty ponadregionalne kultury wielbarskiej. Przemiany kulturowe w kresie wpływów rzymskich na Pomorzu*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk, s. 17–29.

Cieśliński A., Kasprzak A.

2024 *Najstarsza faza użytkowania nekropoli w Nowym Łowiczu i początki kurhanowego obrządku pogrzebowego w kulturze wielbarskiej*, [w:] *Kultura Wielbarska. Procesy przemian i kontakty zewnętrzne*, t. I, red. A. Michałowski, M. Piotrowska, M. Olędzki, Poznań, s. 302–326.

Dąbrowska T.

1998 *Die kräftig profilierten Fibeln Almgren Gruppe IV, Fig. 74-84 (Trompetenfibeln) – mit einem Ausblick auf die östlichen Formen*, [w:] *100 Jahre Fibelformen nach Oscar Almgren, Internationale Arbeitstagung 25.-28. Mai 1997 Kleinmachnow, Land Brandenburg*, red. J. Kunow, Forschungen zur Archäologie im Land Brandenburg 5, Wünsdorf, s. 149–156.

Eggers H.J., Stary P.F.

2001 *Funde der Vorrömischen Kaiserzeit, Römischen Kaiserzeit und der Völkerwanderungzeit in Pommern*, Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mecklenburg-Vorpommers 38, Lübstorf.

Gałęzowska A.

2007 *Obrządek pogrzebowy kultury wielbarskiej w Wielkopolsce*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica" 25, s. 155–234.

Gładysz M.

1998 *Zabytki żelazne w inwentarzach grobowych kultury wielbarskiej i grupy masłomęckiej*, [w:] *Studia Gothica II*, red. A. Kokowski, Lublin, s. 35–88.

Godłowski K.

1970 *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" CCXVII, „Prace Archeologiczne" 11, Kraków.

Grabarczyk T.

1997 *Kultura wielbarska na Pojezierzach Krajeńskim i Kaszubskim*, Łódź.

Hahuła K., Wołągiewicz R.

2001 *Grzybnica. Ein Gräberfeld mit Steinkreisen der Wielbark-Kultur in Pommern*, Monumenta Archaeologica Barbarica VIII, Koszalin––Warszawa.

Kasprzak A.

2016 *Eine Bronzekanne E 125 vom Gräberfeld Czarnówko, Kreis Lębork, in Pommern*, [w:] *Archäologie zwischen Römern und Barbaren. Zur Datierung und Verbreitung römischer Metallarbeiten des 2. und 3. Jahrhunderts n. Chr. im Reich und im Barbaricum – ausgewählte Beispiele (Gefäße, Fibeln, Bestandteile militärischer Ausrüstung, Kleingerät, Münzen)*, red. H.-U. Voss, N. Baumann, Kolloquien zur Vor- und Frühgeschichte 22/1, Bonn, s. 321–331.

2017 *Cmentarzysko kurhanowe z kręgami kamiennymi w Pławnie, pow. drawski – wstępne wyniki badań*, [w:] *Orbis Barbarorum. Studia dedicata archaeologiam Germanorum et Baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia Adalberto Nowakowski dedicata*, red. J. An-

drzejowski, C. von Carnap-Bornheim, A. Cieśliński, B. Kontny, Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina VI, Warszawa–Schleswig, s. 383–391.

2025 *Cmentarzysko z kamiennymi kręgami w Pławnie, pow. drawski. Wyniki badań w sezonach 2022 i 2023*, [w:] *XXIV Sesja Pomorzoznawcza, Szczecin 15–17 listopada 2023*, red. A. Janowski, M. Majewski, Szczecin, *w druku*.

Keferstein Ch.

1846 *Ansichten über die keltischen Alterthümer, die Kelten überhaupt und beso ders in Teutsc hland, so wie den keltis hen Ursprung der S d t Halle*, Halle.

Kmieciński J., Blombergowa M., Walenta K.

1966 *Cmentarzysko kurhanowe ze starszego okresu rzymskiego w Węsi ach w pow. kartuskim*, „Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria archeologiczna" 12, s. 39–122.

Kondracki J.

2014 *Geog rafia regionalna Polski*, Warszawa.

Liana T.

1970 *Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie rzymskim*, „Wiadomości Archeologiczne" XXXV, s. 429–491.

Machajewski H.

2013 *Gronowo. Ein Gräberfeld der Wielbark-Kutur in Westpommern*, Monumenta Archaeologica Barbarica XVIII, Warszawa–Szczecin–Gdańsk.

Madyda-Legutko R.

1990 *Gürtelhaken der frührömischen Kaiserzeit im Gebiet des mitteleuropäischen Barbaricum*, „Przegląd Archeologiczny" 37, s. 157–180.

Mączyńska M., Jakubczyk I., Urbaniak A.

2021 *Babi Dół-Borcz. Cmentarzysko kultury wielbarskiej z kręgami kamiennymi i kurhanami na Pom orzu*, Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina IX, Warszawa–Gdańsk.

Olędzki M.

1992 *Uwagi o niektórych odmianach fibul kapturkowych serii wschodniej jako przyczynek do zagadnienia kwalifikacji kulturowej wschodnich obszarów kultury przeworskiej*, „Przegląd Archeologiczny" 40, s. 49–70.

1998 *Rollenkappenfibeln der östlichen Hauptserie O. Almgren 37–41 und die Varianten Fig. 42-43*, [w:] *100 Jahre Fibelformen nach Oscar Almgren, Internationale Arbeitstagung 25.–28. Mai 1997 Kleinmachnow, Land Brandenburg*, red. J. Kunow, Forschungen zur Archäologie im Land Brandenburg 5, Wünsdorf, s. 67––84.

Pietrzak M.

1997 *Pruszcz Gdański, Fundstelle 10. Ein Gräberfeld der Oksywie- und Wielbark- Kultur in Ostpommern*, „Monumenta Archeologica Barbarica" IV, Kraków.

Rusin K.

1998 *Wstępne wyniki badań dwóch kurhanów z późnego okresu rzymskiego w Grochach Starych, gm. Poświętne, woj. białostockie*, [w:] *20 lat archeologii w Masłomęczu, vol. I: Weterani*, red. J. Ilkjar, A. Kokowski, Lublin, s. 189–209.

Schuster J.

2006 *O późnych zapinkach kapturkowych (A II 41)*, „Wiadomości Archeologiczne" LVIII, s. 101–120.

2010 *Lübsow. Älterkaiserzeitliche Fürstengräber im nördlichen Mitteleuropa*, Bonner Beiträge zur Vor- und Frühgeschichtlichen Archäologie 12, Bonn.

2018a *Czarnówko, stan. 5. Osiem grobów okazałych – narodziny nowych elit w II wieku po Chr. w basenie Morza Bałtyckiego* [w:] *Czarnówko, stan. 5. Starożytne cmentarzyska na Pomorzu. Część 2*, red. J.Andrzejowski, M. Pruska, J. Schuster, Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina VIII, Lębork–Warszawa.

2018b *Ab Oceano. Ein Beitrag zur Besiedlungsgeschichte der Kuste Vorpo m merns wahrend der ro m is hen Kais rzeit*, Schwerin.

Skóra K.

2017 *Opening of graves in the cemetery of the Wielbark Culture in Kowalewko. A preliminary analysis*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae" XXX, s. 193–210.

Smaruj A.

2016 *Ze studiów nad obrządkiem pogrzebowym społeczności kultury wielbarskiej na Pojezierzu Gnieźnieńskim. Przykład cmentarzyska w Palędziu Kościelnym (stan. 1) w powiecie mogileńskim*, „Folia Praehistorica Posnaniensia" 21, s. 459–486.

Walenta K.

1981 *Obrządek pogrzebowy na Pomorzu w okresie późnolateńskim i rzymskim*, „Archaeologia Baltica" V, Łódź.

2009 *Ł ś no i mikro egion w k resie rzymskim*, Chojnice.

von Wangenheim A. S.

1894 *Urnen und Sporn aus Gräbern römischer Zeit von Neu-Lobitz*, „Monatsblätter der Pommerschen Gesellschaft für Geschichte und Altertumskunde" 8, s. 39–42.

Wołągiewicz R.

1974 *Zagadnienie stylu wczesnorzymskiego w kulturze wielbarskiej*, [w:] Studia Archaeologica Pomeranica, red. F.J. Lachowicz, Koszalin, s. 129–152.

1977 *Kręgi kamienne w Grzybnicy*, Koszalin.

1981 *Kultura oksywska i wielbarska*, [w:] *Prahistoria Ziem Polskich. Tom V: Późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 135–178.

1995 *Lubowidz. Ein birituelles Gräberfeld der Wielbark- Kultur aus der Zeit vom Ende des 1. Jhs. v.Chr. bis zum Anfang des 3. Jhs. n.Chr.*, „Monumenta Archaeologica Barbarica" I, Kraków.

Abstrakt: Prowadzone od 2016 r. badania wykopaliskowe na cmentarzysku w Pławnie, pow. drawski, pozwoliły lepiej rozpoznać niektóre aspekty obrządku pogrzebowego kultury wielbarskiej. Szczególnie interesujący jest kurhan nr 2, jedyny zbadany dotychczas na stanowisku. Niewielki nasyp nakrywał bruk złożony z kamieni o zróżnicowanej wielkości, od niewielkich otoczaków do dużych głazów. Centralna

część obiektu została naruszona podczas wtórnego otwierania grobu inhumacyjnego, który znajdował się poniżej. Podczas prac wykopaliskowych okazało się, że grób otwierano dwukrotnie, zarówno w starożytności, jak i w czasach nowożytnych. Młodszy wkop związany jest zapewne z amatorskimi pracami wykopaliskowymi, które prowadzono na tym terenie w 1891 r. Starszy wkop, który osiągnął poziom spągu grobu, interpretowany jest jako ślad po rabunku, którego dokonano jeszcze w starożytności, zapewne wkrótce po zaprzestaniu użytkowania cmentarzyska. Interesujące zagadnienie stanowi także obecność rowu o stosunkowo regularnym kształcie, który otaczał kurhan nr 2. Obiekty tego typu spotykane są stosunkowo rzadko na stanowiskach kultury wielbarskiej. Niezbadany dotychczas kurhan nr 1 na stanowisku w Pławnie również otoczony jest rowem, jednak o znacznie większej szerokości. Niekiedy na stanowiskach kultury wielbarskiej spotykane są też rowy otaczające pojedynczy grób (rzadziej kilka grobów) w płaskich częściach cmentarzysk. Mogą one stanowić ślad po kurhanach, które z różnych przyczyn nie przetrwały do naszych czasów.

Słowa kluczowe: kurhany, kamienne kręgi, obrządek pogrzebowy, cmentarzyska, kultura wielbarska, okres wpływów rzymskich, Pomorze

Abstract: Excavations carried out since 2016 at the cemetery in Pławno, Drawsko Pomorskie district, allowed us to better recognize some aspects of the funeral rite of the Wielbark culture. Particularly interesting is barrow number 2, the only one examined yet. The small earth mound was covered with a pavement composed of stones of various sizes, from small pebbles to large boulders. The central part of the object was damaged during the secondary opening of the inhumation grave located below. During excavations, it turned out that the grave had been opened twice, both in ancient times and in modern times. The younger trench is probably related to amateur excavations that were carried out in this area in 1891. The older trench, which reached the level of the grave floor, is interpreted as a trace of a robbery that took place in ancient times, probably soon after the cemetery was no longer used. Another interesting issue is the presence of a relatively regular-shaped ditch that surrounded barrow number 2. Objects of this type are relatively rare in Wielbark culture sites. The previously unexplored barrow number 1 at the site in Pławno is also surrounded by a ditch, but much wider. Sometimes, at Wielbark culture sites,

ditches surrounding a single grave (less often several graves) are also found in flat parts of the cemeteries. They may be traces of barrows that, for various reasons, have not survived to this day.

Keywords: barrows, stone circles, funeral rite, cemeteries, Wielbark culture, Roman period, Pomerania

Renata Madyda-Legutko

Sytuacja kulturowa w dorzeczu górnego Sanu w okresie rzymskim i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów

Osadnictwo z okresu rzymskiego na terenach położonych w górskim biegu Sanu, zwłaszcza w Kotlinie Sanockiej, w okolicach obecnego Sanoka, do lat 70. XX wieku nie było w sposób zadowalający rozpoznane. W górnym dorzeczu Sanu miały miejsce przede wszystkim badania powierzchniowe (Parczewski 1984). Późniejsze prace na tym terenie prowadzone przez ekspedycje różnych instytucji przyczyniły się do odkrycia wielu stanowisk datowanych na okres rzymski. Od lat 90. ubiegłego stulecia do 2014 roku prace wykopaliskowe na wybranych stanowiskach zlokalizowanych w okolicach Sanoka prowadziła ekspedycja Zakładu Archeologii Epoki Żelaza Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, również przy współpracy z Muzeum Historycznym w Sanoku. Badano zarówno osady, jak i cmentarzyska. Ta ostatnio wymieniona kategoria stanowisk była w strefie polskich Karpat zupełnie nieznana do początku XXI wieku.

W dorzecze górnego Sanu, w strefę górską, ludność kultury przeworskiej zaczyna migrować z terenów położonych na północ od Karpat zachodnich, już w młodszym okresie przedrzymskim. Tak datowane nieliczne zabytki ceramiczne znane są jedynie z północnej części omawianego regionu (Parczewski 2000, 274). Jednak podstawowa fala napływu wspomnianej ludności nastąpiła w ciągu fazy B2 wczesnego okresu rzymskiego i w fazie C1 młodszego okresu rzymskiego. Ludność reprezentująca kulturę przeworską weszła na tereny niezasiedlone, opuszczone przez Celtów (Bochnak 2019). Ta nowa fala migracyjna związana jest z przenikaniem ludności kultury przeworskiej w dorzecze Cisy oraz w dorzecze górnego Dniestru (Godłowski 1994; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2019a; tychże 2019b). Synchronizowana jest ona z pojawieniem się w świetle antycznych źródeł pisanych plemion wandalskich, głównie Hasdingów na pograniczu Dacji w okresie wojen

markomańskich (*Cassius Dio* LXXI. 12.1; Godłowski 1994; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2019a).

Pojawienie się ludności kultury przeworskiej na obszarach leżących w górskim biegu Sanu wymagało jej adaptacji do środowiska naturalnego. Wynikało to przede wszystkim z rzeźby terenu, pokrywy glebowej oraz piętrowości klimatyczno-roślinnej. Warunki naturalne tych terenów umożliwiały jednak prowadzenie gospodarki roślinno-hodowlanej, zwłaszcza w poszerzeniach doliny Sanu. Warunki naturalne, dogodne przełęcze Karpackie (przełęcz Łupkowska, Bukowska, Użocka) umożliwiały także, co jest istotne, kontakty omawianego regionu z Kotliną Karpacką zwłaszcza z dorzeczem Cisy, albowiem dolina Sanu wraz z jej dopływem Osławą narzucała w sposób naturalny kierunek kontaktów i przemieszczeń grup ludzkich. Bliskość dorzecza Dniestru wpływała również na kontakty z tym obszarem.

Nad górnym Sanem w okresie rzymskim wytworzyła się złożona sytuacja kulturowo-etniczna. Tereny te zasiedlone były przede wszystkim przez ludność kultury przeworskiej, jednak zarówno we wczesnym, jak i młodszym okresie rzymskim poddawane były wyraźnym wpływom z innych środowisk kulturowych. Miały miejsce z różną intensywnością wpływy z środowiska dackiego, jak i sarmackiego. Poprzez dorzecze Cisy docierają również wpływy z południa, z terenów przylimesowych i naddunajskich prowincji rzymskich. Zauważalne są wpływy także z terenu osadnictwa kultury wielbarskiej i terenów położonych w zachodniej części basenu Morza Bałtyckiego (Madyda 2004, 77–82; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2013; tychże 2019b).

Dla studiów nad sytuacją kulturową istotne znaczenie mają wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych na osadach położonych nad górnym Sanem, datowanych na rozwiniętą fazę młodszego okresu rzymskiego (faza B2b) i młodszy okres rzymski (faza C1). W północnej części omawianego obszaru w Kotlinie Dynowskiej położone są osady w Bachórzu, pow. rzeszowski, stan. 16 (Parczewski 2000, 279, 281, ryc. 2: 4–6) oraz w Bachórzu-Chodorówce, pow. rzeszowski, stan. 1 (Gedl 1999). Bardziej na południe badano osady w Jabłonicy Ruskiej, pow. brzozowski (Okońska-Bulas, Bulas 2022) i w Hłomczy, pow. sanocki, stan. 1 (Muzyczuk-Pohorska-Kleja 1994a). Na zboczu góry Wroczeń, należącej do najbardziej na południe wysuniętej części Pogórza Dynowskiego, prowadzono wykopaliska na osadzie w Pakoszówce, stan. 1 (Madyda-Legutko, Pohorska-Kleja E., Rodzińska-Nowak 2006a; tychże 2006b; tychże 2009; Madyda-Legutko, Sajek 2010).

Najbardziej na południe położona jest osada w Solinie, pow. leski, stan. 4 (Gierlach, Strupiechowski 1967; Strupiechowski 1968).

Jedynie osada w Pakoszówce charakteryzuje się modelem rozplanowania funkcjonalnego i przestrzennego typowego dla osad kultury przeworskiej, zakładanych na północ od Karpat. Jedna strefa osady w Pakoszówce ma charakter gospodarczo-produkcyjny z czworokątnymi paleniskami i wielofunkcyjnymi jamami, druga strefa położona powyżej, w wyższych partiach stoku, to strefa mieszkalna z pozostałościami czworokątnych budynków zagłębionych w ziemię o konstrukcji słupowej i z reliktami stosunkowo dużej konstrukcji słupowej. Na pozostałych osadach ze względu na zakres badań wykopaliskowych nie stwierdzono ich rozplanowania funkcjonalnego. Pozostałości trójnawowej konstrukcji słupowej odkryto na osadzie w Bachórzu, stan. 16 (Parczewski 2000, 279, 281, ryc. 2: 4–6). Typowe dla budownictwa ludności kultury przeworskiej budynki o konstrukcji słupowej ze zróżnicowaną liczbą słupów rozmieszczonymi wzdłuż krótszych ścian zlokalizowano na osadach w Hłomczy (Muzyczuk, Pohorska-Kleja 1994a, 73, 128, ryc. 17, ryc. 53) i w Jabłonicy Ruskiej (Okońska-Bulas, Bulas 2022, 119–123). Na ostatnio wymienionej osadzie odkryto także paleniska czworokątne i obiekty z warstwami kamieni, trudne do jednoznacznej interpretacji oraz pojedyncze jamy osadowe (Okońka-Bulas, Bulas 2022, 119–123). Czworokątne paleniska odkryto także w Bachórzu-Chodorówce, stan. 1 (Gedl 1999, 65, 71, ryc. 5–6) oraz na stanowiskach w okolicach Sanoka – w Srogowie Górnym, pow. sanocki, stan. 1–2 (Muzyczuk, Pohorska-Kleja 1994b, 171, przypis 6, ryc. 10: 1–2) oraz w Sanoku – Olchowcach, stan. 10 (Kotowicz, Glinianowicz 2010, 93–100, ryc. 2, ryc. 3: A–D), a także na kilku stanowiskach badanych przy budowie gazociągu i różnych inwestycji budowlanych (Bulas 2022). Od chat mieszkalnych odkrytych na wymienionych powyżej osadach odbiega duży obiekt wziemny (dł. 7 m) bez śladów po naziemnej konstrukcji słupowej odkryty w Solinie, stan. 4 (Madyda-Legutko 1996, 52).

Na omawianych osadach pozyskano ceramikę lepioną ręcznie o czarnych, starannie opracowanych powierzchniach, która pod względem technologicznym, jak i stylistycznym jest charakterystyczna dla garncarstwa przeworskiego we wczesnym okresie rzymskim i w początkach młodszego okresu rzymskiego. Obok niej występują naczynia lepione ręcznie o szorstkich powierzchniach, zdobione ornamentyką plastyczną, w postaci guzów, listew nietypowe dla środowiska kultury przeworskiej, a charakterystyczne dla dackiego kręgu kulturowego (Gedl 2004; Madyda-Legutko 1996,

51–54, 61–66; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2009, 47; tychże 2013, 127, ryc. 1; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Pohorska-Kleja 2006, 79; Okońska-Bulas, Bulas 2022, 134, 135, tabl. 7.18: 1, tabl. 7.19: 1,3). Wpływy te potwierdza także obecność na osadach położonych nad Sanem tzw. czasz dackich (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2013, 127, ryc. 2–4).

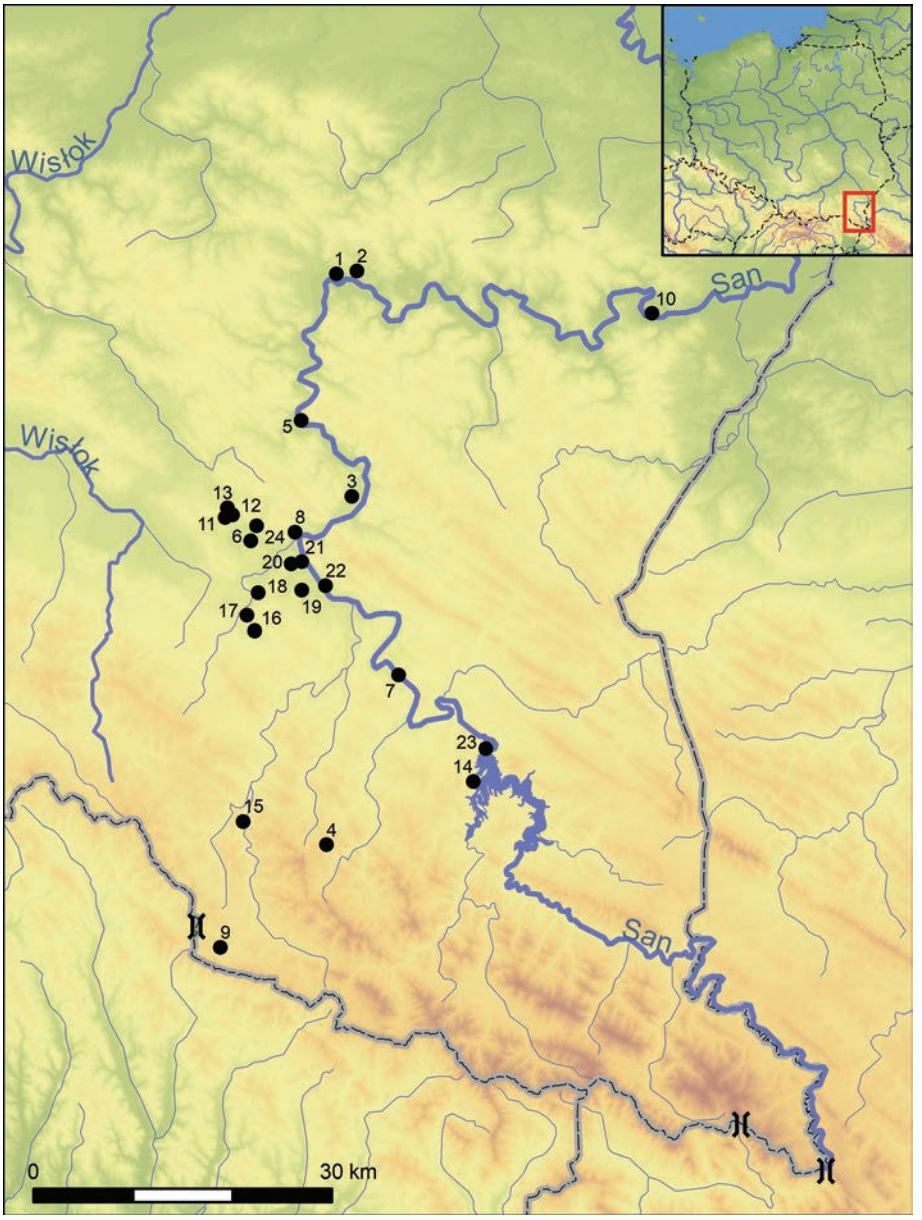
Na osadzie w Pakoszówce stan. 1 pozyskano także fragmenty naczyń wykonane przy użyciu koła garncarskiego z glin bez widocznej domieszki mineralnej, o gładkich ścieralnych powierzchniach. Są to naczynia o zróżnicowanej grubości ścianek od cienkościennych po dużych rozmiarów naczynia zasobowe, grubościenne o krezowato ukształtowanych wylewach. Postawiono tezę, iż specyfika tej ceramiki związana jest z oddziaływaniami płynącymi z dackiego kręgu kulturowego (Madyda-Legutko 1996, 77–108; Madyda-Legutko, Pohorska-Kleja 2001; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Pohorska-Kleja 2006, 79). W Pakoszówce, pow. sanocki, stan. 26 odkryto skład tego typu ceramiki, między innymi z naczyniami zasobowymi, garnkami, misami o wylewie zagiętym do środka, pokrywami (Madyda-Legutko, Pohorska-Kleja 2004, 303–305). Na szczególną uwagę zasługuje odkrycie na stanowisku 54 w Sanoku pieca garncarskiego, datowanego na początki młodszego okresu rzymskiego. Z jego wypełniska i jamy przypiecowej pochodzi liczna seria ceramiki o ścieralnych powierzchniach (Madyda-Legutko, Pohorska-Kleja, Rodzińska-Nowak 2004; tychże 2008; Pohorska-Kleja 2006; Stobierska, Wyszomirski, Gaweł 2008). Zrekonstruowano tu naczynia zasobowe z kryzowatym wylewem zdobione ornamentem wielokrotnej linii falistej, naczynie zasobowe z imadłami umieszczonymi na brzuścu oraz fragmenty garnków o zróżnicowanie ukształtowanych brzegach i baniastych lub smukłych brzuścach, a także misy. Wykonywanie naczyń zasobowych z masy garncarskiej pozbawionej domieszki schudzającej jest obce tradycji garncarskiej kultury przeworskiej. Podkreślić należy wyraźną koncentrację tego typu ceramiki w dorzeczu górnego Sanu (Madyda-Legutko 2004, ryc. 4). Pozwoliło to podtrzymać wspomnianą tezę, iż cechy technologiczne, jak i stylistyczne tej ceramiki należy łączyć z oddziaływaniami napływającymi z kręgu dackiego (Madyda-Legutko 2011, 297–301, ryc. 2, ryc. 3, ryc. 4).

Nową jakość w studiach nad schyłkiem okresu wczesnorzymskiego i młodszym okresem rzymskim (faza B2, faza C1) nad górnym Sanem przyniosły odkrycia trzech ciałopalnych nekropolii. Są to położone w Kotlinie Sanockiej cmentarzyska w Prusieku, pow. sanocki, stan. 25 (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2006; tychże 2007; tychże

2008; Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2021), w Pakoszówce, pow. sanocki stan. 33 (Bulas, Kotowicz, Okońska 2019) oraz położone bardziej na północ, niedaleko Przemyśla cmentarzysko w Ostrowie, pow. przemyski, stan. 21 (Lasota, Stempniak 2015; Lasota-Kuś, Stempniak-Kusy 2019; Stempniak-Kusy, Lasota-Kuś 2021). Są to cmentarzyska niezbyt duże. W Prusieku odkryto 41 pochówków, w Ostrowie powyżej 70 pochówków, a w Pakoszówce, stan. 33 tylko kilkanaście pochówków. Grot broni drzewcowej z śladami przepalenia na stosie pogrzebowym odkryty na przedpolu przełęczy Łupkowskiej w miejscowości Nowy Łupków, pow. sanocki, może świadczyć o obecności tu zniszczonego cmentarzyska, lub być pozostałością pojedynczego pochówku (Kotowicz 2015).

Na wymienionych cmentarzyskach badanych wykopaliskowo liczne są pochówki wojowników wyposażone w elementy uzbrojenia – miecze, okucia tarcz, groty broni drzewcowej i ostrogi, a także w noże, nożyce, krzesiwa. Charakterystycznym elementem stroju były sprzączki o ramach prostokątnych z podwójnym kolcem spinające szerokie pasy. Podkreślić należy obecność w inwentarzach grobów z Prusieka, stan. 25, mieczy rzymskich. Na rękojeści jednego z nich znajduje się stempel kowalski, na obu stronach główni drugiego inkrustacja przedstawiająca Marsa i Viktorię (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2007, 64, ryc. 4; tychże 2008, 48–49, ryc. 2–4). Unikatowym mieczem w kulturze przeworskiej jest także miecz typu Ringknaufschwert odkryty na cmentarzysku w Ostrowie, stan. 21 (Stempniak-Kusy, Lassota-Kuś 2021). Zarówno na nekropolach w Ostrowie, stan. 21, jak i w Prusieku, stan. 25, w grobach wojowników potwierdzone są także stopy szkła pochodzące z naczyń, które znajdowały się na stosie pogrzebowym[1]. Te bogate inwentarze jednoznacznie podkreślają pozycję społeczną pochowanych wojowników. Na cmentarzysku w Ostrowie, stan. 21, czytelne są także wpływy z środowiska sarmackiego, które zaznaczyły się w obecności okuć uprzęży końskiej charakterystycznych dla tego środowiska (Stempniak-Kusy, Lasota-Kuś 2021, 242, ryc. 6: 1–2). Wyrazem takich wpływów jest odkryty na osadzie w Pakoszówce, stan. 1 fragment sarmackiego lusterka o perforowanym brzegu datowanego ramowo od pierwszej połowy II wieku do początku III wieku (Istvánovits, Kulcsár 1993, 41, tabl. 1: 3; Madyda-Legutko, Smajek 2010, 280, 287, ryc. 5: 7).

[1] W pochówkach na cmentarzysku w Ostrowie występują także misy *terra sigillata* – uprzejma informacja dr Anny Lasoty-Kuś, za którą dziękuję.



Ryc. 1. Omawiane w artykule stanowiska położone w dorzeczu Sanu:
1. Bachórz, gm. Dynów, pow. rzeszowski, stan. 16;
2. Bachórz Chodorówka, gm. Dynów, pow. rzeszowski, stan. 1;
3. Hłomcza, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 1;
4. Huczwice, gm. Baligród, pow. leski;
5. Jabłonica Ruska, gm. Dydnia, pow. brzozowski, stan. 1;

6. Jurowce, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. …
7. Lesko, gm. Lesko, pow. leski, stan. 4;
8. Międzybrodzie, gm. Sanok, pow. sanocki;
9. Nowy Łupków , gm. Komańcza, pow. sanocki;
10. Ostrów, gm. Przemyśl, pow. przemyski, stan. 21;
11. Pakoszówka, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 1;
12. Pakoszówka, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 26;
13. Pakoszówka, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 33;
14. Polańczyk, gm. Solina, pow. leski;
15. Prełuki, gm. Komańcza, pow. sanocki;
16. Prusiek, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 10;
17. Prusiek, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 25;
18. Sanoczek, gm. Sanok, pow. sanocki;
19. Sanok, stan. 54;
20. Sanok, stan. 59–60;
21. Sanok Biała Góra, stan. Zamczysko;
22. Sanok Olchowce, pow. sanocki, stan. 10;
23. Solina, gm. Solina, pow. leski, stan. 4;
24. Srogów Górny, gm. Sanok, pow. sanocki, stan. 1–2.

Do interesujących odkryć z cmentarzyska w Prusieku, stan. 25 należy pochówek osoby zmarłej w wieku *iuvenis* datowany na schyłek fazy B2 wczesnego okresu rzymskiego lub początki fazy C1a młodszego okresu rzymskiego. Do inwentarza tego grobu należał między innymi zestawem narzędzi związanych z wytwórczością metalurgiczną, w tym z dwoma formami odlewniczymi wykonanymi z brązu (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2014, 277–290).

W pochówkach kobiet zakładanych na cmentarzyskach położonych w górnym dorzeczu Sanu występują metalowe części stroju, takie jak fibule, elementy pasów, a także wisiorki oraz kolie szklanych paciorków, okucia drewnianych skrzyneczek wraz z kluczami, noże, igły, przęśliki. Części stroju, takie jak fibule oraz złote wisiorki kuliste i odwrotnie gruszkowate, jak również ceramika lepiona ręcznie wykazują wyraźne związki z obszarami tzw. wschodniej strefy osadnictwa przeworskiego, w której zaznaczają się wpływy z środowiska kultury wielbarskiej (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak 2009, 48; tychże 2013; Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2006, 63–64, ryc. 4: 1,2; tychże 2010). Dalekosiężne kontakty ludności zamieszkującej tereny górnego dorzecza Sanu z terenami kultury wielbarskiej i z basenem Morza Bałtyckiego poświadczają nie tylko zabytki z cmentarzysk, ale także z osad i tzw. znaleziska luźne. Mianowicie na osadzie w Hłomczy odkryto zdobioną

inkrustacją zapinkę typu 71 Almgrena, charakterystyczną dla zachodniej części basenu Morza Bałtyckiego (Muzyczuk, Pohorska-Kleja 1994a, 85, tabl. V:24; Nowakowski 1999, 287, 289, ryc. 4j, ryc. 5). Z kolei bransoletę wężowatą typu pomorskiego znaleziono w Jurowcach, pow. sanocki, datowaną na fazę B2 i stadium B2/C1 (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Kotowicz 2021).

Na teren górnego dorzecza Sanu w omawianym przedziale chronologicznym napływają także – jak nadmieniono – wyroby rzymskie, znane nie tylko z cmentarzysk, ale również z osad. Na osadzie w Jabłonicy Ruskiej odkryto zapinkę rzymską Riha 5.17.2 pierwotnie zdobioną emalią (Okońska-Bulas, Bulas 2022, 138–139, tabl. 7.32: 2), a na osadzie w Bachórzu zachował się fragment *terra sigillata* z Rheinzabern (Parczewski 1996, 265, ryc. 9). Szczególnym znaleziskiem jest niewielka figurka amorka znaleziona przez detektorystów w Huczwicy, pow. leski, w Bieszczadach Zachodnich (Biborski 2017).

W dorzeczu górnego Sanu wyraźna intensyfikacja osadnictwa następuje w późnym okresie rzymskim. Przesuwa się ono wyraźnie na południe w Bieszczady Zachodnie. Stanowiska, podobnie jak w całych Zachodnich Karpatach, lokowane są w wyższych partiach terenu, na wierzchowinach. Ten obraz osadnictwa poświadczają wyniki prowadzonych badań powierzchniowych (Madyda-Legutko Tunia 2008, 241–244, ryc. 17–26). Natomiast w wyniku zmian zachodzących w obrządku pogrzebowym cmentarzyska stają się nieuchwytne.

W dorzeczu górnego Sanu, w chronologicznych ramach późny okres rzymski – wczesna faza okresu wędrówek ludów badane wykopaliskowo były tylko dwie duże osady. Jedna w Sanoku, stan. 59–60 (Bulas, Mazurek, Okońska, Poradyło 2019, 55–81), druga w Lesku, pow. leski, stan. 4 (Barłowska 1984, 51–101). Dostarczyły one ważnych informacji dotyczących rozplanowania osad, które ma charakter zagrodowy, różniąc się tym samym od rozplanowania osad z wczesnego okresu rzymskiego. W poszczególnych zagrodach osady w Sanoku (stan. 59–60) i Lesku (stan. 4) poza zróżnicowanymi konstrukcjami słupowymi, będącymi reliktami obiektów mieszkalnych, znajdowały się różne inne założenia. W Lesku były to paleniska i skupiska polepy, w Sanoku jamy o zróżnicowanych wymiarach, paleniska, piece do wypału ceramiki i glinianki. W centralnej części osady w Sanoku, w obrębie naturalnego obniżenia terenu znajdowały się cztery studnie z drewnianymi cembrowinami i najprawdopodobniej roszarnia lnu. Na obu osadach odkryto sporą serię naczyń

wykonanych przy pomocy koła garncarskiego, jak i naczyń lepionych ręcznie, bardzo liczne są też naczynia zasobowe typu Krausengefäße. Poświadczone są też kontakty mieszkańców tych osad z terenami Kotliny Karpackiej i Panonią. W Sanoku odkryto fragment kotła huńskiego (Bulas, Mazurek, Okońska, Poradyło 2019, 77, ryc. 18: 3; Okońska-Bulas, Bulas, Mazurek, Garbacz-Klempka, Perek-Nowak 2020), natomiast w Lesku fragmenty naczyń szklanych (Barłowska 1984, 60, 70, ryc. 6, tabl. III: 9). Jeden z nich ozdobiony rombami pochodzący z Panonii datowany jest na schyłek IV i pierwszego dziesięciolecia V wieku, drugi należy wiązać ze wschodnioeuropejską strefą występowania pucharów z ornamentem szlifowanym (Godłowski 1995, 158, ryc. 8: 3,4; Madyda-Legutko, Tunia 2020, 297),

Osadnictwo z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów w górnym dorzeczu Sanu poświadczają również pojedyncze znaleziska sprzączek o pogrubionych, owalnych ramach (Sanoczek, pow. sanocki, Sanok-Biała Góra, stan. Zamczysko, Międzybrodzie, pow. sanocki), a także brązowa zapinka z płytką na główce i z pełną pochewką (Pakoszówka, stan. 33) oraz spatha wydobyta z Zalewu Solińskiego – z Polańczyka, pow. leski (Bulas 2019, 68, ryc. 3: 2, 3; Bodzek, Fedyk, Kotowicz 2019, 276; Kotowicz, Fedyk 2008; Madyda-Legutko, Tunia 2020, 297).

Kres funkcjonowania osadnictwa w górnym dorzeczu Sanu, analogicznie jak w całych Karpatach Zachodnich, nastąpił przed połową V wieku. Jednak w dorzeczu górnego Sanu przy obecnym stanie badań nie można wskazać osady jedynie datowanej na wczesną fazę okresu wędrówek ludów, czyli na pierwszą połowę V wieku, tak jak ma to miejsce w przypadku osad grupy północnokarpackiej w Karpatach Zachodnich. Osadnictwo znad górnego Sanu nie można także zaliczać do wymienionej grupy, wydzielonej przez Karola Pietę dla górzystej części Słowacji (Pieta 1981; por. uwagi Madyda-Legutko, Tunia 2008, 245–246). Załamanie się osadnictwa w omawianym okresie potwierdzają także dane palinologiczne. Na diagramie pozyskanym z torfowiska Wołosate w Bieszczadach czytelny jest wtedy spadek wskaźników charakterystycznych dla działalności człowieka i regeneracja lasu. Zjawisko to łączone jest z regresem osadniczym w okresie wędrówek ludów (Ralska-Jasiewiczowa 1980, 158). Należy jednak zaznaczyć, iż z dorzecza górnego Sanu i terenów sąsiednich znane są późnorzymskie solidy z miejscowości Prełuki, pow. sanocki (solid Teodozjusz II wybity w latach 424–425), z Prusieka, stan. 30 (solid Walentyniana III wybity w latach 430–455) oraz solid Marcjana z lat 450–457

z Sławęcina, pow. jasielski, które mogą wskazywać, iż region ten mógł być penetrowany także po połowie V wieku (Bodzek, Pohorska Kleja 2011, 153–162; Bodzek, Fedyk, Kotowicz 2019, 275; Madyda-Legutko, Tunia 2020, 299, ryc. 12).

Nowy cykl kulturowy rozpoczął się w polskich Karpatach, w tym w dorzeczu Sanu, gdy na terenach południowego dorzecza Wisły rozpoczął się proces nasuwania osadnictwa wczesnosłowiańskiego, związanego z tzw. praską prowincją kulturową (Parczewski 1988; tenże 2011, 97–106; tenże 2022, 189–224).

Źródła antyczne

Cassius Dio – Cassius Dio Coceianus, Dion`s Roman History, The Loeb Classical Libray, London, Cambridge, Massachusetts, 1955.

Literatura

Barłowska A.

1984 Osada z późnego okresu wpływów rzymskich w Lesku, woj. Krosno, *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologi znego za lata 1976–1979*, s. 51–101.

Biborski M.

2017 A figurine of Amor from Huczwice, Baligród Commune, Lesko District, in south-eastern Poland, [w:] B.V. Eriksen, A. Abegg-Wigg, R. Bleile, U. Ickerodt (red.), *Interaktion ohne Grenzen. Beispiele archäb ogis her Fo s hungen am Beginn des 21. Jahrunderts*, Bd. I, Schleswig, s. 399–409.

Bochnak T.

2019 Movement or stabilization? The Upper San River basin in the second half of the 1st millennium BC, *Acta Archaeologica Carpathica*, vol. LIV, s. 25–56.

Bodzek J., Fedyk R., Kotowicz P.N.

2019 A Late-Roman solidus found at Prełuki (the Upper San River Basin), *Acta Archaeb ogica Carpathica*, vol. LIV, s. 269–284.

Bodzek J., Pohorska-Kleja E.

2011 Znalezisko solida Walentyniana III w Prusieku, gm. Sanok, woj. podkarpackie, *Notae Numismaticae/Zapiski Numizmatyczne*, t. VI, s. 153–162.

Bulas J.

2019 Late Roman Period and Early Migration Period in the Upper San River basin, *Acta Archaeb ogica Carpathica*, vol. LIV, s. 57–76.

Bulas J., Glinianowicz M., Kotowicz P.N., Kubicka-Marek A., Okońska-Bulas M., Płoskoń G.

2022 Most recent discoveries on Roman period settlement sites in the upper San River basin, *Recherches Archéologiques*, Nouvelle Serie 11, Kraków, s. 107–135.

Bulas J., Kotowicz P.N., Okońska M.

2019 A new Roman Perod burial ground of the Przeworsk culture from Pakoszówka (the Upper San River basin), *Acta Archaeologica Carpt a hica*, vol. LIV, s. 91–106.

Bulas J., Mazurek M., Okońska M., Poradyło W.

2019 Wielokulturowe stanowisko 59–60 w Sanoku w świetle badań wykopaliskowych z lat 2017–2018, *Raport 14*, Warszawa, s. 55–81.

Gedl M.

1999 Osada z okresu wpływów rzymskich na stanowisku 1 w Bachórzu-Chodorówce, woj. Przemyśl, *Acta Archaeologica Carpathica*, vol. XXXIV (1997–1998), s. 39–76.

2004 Uwagi na temat lokalnej specyfiki ceramiki z wczesnego okresu wpływów rzymskich nad górnym Sanem, [w:] J. Gancarski (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich*, Krosno, s. 651–658.

Gierlach B., Strupiechowski J.

1967 Stanowiska archeologiczne na terenie przyszłego Zalewu Solińskiego (Bieszczady polskie), *Acta Archaeologica Carpathica*, t. IX, s. 69–74.

Godłowski K.

1994 Die Barbaren nördlich der Westkarpaten und das Karpatenbecken – Einwanderungen, politische und militärische Kontakte, *Spe-*

cimina Nova, A Herman Ottó Múzeum Évkönyve 1993, Miskolc, s. 65–89.

1995 Das „Fürstengrab" des 5. Jhs. und der „Fürstensitz" in Jakuszowice in Sudpolen, [w:] F. Vallet, M. Kazanski (red.), *La noblesse romaine et less chefs barbares du III^e au VII^e siècle*, Condé-sur-Noireau, s. 155–179.

Istvánovits E., Kulcsár V.

1993 Tükrök a császárkoi és a kora népvándorlás kori Barbár népeknél a Kárpát-medencében, *A Herman Ottó Múzeum Évkönyve*, t. 30–31/2, s. 9–58.

Kotowicz P.N.

2015 Strażnicy szlaku? O jednym grocie włóczni z okresu wpływów rzymskich z sąsiedztwa przełęczy Łupkowskiej, *Bieszczady Odnalezione. Czasopismo historyczno-krajoznawcze*, Wetlina, s. 65–71.

Kotowicz P.N., Fedyk R.

2008 Late-Roman Spatha from Lake Solińskie in Polańczyk, [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska, M. Juściński, P. Łuczkiewicz, S. Sadowski (red.), *The Turbulent Epoch. New materials from the Late Roman Period and the Migration Period*, t. II, Lublin, s. 113–117.

Kotowicz P.N., Glinianowicz M.

2010 Kolejne odkrycia archeologiczne na wielokulturowej osadzie w Sanoku – Olchowcach, stan. 10, *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*, t. XXXI, s. 93–100.

Lasota A., Stempniak S.

2015 Nowo odkryte cmentarzysko z wczesnego i młodszego okresu wpływów rzymskich w Ostrowie, stan. 21, gm. Przemyśl, woj. podkarpackie, [w:] L. Tyszler, E. Droberjar (red.), *Barbari superiores et inferiores. Archeologia Barbarzyńców 2014. Procesy integracji środkowoeuropejskiego Barbaricum. Polska – Czechy – Morawy – Słowacja. Barbari superiores et inferiores. Integration processes of the Central European Barbaricum. Poland – Bohemia – Moravia – Slovakia*, Łódź–Wieluń, s. 225–233.

Lasota-Kuś A., Stempniak-Kusy S.

2019 Cemetery in Ostrów, site 21 as the example of multidirectional contacts of the Przeworski culture-people living in the central

part of the San River basin in the Early and Younger Roman Period, *Acta Archaeb ogica Carpathica,* vol. LIV, s. 77–89.

Madyda-Legutko R.

1996 Zróżnicowanie kulturowe polskiej strefy beskidzkiej w okresie lateńskim i rzymskim, „Rozprawy Habilitacyjne UJ", nr 304/1, Kraków.

2004 Polskie Karpaty w okresie późnolateńskim i w okresie wpływów rzymskich. Uwagi dotyczące zróżnicowania kulturowego, [w:] J. Gancarski (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich*, Krosno, s. 71–92.

2011 Drehscheibenkeramik aus dem Gebiet der polnischen Karpaten. Zur regionalen Differenzierung, [w:] J. Bemmann, M. Hegewisch, M. Meyer, M. Schmauder (red.), *Drehscheibentöpferei im Barbaricum. Technologietransfer und Professionalisierung eines Handwerks am Rande des Römischen Imperium. Bonner Beiträge zur Vor- und Frühgeschichtlichen Archäologie*, Bd. 13, Bonn, s. 295–306.

Madyda-Legutko R., Pohorska-Kleja E.

2001 Die Beziehungen zwischen dem oberen Sangebiet (östlicher Teil der polnischen Karpaten) und den südlichen Gebieten in der Zeit vom 1. bis zum 5. Jahrhundert n. Chr, [w:] E. Istvánovits, V. Kulcsár (red.), *International connectionsof the Barbariansof the Carpathian Basin in the 1st – 5 th centuries A.D.*, Aszód–Nyíregyháza, s. 299–310.

2004 Pakoszówka, Gde. Sanok, Woiw. podkarpackie, FSt. 26 (eine Siedlung der jüngeren Kaiserzeit), *Recherches Archéologiques de 1993–1998*, Kraków, s. 126–132.

Madyda-Legutko R., Pohorska-Kleja E., Rodzińska-Nowak J.

2004 Warsztat garncarski z Sanoka , stan. 54, na tle materiałów ceramicznych z terenu górnego Sanu, [w:] J. Gancarski (red.), *Okres lu eński i rzymski w Karpatach pb skich*, Krosno, s. 691–709.

2006a Osada z okresu rzymskiego w Pakoszówce, stan. 1, pow. Sanok, *Rocznik Przemyski XLII: 2006, z. 2, Archeologia*, s. 69–84.

2006b Pakoszówka, Gde. Sanok, Woiw. Podkarpackie, Fst. 1 (eine Siedlung der römische Kaiserzeit), *Recherches Archéologiques de 1999–2003*, Kraków, s. 160–168.

2008 Ceramika z warsztatu garncarskiego z Sanoka, stan. 54, na tle materiałów ceramicznych z terenu górnego dorzecza Sanu. Próba interpretacji, [w:] A. Błażejewski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowej oeurp ejs kim Barbaricum*, Wrocław, s. 9–23.

2009 Pakoszówka, Gde. und Kr. Sanok, Woiw. Podkarpackie, Fst. 1 (Siedlung aus der römischen Kaiserzeit), *Recherches Archéologiques*, Nouvelle Serie 1, Kraków,, s. 311–320.

Madyda-Legutko, Rodzińska Nowak J.

2009 Sytuacja kulturowa w dorzeczu górnego Sanu w okresie rzymskim w świetle najnowszych badań, *Rocznik Przemyski. Archeologia*, t. XLVz. 2, s. 41–51.

2013 Kontakty interregionalne ludności zamieszkującej dorzecze górnego Sanu na przełomie wczesnego i młodszego okresu rzymskiego, [w:] J. Gancarski (red.), *Transkarpackie kontakty kulturowe w okresie lateńskim, rzymskim i wczesnym średniowieczu*, Krosno, s. 125–148.

2014 Pochówek metalurga z cmentarzyska kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, pow. sanocki, [w:] R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak (red.), *Ha oratis imum assensus genus ets armis laudare. Studia dedykowane Profesorowi Piotrowi Kaczanowskiemu z ka azj siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, Kraków, s. 277–290.

2019a New Data of the Migration of Vandalic Groups in the Direction of Dacia, [w:] A. Cieśliński, B. Kontny (red.), *Interacting Barbarians. Contacts, Exchange and Migrations in the First Millennium AD. Neue Studien zur Sachs nfors hung*, Bd. 9, Warszawa––Braunschweig–Schleswig, s. 247–258.

2019b Die kulturelle Situation zur römischen Kaiserzeit im Gebiet der oberen San. Einführung in die Konferenz: „Movement and stabilization. Przeworsk culture in the Upper Tisa River basin in the Roman Period", *Acta Archaeologica Carpathica*, vol. LIV, s. 9–23.

Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Kotowicz P.N.

2021 W cieniu góry Wroczeń. Znalezisko fragmentu pomorskiej bransolety wężowatej z miejscowości Jurowce, pow. Sanocki, [w:] A. Michałowski, M. Brzostowicz, M. Kaczmarek, A. Strobin (red.), *Ze świata dawnych Barbarzyńców. Studia pradziejowe i wczesnodziejowe. Księga dedykowana Profesorowi Henrykowi Machajew-*

skiemu z okazji 70. urodzin i 50 lat pracy archeologicznej, Poznań, s. 89–100.

Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J.

2006 Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, pow. Sanok, *Rocznik Przemyski. Archeologia,* t. XLII, z. 2, s. 59––67.

2007 Wyniki dalszych badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, pow. Sanok, *Rocznik Przemyski. Archeologia,* t. XLIII, z. 2, s. 61–69.

2008 Wyniki najnowszych badań na cmentarzysku ludności kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, pow. Sanok, *Rocznik Przemyski. Archeolg ia*, t. XLIV,z. 2, s. 48–52.

2010 Złote wisiorki z cmentarzyska ludności kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, pow. Sanok, [w:] A. Urbaniak, R. Prochowicz, I. Jakubczyk, M. Levada, J. Schuster (red.), *Terra Barbarica. Studia ofiarowane Magdalenie Mączyńskiej w 65. rocznicę urodzin. Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina*, t. II, Łódź–Warszawa, s. 387–395.

Madyda-Legutko R., Smajek I.

2010 Eine Siedlung der römischen Kaiserzeit in Pakoszówka, Gde. Sanok, Woiw. Podkarpackie, FSt. 1, im Lichte der von 2007 bis 2008 durchgefürten Ausgrabungen, *Recherches Archéologiques*, Nouvelle Serie 2, Kraków, s. 277–289.

Madyda-Legutko R., Tunia K.

2008 Late Roman and Early Migration Period in Polish Beskid Mts., Carpathians. Settlement Aspect, [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska, M. Juściński, P. Łuczkiewicz, S. Sadowski (red.), *The Turbulen Epoch. New materials from the Late Roman Period and the Migrati n Period*, t. I, Lublin, s. 227–248.

2020 Decline of antiquity and the beginning of a new era in the Polish Carpathians, Študyjné zvesti Archeologického ústavu Slovenskej akadémie vied, Nitra, s. 285–309.

Muzyczuk A., Pohorska-Kleja E.

1994a Wyniki badań wykopaliskowych w Hłomczy, pow. Sanok, woj. krośnieńskie w latach 1981–1085, część 1 – materiały, *Materiały*

i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1993, s. 55–154.

1994b Badania sondażowe na stanowisku 32 w Pakoszówce, gm. Sanok, województwo krośnieńskie, *Acta Archaeologica Carpathica*, vol. XXXII, s. 167–181.

Nowakowski W.

1999 „Książęca" zapinka ze zniszczonego cmentarzyska kultury przeworskiej w Karwowie, pod Sochaczewem, [w:] J. Andrzejowski (red.), *COMHLAN. Studia z archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Europie Środkowej dedykowane Teresie Dąbrowskiej w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa, s. 279–294.

Okońska-Bulas M., Bulas J.,

2022 Osada z okresu wpływów rzymskich na stanowisku Jabłonica Ruska 1 [w:] M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel (red.) *Jabłonica Ruska 1 – wielokulturowe stanowisko w dorzeczu górnego Sanu*, Rzeszów, s. 108–118.

Okońska-Bulas M., Bulas J., Mazurek M., Garbacz-Klempka A., Perek-Nowak M.

2020 A newly discovered fragment of a Hunnic cauldron from site 59-60, Sanok, Poland, *Acta Archaeologica Carpathica*, vol. LV, s. 235–253.

Parczewski M.

1984 Prahistoryczne i średniowieczne źródła archeologiczne z doliny górnego Sanu, część I: odcinek Sanok-Wara, *Acta Archaeologica Carpathica*, vol. XXIII, s. 175–224.

1988 *Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, Kraków.

1996 Rezultaty badań wykopaliskowych w Bachórzu w latach 1883––1995, *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*, t. 17, s. 263–282.

2000 Piętnasty sezon badań wykopaliskowych na stanowisku 16 w Bachórzu, pow. Rzeszów, *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*, t. 21, s. 271–283.

2011 Osady wczesnosłowiańskie (V/VI-VII w.) na trasie autostrady A4 w południowo-wschodniej Polsce, [w:] S. Czopek (red.), *Autostradą w przeszłość. Katalog wystawy*, Rzeszów, s. 97–106.

2022 Osada z zarania wczesnego średniowiecza. Okres wczesnosłowiański (V/VI–VII w.) w Jabłonicy Ruskiej, stanowisko 1, [w:] M. Mazurek, A. Sznajdrowska-Pondel (red.), *Jabłonica Ruska 1 – wielokulturowe stanowisko w dorzeczu górnego Sanu*, Rzeszów, s. 189–224.

Pieta K.

1981 The North Carpathians at the beginning of the Migration Period, *Antiq ity*, vol. 65, s. 376–387.

Pohorska-Kleja E.

2006 Die Ergebnisse der Forschungen auf der Siedlung mehrerer Kulturen in Sanok, Woiw. Podkarpackie, Fst. 54, *Recherches Archéolg q es de 1999–2003*, Kraków, s. 212–220.

Ralska-Jasiewiczowa M.

1980 *Late-Glacial and Holocene Vegetation of the Bieszczady Mts. (Polish Eas ern Carpathians)*, Warszawa-Kraków.

Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J.

2021 Wojownicy drodze? Przykład cmentarzyska kultury przeworskiej w Prusieku, woj. podkarpackie, [w:] E. Droberjar, B. Komoróczy (red.), *Příspěvky k poznání barbarských komunit (Archeologie barbarů 2016 a 2018)*, Brno, s. 271–281.

Stempniak-Kusy S., Lasota-Kuś A.

2021 Burial of a mounted warrior with *Ringknaufschwert*-type sword from the necropolis in Ostrów, Przemyśl District, *Sprawozdania Archeolg iczne,* t. 73/2, s. 221–249.

Stobierska E., Wyszomirski P., Gaweł A.

2008 Badania ceramiczne i mineralogiczne ceramiki z Sanoka i Pakoszówki, [w:] A. Błażejewski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkw oeurp ejs kim Barbaricum*, Wrocław, s. 25–35.

Strupiechowski J. 1968

1968 Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych w Solinie, pow. Lesko w roku 1966, *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeb ogicznego za rok 1966*, s. 207–217.

Abstrakt: W ostatnich dziesięcioleciach w znacznym stopniu rozpoznano osadnictwo w górnym dorzeczu Sanu datowane na okres rzymski i wczesną fazę okresu wędrówek ludów. Zasiedlenie tego regionu związane było z nasuwaniem się od północy ludności kultury przeworskiej, która przenikała dalej na południe w dorzecze Cisy. Na specyficzny obraz kulturowy tego regionu wpłynęły oddziaływania z terenów południowych i wschodnich.

Słowa kluczowe: osadnictwo w górnym dorzeczu Sanu, okres rzymski, wczesna faza okresu wędrówek ludów

Abstract: In recent decades, settlements in the Upper San River basin dating back to the Roman Period and the Early Migration Period have been largely identified. The settlements of this region were associated with the arrival of the Przeworsk culture-people from the north, which penetrated further south into the Tisa River basin. The specific cultural situation of this region was influenced by multidirecional contacts from the southern and eastern areas.

Keywords: Settlements in the Upper San River basin, Roman Period, Early Migration Period

Łukasz Różycki

Wojska limesowe w dobie upadku granicy na Dunaju w VI wieku na przykładzie wybranych źródeł[1]

Koniec VI wieku to okres dla rzymskich Bałkanów bardzo trudny, zwłaszcza wzdłuż limesu dunajskiego. Najazdy Słowian i Awarów oraz ciągle zmieniająca się mozaika etniczna, połączona ze słabnącą władzą centralną, doprowadziła do załamania władzy na peryferiach. Funkcjonujące na granicy oddziały limesowe, jeszcze w poprzednim stuleciu przedstawiające dużą wartość bojową, zaczęły przekształcać się w jednostki lokalne, coraz bardziej odpowiedzialne przed miejscowymi elitami, a coraz mniej przed władzą w Konstantynopolu. Celem niniejszego tekstu będzie próba zrekonstruowania sposobów funkcjonowania wojsk limesowych pod koniec VI wieku wzdłuż granicy dunajskiej na podstawie wybranych źródeł.

Interesować nas będzie okres załamania się limesu dunajskiego pod naporem Słowian oraz Awarów i próby jego odtworzenia w czasach panowania cesarza Maurycjusza w latach 582–602 (Sarantis 2016a, s. 41––65; Sarantis 2016b, s. 375–390; Curta, 2001; Bolşanov-Ghimbu 1969, s. 686–690; Madgearu 1992, s. 203–208; Pohl 1988, s. 94–128; Whitby 1988, s. 174–176). Z punktu widzenia przedmiotu studiów jest to okres niezwykle ciekawy, zwłaszcza że dysponujemy do niego dobrymi źródłami narracyjnymi oraz teoretycznymi traktatami wojskowymi, nie bez znaczenia pozostaje również archeologia i studia nad rzymskim systemem obrony granicy w późnym antyku. Był to czas, w którym wojska limesowe[2] zostały poddane niezwykle trudnej próbie, czas inwazji barbarzyńców i powolnego wycofywania się rządu z peryferiów[3]. Historia

[1] Tekst ten jest nawiązaniem do moich wcześniejszych studiów zatytułowanych *For the emperor and family – the hardships of serving on the Roman frontier in the 6th century*, które ukażą się w tomie poświęconym limesowi w późnym antyku pod redakcją prof. Roba Collinsa.

[2] Już w czasach Justyniana wojska *limitanei* zaczęły tracić na znaczeniu (Koehn 2018, s. 45–47), choć ten sam cesarz powołał wojska limesowe w Afryce w celu wsparcia sił regularnych, zobacz: Corpus Iuris Civilis, 1.27.2.8.

[3] Teoria centrum i jego peryferiów w późnym antyku ma wiele zastosowań

limesu dunajskiego kształtowana była przez politykę władców rezydujących w Konstantynopolu, często będąc zależną od wojen toczonych na innych frontach (Καρδαράς 2010, s. 70–78). Rytm życia mieszkańców granicznych twierdz wyznaczała religia oraz postępująca agraryzacja społeczności miejskich, a tym samym rytm przyrody. Widać to doskonale na dwóch przykładach, mieszkańcy Sigindunum zostali przez Awarów zaskoczeni poza murami w czasie prac na polach (sym., 1. 4. 1). W przypadku kultów religijnych starczy wspomnieć o Novae nad Dunajem i wciąż żywy w VI wieku kult świętego Lupusa, wokół którego funkcjonował ruch pielgrzymkowy (Ilski 2013; Ilski 2006), do którego obsługi wzniesiono hospicjum dla pielgrzymów z pokojami noclegowymi oraz wspólną jadalnią (Biernacki, Czerner 2013, s. 71). Ważna rola Novae i innych okolicznych twierdz w obronie limesu była oczywista, biorąc pod uwagę inwestycje obronne poczynione przez kolejnych cesarzy (Dimitrow 1998, s. 101). Warto zauważyć, że pomimo twierdzenia Prokopiusza, że Novae zostało odbudowane z gruzów przez cesarza Justyniana, inwestycje w fortyfikacje i mury miejskie rozpoczęły się już za panowania cesarza Anastazjusza I (Parnicki Pudełko 1990, s. 56), co potwierdzają liczne źródła archeologiczne. Wiadomo, że bramy miejskie i niektóre baszty zostały zmodyfikowane, aby dostosować je do wymogów twierdzy granicznej (Parnicki, Pudełko 1990, s. 56). Jedną z takich modyfikacji, dokonaną za panowania Justyniana, było zmniejszenie prześwitów w bramach miejskich – typowa zmiana w przypadku starszych fortyfikacji miejskich poddawanych modernizacji w późnym antyku (Băjenaru 2010, s. 22).

Pomimo wciąż funkcjonującego życia na granicach Cesarstwa, kryzys państwa musiał być odczuwalny na limesie. Powolne wycofywanie się władzy centralnej z pogranicza wynikało z trudności finansowych, demograficznych i militarnych. W konsekwencji obszar limesu naddunajskiego stracił na znaczeniu, a jego obrona pozostawiona została siłom lokalnym, które wspierane były przez armię cesarską jedynie w sytuacjach kryzysowych. Strategia ta na dłuższą metę nie mogła przynieść pozytywnych rezultatów, zwłaszcza że zarówno sąsiedni Słowianie, jak i Awarowie przyjęli wrogą postawę względem Cesarstwa. Nic dziwnego, że w czasach cesarza Maurycego (582–602) miejscowi traktowali swoje

i pozwala w prosty sposób (w sytuacji w której jest to konieczne) opisać bardzo skomplikowane procesy społeczno-gospodarczo-polityczne (Boustan 2021, s. 1–5; van Dam 1985, s. 25–56; Rowlands 1987, s. 1–11).

więzi z imperium bardzo luźno, o czym świadczą wydarzenia pod murami Asemus (Sym., 7.3).

W wielu ośrodkach cywilnych, którym brakowało jakichkolwiek środków bezpośredniego kontaktu ze stolicą, biskup stawał się odpowiedzialny za egzekwowanie prawa (Rapp 2000, 397–399). Możliwe również, że w niektórych przypadkach duchowni przejmowali odpowiedzialność za lokalny garnizon, którego żołnierze musieli być opłacani, wyposażani i karmieni – zadanie wykraczające poza możliwości coraz bardziej zubożałych społeczności. Wynikało to z prerogatyw prawnych, które w swojej najwcześniejszej formie zostały ustanowione przez Konstantyna Wielkiego (Drake 2002, s. 72–110; Rapp 2000, s. 392). Był to jednak również wynik naturalnego procesu wyłaniania się późno antycznych elit, do których z pewnością należeli biskupi. W toku demilitaryzacji i chrystianizacji społeczności biskupi wzięli na siebie odpowiedzialność zarówno za duchową, jak i fizyczną ochronę swoich kongregacji. To oczywiście podnosiło ich status wśród takich społeczności (Liebeschuetz 1990, s. 228––232), prestiż przyznawany niektórym biskupom wynikał nie tylko z posiadanej przez nich władzy kościelnej i świeckiej, ale także z ich arystokratycznego pochodzenia (Rapp 2000, s. 392–393). Istnieją powody, by sądzić, że tak było również w Novae pod koniec VI wieku, a głowa miejskiej kongregacji chrześcijańskiej sprawowała pewną władzę nad wojskiem. Relacje między miejskimi żołnierzami a miejscowym biskupem można prześledzić na podstawie znalezisk militarnych odkrytych w Novae podczas wykopalisk na terenie kompleksu biskupstwa prowadzonych przez Międzynarodową Interdyscyplinarną Ekspedycję Archeologiczną UAM (Biernacki, Różycki 2018). Podobny proces, choć na znacznie większą skalę, można było zaobserwować na zachodnich ziemiach imperium podczas upadku państwa rzymskiego i ponownej militaryzacji lokalnych społeczności, na czele których bardzo często stawali biskupi (Hohlweg 1971, s. 51–62; Chadwick 1990). Warto jest w takim razie przyjrzeć się źródłom, których autorzy wspominali o lokalnych garnizonach w czasach inwazji Słowian i Awarów.

Źródła

Choć dla działań militarnych w końcowych latach VI wieku dysponujemy dość szerokim wachlarzem źródeł, to informacje o trudach służby granicznej musimy rekonstruować na podstawie często krótkich

wzmianek. Z dostępnych źródeł na wyróżnienie zasługuje oczywiście jeden z najważniejszych wschodniorzymskich traktatów wojskowych – *Strategikon*. Dzieło spisane najprawdopodobniej przez doświadczonego dowódcę, możliwe, że nawet przez jednego ze strategów (στρατηγοί) czasów panowania cesarza Maurycjusza (Aussaresses 1906, s. 23–40). *Strategikon*, choć jest doskonałym źródłem do poznania armii rzymskiej końca VI wieku, nie przekazuje wielu informacji o działaniu wojsk granicznych. Głównym celem anonimowego autora traktatu było omówienie działań armii mobilnej, stanowiącej trzon sił uderzeniowych Cesarstwa, co czyni pracę niezwykle wartościową w kontekście badań nad użytkowością (Rance 2004, s. 265–268). W kontekście wojsk walczących na granicach warto również wspomnieć o najważniejszym źródle narracyjnym dla panowania cesarza Maurycjusza, dziele Teofilakta Symokatty. Choć Teofilakt swoje *opus magnum* spisywał w czasach panowania Herakliusza (Whitby 1988, s. 28–55), realizując bardzo konkretny cel polityczny (Booth 2019, s. 781–826), to autor dysponował dostępem do oficjalnych dokumentów wojskowych i prawdopodobnie miał okazję rozmawiać z uczestnikami opisywanych przez siebie wydarzeń (Olajos 1988, s. 128–149; Haussig 1953, s. 295–300; Veh 1957, s. 14–15; Whitby 1988, s. 97–98).

Limitanei w świetle *Strategikonu*

Jak już zostało nadmienione, *Strategikon* to dzieło w wielu aspektach całkowicie wyjątkowe, będące dla kolejnych pokoleń dowódców piszących traktaty wojskowe wzorem do naśladowania (Haldon 2014, s. 39–55). Należy jednak pamiętać, że nie jest to dzieło całkowicie autorskie, zgodnie z tradycją pisania tego typu prac teoretycznych (Spaulding 1933, s. 657–669; Kolias 1997, s. 153–164; Kuchma 1979, s. 49–75; Dain, de Foucault 1967, s. 319–333), obciążone licznymi toposami, częściowo będące kompilacją traktatów antycznych, zarówno greckich, jak i łacińskich. Choć jak zauważał Ph. Rance, w częściach użytkowych raczej oddające stan faktyczny (Rance 2004, s. 265–268), autor traktatu zamierzał przedstawić strukturę armii rzymskiej przełomu VI i VII wieku, była więc to praca adresowana dla mniej doświadczonych dowódców, którzy pobierali dopiero nauki. Co ciekawe, najwięcej informacji o działaniu wojsk granicznych znajdujemy w księdze poświęconej oblężeniom, a dokładniej w podrozdziałach poświęconych odpieraniu nagłych ataków wroga

oraz budowaniu umocnień w sytuacji w której wróg znajduje się blisko. Informacje o jednostkach granicznych, w znacznej mierze stanowiących piechotę, są mocno rozproszone i nieliczne. Tym niemniej, zachowując w pamięci, że autor traktatu sam był dowódcą wojskowym z pewnym doświadczeniem, każda z takich wzmianek posiada swoją wartość i daje nam wgląd w życie i funkcjonowanie lokalnych wojsk rzymskich pod koniec VI wieku.

Księga X *Strategikonu* powinna być poświęcona sztuce oblężniczej, ale to właśnie w tej części traktatu odnajdujemy narrację o powstrzymywaniu wrogiego ataku na terytorium rzymskie. Autor *Strategkonu* zaznaczał wyraźnie, że jego rady dotyczą pierwszej fazy działań, kiedy do dyspozycji dowódcy są zaledwie lokalne wojska. Zadaniem wojsk stojących na limesie nie było wydanie bitwy barbarzyńcom, a utrudnienie im funkcjonowania na rzymskim terytorium i zadanie jak największych strat, najlepiej w sposób niebojowy (Vegetius, 3. 9; Theotokis 2018, s. 26–41; Różycki 2021, s. 47–60; Koder, Stouraitis 2012, s. 9–16). Bardzo przydatna była wiedza lokalnych żołnierzy o terenie działań, którą można było wykorzystać przeciw najeźdźcom[4]. Dzięki temu, mniej liczne wojska *limitanei* mogły zastawiać zasadzki na nieprzyjaciela i razić go w sposób relatywnie bezpieczny; do zadań lokalnych wojsk należało również blokowanie tras marszu wrogiej armii oraz niszczenie zapasów, które nieprzyjaciel mógł wykorzystać (Strat., 10. 2. 30–35). Autor traktatu bardzo przytomnie stwierdzał, że jeśli lokalne wojska będą utrzymywały kontakt bojowy z przeciwnikiem, ten nie będzie miał możliwości rozpuścić swoich wojsk w terenie w celu maksymalizacji rabowania i niszczenia prowincji (Strat., 10. 2. 15–19). Głównym zadaniem lokalnych sił miała być przede wszystkim ochrona lokalnej ludności (Strat., 10. 2. 37–38). Wskazówka ta wydaje się wprost wymierzoną w Awarów, którzy zgodnie z koczowniczymi metodami, zakładali obóz, a następnie rozsyłali oddziały rabunkowe (Strat., 11.2; Curta 2016, s. 69–89). Nomadzi mogli tak postępować tylko w przypadku wyeliminowania sił Rzymian, inaczej ich małe oddziały rabunkowe mogły stać się łatwym łupem dla zmotywowanych i dobrze znających okolicę lokalnych wojsk. Dlatego tak istotne dla Rzymian było pozostawanie w kontakcie bojowym z przeciwnikiem, jednocześnie nie

[4] Dobrą orientację w terenie, w czasie prowadzenia walki szarpanej, podkreślał autor *Strategikonu*. Strat., 10. 2. 23–30. Przykładem może być weteran mieszkający w Novae, który potrafił skierować rzymską armię na dawno nieużywaną drogę. Sym., 8. 4.

ryzykując walnego starcia. Koczownicy w takiej sytuacji nie mogli przystąpić do swobodnego rabowania prowincji, wiedząc, że podążają za nimi oddziały rzymskie. Nie mniej istotny pozostawał czynnik motywacyjny; celem koczowników był rabunek, natomiast lokalne wojska bardzo często, zwłaszcza w tym okresie, chroniły swoje domy i rodziny. Stawka była więc duża.

W celu ochrony lokalnej ludności, rzymscy archonci musieli po pierwsze uniemożliwić przeciwnikowi rozwinięcie wojska na terenach zurbanizowanych. Osiągano to przede wszystkim budowaniem poczucia zagrożenia wśród barbarzyńców. Sama świadomość istnienia skoncentrowanych rzymskich sił, nawet mniej licznych, zmuszała wrogiego dowódcę do liczenia się z zagrożeniem i pozostawienia własnych sił nierozproszonych. Dzięki temu wróg mógł operować tylko na ograniczonym obszarze. To zaś dawało lokalnym wojskom dodatkowe atuty, trasę przemarszu można było blokować, należało usuwać żywność i paszę dla koni z drogi, tak żeby nie można było ich wykorzystać, a przeciwnika szarpać w wojnie podjazdowej, bez ryzykowania walnej bitwy. Autor traktatu stwierdzał również, że jeśli dowódca uznał, że jego siły są gotowe wydać walną bitwę przeciwnikowi, najlepiej jest to zrobić, kiedy ten wraca już na swoje terytorium (Strat., 10. 2. 10–15). Zmęczone i obciążone łupami wojska, myślami będące już w domu, staną się zdecydowanie łatwiejszym łupem dla zdeterminowanych rzymskich żołnierzy[5]. Wroga należało również poddawać ciągłej presji psychicznej. Pierwszym stresorem była sama obecność wojsk rzymskich, które podążały za przeciwnikiem i starały się utrudniać mu marsz wojną podjazdową. Autor *Strategikonu* zdawał sobie sprawę, jak ważne było takie utrzymywanie ciągłej presji, toteż doradzał dowódcom przygotowanie wojsk do bitwy nawet w sytuacji w której dowódca starcia nie zamierzał wydawać (Strat., 10. 2. 19–22). Takie gotowe do walki wojska miały utrzymywać wroga w napięciu i uniemożliwiać mu rozproszenie sił w celu grabieży (Rance 2000, s. 223–275). W tym czasie część z lokalnych sił przeprowadzała ewakuację ludności cywilnej oraz gromadziła zapasy w wybranych twierdzach oraz refugiach (Strat., 10. 2. 37–38). Zadaniem lokalnych wojsk było w takim razie podjęcie pierwszych działań przeciwko najeźdźcom, zabezpieczenie dobrobytu podatników oraz zmuszenie wroga do pozostania w zwartej formacji,

[5] Przykładem takiego starcia jest rozbicie oddziału Słowian podążających taborem po rzymskim terytorium ze znaczną liczbą jeńców (Sym., 7.2).

poprzez podążanie za nim i przed nim i prowadzenie wojny podjazdowej. Dzięki takiej taktyce, gdy przybywały wojska mobile – *comitatenses*, przeciwnik powinien być już zmęczony trudnym marszem, a jego morale osłabione przez ciągłe szarpanie podjazdami.

Z opisu *Strategikonu* wyłania się trudne życie granicznych wojsk. W wielu przypadkach możemy potwierdzić, przynajmniej incydentalnie, prawdziwość słów autora traktatu. Służba w lokalnych garnizonach była przede wszystkim służbą lokalnym społecznościom, z których zwykle żołnierze się wywodzili. To samo podkreślał autor *Strategikonu*, nakazując ochronę ludności cywilnej i odpowiednie jej zabezpieczenie przed najeźdźcami za rzymskimi fortyfikacjami. Większość działań lokalnych wojsk była nastawiona nie na likwidację wrogiego najazdu, a ochronę ludności i minimalizowanie skutków działań barbarzyńców, aż do przybycia odsieczy w postaci wojsk mobilnych. Miejscowi żołnierze, operujący przez całe życie na danym odcinku frontu, musieli posiadać doskonałą wiedzę na temat swojego rejonu, znać najlepsze miejsca na zasadzki i wszystkie szlaki, często służąc za przewodników dla wojsk mobilnych. Doskonałym potwierdzeniem tego jest historia pewnego sędziwego weterana, mieszkańca Novae nad Dunajem, który w roku 599 pokierował armią dowodzoną przez Komentiolosa przez tak zwaną drogę Trajana[6], która miała być nieużywana od przeszło 90 lat (Sym., 8. 4)[7].

Dowodów na rozpraszanie wojsk po przekroczeniu limesu przez Awarów nie trzeba szukać, była to metoda niezwykle często przez nich stosowana (Curta 2016, s. 69–89; Curta 2013, s. 809–850; Kardaras 2018, s. 170–176). Jednakże jesteśmy również w stanie wskazać na sytuacje, w których zagrożone wojska awarskie nie rozpraszały swoich sił. W roku 597[8] wojska awarskie niespodziewanie przekroczyły limes dunajski, zrywając wcześniej zawarty pokój. Przez poprzednie dwa lata pokoju pomiędzy cesarzem Maurycjuszem a kaganem Bajanem wojska rzymskie były zaangażowane wzdłuż limesu w akcje przeciwko plemionom Słowiańskim. Były to działania pacyfikacyjne, wymagające od Rzymian prowadzenia działań mniejszymi siłami na szerszym froncie. Toteż gdy wojska awarskie przekroczyły limes, armie rzymskie były rozproszone

[6] Oescus – Melta – Diocletianopolis – Philippopolis.

[7] O tym, że ukształtowanie terenu na Bałkanach potrafiło sprawić problem maszerującej armii zobacz: Marinow 2013, s. 205–220.

[8] Polegam w dużej mierze na datacji M. Whitbyego (1988, s. 90–92) oraz Labudy (1954, s. 167–173), również Krivouchine (1994, s. 113–134).

wzdłuż granicy i nie były w stanie uderzyć na koczowników (Kardaras 2021, s. 56). Kagan jednak nie mógł rozproszyć swoich wojsk i zacząć rabować prowincje, ponieważ jego siły były zagrożone przez Rzymian, którzy, choć nie posiadali wystarczających sił na otwartą walkę, to nękali wojska koczownicze. W bardzo podobny sposób, nieco wcześniej w roku 587, postąpił Komentiolos, decydując się na szarpanie wojsk koczowników i unikanie walnego starcia. Co ciekawe, w tym drugim przykładzie widać elementy szerszego planu. Kiedy Awarowie w końcu uznali się za zwycięzców i rozproszyli swoje wojska, wtedy też Rzymianie wykonali zaskakujący atak nocny[9] (Chatzelis 2019, s. 115–116; Różycki 2023, s. 57–74) na punkt koncentracji barbarzyńców, odnosząc częściowy sukces i zmuszając wroga do odwrotu (Sym., 2. 14–15)[10]. Możemy sobie wyobrazić, że tego typu walki, oczywiście na mniejszą skalę, były codziennością dla lokalnych wojsk stacjonujących wzdłuż limesu[11].

Codzienność służby granicznej nie ulegała większym zmianom przez stulecia. W IX oraz X wieku znajdujemy przepisane wskazówki ze *Strategikonu* w kilku pracach teoretycznych, z mniejszymi lub większymi zmianami w stosunku do wersji z VI wieku (Haldon 2014, s. 39–55). Nawet w najlepszej pracy traktującej o wojnie podjazdowej - *De velitatione bellica*, znajdujemy fragmenty zaczerpnięte z księgi X *Strategikonu* (*De velitatione bellica*, 4). Model operowania był więc taki sam przez kolejne stulecia (Haldon 2014, s. 39–55).

Wojska lokalne w świetle dzieła Teofilakta Symokatty

Jednym z najciekawszych źródeł do panowania cesarza Maurycjusza i tym samym opisu końca VI wieku jest praca Teofilakta Symokatty. Choć historyk ten pisał w czasach rządów Herakliusza, a jego praca nie była wolna od cesarskiej propagandy (Booth 2019, s. 781–826; Treadgold 2010, s. 329–340; Whitby 1988, s. 329–332), to jest to dzieło stosunkowo wiarygodne, którego autor korzystał z licznych źródeł narracyjnych oraz normatywnych,

[9] Więcej o rzymskich nocnych atakach zobacz:

[10] Część z rzymskiej armii nie dotarła na pozycje wyjściowe ze względu na nocne zamieszanie w szeregach (Năsturel 1956, 179–188; Baldwin 1997, 264–268).

[11] Na przykład w roku 599 Grzegorz biskup Rzymu w liście do Kallinikusa, egzarchy Italii, datowanym na rok 599, pisał o szczęśliwym zwycięstwie nad Słowianami w Istrii. Możemy przypuszczać, że zwycięstwo zostało odniesione przez lokalne wojska. Gregorius Magnus, *Regist rum epist b arum*, 9.154.

w tym prawdopodobnie z oficjalnych raportów wojskowych (Olajos 1988, s. 128–149; Haussig 1953, s. 295–300; Whitby 1988, s. 97–98).

Wojska limesowe nie pojawiają się w dziele Teofilakta często. Historyków interesowały wielkie kampanie, na czele których stali *strategoi* powiązani z dworem cesarskim. Lokalne siły na Bałkanach w pracy Teofilakta pojawiają się zwykle anegdotycznie lub przy okazji opisu działań armii mobilnej, zwykle traktowane jako uzbrojeni mieszkańcy miast. Teofilakt ani razu w swoim tekście nie nazwał wojsk granicznych, zwykle posługując się określeniem mieszkańcy (często jako περίοικος, czasem również bardziej dosadnie οἰκήτωρ) i następnie opisując ich zbrojne czyny. Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z prostymi mieszkańcami miast i twierdz, czasem wynika to bezpośrednio z tekstu Teofilakta, który przypisuje mieszkańcom zdolności taktyczne, wymagające wojskowego treningu[12]. Nie możemy jednak wykluczyć postępującej militaryzacji lokalnych społeczności i zacierania się granic pomiędzy *limitanei* a uzbrojonymi mieszkańcami. Pomimo tego wszystkie poszlaki świadczą, że mamy do czynienia z lokalnymi garnizonami zapewne wywodzącymi się z formacji *limitanei*. Warto jest przyjrzeć się wybranym przykładom.

Singidunum

Potwierdzeniem istnienia uzbrojonych załóg w miastach limesowych, pełniących jednocześnie funkcję twierdz, były działania kagana awarskiego Bajana I przeciwko Singidunum w roku 583 (zobacz również: Theophanes Confessor, A.M. 6075).

W roku 583 stosunki rzymsko awarskie nie były jeszcze tak wrogie i wojna zaskoczyła Rzymian na Bałkanach, co dosadnie podkreślał Teofilakt. Bajan rozpoczął działania w czasie żniw, swoje wojska kierując najpierw na niedawno przez Rzymian odzyskane Singidunum[13]. Choć Teofilakt sugerował, że miasto było pozbawione obrony i zostało zdobyte bez większego wysiłku, to wydaje się to jedynie figurą retoryczną:

[12] O obecności dobrze wyposażonych garnizonów wojskowych na limesie świadczą również znaleziska archeologiczne. Zobacz przykład rynsztunku z bazyliki z Novae omówiony przez Andrzej B. Biernackiego i Łukasza Różyckiego (2018, s. 453–466).

[13] Zdaniem Wolfa Liebeschuetza (2015, s. 444) w mieście nie było garnizonu, a straty Awarom zadali cywile. Jest to dość typowe podejście, w którym źródło traktowane jest dosłownie. Teofilakt mianem żołnierzy określał wojska zawodowe należące do armii mobilnych, lokalnych zbrojnych całkowicie ignorując.

> *Wkrótce wezwał trąby do odegrania hasła wojennego, zgromadził wojska i z zaskoczenia zajął miasto Singidunum, które było nieustrzeżone oraz pozbawione sprzętu bojowego, gdyż dzięki pokojowi wielka beztroska opanowała Trację. Pokój nie zna bowiem czujności i przezorności* (Sym., 1. 4. 1).

Teofilakt przedstawiał już zgoła odmienny przebieg wydarzeń. Choć mieszkańcy miasta zostali faktycznie zaskoczeni przez Awarów w czasie żniw na okolicznych polach, to nie stali się oni łatwym łupem dla barbarzyńców. Na przedpolach Singidunum, w okolicach bram miejskich, miało dojść do krwawej bitwy. Jak możemy przypuszczać, opór stawił miejscowy garnizon *limitanei*[14], możliwe również, że zamiarem lokalnych wojsk było utrzymanie przedpola ażeby dać ludności cywilnej czas na schronienie się za murami miasta. Jeśli tak było, to postępowanie to było zgodne z zapisami w *Strategikonie* mówiącymi, że pierwszym obowiązkiem żołnierzy jest ochrona podatników (Strat., 10. 2. 37–38). Choć miasto zostało przez koczowników zdobyte, to Teofilakt podkreślał ogromne straty awarskie, notując, że było to iście kadmejskie zwycięstwo[15].

Busas

Jednym z najciekawszych przypadków opisanych trudów służby granicznej jest epizod związany z rzymskim żołnierzem imieniem Busas. Jego losy spotkały się z żywym zainteresowaniem Teofilakta Symokatty, który poprzez opisanie epizodu z życia Busasa chciał ukazać czytelnikom postępy Awarów w sztuce oblężeń. Sama historia została doskonale omówiona przez Georgiosa Kardarasa, przy okazji rozważań o awarskiej sztuce oblężniczej (Kardaras 2005, s. 53–66). Badania Kardarasa wskazują, że mamy do czynienia z anegdotą źródłową, możliwe, że niemającą bezpośredniego odpowiednika w rzeczywistych wydarzeniach. Teofilakt historię rzymskiego żołnierza mógł zamieścić zgodnie z kanonem grecko-rzymskiej historiografii jako ciekawy przerywnik, mający na celu pokazanie trudów życia na granicy i kontaktów pomiędzy Rzymianami a Awarami. Nawet jeśli tak było, to nadal dla naszych rozważań historia ta

[14] O istnieniu garnizonu informuje nas również Menander: Menander Protector, fr. 25.1.

[15] Synonim „pyrrusowego zwycięstwa".

ma ogromne znaczenie, choć trzeba pamiętać o jej anegdotycznym charakterze (Kollautz 1980, s. 244–245; Wołoszyn 2015, s. 43–47). Miejsca anegdot w dziele Teofilakta wskazują na dużą świadomość autora klasycznej kompozycji tekstu historiograficznego (Kotłowska, Różycki 2016, s. 353–382). Teofilakt poprzez opowieść o Busasie zamierzał pokazać swoim czytelnikom trudy żołnierskiego życia na granicy w czasie inwazji barbarzyńców. Otrzymujemy więc pewien uogólniony obraz takiego życia. Obraz ten w sposób naturalny musiał być zniekształcony, Teofilakt był rzymskim intelektualistą wychowanym w Egipcie, a piszącym swoje dzieło w otoczeniu cesarskiego dworu w Konstantynopolu. Tym niemniej, jest to jedna z najlepszych narracji przedstawiających trudy życia wojsk granicznych pod koniec VI wieku[16].

Busas (Kollautz 1980, s. 244–245) miał być wyróżniającym się żołnierzem pełniącym służbę garnizonową w pewnej nienazwanej przez autora rzymskiej twierdzy[17]. Pewnego dnia wybrał się na przejażdżkę połączoną z polowaniem, która odciągnęła go od bezpiecznych murów twierdzy w której stacjonował wraz z rodziną[18]. W czasie polowania został pochwycony przez Awarów, którzy po negocjacjach z bohaterem zgodzili się na okup za jego bezpieczny powrót. Pod murami obronnymi doszło do brzemiennej w skutkach sceny. Barbarzyńcy oznajmili, że zabiją Busasa, jeśli nie otrzymają okupu. Sam pojmany miał błagać swoich braci w broni o litość, pokazując blizny po ranach zadanych przez wrogie strzały i przywołując swoje mężne czyny z przeszłości. Załoga odmówiła jednak zapłacenia okupu, a podyktowane miało to być namowami archonta, który miał sypiać z żoną Busasa. Zhańbiony rzymski żołnierz zdecydował się na współpracę z Awarami, których miał nauczyć budować machin oblężniczych i zdobywania miast. Dzięki jego wiedzy inżynieryjnej koczownicy mieli nauczyć się sztuki konstruowania machin i zdobyć wiele rzymskich fortyfikacji. Pierwszą ofiarą barbarzyńców stała się twierdza, w której Busas miał stacjonować (Sym., 2. 16).

Anegdoty oraz przemowy w dziele Teofilakta Symokatty pełniły ważną rolę w strukturze tekstu (Kotłowska, Różycki 2016, s. 353–382; Frendo

[16] Lub przynajmniej jak wyobrażali sobie takie życie rzymscy intelektualiści z perspektywy stolicy.

[17] οὗτος κατ᾽ ἐκεῖνο καιροῦ παρῴκει τὸ φρούριον

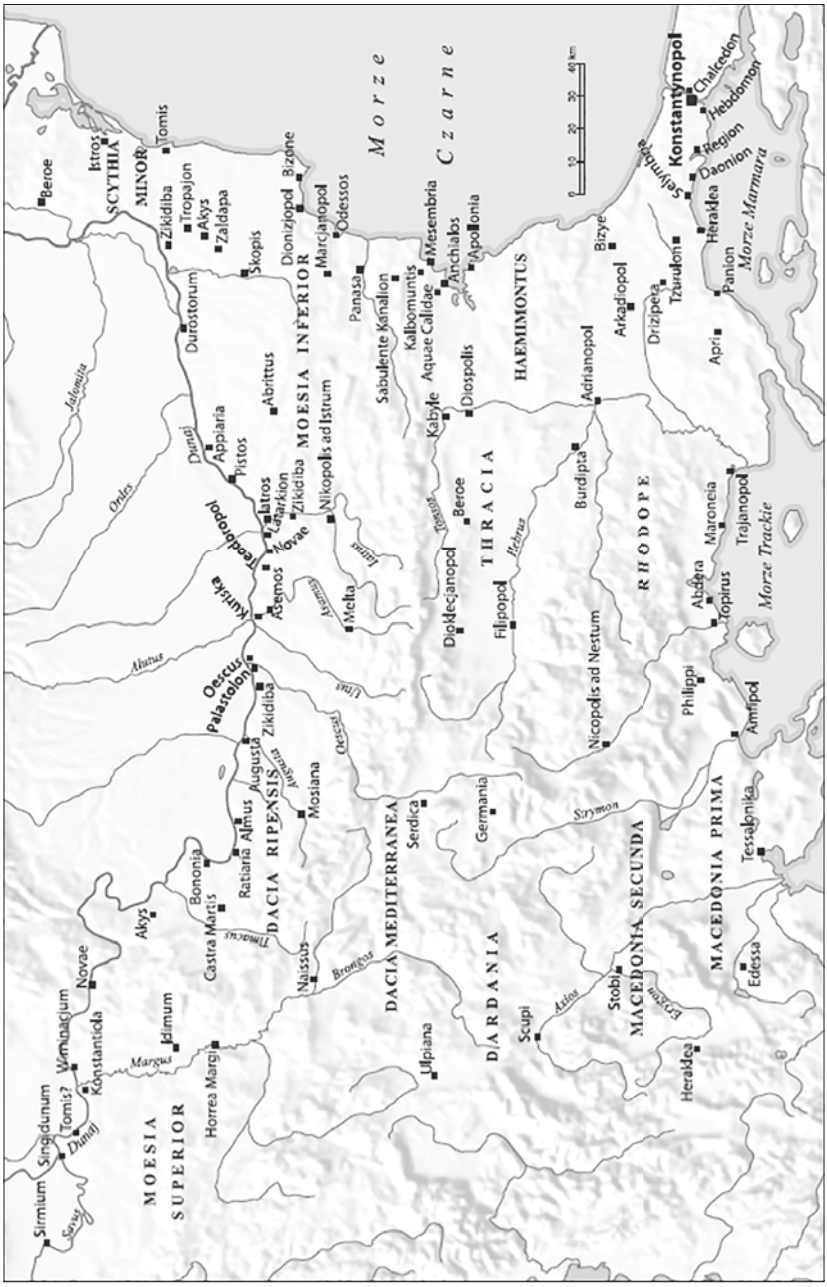
[18] Na funkcjonowanie żołnierskich rodzin oraz lokalne uprawianie pól przez garnizony dunajskie wskazuje między innymi zwiększająca się liczba narzędzi rolnych znajdowanych w materiale archeologicznym w VI wieku (Špehar 2021, s. 209).

2001, s. 123–135; Frendo 1988, s. 143–156). Nie były to proste przerywniki moralizatorskie, a autor bardzo chętnie wykorzystywał je do przedstawienia swojej opinii na dany temat lub do lepszego zilustrowania bieżącej sytuacji polityczno-militarnej. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że Teofilakt swoje dzieło spisywał w czasach panowania cesarza Heraklіusza, kiedy to limes bałkański uległ załamaniu i nie możemy zupełnie wykluczyć, że część anegdot oddaje stan bardziej z czasów powstawania źródła niż czasów opisywanych przez nie.

Pomimo anegdotycznego i moralizatorskiego tonu opowieści (wyrządzone zło obraca się przeciw złemu[19]) sama historia zawiera niezwykle wiele ciekawych informacji o codziennym życiu żołnierzy na bałkańskich prowincjach. Co ciekawe, jest to jedyna anegdota pokazująca służbę żołnierzy *limitanei* na granicy, a także pośrednio, ogromne napięcie i stres towarzyszące jej. Twierdza, w której mieszkał Busas, znajdowała się niedaleko terenów całkowicie kontrolowanych przez barbarzyńców, a rzymski garnizon musiał kontrolować zaledwie najbliższą okolicę. Świadczy o tym fakt, że Busas został pochwycony wcale nie daleko od twierdzy, w której stacjonował. W czasie konnego polowania[20] Rzymianin oddalił się od bezpiecznych murów i został pojmany przez Awarów. Oznacza to, że Rzymianie skutecznie kontrolowali tylko niewielkie terytorium znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie twierdzy, reszta znajdowała się pod władaniem koczowników. Busas i jego bracia żołnierze nie bronili już granicy rzymskiej, ich zadaniem była ochrona wspólnego domu za fortyfikacjami oraz rodzin w nim się znajdujących, czego wyrazem była obecność żony Busasa w twierdzy. O dzielności Busasa oraz trudach jego służby miały świadczyć jego rany, które pojmany żołnierz pokazywał swoim kompanom jako memento. Tym większym grzechem wydaje się zdrada towarzyszy i dowódcy Busasa, którzy odmówili zapłacenia okupu za jego życie.

[19] W całej historii Busas nie jawi się jako postać negatywna, a raczej figura hiobowa, biorąc pod uwagę ilość niezawinionych cierpień. Z drugiej strony, bardzo wyraźnym toposem jest zemsta, która w literaturze klasycznej nie miała tak negatywnego wydźwięku jak w świecie chrześcijańskim, zobacz: Easterling 2020, s. 129–146.

[20] Samo polowanie ma dwa aspekty. Z jednej strony garnizon mógł nie mieć wystarczającej ilości prowiantu i żołnierze musieli uzupełniać go dziczyzną. Z drugiej, polowania były uważane za istotne ćwiczenie wojskowe, zalecane między innymi przez teoretyków wojskowych. Możliwe, że Teofilakt chciał w ten sposób ukazać Busasa jako dzielnego i pilnego żołnierza. Więcej o polowaniu zobacz: Kotłowska 2013, s. 27–70. Jako trening wojskowy: Strat., 12D.



Ryc. 1. Rzymskie Bałkany w VI wieku (za Kotłowska, Różycki 2016). Roman Balkans in the sixth century (after Kotlowska, Rozycki 2016).

Nawet obecnie służba na wysuniętych stanowiskach, ciągle zagrożonych wrogim atakiem, należy do kategorii najsilniejszych stresorów wojskowych (Różycki 2021, s. 119–123). Ciągły strach i obawa o własne życie odczuwana przez żołnierza działa wyniszczająco na psychikę, prowadząc do odrętwienia i apatii, a w konsekwencji do utraty wartości bojowej[21]. Między innymi dlatego żołnierze stacjonujący w takich miejscach muszą być często rotowani (Syrianus, 9. 27–29). W przypadku opisywanej sytuacji nie tylko mamy do czynienia z taką trudną służbą, ale jeszcze odpowiedzialnością za życie rodziny i najbliższych, którzy również znajdowali się w takim otoczonym punkcie[22]. Warto nadmienić, że część rzymskich ufortyfikowanych miast w końcowych latach VI wieku została ewakuowana, starczy nadmienić takie miejsca jak Zaldapa, czy Nicopolis ad Istrum[23] lub zniszczona (Vagalinski 2012, s. 311–327). Główną przyczyną ewakuacji było ciągłe zagrożenie barbarzyńskimi najazdami, kurcząca się rzymska kontrola na Bałkanach, a co za tym idzie upadek życia gospodarczego i postępująca agraryzacja społeczności miejskich (Madgearu 2006, s. 151–168; Gračanin, Bilogrivić 2016, s. 103–143; Salamon 2008, s. 193–196).

Asemos

Do najlepiej rozpoznanych epizodów z lokalnymi wojskami należy marsz wojsk dowodzonych przez cesarskiego brata Piotra wzdłuż limesu Dunajskiego do Novae, a następnie Asemon (Velkov 1977, s. 102; Băjenaru 2010, s. 23; Tomas 2007, s. 42–43). Działania strategosa Piotra wymierzone były w Słowian znajdujących się na rzymskim terytorium, miały również przywrócić i utwierdzić rzymską kontrolę nad limesem dunajskim oraz interiorem (Curta 2001, s. 103–104). Armia najpierw zatrzymała

[21] Zgodnie ze współczesną wiedzą na temat ludzkiej psychiki po okresie przedłużającego się napięcia następuje apatia spowodowana spadkiem adrenaliny. Zobacz: Dolinski 1998, s. 27–51.

[22] Syrianus, 7. 4–12. Posiadanie rodziny w chronionej twierdzy lub blisko granicy miało również w odpowiedni sposób wpływać na żołnierzy, którzy mieli być mniej skorzy do zdrady i bardziej przykładać się do swoich obowiązków. Syrianus, 7. 4–12.

[23] W przypadku Nicopolis ad Istrum Andrew Poulter (1995, s. 46–47) sugerował wręcz, że miasto pod koniec VI wieku pełniło funkcje czysto militarne, będąc bazą dla wojsk oraz obroną budynków kościelnych, bez poważniejszej obecności ludności cywilnej. Zobacz również: Kirilov 2009, s. 3–24.

się w Novae (Salamon 2008, s. 192), gdzie obchodzone były uroczystości związane ze świętym Luppusem (Sym., 7. 2), warto zaznaczyć, że Luppus to prawdopodobnie zlatynizowane imię gockiego biskupa Wulfili (Ilski 2006, s. 21–28). Po dwudniowym postoju siły Piotra wyruszyły do Securisca nad rzeką Asamos, a stamtąd do samego Asemon. Mieszkańcy przyjęli Piotra w sposób należny strategowi i cesarskiemu bratu, urządzając uroczysty wjazd. Miejscowy oddział (tu w klasycznej formie mającej podkreślić jakość wojska: ὁπλιτικός) pod swoimi znakami sztandarami (βάνδον) przywitał wodza przed bramami z pełną galanterią wojskową. Piotr na widok doskonale wyposażonego wojska zapragnął wcielić je do swojej armii, ale miejscowa ludność oraz załoga wojskowa pokazały dowódcy cesarskie nadanie garnizonu miastu[24], licząc prawdopodobnie na rzymski legalizm[25]. Następnego dnia Piotr postanowił siłą wcielić garnizon, który w tym czasie zbiegł do kościoła, szukając tam azylu (Hallebeek 2005, s. 163–182). Strateg zażądał od biskupa wyrzucenia żołnierzy ze świątyni, a kiedy ten odmówił, posłał dowódcę piechoty Gentzona, na czele dużego oddziału, w celu wyciągnięcia garnizonu siłą. Gentzon widząc nastroje lokalnej ludności i obawiając się powagi świątyni, rozkazu nie wykonał, za co został zdymisjonowany. Kolejnego dnia Piotr nakazał jednemu ze swoich gwardzistów (σωματοφύλαξ) pełniącego rolę *scribo* siłą przyprowadzić biskupa przed oblicze stratega. Wtedy do działania wkroczyli mieszkańcy miasta, którzy wyrzucili wysłannika Piotra, po czym zamknęli bramy Asemon. Z murów miały płynąć pieśni wysławiające cesarza Maurycjusza oraz obelgi skierowane w stronę stratega Piotra cesarskiego brata i dowódcy armii (Sym., 7. 3).

Wydarzenia pod Asemon były analizowane zwykle w dwóch aspektach. Pierwszym był aspekt legalizmu rzymskiego i faktu, że żołnierze nadani byli jako miejscowy garnizon miastu na stałe[26]. Drugim często podejmowany zagadnieniem był udział biskupa, choć w mieście oficjalnie biskupstwa nie było (Zeiller 1918, s. 167), jako protektora lokalnej

[24] οἱ μὲν οὖν ἀστοὶ τό τε περὶ τὴν πόλιν ὁπλιτικὸν Ἰουστίνου τοῦ αὐτοκράτορος ὑπεδείκνυον νόμον…

[25] Stanisław Turlej (2018, s. 737–754), prawdopodobnie słusznie, wskazuje, że nadanie przywilejów wojskowych miastu było podobne do status prawnego Wąwozu w Termopilach w czasach Justyniana, co miało świadczyć o przemyślanym planie zapewnienia większego bezpieczeństwa ludności na rubieżach Cesarstwa.

[26] Obecnie najlepsze opracowanie całościowe problemu, z wypisem literatury zobacz: Turlej 2018, s. 737–754.

ludności oraz wojska[27]. Równie ciekawym zagadnieniem pozostają relacje lokalnej ludności z oddziałem stacjonującym w Asemon. Jeśli faktycznie cesarz Justyn nadał miastu stały garnizon *limitanei*, możemy spodziewać się, że żołnierze do niego rekrutowani pochodzili z lokalnej społeczności miejskiej i wiejskiej i również przez nią byli wyposażani[28]. Żołnierze musieli być dumą mieszkańców, skoro wymaszerowali przed bramy pod własnymi sztandarami, ażeby pokazać się strategowi, a ten zachwycił się ich ekwipunkiem i dyscypliną na tyle, że zapragnął wcielić ich do swojego wojska. Czyniło to garnizon Asemon nie tylko lokalnym ze względu na funkcję, ale również i identyfikację żołnierzy z miejscem, którego przyszło im bronić. W takiej sytuacji nie może dziwić, że mieszkańcy miasta stanęli w obronie swoich żołnierzy, którzy byli jednocześnie synami i mężami, pełniąc ważną społecznie funkcję. Fakt interwencji na rzecz lokalnej społeczności i jej obrońców biskupa również nie powinien dziwić. W czasie gdy centralna władza słabła, ktoś musiał przejąć funkcje administracyjne, a biskupi byli ku temu predysponowani już od czasów Synodu w Nicei (Rapp 2000, s. 315–320; Rapp 2005; Poulter 1992, s. 123–131). Żołnierze stanęli przed wyborem, posłuszeństwo względem centralnego rządu uosabianego przez stratega Piotra lub wierność lokalnej społeczności, której garnizon bronił od pokoleń. W czasach zmieniających się lojalności wybranie tego, co było bliżej i namacalne, wydaje się czymś naturalnym, choć jak zanotował Teofilakt, mieszkańcy buntowali się przeciwko Piotrowi, a nie cesarzowi, którego wysławiali pieśnią z murów, podkreślając tym samym swoją przynależność do *oikumene*.

Kampania z roku 598

Ostatnim przykładem jest kontynuacja kampanii z roku 598 i wydarzenia pod Driziperą. Pierwszym punktem, na który uderzyli koczownicy, było Singedon/Singidunum zaatakowane przez połączone siły słowiańskie

[27] Choć trzeba dodać, że nie wszyscy współcześni historycy upatrują w tej jednostce oddział *limitanei*, jako milicja miejska, czyni tak C. Kirilov (2006, s. 94), kiedy *limitanei* widzą M. Pillon (2005, s. 35) oraz słusznie H. Elton (2007, s. 276). Więcej zobacz: Turlej 2018, s. 741–742. Na zacierająca się granicę wskazuje również Špehar (2021, s. 209).

[28] Wyposażanie lokalnych wojsk w dobrej jakości broń omówili Andrzej B. Biernacki iŁukasz Różycki (2018, s. 453–466), a także sam Biernacki w kontekście hełmów (2012, s. 91–104).

i koczownicze. Dzięki dobremu położeniu miasto można było zaatakować tylko przez rzekę. Kagan nakazał podległym sobie Słowianom skonstruowanie mnóstwa łodzi[29], widząc zagrożenie, mieszkańcy miasta szybkim wypadem na drugi brzeg Dunaju zniszczyli powstającą flotę. Bajan spotkawszy się ze zdecydowanym oporem, postanowił zaniechać oblężenia i skierować się na Sirmium[30], gdzie zresztą jego wojska również nie odniosły sukcesu, ale udało im się przeprawić. Następnie wojska awarskie podjęły marsz w głąb rzymskiego terytorium, a po pięciu dniach przybyły do Bononii. W tym czasie siły rzymskie, zgodnie z radami autora *Strategikonu*, rozpoczęły działania nieregularne, szarpiąc armię koczowników. Wyznaczony przez Pryskosa na dowódcę Salwian nie tylko zablokował przełęcze, ale również wydał dwie bitwy mniejszym oddziałom awarskim, pokonując je. W obliczu wojsk rzymskich kagan został zmuszony do ponownego skoncentrowania swoich sił i ruszenia w pościg za wycofującymi się Rzymianami. Po kilku dniach pościgu i zdobyciu przemieści Anchialos, wojska koczowników stanęły pod Driziperą, którą kagan zamierzał zdobyć. Jak notował Teofilakt, mieszkańcy stawili twardy opór (καρτερός), zmuszając Awarów do dłuższej blokady miasta. Po tygodniowym postoju Awarowie rozpoczęli konstruowanie machin oblężniczych. Mieszkańcy miasta na widok barbarzyńskich przygotowań mieli popaść w rozpacz, która pchnęła ich do dzielnych czynów[31]. W tym miejscu należy zastrzec, że Teofilakt posłużył się klasycznym toposem boskiej interwencji w celu wyjaśnienia sukcesu mieszkańców Drizipery. Otóż mieszkańcy mieli otworzyć bramy w szyku bojowym, gotowi do starcia z przeciwnikiem (choć Teofilakt zaznaczał, że w rzeczywistości byli sparaliżowani strachem). Na widok dobrze przygotowanego szyku wojskowego kagan zarządził odwrót spod miasta, obawiając się niepotrzebnych strat w starciu ze zmotywowanym garnizonem. Zdaniem naszego historyka widok mieszkańców nie był

[29] Sym., 6. 3–4. Co ciekawe, tu ἀκάτιον a nie μονόξυλα. Porównaj: *Strat.,* 11.4.23; *Miracula s. Demetrii* 2.1, par 179. Teofilakt wszakże wolał użyć archaizmu z Tukidydesa (1.19; 4.67), chociaż w innych miejscach podaje także monoksyla (6.9). O słowiańskich monoksylach zarówno w kontekście historiograficznym, jak i inżynieryjnym pisał Ιωαννίδου-Γρηγορίου (1999, s. 169–179).

[30] Menander fr. 25.1. W mieście stacjonował rzymski garnizon i prawdopodobnie lokalny dowódca. Możliwe, że – jak sugeruje Wolf Liebeschuetz (2015, s. 443) – mógł to być nawet *dux Moesiae* .

[31] Warto zaznaczyć, że dziś mechanizm odwagi w sytuacjach kryzysowych jest zdecydowanie lepiej rozpoznany. Zobacz: Wilson 2007. A także podstawy zrozumienia odwagi: Putman 2010, s. 10–13.

tak przerażający, a barbarzyńcy padli ofiarą przewidzenia, klątwy, która miała być karą za zbezczeszczenie grobu świętego Aleksandra w Anchialos (Sym., 6. 4. 7–8)[32]. W rzeczywistości jest to kolejne potwierdzenie istnienia dobrze uzbrojonych i zmotywowanych garnizonów wojskowych w ufortyfikowanych twierdzach i miastach na Bałkanach.

Podsumowanie

Długotrwała, służba na zagrożonym odcinku odciska piętno na psychice żołnierza, wiedzieli o tym doskonale Rzymianie (Syrianus, 7. 4–12; Syrianus, 9. 27–29). Pod koniec VI wieku wojska limesowe znalazły się w trudnej sytuacji, w obliczu najazdu Słowian i Awarów oraz powolnego wycofywania się rządu centralnego, miejscowe garnizony nie raz musiały stawać przed trudnymi wyborami. Przykład Asemos pokazuje, że żołnierze niejednokrotnie ponad ideę Cesarstwa przekładali dobro lokalnej społeczności, której przysięgali służyć. Sprawnie przeprowadzone obrony Singidunum oraz Drizipery świadczą o istnieniu lokalnych garnizonów, posiadających realną siłę wojskową. Czy garnizony te nazwiemy wojskami lokalnymi, milicją miejską czy *limitanei*, faktem pozostaje, że większość z nich budowana była na bazie regularnych wojsk granicznych, które w toku VI wieku przeszły na utrzymanie lokalnych społeczności. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że większość żołnierzy limesowych rekrutowana była lokalnie, wyposażana przez wspólnoty, których integralną częścią była (Biernacki, Różycki 2018, s. 453–466; Špehar 2021, s. 209). Warto jest również pamiętać, że w interesie lokalnych społeczności, często reprezentowanych przez biskupa, było utrzymywanie jak najlepszych wojsk w obrębie murów, była to kwestia prawdziwie żywotna. Choć autorzy naszych źródeł rzadko wspominają o wojskach granicznych, zwykle koncentrując się na jednostkach mobilnych i wielkich bitwach, to połączenie źródeł narracyjnych i traktatów wojskowych przynosi zadziwiające efekty. Dzięki narracji zawartej w *Strategikonie* możemy w dużej mierze stwierdzić jakie były oczekiwania operacyjne w stosunku do *limitanei* i schematy postępowania w czasie wrogich ataków. Z drugiej strony, praca Teofilakta Symokatty daje nam, nawet jeśli obciążony toposami i anegdotami, wgląd w realną służbę po rzymskiej stronie Dunaju

[32] Dosłownie: καὶ δόκησις ἦν τὸ ἀντίμαχον, μορμολυ κεῖον ὄψεως καὶ διανοίας κατάπληξις.

w końcowych latach VI wieku. Służbę trudną i wymagającą ogromnych poświęceń na rzecz lokalnych społeczności.

Źródła

De velitatione bellica. ed. and trans. George T. Dennis, in: *Three Byzantine Military Treatises*. Washington: Dumbarton Oaks Research Library and Collection, 1985.
Eugippii Vita Severini. ed. Theodor Mommsen. Berolini: Apud Weidmannos, 1898.
Gregorii I Papae, Registrum Epistolarum. ed. L. M. Harman. Berolini.
Digesta Iustiniani Augusti. ed. Theodor Mommsen and Paul Krueger. Berolini: Apud Weidmannos, 1870.
The Taktika of Leon VI text, translation, and commentary. ed. and trans. George T. Dennis. Washington: Dumbarton Oaks Research Library and Collection, 2010.
Das Strategikon des Maurikios. ed. and trans. George T. Dennis and Ernst Gamillscheg. Wien: Österreichische Akademie der Wissenschaften, 1981.
The History of Menander the Guardsman. ed. Roger C. Blockley. Liverpool, 1985.
Byzantinische Diplomaten und östliche Barbaren: aus den Excerpta de legationibus des Konstantinos Porphyrogennetos ausgewählte Abschnitte des Priskos und Menander Protektor (Byzantinische Geschichtsschreiber 4). Ernst Doblhofer (ed). Graz 1955
Les plus anciens recueils des miracles de saint Démétrius et la pénétration des Slaves dans les Balkans (1979–1981). ed. P. Lemerle. Paris.
Procopius, History of the Wars ed. and trans. William Henry Denham Rouse, Edward Capps, Thomas Ethelbert Page and Henry Bronson Dewing. London: Heinemann, 1914.
Procopii Caesariensis opera omnia. ed. Gerhard Wirth and Jakob Haury. Leipzig: Teubner, 1962–64.
The Wars of Justinian. ed. and trans. Henry Bronson Dewing and Anthony Kaldellis. Indianapolis-Cambridge: Hackett Publishing, 2014.
The Anonymous Byzantine Treatise on Strategy. ed. and trans. George T. Dennis, in: *Three Byzantine Military Treatises*. Washington: Dumbarton Oaks Research Library and Collection, 1985.

The Chronicle of Theophanes Confessor. Byzantine and Near Eastern history A.D. 284-813. trans. Cyril A Mango, Roger Scott and Geoffrey Greatrex. Oxford: Clarendon Press, 1997.
Theophanis chronographia. ed. Carl de Boor. Leipzig: Teubnneri, 1883–1885.
Corpus Iuris Civilis, vol. II, *Codex Iustinianus*, wyd. Paul Krueger, Berlin: Weidmann, 1954.
Theophylacti Simocattae Historiae. ed. C. de Boor, rev. P. Wirth. Stutgardiae, 2014.
Teofilakt Simokatta, Historia powszechna. ed. A. Kotłowska, Ł. Różycki. Poznań, 2016.
Flavii Vegeti Renati, Epitoma Rei Militaris. ed. Carolus Lang. Lipsae: Teubner, 1869.
Publius Flavius Vegetius Renatus: Abriß des Militärwesens. Lateinisch und deutsch. ed. and trans. Friedhelm L. Müller. Stuttgart: Franz Steiner, 1997.

Prace

Aussaresses, F.

1906 *L'auteur de Stratégicon*, „Revue des études anciennes", 8, s. 23–40.

Băjenaru C.

2010 *Minor Fortifications in the Balkan-Danubian Area from Diocletian to Justinian*, Cluj-Napoca.

Baldwin B.

1997 *'Torna, torna, phrater': What Language?*, „Byzantion", 67, s. 264––268.

Biernacki, A.B.

2012 *Early Byzantine Iron Helmets from Novae (the Diocese of Thrace)*, [w:] *Byzantine Small Finds in Archaeological Contexts. – BYZAS 15*, red. A. Bohlendorf, B. Ricci, Istanbul, s. 91–104.

Biernacki A., Różycki Ł.

2018 *Early byzantine arms and weapons from episcopal complex in Novae*, [w:] *Proceedings of the First International Roman and Late Antique Thrace Conference*, ed. L. Vagalinski, M. Raycheva, D. Boteva and N. Sharankov, Sofia, s. 453–466.

Bolşanov-Ghimbu A.

1969 *La localisation de la fortresse Turris*, „Revue des Études Sud-Est Européenes", 7, s. 686–690.

Booth P.

2019 *The ghost of Maurice at the court of Heraclius*, „Byzantinische Zeitschrift", 112/3, s. 781–826.

Boustan R.

2021 *Centers and Peripheries?*, „Journal: Studies in Late Antiquity Studies in Late Antiquity", 5/1, s. 1–5.

Brice L.

2020 *Ancient Warfare and Moving Beyond "New Military History"*, [w:] *New Approaches to Greek and Roman Warfare*, ed. L. Brice, New York, s. 1–13.

Chadwick H.

1990 *The Role of the Christian Bishop in Ancient Society*. Berkeley.

Chatzelis G.

2019 *Byzantine Military Manuals as Literary Works and Practical Handbooks: The Case of the Tenth-Century Sylloge Tacticorum,* London.

Cosentino S.

2001 *Per una nuova edizione dei Naumachica ambrosiani. Il De fluminibus traiciendis (Strat., XII B, 21)*, „Bizantinistica Rivista di Studi Bizantini e Slavi", 3, s. 65–66.

2009 *Writing about war in Byzantium*, **„Revista de História das Ideias", 30, s. 83–99.**

Cosme P.

2007 *L'armée romaine VIIIe s. av. J.-C.-Ve s. ap. J.-C.,* Paris.

Cowan, R.

2007 *The Clashing of Weapons and the Silent Advances in Roman Battles*, „Historia", 56/1, s. 114–117.

Curta, F.

2001 *The Making of the Slavs: History and Archaeology of the Lower Danube Regi n , c.500 700,* Cambridge.

2013a *Horsemen in forts or peasants in villages? Remarks on the archaeb g y f warfare in the 6th to 7th century Balkans*, [w:] *War and warfare in Late Antiquity,* red. A. Sarantis, N. Christie, Leiden, s. 809–850.

2013b *The beginning of the Middle Ages in the Balkans*, „Millennium", 10, s. 145–214.

2016 *Avar Blitzkrieg, Slavic and Bulgar raiders, and Roman special ops: mob le warri s in the 6th-century Balkans*, [w:] *Central Eurasia in the Middle Ages Studies in Honour of Peter B. Golden*, ed. I. Zimonyi, O. Karatay, Wiesbaden, s. 69–89.

D. Alphonse, de Foucault J.A.

1967 *L s t ratégi t es b zantins*, „Travaux et Mémoires", 2, s. 319–333.

Dimitrow, K.

1998 *Późnorzymkie i wczesnobizantyńskie monety z odcinka IV w Novae z lat 294–612,* „Novensia" 11, s. 99–112.

Dolinski, D. Nawratb, R.

1998 *Fear-then-relief procedure for producing compliance: Beware when the danger is over*, „Journal of Experimental Social Psychology", 34/1, s. 27–51.

Drake H.A.

2002 *Constantine and the Bishops The Politics of Intolerance,* Baltimore.

Elton H.

2004 *Warfare in R n an Eur p e AD 350-425,* Oxford.

2007 *Military Forces*, [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare vol. II: Rome from the late Republic to the late Empire,* ed. P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge, s. 270–309.

Frendo J.

1988 *History and Panegyric in the Age of Heraclius: The Literary Backgr nd to the Compositi n of the Hi t ories of Theophylact Simoc t ta*, „Dumbarton Oaks Papers", 42, s. 143–156.

Frendo J.

2001 *Three Authors in Search of a Reader. An Approach to the Analysis of Direct Discourse in Procopius, Agathias and Theophylact Simocatta*, [w:] *Novum Millennium. Studies on Byzantine History and Culture. Dedicated to Paul Speck*, ed. C. Sode, S. Takács, Aldershot, s. 123–135.

Gračanin H., Bilogrivić G.

2016 *Siscia in Late Antiquity and the Early Middle Ages: Fate of a Post-Roman Town in Southern Pannonia*, „Acta Archaeologica Carpathica", 51, s. 103–143.

Haldon J.

2014 *A Critical Commentary on the Tactica of Leon VI,* Washington.

Hallebeek J.

2005 *Church Asylum in Late Antiquity, Concession by the Emperor or Competence of the Church?*, [w:] *Secundum Ius. Opstellen aangeboden aan prof. mr. P.L. Nève*, red. C. Coppens, Nijmegen, s. 163––182.

Haussig H.W.

1953 *Theophylakts Exkurs über die skythischen Völker,* „Byzantion", 23, s. 295–300.

Heidenreich M.S., Roth, J.

2020 *The Neurophysiology of Panic on the Ancient Battlefield*, [w:] *New Approaches to Greek and Roman Warfare*. red. L. Brice, New York, s. 127–139.

Hohlweg A.

1971 *Bischof und Stadtherr im frühen Byzanz,* „Jahrbuch der österreichischen Byzantinistik", 20, s. 51–62.

Hristov I.

2019 ΧΡΥΣΟΣΩΤΗΡΑ *An early Byzantine fortress on the Hrisosotira Peninsula at the town of Chernomorets 5th –7th centuries* 3, Sofia.

Ilski K.

2006 *Gdzie został pogrzebany Wulfila?*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D. A. Sikorski, A. M. Wyrwa, Poznań.

2013 *Chrześcijaństwo w Novae*, [w:] *Biskupstwo w Novae (Moesia Secunda) IV–VI w. Historia – Architektura – Życie Codzienne t. 2*, red A. B. Biernacki, R. Czerner, Poznań.

Ιωαννιδου-Γρηγοριου Μ.

1999 α „μονόξυλα" οι Σλάβοι και οι Βούλγαροι στο κίνημα του Αρτεμίου-Αναστασίου Β' (719), „Βυζαντιακά", 19, s. 169–179.

Kardaras G.

2005 *The Episode of Busas (596/7) and the Use of Siege Engines by the Avars*, „Byzantinoslavica", 68, s. 53–66.

2010 Το Βυζάντιο και οι Άβαροι, ΣΤ΄-Θ΄ αι. Πολιτικές, διπλωματικές και πολιτισμικές σχέσεις, Αθήνα.

2018 *Byzantium and the Avars, 6th-9th Century AD Political, Diplomatic and Cultural Relations*, Leiden.

Keegan J.

1976 *The Face of Battle*, London.

Keffer, S.

2018 *Intimate Deception: Healing the Wounds of Sexual Betrayal*, New York.

Kirilov C.

2006 *Die Reduktion der ummaueten Stadtfläche und die Frage nach dem Verfall der Antiken Stadt*, „Archaeologia Bulgarica", 10, s. 55––104.

2007 *The reduction of the fortified city area in late antiquity: some reflections on the end of the 'antique city' in the lands of the Eastern Roman Empire*, [w:] *Post-Roman Towns, Trade and Settlement in Europe and Byzantium. Vol. 2: Byzantium, Pliska and the Balkans*, red. J. Henning (ed.), Berlin–New York, s. 3–24.

Koder J., Stouraitis I.

2012 *Byzantine Approaches to Warfare (6th–12th centuries). An Introduction*, [w:] *Byzantine war ideology between Roman imperial*

concept and Christian religion, red. J. Koder, I. Stouraitis, Wien, s. 9–16.

Koehn C.

2018 *Justinian und die Armee des Frühen Byzanz,* Berlin–Boston.

Kolias T.

1997 "Η πολεμική τακτική των Βυζαντινών: Θεωρία και πράξη," [w:] Το εμπόλεμο Βυζάντιο (7ος–12ος αι.) / *Byzantium at War (7th-12th c.),* red. K. Tsiknakis, Athens, s. 153–164.

Kollautz A.

1980 *Zur Prosopographie der von Theophylakt erwähnten Heerführer Comentiolus, Theognis und Busas*, „Byzantinobulgarica", 6, s. 244––245.

Kotłowska A, Różycki Ł.

2016 *The Role and Place of Speeches in the Work of Theophylact Simocatta*, „Vox Patrum", 36/66, s. 353–382.

Kotłowska A.

2013 *Zwięzłe rzęta w kulturze literackiej Bizantyńczyków,* Poznań.

Krivouchine I.

1994 *Théophylacte Simocatta, peintre du chaos*, „Études Balcaniques", 1, s. 113–134.

Kuchma V.V.

1979 Византийские военные трактаты *VI-X* ВВ. как исторический источник, „Византийский временник", 40, s. 49–75.

Labuda G.

1954 *La Chronologie des guerres de Byzance contre les Avares et les Slaves à la fin du VIe siècle*, „Byzantinoslavica", 11, s. 167–173.

Lee A.D.

1996 Morale and the Roman Experience of Battle, [w:] *Battle in Antiquity*, red. A.B. Lloyd, London, s. 199–218.

Liebeschuetz J.H.W.G.

1990 *Barbarians and Bishops. Army, Church and State in the Age of Arcd ius and Chryo s tom* , Oxford.
East and West in Late Antiquity Invasion, Settlement, Ethnogenesis and Ca flicts fo Religia , Leiden.

MacMullen R.

1967 *Sb dier and Civilian in the Later Roman Empire,* Cambridge.

Madgearu A.

1992 *The Placement of the Fortress Turris (Procopius, Bell. Goth. VIII. 14. 32–33),* „Balkan Studies", 33, s. 203–208.

2006 *The End fo the Lower Danube Limes: a Violent or a Peaceful Proce* , „*Studia Antiqua et Archaeologica*", 12, s. 151–168.

Μαλιγκουδης Φ.

1991 Σλάβοι στη Μεσαιωνική Ελλάδα, Θεσσαλονικη.

Marinow K.

2013 "Преминаването на планинските проходи според византийските и някои антични трактати за военното изкуство", [w:] Българско средновековие: общество, власт, история. Сборник в чест на проф. д-р Милияна Каймакамова, red. Г.Н. Николов, София, s. 205–220.

Mathisen R.

1993 *Roman Aristocrats in Barbarian Gaul Strategies for Survival in an Age fo Transition,* Austin.

McGeer E.

2008 *Sowing the Dragon's Teeth. Byzantine Warfare In the Tenth Century*, Washington.

Năsturel P.

1956 *Torna, torna, fratre. O problemă de istorie şi de lingvistică*, „Studii si cercetări de istorie veche", 7, s. 179–188.

Olajos T.

1988 *Le s sa rces de Théop hylacte Simocatta historien,* Leiden.

Parker H. Parnicki Pudełko S.

1990 *The Fortifications in the Western Sector of Novae,* Poznań.

Pillon M.

2005 *Armée et défence de l'Illyricum byzantin de Justinien à Héraclius (527–641). De la réorganisation justinienne à l'émergence des armées de cite*, „Erytheia", 26, s. 7–85.

Platias A., Koliopoulos K.

2010 *Thucydides on Strategy: Grand Strategies in the Peloponnesian War and Their Relevance Today*, Oxford.

Pohl W.

1988 *Die Awaren. Ein Steppenvolk in Mitteleuropa 567-822 n. Chr.,* München.

Poulter A.

1992 *Urbanism in the Danubian provinces*, [w:] *The City in Late Antiquity,* red. J. Rich, London, s. 123–144.

1995 *Nicopolis ad Istrum: a Roman, late Roman and early Byzantine city. Excavations 1985–1992,* London.

Putman D.

2010 *Philosophical roots of the concept of courage*, [w:] *The psychology of courage: Modern research on an ancient virtue*, red. C. L. S. Pury, S. J. Lopez, London, s. 9–22.

Rance Ph.

2000 *Simulacra Pugnae: The Literary and Historical tradition of Mock Battles in the Roman and Early Byzantine Army*, „Greek, Roman and Byzantine Studies", 41/3, s. 223–275.

2004 *The Fulcum, the Late Roman and Byzantine Testudo: the Germanization of Roman Infantry Tactics?* , „Greek, Roman, and Byzantine Studies", 44, s. 265–326.

Rapp C.

2000 *The Elite Status of Bishops in Late Antiquity in Ecclesiastical, Spiritual, and Social Contexts*, „Arethusa", 33.3, s. 315–320.

2005 *Holy Bishops in Late Antiquity: The Nature of Christian Leadership in an Age of Transition*, Los Angeles.

Richardot P.

2005 *La fin de l'armée Romaine 284–476,* Paris.

Rowlands M.

1987 Centre and Periphery: A Review of a Concept, [w:] *Centre and Periphery in the Ancient World,* red. M.J. Rowlands, M. Larsen, K. Kristiansen, Cambridge, s. 1–11.

Różycki Ł.

2023 *Night Combat in Late Antiquity in the Light of Roman Military Treatises*, „Studia Ceranea" 13, s. 57–74.

2021 *Battlefield Emotions in Late Antiquity: A Study of Fear and Motivation in Roman Military Treatises*, Leiden.

Salamon M.

2008 *Novae in the Age of the Slav Invasions*, [w:] *Novae Legionary Fortress and Late Antique Town v. 1*, ed. T. Derda, P. Dyczek, J. Kolendo, Warsaw.

Sarantis A.

2016a *East Roman management of barbarians tribes in the Lower-Middle Danube frontier zones, A.D. 332–610,* [w:] *Grenz/übergänge: Spätrömisch, frühchristlich, frühbyzantinisch als Kategorien der historisch-archäologischen Forschung an der mittleren Donau*, red. O. Heinrich-Tamaska, D. Syrbe, Remshalden, s. 41–65.

2016b *Justinian's Balkan Wars: Campaigning, Diplomacy and Development in Illyricum, Thrace and the Northern World A.D. 527-65*, London.

Spaulding O.

1933 *The Ancient Military Writers*, „The Classical Journal", 28/9, s. 657–669.

Špehar P.

2021 *Northern Illyricum in Late Antiquity: Archaeological Testimonies of Economy in Crisis*, [w:] *Archaeology of Crisis*, red. S. Babić, Belgrade, s. 201–220.

Stewart E.M.

2021 *Turning Traitor: Shifting Loyalties in Procopius' Gothic Wars*, „Byzantina Symmeikta", 31, s. 281–305.

Stouraitis I.

2009 *Krieg und Frieden in derpolitischen und ideologischen Wahrnehmung in Byzanz,* Vienna.

Theotokis G.

2018 *Byzantine Military Tactics in Syria and Mesopotamia in the Tenth Century: A Com parative St udy,* Edinburgh.

Tomas A.

2007 *Inter Moesos et Thraces. A Contribution to the Studies on the Rural Hinterland of Novae in Lower Moesia*, „Archeologia", 58, s. 42–44.

Treadgold W.

2010 *The Early Byzantine Hist o ians*, New York.

Turlej S.

2018 *Twierdza Asemus w V-VI wieku*, „Prace Historyczne", 145/4, s. 737––754.

Vagalinski L.

2012 *The Prob em of Dest ruction by Warfare in Late Antiquity: Archaeological Evidence from the Danube Limes*, [w:] *The Lower Danube Roman Limes (1st – 6th c. AD),* red. L. Vagalinski, N. Sharankov, S. Torbatov, Sofia, s. 311–327.

Van Dam R.

1985 *Le ad ership and Community in Late Antique Gaul*, Oxford.

Veh O.

1957 *Untersuchungen zu dem byzantinischen Historiker Theophylaktos Simok attes,* Fürth.

Velkov V.
1977 *Cities in Thrace and Dacia in the Late Antiquity*, Amsterdam.

Verbruggen J.F.
1954 *De Krijgskunst in West Europa in de Middeleeuwen,* Brussels.

Whately C.
2016 *Battles and Generals: Combat, Culture, and Didacticism in Procopius' Wars,* Leiden.

Whitby M.
1988 *The Emperor Maurice and his Historian Theophylact Simocatta on Persian and Balkan Warfare,* Oxford.

Wilson C.
2007 *The Anatomy of Courage*, New York.

Wołoszyn M.
2015 *Theophylaktos Simokates und die Slawen am Ende des westlichen Ozeans - die erste Erwähnung der Ostslaven?*, Kraków.

Zeiller J.
1918 *Les origines chrétiennes dans les provinces danubiennes de l'Empire Romain*, Paris.

Abstract: The end of the 6th century was a very difficult period for the Roman Balkans, especially along the Danubian limes. Slav and Avar invasions, along with an ever-changing ethnic mosaic and a weakening central authority, led to a collapse of power on the periphery. The limes troops operating on the border, which had still represented a high combat value in the previous century, began to transform into local units, becoming increasingly accountable to local elites and less so to the authority in Constantinople.

This study will focus on the period of the collapse of the Danubian limes under the onslaught of the Slavs and Avars, as well as the attempts to restore it during the reign of Emperor Maurice (582–602). From the perspective of the subject, this is an extremely interesting period, especially as we have good narrative sources for it, as well as theoretical military treatises. Archaeological evidence and studies of the Roman system of border defense in late antiquity are also highly relevant.

The aim of this text is to attempt a reconstruction of how the limes forces functioned in the late sixth century along the Danubian border, based on selected sources.

Keywords: Balkans, 6th century, Roman Empire, militarisation, *limitanei*, limes

Słowa kluczowe: Bałkany, VI wiek, Cesarstwo Rzymskie, militaryzacja, *limiatei*, limes

Andrzej Smaruj

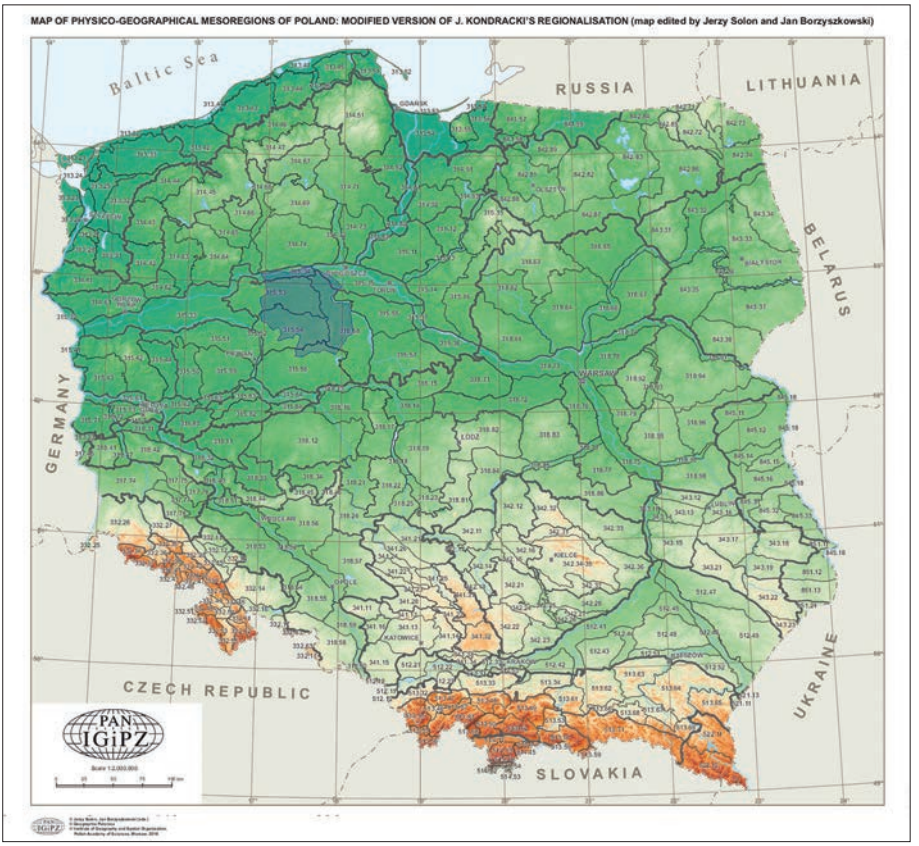
Uwagi na temat problematyki zasiedlenia północno-wschodniej Wielkopolski u schyłku starożytności[1]

Kwestie dotyczące preferencji osadniczych społeczności funkcjonujących na przełomie er na terenach dzisiejszej Polski podejmowane była już wielokrotnie i na różne sposoby. Prezentowano zarówno ujęcia w skali mikroregionalnej (m.in. Okulicz 1968, Pyrgała 1972; Machajewski 1984), regionalnej (Cofta-Broniewska 1979), jak i obejmujące zasięgiem terytoria całych kultur archeologicznych (Godłowski 1985). Różnice w podejściu podyktowane były, i w dalszym ciągu są, osobą badacza oraz jakością źródeł z danego obszaru, przez co nie istnieje jeden przyjęty powszechnie model analityczny.

Na gruncie teoretycznym rozważania o pradziejowych strategiach osadniczych sprowadzają się w istocie do podziału na ujęcia naturalistyczne i antynaturalistyczne, a więc w głównej mierze do kwestii determinizmu środowiskowego (Rączkowski 2018, s. 22–24, ryc. 1). Prace archeologów tworzących w duchu naturalistycznym skupiają się więc przede wszystkim na elementach środowiska przyrodniczego pomijając lub niedostatecznie uwzględniając czynniki kulturowe. Najczęściej nie jest to jednak zazwyczaj efekt nieświadomości, czy indolencji badaczy, a świadome założenie. Jest to zrozumiałe, ponieważ stan naszej wiedzy na temat gospodarki, wierzeń, systemu władzy czy organizacji społecznej nie pozwala na włączenie tych aspektów w wymiernym stopniu do rozważań nad siecią osadniczą. Dysponujemy najczęściej jedynie lokalizacją faktów osadniczych, zazwyczaj rozpoznanych fragmentarycznie osad i cmentarzysk, oraz ogólną znajomością modelu gospodarczego i społecznego. Z drugiej strony część archeologów zachowuje daleko

[1] Tekst jest skróconą wersją rozdziału mojej pracy doktorskiej (Smaruj 2022) obronionej w 2022 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. W niej również znajduje się katalog przywoływanych w tekście stanowisk wraz z bibliografią.

posunięty sceptycyzm co do możliwości i zasadności prowadzenia badań nad pradziejowym osadnictwem, przynajmniej do czasu uzupełnienia wspomnianych braków. Przyjęcie takiej optyki prowadzi do odłożenia *ad calendas graecas* badań nad tą ważną dziedziną aktywności pradziejowego człowieka. Zdając sobie sprawę z wymienionych ograniczeń, podjąłem się próby charakterystyki zasiedlenia północno-wschodniej Wielkopolski w okresie od III w. przed Chr. do V w. n. e.



Ryc. 1. Obszar badawczy (północno-wschodnia Wielkopolska) na mapie fizycznej (źródło mapy Solon 2018).

Do analiz wytypowany został teren Pałuk wraz z przyległymi częściami powiatów mogileńskiego i gnieźnieńskiego (ryc. 1). Pod względem fizyczno-geograficznym obszary te wchodzą w obręb Pojezierzy Chodzieskiego, Gnieźnieńskiego i Żnińsko-Mogileńskiego, należących do

Pojezierza Wielkopolskiego (Solon 2018). Jedynie jej północna część leży w obrębie Pradoliny Noteci. Rzeźba tych terenów ma charakter młodoglacjalny i ukształtowana została w wyniku poznańskiego zlodowacenia Wisły. W krajobrazie widoczne są liczne rynny jeziorne oraz doliny rzeczne, wykorzystywane obecnie przez niewielkie rzeki: Nielbę, Wełnę, Małą Wełnę, Gąsawkę, Pannę i Noteć Zachodnią.

Rytm przemian kulturowych i ich ocena pod względem badań nad zasiedleniem

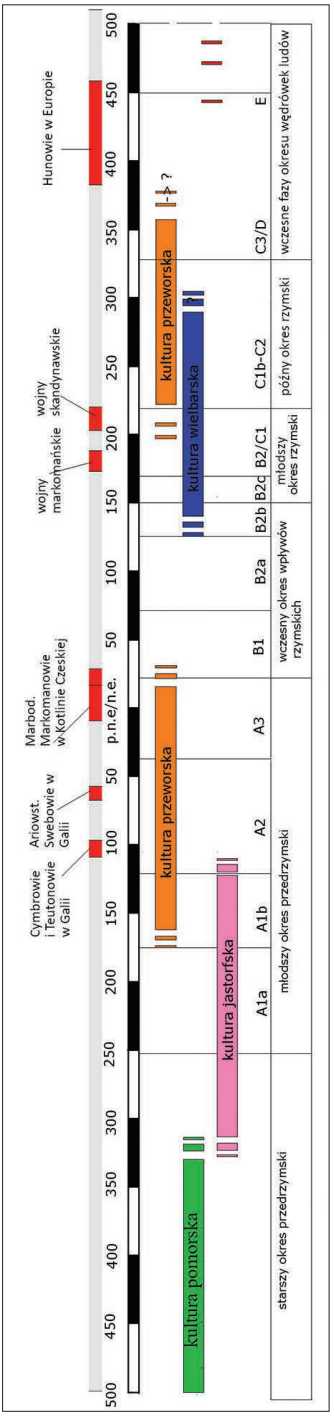
W świetle aktualnych badań nad okresem przedrzymskim i wpływów rzymskich możemy zaproponować następujący model przemian kulturowych na omawianym terenie (RYC. 2):

1) kultura jastorfska – schyłek starszego okresu przedrzymskiego/początek młodszego okresu przedrzymskiego
2) kultura przeworska – faza A1b–A3
3) kultura wielbarska – faza B2b – C1b/C2
4) kultura przeworska – faz C1b/C2 – D

Charakterystyczna jest więc duża dynamika tych przemian, jak również relatywnie krótkie okresy stabilizacji, liczące około 100–150 lat. Ponadto w pierwszych dwóch wiekach naszej ery czytelna jest przerwa osadnicza, dostrzegana i omawiana już między innymi przez Henryka Machajewskiego (1980) i Kazimierza Godłowskiego (1985). Mimo że od czasu wydania tych prac upłynęło ponad 40 lat, w dalszym ciągu nie pozyskano źródeł pozwalających wypełnić tą lukę.

Z perspektywy studiów nad zasiedleniem przytoczony wyżej schemat ma bardzo istotne walory. Zmiany kulturowe w przypadku ugrupowań wielbarskiego i prawdopodobnie przeworskiego spowodowane były najprawdopodobniej wymianą ludności. Możemy zatem podejrzewać, że osadnicy ci nie konkurowali z innymi społecznościami i mieli możliwość zajęcia najatrakcyjniejszych z ich perspektywy siedlisk. Funkcjonujące wówczas struktury osadnicze nie były w istotny sposób ograniczone przez „trudne sąsiedztwo", a ich relatywnie krótkie trwanie w pewnym stopniu niweluje problem archeologicznej oceny długości użytkowania poszczególnych punktów osadniczych.

Mechanizmy akulturacji mogły mieć natomiast wiodące znaczenie w procesie formowania się kultury jastorfskiej, a następnie w początkach kultury przeworskiej w późnym okresie wpływów rzymskich. W pierwszym



Ryc. 2. Schemat przemian kulturowych w północno-wschodniej Wielkopolsce u schyłku starożytności (wg Smaruj 2022, ryc. 1).

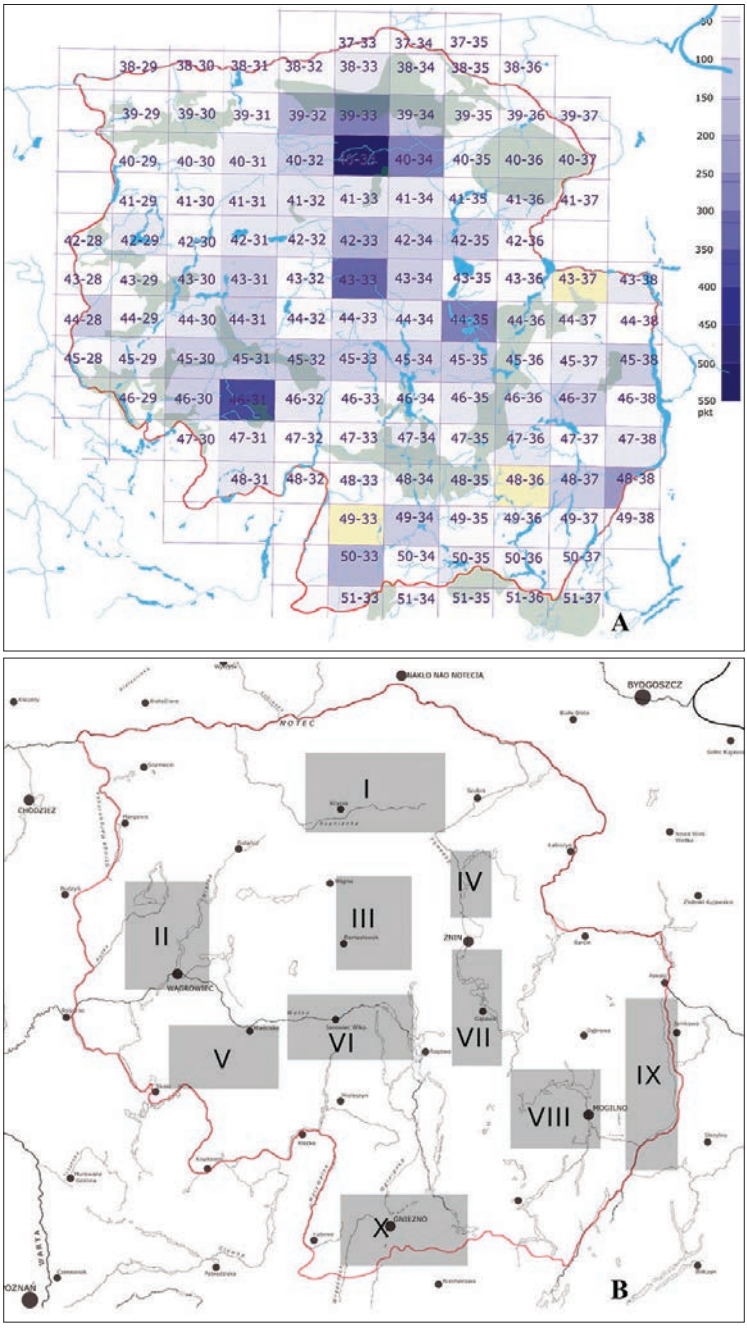
przypadku musielibyśmy ocenić, na ile istotne były wzajemne powiązania między społecznościami o tradycji kultury pomorskiej z ludnością kultury jastorfskiej. O ile oczywiście możemy rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z napływem nowej ludności, czy jedynie zjawiskiem przeobrażeń kultury materialnej wśród autochtonicznych społeczności kultury pomorskiej adoptujących wzorce napływające z Europy Północnej. W tym przypadku musimy mieć na uwadze, że na lokalizację siedlisk silnie wpływać będą starsze tradycje i struktury. Podobne relacje mogą zachodzić w okresie wpływów rzymskich, kiedy począwszy od fazy C1b–C2 odnotowujemy pojawianie się elementów kultury przeworskiej na tych samych osadach, gdzie wcześniej funkcjonowała ludność kultury wielbarskiej.

Źródła oraz wybór obszarów testowych

W swoich analizach opierałem się na wszelkich dostępnych źródłach, zarówno pochodzących z badań wykopaliskowych, odkryć przypadkowych oraz uzyskanych w wyniku prospekcji powierzchniowych, jak i programu Archeologicznego Zdjęcia Polski. Ich wykorzystanie obwarowane wieloma ograniczeniami, co dotyczy zwłaszcza danych uzyskanych z programu AZP. Możemy wymienić tutaj np. rolę czynników podepozycyjnych, metodykę poszczególnych zespołów badawczych, kwestię warunków prowadzenia obserwacji, niedostępności terenów czy poprawność oceny charakteru znaleziska i przynależności kulturowo-chronologicznej pozyskanych zabytków etc. Znaleziska te mają jednak pewien zasadniczy walor, wynikający z pokrycia zasięgiem akcji całego obszaru północno-wschodniej Wielkopolski, przez co dla większości terenów są one jedynym źródłem, jakim dysponujemy. Pozwala to w pewnym stopniu zniwelować problem nierównomiernego stanu występowania źródeł archeologicznych, który ograniczał się niemal wyłącznie do najlepiej przebadanych terenów.

Wobec powyższych uwag zaproponowałem następującą procedurę, służącą wytypowaniu obszarów testowych dla dalszych analiz:

1) podział badanego regionu na mniejsze jednostki, zgodnie z siatką obszarów AZP;
2) zliczenie faktów osadniczych w ramach poszczególnych obszarów, z zastosowaniem wagi punktowej dla poszczególnych kategorii znalezisk (15 pkt – cmentarzyska i osady, 5 pkt – punkty osadnicze, 1 pkt – ślad osadniczy);
3) oznaczenie graficzne na schemacie (ryc. 3: A).



Ryc. 3. Nasycenie śladami osadniczymi datowanymi na okres przedrzymski i wpływów rzymskich (A) oraz lokalizacja obszarów testowych (B).

Na tej podstawie wytypowałem 10 obszarów testowych z największą liczbą punktów (ryc. 3: B), które stały się przedmiotem dokładniejszych analiz mikroregionalnych. Ze względu na charakter tego artykułu chciałbym skupić się na 5 wybranych lokalizacjach, tj. okolicach Wągrowca, Mogilna, Żnina, Biskupina i Gniezna. W tym miejscu sygnalizuję jednak występowanie licznych śladów osadnictwa centralnej i południowo-zachodniej części Pałuk, a więc w okolicach Kcyni, Damasławka i Mieściska, czyli na terenach, gdzie nie prowadzono dotąd badań archeologicznych na większą skalę.

Struktury osadnicze

Rozważania na temat struktur osadniczych społeczności młodszego okresu przedrzymskiego i wpływów rzymskich chciałbym przeprowadzić zgodnie z sekwencją zaprezentowaną przez Zbigniewa Kobylińskiego (1986, 2003), gdzie rozpatrywane były poszczególne poziomy, w odniesieniu do kultur archeologicznych. Pierwszym elementem będzie więc charakterystyka obiektów, następnie organizacji osad, mikroregionów (zespołów) osadniczych, a na koniec próba wyróżnienia mezoregionów.

Obiekty

Do najczęściej odkrywanych obiektów osadowych należą pozostałości jam gospodarczych i dołków posłupowych, które w tym artykule nie będą omawiane. Przedstawiona zostanie natomiast charakterystyka obiektów uznawanych za mieszkalne, zasobowe oraz związane z wytwórstwem. Należy jednak pamiętać, że takie interpretacje opierają się nierzadko jedynie na kryterium wielkości lub kształtu, a część budynków mogła mieć podwójne zastosowanie, co na poziomie oceny archeologicznej jest trudne do stwierdzenia.

Dotychczas na omawianym terenie odkryto jeden obiekt o domniemanej funkcji mieszkalnej, który może być łączony z kulturą jastorfską. Była to ziemianka bez zachowanych śladów po towarzyszących jej słupach, określona jako obiekt 313 na osadzie w Gąsawie. Miała ona zarys czworoboku z zaokrąglonymi narożnikami i wymiary 3,74 × 2,62 m (pow. 9,8 m^2) oraz nieregularny profil o głębokości dochodzącej do 0,7 m (Grosman, Smaruj 2023, ryc. 7).

Komentując budownictwo kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego, warto przytoczyć budynek słupowy o niepewnej proweniencji z Jaroszewa, stan. 23. Zorientowana na osi wschód-zachód, budowla dwunawowa posiadała ściany boczne o długości 44 m i szczytowe o długości 4 (zachodnia) oraz 6 m (wschodnia). Wzniesiono ją za pomocą 128 pali, wbijanych najczęściej co 0,4 m (ryc. 4).

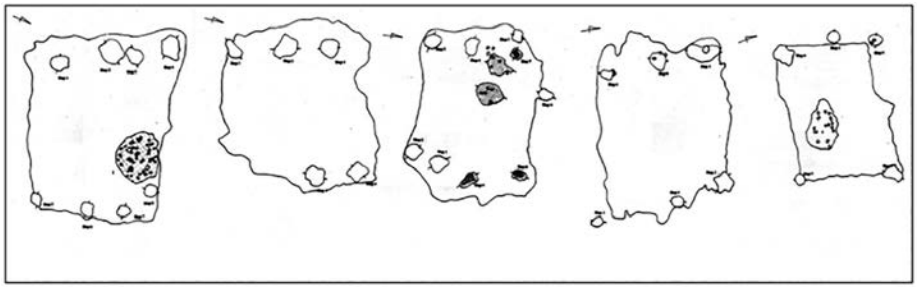


Ryc. 4. Zarysy budowli słupowej na stan. 27 w Jaroszewie (fot. S. Nowaczyk).

Większą liczbą źródeł dysponujemy w odniesieniu do kultury wielbarskiej. Na omawianym terenie najpowszechniejszą formą budynków były obiekty zagłębione w ziemi, pozbawione negatywów słupów podtrzymujących konstrukcję. Charakteryzowały się najczęściej stropem o kształcie czworoboku o zaokrąglonych krawędziach, powierzchnią od 6 do 30 m² i głębokością od 0,2 do 1,2 m. Tego typu założenia wystąpiły

w Żninie-Wsi, Goślinowie, Siedleczku, Gąsawie, Lubochni i Jaroszewie. Inny rodzaj budynków stanowiły obiekty zagłębione w ziemi, wspierane słupami posadowionymi na obwodzie jamy ziemiankowej lub poza nią. Takie konstrukcje pojawiły się w Gąsawie, Goślinowie, Lubochni, Tarnowie Pałuckim i Sieldleczku i miały powierzchnię od 14 do 31,5 m². Część z nich może być interpretowana jako warsztaty kowalskie lub pracownie tkackie.

W późnym okresie wpływów rzymskich w północno-wschodniej Wielkopolsce obserwujemy występowanie elementów kultury przeworskiej na osadach użytkowanych dotąd przez społeczności kultury wielbarskiej. Przykładem tego są osady w Goślinowie, Gąsawie i Jaroszewie. Również w Chabsku i Lubochni osady obu kultur zlokalizowano w odległości kilkudziesięciu metrów od siebie. Do założeń na tzw. surowym korzeniu należy natomiast osada w Pawłowie, gdzie odkryto 5 obiektów w typie ziemianki, wspieranych słupami (ryc.. 5)



Ryc. 5. Zarysy budynków z osady w Pawłowie, stan. 16 (wg R. Namysł 2001).

Rozplanowanie osad

Próba charakterystyki organizacji przestrzeni osadowej jest mocno ograniczona z uwagi na niewielki stopień ich rozpoznania. Dotyczy to zwłaszcza punktów datowanych na okres przedrzymski, gdzie odkrywane założenia liczyły po kilka lub kilkanaście obiektów, występujących w wyraźnym rozproszeniu. Jedynie w Sobiejuchach, stan. 10 w kilkumetrowych odstępach odnaleziono pozostałości 7 jam gospodarczych i zasobowych, a w Gąsawie, stan. 6 ziemiance towarzyszyło 5 jam. Nie wiadomo jednak, na ile jest to sytuacja reprezentatywna, gdyż prawdopodobnie mamy tu do czynienia z rubieżami osad lub założeniami o charakterze sezonowym. W przypadku najlepiej zbadanych osiedli kultury jastorfskiej na Niżu Polskim przyjmuje się istnienie centralnego placu, dookoła którego odkrywano zgrupowania

ziemianek, a na peryferiach w silnym rozproszeniu występowały jamy i paleniska (por. Machajewski, Pietrzak 2008, s. 168).

Do najlepiej zbadanych osiedli kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego należą stanowiska nr 27 w Jaroszewie i 1 w Dobieszewicach. Rozpoznano tam powierzchnię, odpowiednio 25 i 7,6 ara. Na planie pierwszego z wymienionych widoczna jest konstrukcja słupowa w postaci budynku halowego, którą otacza kilka jam zasobowych i ogólnogospodarczych. Przy wschodnim narożniku budynku odkryto jamę, stanowiącą prawdopodobnie depozyt ofiarny. Pod prostokątnym w zarysie brukiem kamiennym odnaleziono 4, zachowane w całości lub w dużych fragmentach naczynia.

Wśród osad kultury wielbarskiej z omawianej części Wielkopolski wymienić należy założenie w Żninie-Wsi, stan. 1, gdzie na przestrzeni 388,5 ara odkryto 63 obiekty łączone z interesującym nas horyzontem czasowym. Były to 3 budynki, 7 pieców, 4 paleniska i 11 glinianek oraz dołki posłupowe i jamy. Obiekty te występowały w pewnych oddalonych od siebie koncentracjach, w których ziemiankom towarzyszyły obiekty produkcyjne (Górska-Grabarczyk, Zawilski 2024, s. 11). Z kolei w Tarnowie Pałuckim, Sieldeczku Goślinowie i Łęgowie rozpoznano fragmenty osad o charakterze produkcyjnym, gdzie wyróżniano koncentracje palenisk, ognisk dymarskich, pieców, palenisk kowalskich i budynków pełniących funkcje kuźni lub pracowni. Na osadach o cechach wielbarsko-przeworskich w Gąsawie, stan. 6 i Jaroszewie, stan. 21, można dostrzec występowanie placu centralnego z dookolnie zorientowanymi budynkami i peryferyjnie zlokalizowaną częścią produkcyjną (por. Grossmann, Smaruj 2023, ryc. 36). Odpowiada to tzw. zabudowie zagrodowej, a więc jednemu z najbardziej typowych układów obserwowanych na stanowiskach z okresu wpływów rzymskich (por. Kobyliński 1988, s. 63; Skowron 2014, s. 184).

Mikroregiony osadnicze

W polskiej literaturze stosuje się też terminy: skupisko osadnicze lub zespół osadniczy, który odpowiadać ma podstawowej wspólnocie osadniczej, składającej się zapewne kilku rodzin lub rodu (por. Kobyliński 1988, s. 76).

Z obszarów *Barbaricum* znamy przykłady mikroregionów o różnym stopniu rozbudowania. Za modelową można uznać sytuację odnotowaną w rejonie południowo-zachodniego Angeln w Jutlandii, gdzie wyróżniono

osadę centralną, osady pomocnicze lub obozowiska sezonowe, znalezisko bagienne, cmentarzysko popielnicowe, miejsca pozyskiwania pożywienia (pola) i surowców (Jankuhn 2004, s. 75–77). Podobny schemat może reprezentować zespół osadniczy w Sacharewie, w rejonie Puszczy Białowieskiej (Niedziółka 2024, s. 946) oraz nad Parsętą (Machajewski 1984). Z kolei w mikroregionie leśnieńskim wykazano równoczasowe użytkowanie 3 nekropoli, w tym 1 elitarnej, oraz 3 osad (Walenta 2009, s. 81–89; Cieśliński 2019, s. 40-43). Natomiast w Rawie Mazowieckiej w odległości około 150 m od siebie funkcjonować miały dwie osady, w tym jedna o charakterze samodzielnego gospodarstwa (Kittel 2013, s. 51–52; Skowron 2014, s. 189).

Z uwagi na stan badań nad schyłkiem starożytności w północno-wschodniej Wielkopolsce, wskazanie na interesującym nas obszarze takich zespołów w sposób jednoznaczny jest bardzo trudne. Bliskie sąsiedztwo cmentarzyska i osady dostrzegamy w przypadku kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim w okolicach Biskupina. Od fazy A1/A2 funkcjonowały obok siebie: osada z grobem pojedynczym w Godawach, stan. 1 i 1a; cmentarzysko w Biskupinie, stan. 17 i 17a, a także osada na stan. 15 i 15a. Ostatnia z wymienionych datowana jest na fazę A2 i A3. Punkty położone są na sąsiadujących ze sobą formach terenowych, tj. garbach kemowych otoczonych mokradłami, zaś odległości między nimi wynosiły 700–800 m w linii prostej.

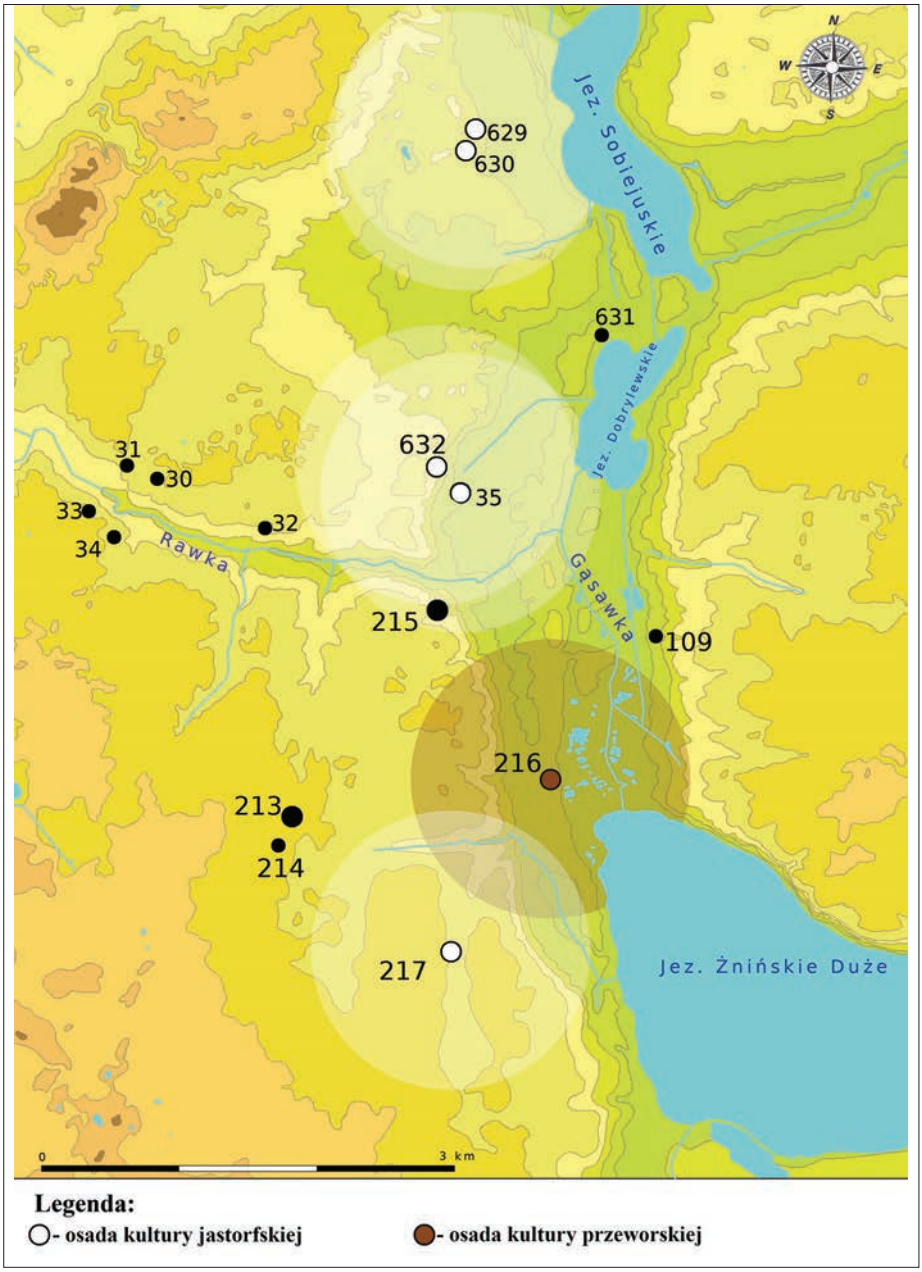
Kolejny potencjalny zespół osadniczy, tym razem związany z kulturą wielbarską, tworzą osada w Babie, stan. 12 i oddalona od niej o 160 m w linii prostej nekropolia w Mogilnie, stan. 11. Stanowiska te, usytuowane są na kulminacjach rozległych wzniesień o podobnej wysokości, rozdzielonych doliną rzeki Panny. Bliskie sąsiedztwo przestrzeni cmentarnej i osadniczej, zapewniające wzajemną widoczność jest w kulturze wielbarskiej dość często obserwowane i podyktowane było zapewne wierzeniami. Z kolei występowanie pomiędzy nimi naturalnej bariery w postaci rzeki notowane jest rzadko (por. Smaruj, Żychliński 2024, zest. 1).

Ponadto zaobserwowano sytuacje, gdzie w bliskim sąsiedztwie położone są dwie osady lub dwa cmentarzyska. Pierwsza koincydencja dotyczy reliktów osiedli kultury o przeworskiej z późnego okresu rzymskiego w rejonie Żnina. Rolę osady centralnej pełniło zapewne założenie odkryte na stan. 23 w Jaroszewie, które położone jest na wysokim cyplu, sąsiadującym od wschodu z doliną Gąsawki, a od północy z doliną mniejszej rzeki – Rawki. W odległości około 400 m na północny-wschód, na stan.

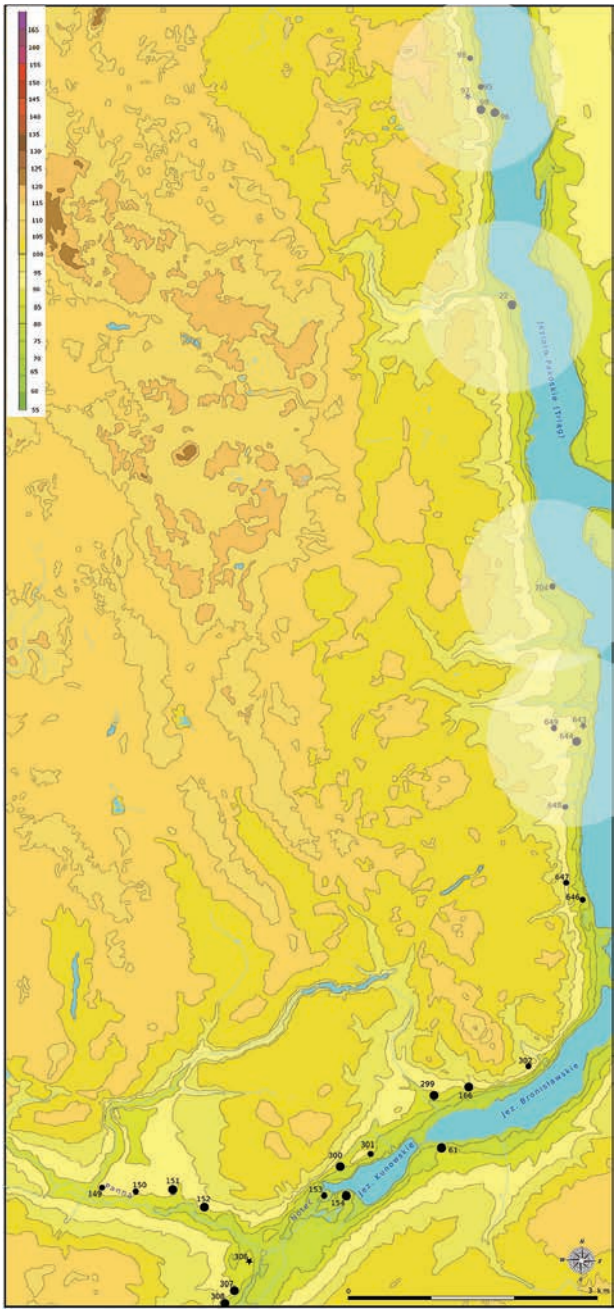
11 w Brzyskorzystewku odkryto mniejszą osadę, zapewne o charakterze sezonowym. Przypomina to sytuację znad Mogilicy i Parsęty, gdzie osiedla stale zamieszkiwane lokalizowano w wyższych partiach krajobrazu, zaś pomocnicze bliżej dna dolin (Machajewski 1984, s. 46–48). Z kolei w Palędziu Kościelnym społeczności kultury wielbarskiej użytkowały nekropole na stan. 1 i 2. Oba miejsca dzieli odległość około 300 m, brak też naturalnych przeszkód terenowych. Wobec niewielkiego stopnia przebadania cmentarzysk, możemy jedynie spekulować na temat powodów ich współistnienia.

Mezoregiony osadnicze

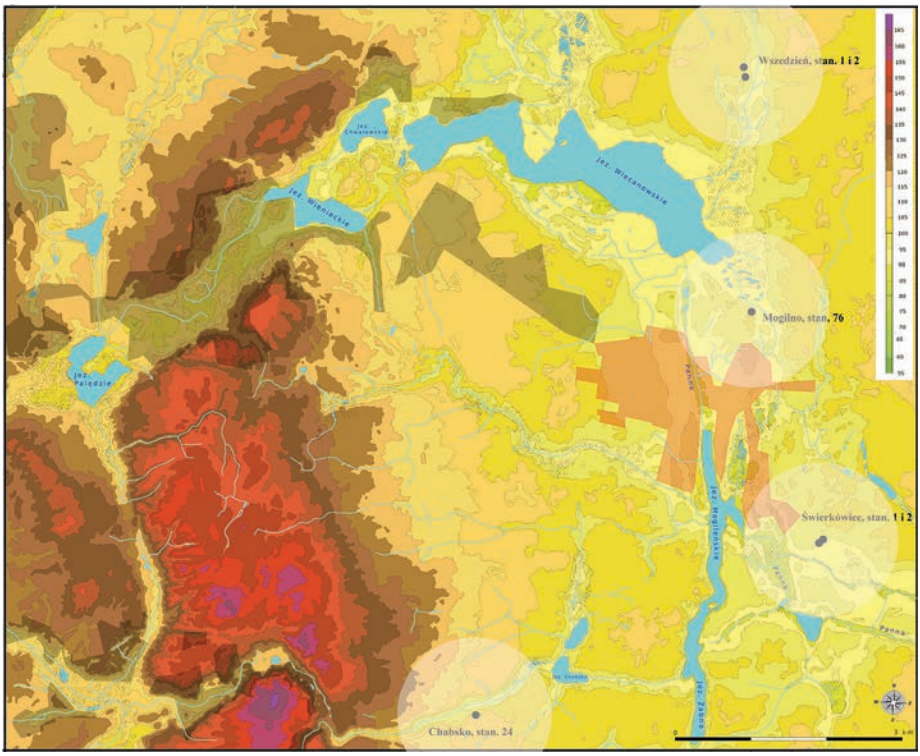
Próba wydzielenia mezoregionów osadniczych wynika z założenia, że pojedyncze skupisko osadnicze zamieszkiwane przez grupę kilkudziesięciu mieszkańców nie funkcjonowało samodzielnie. Poszczególne mikroregiony osadnicze w założeniu powinny być oddalone od siebie w taki sposób, aby zapewnić możliwość pootrzymywania kontaktów, jednocześnie ograniczając konieczność konkurowania poszczególnych grup o te same zasoby środowiska. Próby wytypowania obszarów bezpośrednio eksploatowanych przez osadę (centralną) mają już w literaturze archeologicznej pewną tradycję. Na gruncie anglosaskim zaproponowano metodę *site catachment,* której celem było oszacowanie obszaru eksploatowanego przez mieszkańców osady, zgodnie z zasadą najmniejszego wysiłku grup ludzkich (Zipf 1965). Dla społeczności rolniczych na przykładzie Palestyny promień tego obszaru oszacowano na około 5 km, a więc możliwy do przejścia w ciągu 1 godziny (Vita-Finzi, Higgs 1970, s. 1–36). Na gruncie polskim koncepcje te rozwijał m.in. Stanisław Kurnatowski (1971), który wyróżnił strefę stale eksploatowaną o promieniu 1 km, oraz tzw. strefę okupacji o promieniu 2–3 km. Podobne spojrzenie prezentowali m.in. Maciej Henneberg i Janusz Ostoja Zagórski (1977) oraz Piotr Kittel (2013, s. 68–69). Należy zatem przyjąć, że poszczególne mikroregiony osadnicze powinny być oddalone od siebie o przynajmniej 2 km. W tym kontekście istotne jest wytypowanie punktów centralnych dla danej społeczności. Najczęściej za taki stały element sieci osadniczej uznawane są przede wszystkim cmentarzyska lub ewentualnie duże, trwałe osady. Ten drugi rodzaj śladów wskazywany jest np. w kontekście Kujaw i przebiegających tam, ważnych szlaków handlowych (por. Kobyliński 1986, s. 76).



Ryc. 6. Skupisko „żnińskie". Lokalizacja osad z okresu przedrzymskiego wraz z hipotetycznym zasięgiem mikroregionu osadniczego (35 – Brzyskorzystewko, stan. 11; 216 – Jaroszewo, stan. 27; 217 – Jaroszewo, stan. 32; .629 – Sobiejuchy, stan. 5; 630 – Sobiejuchy, stan. 10; 632 – Sobiejuchy, stan. 47).



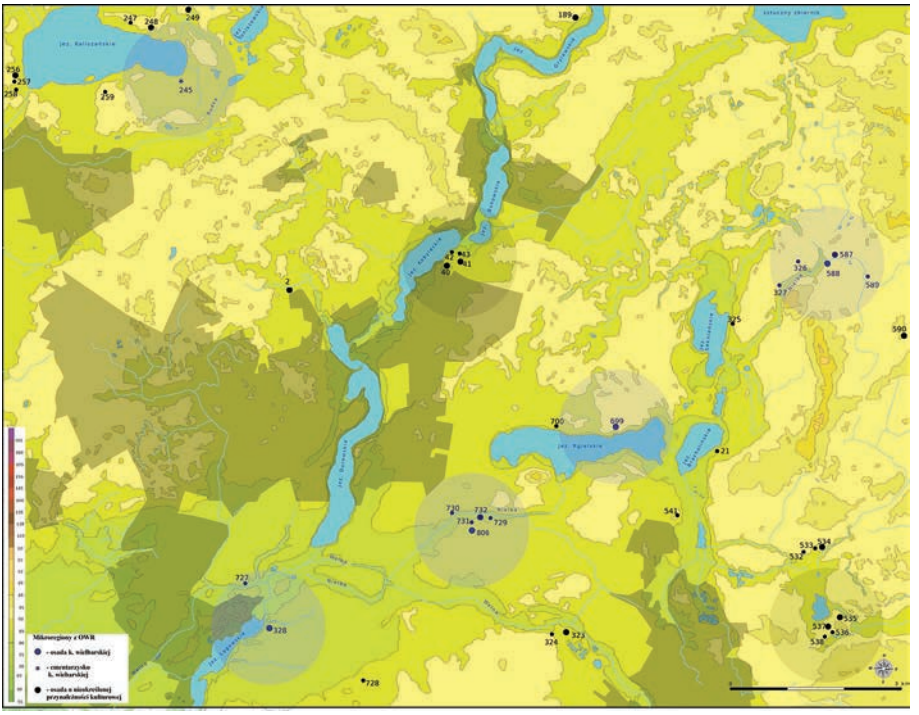
Ryc. 7. Skupisko „nadnoteckie". Lokalizacja osad z okresu przedrzymskiego wraz z hipotetycznym zasięgiem mikroregionu osadniczego (22 – Broniewice, stan. 1; 95 – Dobieszewice, stan. 1; 644 – Strzelce, stan. 3; 704 – Trląg, stan. 3).



Ryc. 8. Skupisko „mogileńskie". Lokalizacja cmentarzysk z okresu przedrzymskiego wraz z hipotetycznym zasięgiem mikroregionu osadniczego.

Na analizowanym obszarze Wielkopolski wyróżniłem cztery mezoregiony osadnicze, składające się z 3 lub 4 sąsiadujących ze sobą stanowisk (por. ryc. 6–9, tabela 1). W przypadkach skupisk w okolicach Żnina, Zbiornika Pakoskiego i Wągrowca pomiary odległości prowadzone były w oparciu o osady, interpretowane jako założenia trwałe. Wyjątkiem było stan. 3 w Trlągu k. Pakości, badane wyłącznie powierzchniowo, które z racji odległości od osad w Broniewicach, stan. 1 i Strzelcach, stan. 3 wpasowuje się w przyjęty model. W rejonie Mogilna zbadano relacje pomiędzy cmentarzyskami we Wszedniu I i II, Mogilnie 76, Świerkówcu 1 i 2 oraz Chabsku 24. Pierwsze trzy nekropolie to niewątpliwie założenia trwałe, o czym świadczy sama liczba odkrytych tam grobów (17 w Świerkówcu i 110 w Mogilnie), datowanych od końca fazy A1 do fazy A3. Wskazuje to na istotny potencjał demograficzny tych społeczności oraz istnienie stabilnych struktur osadniczych, co czyni omawiany mezoregion

obiecującym polem dla studiów nad organizacją sieci osadniczej w młodszym okresie przedrzymskim.



Ryc. 9. Skupisko „wągrowieckie". Lokalizacja osad z okresu wpływów rzymskich wraz z hipotetycznym zasięgiem mikroregionu osadniczego (328 – Łęgowo, stan. 4; 588 – Siedleczko, stan. 4; 699 – Tarnowo Pałuckie, stan. 13; 806 – Wągrowiec, stan. 77).

Omawiane mikroregiony osadnicze położone były liniowo, wzdłuż rynien jeziornych lub mniejszych rzek. Odległości w linii prostej pomiędzy wytypowanymi punktami datowanymi na młodszy okres przedrzymski mieszczą się w przedziale od 2,5 do 4,4 km, przy czym najczęściej wynosiły około 3 km. Większe wartości odnotowano w stosunku do kultury wielbarskiej, gdzie dystans pomiędzy osadami odkrywanymi wzdłuż rzeki Nielby wynosił od 2,75 do 4,85 km. Zatem hipotetyczne granice mikroregionów mieszczą się w wartościach przyjętych dla obszaru centralnej Polski, tj. w granicach około 1 godziny marszu (1–1,5 km) od osady centralnej lub cmentarzyska. Rzecz jasna jest to założenie modelowe, a dystans pomiędzy najbliższymi skupiskami zapewne był uzależniony od innych czynników. Konieczna wydaje się więc swego rodzaju kalibracja

tego modelu, oparta na takich czynnikach, jak: walory siedliskowe i potencjał gospodarczy danego miejsca czy wielkość poszczególnych grup.

Tabela 1. Odległości pomiędzy punktami centralnymi wybranych mikroregionów osadniczych

Kultura jastorfska (okolica Żnina)						
Jaroszewo 32 (osada)	2,5 km □---□	Sobiejuchy 5/10 (osada)	3,1 km □---□	Brzyskorzystewko 11 (osada)		
Kultura przeworska (okolice Mogilna)						
Wszedzień, I, II (cmentarzysko)	3,2 km □---□	Mogilno 76 (cmentarzysko)	3,15 km □---□	Świerkówiec 1, 2 (cmentarzysko)	4,4 km □---□	Chabsko 24 (cmentarzysko)
Kultura przeworska (jezioro Pakoskie)						
Dobieszewice 1	2,52 km □---□	Broniewice 1	3,86 km □---□	Trląg 3 (z AZP)	2,6 km □---□	Strzelce 3
Kultura wielbarska (okolice Wągrowca)						
Siedleczko 4	4,85 km □---□	Tarnowo Pałuckie 13	2,75 km □---□	Wągrowiec 77	4,66 km □---□	Łęgowo 4

Zakończenie

Ograniczenia wynikające z bazy źródłowej oraz niedostatków możliwości poznawczych archeologii są rzeczą bezdyskusyjną. Przeprowadzony w tym artykule wywód wskazuje na pewne ogólne preferencje społeczności doby schyłku starożytności, które wymagają jednak potwierdzenia większą liczbą danych. Trudno bowiem mówić o prawidłowościach i statystyce w odniesieniu do kilku faktów osadniczych.

Niemniej widoczny jest niemal zupełny brak stanowisk w strefie oddalonej od dolin i rynien jeziornych. Jest to w zasadzie typowe dla większości społeczności pradziejowych i wiąże się zapewne z walorami gospodarczymi takich terenów, w tym z dostępnością do wody, pastwisk i darniowych rud żelaza. Słaby stan badań nad osadami ogranicza próby wyróżnienia preferowanych sposobów ich rozplanowania, choć możemy zakładać podział na część mieszkalną i produkcyjną, notowany też w innych regionach.

Istotną kwestią pozostaje rzadko podejmowany w literaturze aspekt dotyczący organizacji mezoregionów osadniczych. Szczególnie możliwości stwarza w tym względzie sytuacja zaobserwowana w okolicach Mogilna w młodszym okresie przedrzymskim. Szczegóły obrządku pogrzebowego, tzn. bardzo wysoki udział grobów popielnicowych, obecność szczątków stosu pogrzebowego, nakrywania popielnic misami lub kamieniami oraz obecność importów z kręgu kultury lateńskiej i jastorfskiej

(por. Smaruj 2023, s. 193–204), wskazują na pewną odrębność tej społeczności. Problematyka ta wymaga jednak dalszych badań nad wielkością populacji, ich kontaktami oraz prób rekonstrukcji ówczesnego krajobrazu.

Bibliografia

Cofta-Broniewska A.

1979 *Grupa kruszańska kultury przeworskiej. Ze studiów nad rozwojem regionalizmu społeczeństw w Kujawach*, Poznań.

Cieśliński A.

2019 Archeological GIS on the topografic positions of barrows cementaries of Wielbark culture in the landscape, w: J. Chyla, J. Lechnio, M. Stępień, D. Zaszewski (red.), *FORUM GIS UW. GIS na Uniwersytecie Warszawskim. Materiały pokonferencyjne z 5. i 6. Forum GIS na UW,* Warszawa, s. 34–46.

Grossmann A., Smaruj A.

2023 Osady z młodszego okresu przedrzymskiego i wpływów rzymskich w Gąsawie, stanowisko 6, woj. kujawsko-pomorskie, *Fontes Archaeologici Posnanienses,* t. 59, s. 7–71.

Godłowski K.

1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Górska-Grabarczyk B., Zawilski P.

2024 Materiały kultury wielbarskiej ze stanowiska nr 1 w Żninie Wsi, gm. Żnin, woj. kujawsko-pomorskie, w: A. Michałowski, M. Piotrowska, M. Olędzki (red.), *Kultura Wielbarska. Procesy przemian i kontakty zewnętrzne*, Poznań, s. 9–50.

Henneberg M., Ostoja- Zagórski J.

1977 Próba rekonstrukcji gospodarki mieszkańców halsztackich grodów typu biskupińskiego, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. 25, nr 3, s. 319–340.

Jankuhn H.

2004 *Wstęp do archeologii osadnictwa*, Poznań.

Kittel P.

2013 Geomorfologiczne uwarunkowania lokalizacji osadnictwa na przykładzie doliny Rawki w Rawie Mazowieckiej, *Acta Geographica Lodziensia*, nr 101, s. 49–80.

Kobyliński Z.

1986 Koncepcja „terytorium eksploatowanego przez osadę" w archeologii brytyjskiej i jej implikacje badawcze, *Archeologia Polski*, t. XXXI, z. 1, s. 7–30.

1988 *Struktury osadnicze na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza*, Wrocław.

2005 Zagadnienie struktur osadniczych na ziemiach polskich w końcu starożytności i na początku średniowiecza, w: P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.), *Archeologia o początkach Słowian*, Kraków, s. 293–306.

Kurnatowski S.

1971 Rozwój zaludnienia Wielkopolski we wczesnym średniowieczu i jego aspekty gospodarcze, *Archeologia Polski,* t. 20, s. 146–160.

Machajewski H.

1980 Kultura wielbarska a kultura przeworska w Wielkopolsce, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 29 (1978), s. 49–64.

1984 Z badań nad formami osad z czasów od II do początków VI wieku na Pomorzu Środkowym, *Fontes Archaeologici Posnaniensis*, t. 33, s. 46–54.

Machajewski H., Pietrzak R.

2008 Osada ludności z okresu przedrzymskiego na stanowisku 278 (AUT 191) Poznań–Nowe Miasto, w: H. Machajewski, R. Pietrzak (red.), *Poznań-Nowe Miasto. Źródła archeologiczne do studiów nad pradziejami i wczesnym średniowieczem dorzecza środkowej Warty. Archeostrada. Studia i materiały z badań wykopaliskowych na autostradzie A2 – odcinek wielkopolski 2,* Poznań, s. 153––223.

Niedziółka et alli (Niedziółka K., Krupski M., Kruczkowska B., Krasnodębski D., Kittel P., Wawrusiewicz A., Skrzyński G., Urbańczyk P.

2024 Living on the Edge(s). Settlement revival in the Sacharewo microregion (Białowieża Forest, E Poland) during the Iron Age and Roman Period (1st c. BC/1st c. AD – 5th/6th c. AD), *Praehistorische Zeitschrift*, t. 99(3), s. 928–951.

Okulicz J.

1968 Niektóre zagadnienia struktury osadnictwa z okresów późnolateńskiego i wpływów rzymskich w północno-wschodniej Polsce, *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 6, s. 29–48.

Pyrgała J.

1972 *Mikroregion osadniczy między Wisłą a dolną Wkrą w okresie rzymskim,* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Rączkowski W.

2018 O rzece i grzęzawisku: parę refleksji na temat teorii i praktyki studiów osadniczych, w: H. Machajewski (red.), *Archeologia dawnego osadnictwa Wielkopolski,* Poznań, s. 11–29.

Skowron J.

2014 *Osada w działaniu. Osady ludności kultury przeworskiej w Polsce środkowej od młodszego okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów* , Poznań.

Smaruj A.

2022 *Przemiany osadnicze i kulturowe w północno-wschodniej Wielkopolsce od młodszego okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów , Gdańsk* (maszynopis pracy doktorskiej).

2023 Wstępne wyniki badań na cmentarzysku z młodszego okresu przedrzymskiego w Mogilnie, pow. mogileński, stan. 76, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne,* t. 22, s. 193–204.

Smaruj A., Żychliński D.

2024 W poszukiwaniu barier między osadą a cmentarzyskiem w kulturze wielbarskiej – przykład mikroregiony w Niewieścinie, pow.

świecki, w: A. Michałowski, M. Piotrowska, M. Olędzki (red.), *Kultura Wielbarska. Procesy przemian i kontakty zewnętrzne*, Poznań, s. 381–401.

Vita-Finzi C., Higgs E.S.

1970 Prehisotric economy in the Mount Carmel in Palestine: site catchment analysis, *Proceedings of the Prehistoric Society*, t. 36, s. 1–37.

Solon J. et alli (Solon J., Borzyszkowski J., Bidłasik M., Richling A., Badora K., Balon J., Brzezińska-Wójcik T., Chabudziński Ł., Dobrowolski R., Grzegorczyk I., Jodłowski M., Kistowski M., Kot R., Krąż P., Lechnio J., Macias A., Majchrowska A., Malinowska E., Migoń P., Myga-Piątek U., Nita J., Papińska E., Rodzik J., Strzyż M., Terpiłowski S., Ziaja W.)

2018 Physico-geografical mesoregions of Poland: verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data, *Geg raphia Pb onica*, t. 91, nr 2, s. 143–170.

Walenta K.

2009 Leśno i mikroregion w okresie rzymskim, Chojnice

Zipf G.H.

1965 *Human Behavib and the Principale of Leas Effort,* New York.

Abstrakt: W artykule zaprezentowano rozważania na temat możliwości prowadzenia badań osadniczych w oparciu o źródła archeologiczne z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich. Testowym obszarem jest północno-wschodnia część Wielkopolski, gdzie u schyłku starożytności wyróżniono horyzonty osadnicze związane z kulturą jastorfską, przeworską, wielbarską oraz ponownie przeworską. Czytelna jest zatem duża dynamika przemian kulturowych, jak również relatywnie krótkie okresy stabilizacji, liczące około 100–150 lat.

Sieć osadnicza analizowana była od poziomu pojedynczych obiektów mieszkalnych, poprzez rozplanowanie osad, po próby wyróżnienia poszczególnych mikroregionów i mezoregionów osadniczych. Elementy te, rozpatrywano z podziałem na poszczególne ugrupowania. W świetle zgromadzonych źródeł możemy uznać, że omawiane społeczności podobnie waloryzowały krajobraz, czego wyrazem jest częsty fakt odkrywania pozostałości osad kultury jastorfskiej, wielbarskiej i przeworskiej, na tych samych stanowiskach. Pewne odmienności dotyczą

natomiast w odniesieniu do wielkości terytoriów eksploatowanych przez wyróżnione mezoregiony osadnicze. Obserwacje te wymagają weryfikacji za sprawą większej liczby danych.

Słowa kluczowe: sieć osadnicza, mikroregion osadniczy, okres przedrzymski, okres wpływów rzymskich, północno-wschodnia Wielkopolska

Krzysztof Socha
Julianna Sójkowska-Socha

Na pograniczu… Nowo odkryte cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Krześniczce, pow. gorzowski, woj. lubuskie – wstępne wyniki badań

Wstęp

Tytułowe „pogranicze" w naszym tekście oznacza nie tylko obszar położony blisko granicy oddzielającej terytoria państwowe Polski i Republiki Federalnej Niemiec. Termin „pogranicze" charakteryzuje również doskonale sytuację kulturową tego regionu w starożytności. Środkowe Nadodrze, rozumiane jako splot rzeczny Odry, Warty, Noteci i Obry (por. Zajchowska 1959, s. 6) było terenem, na którym w pierwszych wiekach naszej ery dochodziło do mieszania się miejscowych tradycji kulturowych z wpływami luboszyckimi, nadłabskimi, przeworskimi i wielbarskimi (por. Leube 1975; Domański 1979; Wołągiewicz 1981; Lewczuk 1998; 2015; Schuster 2011). Prowadzone w ostatnich latach w województwie lubuskim badania wykopaliskowe uzupełniają i zmieniają naszą wiedzę, a czasami zmuszają do nowego spojrzenia na temat charakteru osadnictwa z okresu wpływów rzymskich na tym obszarze (Socha 2017 – tam starsza literatura; Wawrzyniak 2020).

Warto dodać, że o wynikach badań tego interesującego cmentarzyska chętnie informowały media polskie[1], jak i zagraniczne[2]. Na temat prac

[1] Zobacz: J. Pikulik, „Archeologiczna sensacja w powiecie gorzowskim. Odkryto cmentarzysko wojowników sprzed 2 tys. lat. Może zajmować powierzchnię kilku hektarów". 24.11.2018. Online: https://gazetalubuska.pl/ archeologiczna-sensacja-w-powiecie-gorzowskim-odkryto- cmentarzysko-wojownikow-sprzed-2-tys-lat-moze-zajmowac-powierzchnie-kilku/ ar/13691068#crp_state=1 (dostęp 14.01.2025); Sz. Zdziebłowski, „Lubuskie. Odkryto cmentarzysko germańskie sprzed blisko 2 tys. lat". 6.12.2018. Online: https://naukawpolsce.pl/ aktualnosci /news%2C32003%2Clubuskie- odkryto-cmentarzysko-germanskie-sprzed-blisko-2-tys-lat.html (dostęp 14.01.2025); A. Kustorz, Niecodzienne znalezisko archeologiczne. Cmentarzysko z pierwszych wieków naszej ery. 12.11.2018. Online: https://gorzow.tvp.pl/ 39919628 /niecodzienne-znalezisko-archeologiczne- cmentarzysko-z-pierwszych-wiekow-naszej-ery (dostęp 14.01.2025).

[2] A. Forssmann, „Descubierto accidentalmente un cementerio germánico en

ukazały się również dwa artykuły popularnonaukowe (de Lorm, Socha 2019; Socha, de Lorm 2019). Ponadto odkrycia w Krześniczce zostały uznane przez redakcję popularnonaukowego czasopisma „Archeologia Żywa" za jedno z 10 najważniejszych odkryć archeologicznych w 2018 r. i w 2019 r. w kategorii najciekawsze cmentarzysko[3].

Niniejszy tekst jest pierwszą w pełni naukową publikacją poświęconą wynikom badań archeologicznych birytualnego cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Krześniczce[4]. Jednak ze względu na trwające wciąż analizy i badania specjalistyczne opracowanie to ma charakter sprawozdawczo-informacyjny. Stąd omówiono w nim tylko wstępne wyniki badań sondażowych przeprowadzonych na nowo odkrytym stanowisku, oznaczonym jako stan. nr 10 (AZP 47-07/109) w m. Krześniczka, gm. Witnica, pow. gorzowski, woj. lubuskie. W skrócie przedstawiono wyniki badań z dwóch sezonów wykopaliskowych oraz przybliżono najważniejsze odkrycia dokonane podczas każdego z nich. Ponadto dokonano krótkiej charakterystyki poszczególnych faz zasiedlenia badanego stanowiska (wzbogacając je licznymi rycinami prezentującymi stratygrafie stanowiska, zarejestrowane obiekty i pozyskane zabytki archeologiczne).

Całościowe opracowanie wyników badań archeologicznych jest czasochłonne i wymaga wykonania wielu specjalistycznych analiz, stąd omówimy tylko wybrane obiekty zarejestrowane w trakcie wykopalisk. Niektóre wnioski prezentowane w tekście mają charakter roboczy i mogą zostać uściślone w toku dalszych prac gabinetowych, analiz specjalistycznych, jak i opracowywania pozyskanego materiału.

Polonia". 12.12.2018. Online: https://historia. nationalgeographic.com.es/a/ descubierto-accidentalmente-cementerio- germanico-polonia_13629 (dostęp 14.01.2025).

[3] Zobacz: Archeologia Żywa. „10 najważniejszych odkryć archeologicznych w Polsce 2018". 4.01.2019. Online: https://archeologia.com.pl/10-najwazniejszych-odkryc-archeologicznych-w-polsce-2018/ (dostęp 14.01.2025); Archeologia Żywa. „10 najważniejszych odkryć polskiej archeologii 2019. Archeologiczne Sensacje 2019". 1.01.2020. Online: https://archeologia.com.pl/ 10-najwazniejszych- odkryc-polskiej-archeologii-2019// (dostęp 14.01.2025).

[4] Jest to rozbudowana forma referatu pt. „Na pograniczu. Nowo odkryte cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w powiecie gorzowskim" wygłoszonego przez Krzysztofa Sochę 31 stycznia 2020 r. na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w ramach seminarium „Extra limites". Bardzo istotnym elementem ówczesnej prelekcji była możliwość obejrzenia oryginalnych materiałów zabytkowych – ta część spotkania cieszyła się ogromnym zainteresowaniem uczestników.

Okoliczności odkrycia

W odkryciu starożytnego cmentarzyska w Krześniczce, gm. Witnica, pow. gorzowski, pomógł naturalny żywioł. Pod koniec października 2017 r. przez obszar m.in. województw zachodniopomorskiego i lubuskiego przeszedł orkan, który dokonał zniszczeń na obszarach leśnych (ryc. 1)[5]. Na początku kwietnia 2018 r. w jednym z lasów sąsiadujących z wsią Krześniczka pojawił się p. Sławomir Kaszuba, który poszukiwał zrzutów poroży. Spacerując po sosnowym zagajniku, w korzeniach powalonych drzew zauważył „dziwne żelazne przedmioty". Zaciekawiony swoim odkryciem o całej sytuacji powiadomił Dariusza de Lorma, lokalnego pasjonata historii ze Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego „Tempelburg".



Ryc. 1. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Las sosnowy podczas wizji lokalnej w kwietniu 2018 r. Na pierwszym planie jedna z wywróconych przez wichurę sosen. Fot. K. Socha.

[5] https://gazetalubuska.pl/ orkan-grzegorz-w-lubuskiem-wiatr-moze-przekraczac--100-kmh/ar/12622806 (dostęp 14.01.2025).

Następnie obaj Panowie udali się na miejsce znaleziska. Po dotarciu do celu, w wykrotach (dziurach po wywróconych drzewach) oraz między korzeniami, udało im się wypatrzeć trzy umba, dwa imacze, grot włóczni, nóż oraz przepalone ludzkie kości (w tym zęby) (ryc. 2–4). Zdając sobie sprawę z rangi odkrycia, p. de Lorm wykonał dokumentację fotograficzną in situ, zabezpieczył zabytki, a następnie w domu przygotował ich wstępną dokumentację rysunkową (ryc. 5). Dwa dni później zgłosił się on z zabytkami i informacją o ich odkryciu do Muzeum Twierdzy Kostrzyn. Tego samego dnia o ujawnieniu prawdopodobnie nieznanego stanowiska archeologicznego powiadomiliśmy telefonicznie przedstawicieli Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp.



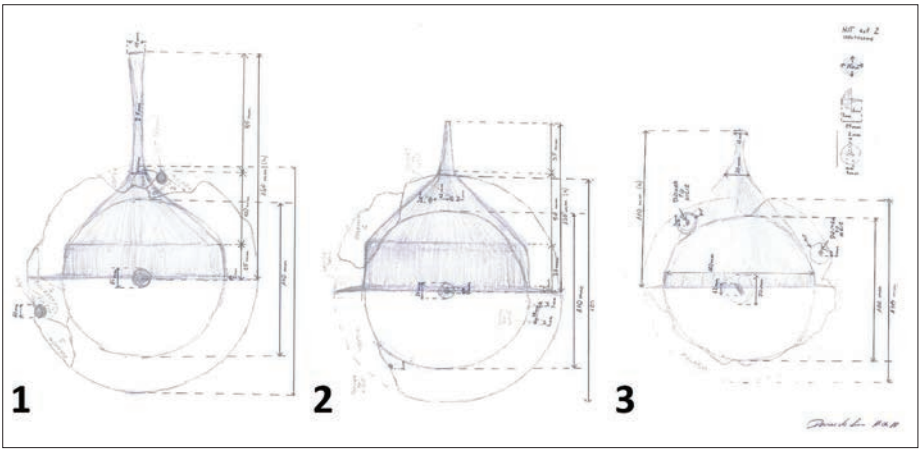
Ryc. 2. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Kwiecień 2018 r. Grot włóczni odkryty w korzeniach wywróconej przez wichurę sosny. Z lewej strony widoczny kolec umba z ryc. nr 3. Fot. D. de Lorm.



Ryc. 3. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Kwiecień 2018 r. a – umbo odkryte w korzeniach wywróconej przez wichurę sosny, b – zbliżenie na umbo z tępym kolcem typu 7a wg M. Jahna (1916). Fot. D. de Lorm.



Ryc. 4. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Kwiecień 2018 r. Fotografia zbiorcza elementów uzbrojenia odkrytych przez Sławomira Kaszubę w korzeniach przewróconych drzew. Fot. D. de Lorm.



Ryc. 5. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wybrana wstępna dokumentacja rysunkowa umb przed konserwacją: 1 – umbo z tępym kolcem typu 7a wg M. Jahna (1916), 2 – umbo z ostrym kolcem typu 7b wg M. Jahna, 3 – umbo z ułamanym (?) kolcem. Rys. D. de Lorm.



Ryc. 6. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Kwiecień 2018 r. Las sosnowy podczas wizji lokalnej w kwietniu 2018 r. Na pierwszym planie jedna z wywróconych przez wichurę sosen. Fot. K. Socha



Ryc. 7. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Kwiecień 2018 r. Przepalone szczątki ludzkie odkryte w pobliżu przewróconej sosny. Fot. D. de Lorm

12 kwietnia 2018 r. razem z p. de Lormem do Krześniczki udali się pracownicy kostrzyńskiego muzeum: Ireneusz Nalewajczyk i Krzysztof Socha,

którzy potwierdzili, że ujawnione zabytki stanowią wyposażenie grobów ciałopalnych z okresu wpływów rzymskich (ryc. 6, 7). W korzeniach powywracanych drzew i obok nich znaleziono spalone ludzkie kości, ceramikę pradziejową oraz fragmenty zabytków metalowych, w tym niewielkie fragmenty kołnierza umba.

Następnie na spotkaniu z przedstawicielem delegatury WUOZ w Gorzowie Wlkp. p. Teresą Witkowską dokonano oględzin zabytków. Na mocy decyzji konserwatora zabytków trafiły one do kostrzyńskiego muzeum. W trakcie spotkania zastanawialiśmy się także nad rozmiarami i stanem zachowania starożytnej nekropolii. Wobec bardzo dużego prawdopodobieństwa zniszczenia nowo odkrytego stanowiska przez gospodarkę leśną, jak i możliwości nielegalnych poszukiwań z użyciem wykrywaczy metali, podjęto decyzję o przeprowadzeniu weryfikacyjnych sondażowych badań archeologicznych. W tym celu Muzeum Twierdzy Kostrzyn porozumiało się z Nadleśnictwem Dębno[6] i po uzyskaniu zgody WUOZ Delegatura w Gorzowie Wlkp. przystąpiło do prac wykopaliskowych. Miały one miejsce w listopadzie 2018 r. oraz w okresie od 25 września do 30 listopada 2019 r.

W badaniach archeologicznych uczestniczyli pracownicy Muzeum Twierdzy Kostrzyn (Julianna Sójkowska-Socha, Ireneusz Nalewajczyk i Krzysztof Socha – kierownik badań) oraz liczne grono wolontariuszy ze Stowarzyszeniem Historyczno-Kulturalnym „Tempelburg" na czele (ryc. 8). Ponadto swojej pomocy i wsparcia udzieliły nam: Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Szaniec 1863", Sulęcińskie Stowarzyszenie Przyjaciół Historii „Denar", Stowarzyszenie Wielkopolska Grupa Eksploracyjno-Historyczna „Gniazdo", Łobeska Grupa Historyczna, Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Warta", Stowarzyszenie „Radomsk", Stowarzyszenie Wielkopolskie Forum Eksploracyjno-Historyczne oraz osoby niezrzeszone z Kostrzyna nad Odrą, Witnicy, Gorzowa Wielkopolskiego, Zielonej Góry, Jasienia Żarskiego, Szczecina, Czaplinka, Poznania i Opola[7].

---

[6] W tym miejscu chcielibyśmy złożyć najserdeczniejsze podziękowania pracownikom Nadleśnictwa Dębno za dotychczasową wzorową współpracę między naszymi instytucjami. Szczególnie dziękujemy Panu Danielowi Urbanowskiemu oraz Panu Leśniczemu Bartłomiejowi Baranowi, którzy udzielili nam pomocy w kwestiach formalno-organizacyjnych związanych z prowadzeniem badań archeologicznych w obszarze leśnym.

[7] W pracach archeologicznych w 2018 i 2019 r. brali udział: Paweł Baranowski, Marcin Buganik, Ernest Buczkowski, Dariusz de Lorm, Anna de Lorm, Ola de Lorm Mirosław Dobrzański, Paweł Domeracki, Arkadiusz Dudała, Aleksandra Dudka,



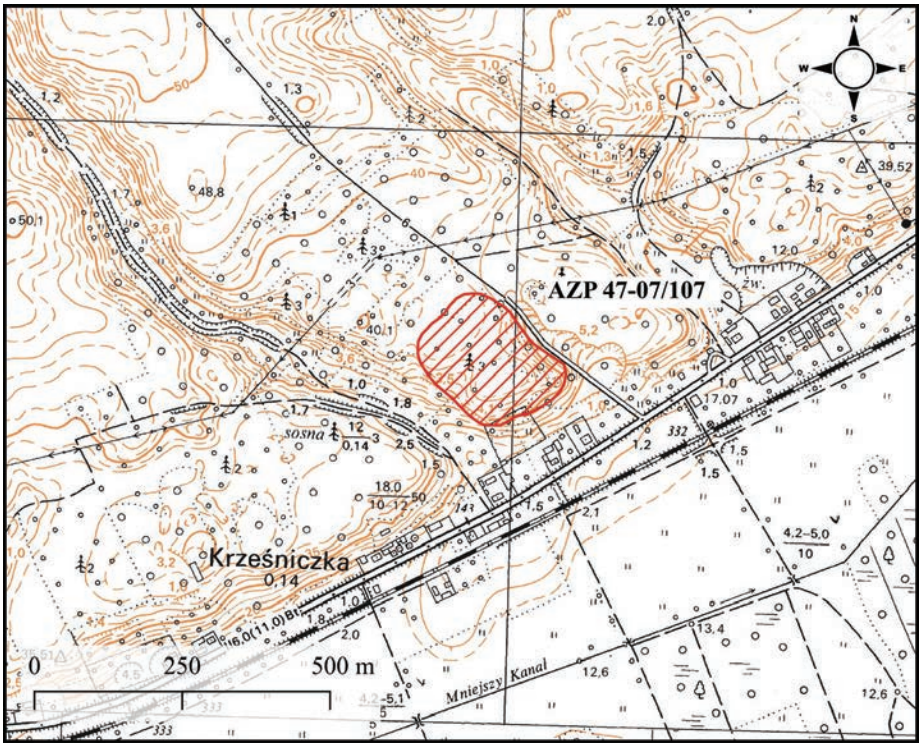
Ryc. 8. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Listopad 2018 r. Wspólna fotografia wolontariuszy biorących udział w sondażowych badaniach archeologicznych. Od lewej: Aleksander Żyłka, Jacek Grabski, Marcin Szczykulski, Łukasz Kuczyński, Sylwester Reszutek, Dariusz de Lorm, Andrzej Kurpiel, Paweł Nowakowski, Krzysztof Socha, Viktor Sławiński, Izabella Marchewka, Anna de Lorm, Ireneusz Nalewajczyk, Mirosław Dobrzański, Monika Gojtka, Marcin Gojtka, Mariusz Kapczuk, Mariusz Kozieł, Aleksandra Dudka, Nikodem Kozieł, Jacek Kusztal, Marek Lenart. Fot. M. Kapczuk.

Położenie stanowiska nr 10 w Krześniczce

Nowo odkryte stanowisko archeologiczne znajduje się po północnej stronie wsi Krześniczka, gm. Witnica, pow. gorzowski, około 200 metrów od

Krzysztof Garwoliński, Kamil Gocha, Mirosław Gołąb, Monika Gojtka, Lena Gojtka, Marcin Gojtka, Jacek Grabski, Piotr Janicki, Michał Jasiński, Mariusz Kapczuk, Monika Kapczuk, Kinga Karbowniczek, Rafał Karbowniczek, Wojciech Korfanty, Mariusz Kozieł, Nikodem Kozieł, Wojciech Krakowiak, Mariusz Kubicki, Łukasz Kuczyński, Andrzej Kurpiel, Dorota Kurpiel, Krzysztof Kurpiel, Jacek Kusztal, Marek Lenart, Izabela Marchewka, Ireneusz Nalewajczyk, Jacek Nowakowski, Paweł Nowakowski, Jan Litowczyk, Andrzej Litwiniuk, Norbert Piątkowski, Marcin Pieprzka, Ryszard Pikuła, Bogdan Piskorz, Sylwester Reszutek, Michał Rymarek, Krzysztof Sienkiewicz, Viktor Sławiński, Krzysztof Socha, Piotr Socha, Julianna Sójkowska-Socha, Robert Stacino, Marcin Szczykulski, Grzegorz Ugrynowicz, Wojtek Wójcik, Paweł Ziętarski, Aleksander Żyłka i inni. Wszystkim Wolontariuszom (również tym niewymienionym z imienia i nazwiska) składamy najserdeczniejsze podziękowania za poświęcony czas i pomoc udzieloną podczas dwóch sezonów badań archeologicznych w Krześniczce.

drogi wojewódzkiej nr 132, po lewej stronie drogi brukowanej prowadzącej do Krześnicy (ryc. 9). Obszar cmentarzyska zajmuje piaszczysto-żwirowy pagórek o wysokości maksymalnej sięgającej ponad 37 m (oddział leśny 754-m, działka ewid. 318/6). Pagórek ów porośnięty jest drzewostanem sosnowym z podszytem, w którym występuje czeremcha. Niestety teren ten został przekształcony w wyniku prowadzenia gospodarki leśnej. Według relacji mieszkańców przed II wojną światową był on użytkowany rolniczo. W czasie wykopalisk odnotowaliśmy liczne ślady bardzo głębokiej orki, które niewątpliwie mogły przyczynić się do degradacji płytszych pochówków. Procesy eoliczne i osuwiska skarp naturalnego wyniesienia (poprzez pobór piasku) miały również znaczący wpływ na zniszczenie części grobów w skrajnych (?) partiach cmentarzyska.



Ryc. 9. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski, (AZP 47-07/109). Lokalizacja nowo odkrytego wielokulturowego stanowiska archeologicznego. Oprac. J. Sójkowska-Socha, M. Kosowicz

Teren, na którym znajduje się stanowisko, w ujęciu fizjograficznym zaproponowanym przez autorów najnowszego opracowania „Regionalnej geografii fizycznej Polski" (Richling, Solon, Macias, Balon, Borzyszkowski, Kitowski 2021) leży w makroregionie Pojezierze Południowopomorskie (314.6-7), a dokładniej wchodzi w skład Równiny Gorzowskiej (314.61). Region ten znajduje się w południowo-zachodniej części Pojezierza Południowopomorskiego. Granice zachodnia i południowa są wyraziste i biegną wzdłuż dolin Odry i Warty. Od północy region graniczy z Pojezierzem Myśliborskim, a od wschodu z Pojezierzem Dobiegniewskim. Obszar cechuje się przeważnie wyrównaną rzeźbą terenu z dominacją równin sandrowych, miejscami urozmaiconych rynnami i dolinami rzek. Cechą charakterystyczną jest występowanie wyraźnych krawędzi morfologicznych, opadających do doliny Odry w zachodniej i Warty – w południowej części regionu. Podłoże litologiczne budują w zdecydowanej większości piaski i żwiry wodnolodowcowe, występujące na rozległych przestrzeniach w części północnej. W części południowej lokalnie występują osady glacjalne w postaci glin zwałowych, podrzędnie niewielkie płaty piasków, żwirów i glin moren czołowych (Wiśniewski, Kistowski, Niecikowski, Staszek, Kot, Andrzejewski 2021, s. 127) Stanowisko od południa graniczy bezpośrednio z Kotliną Gorzowską (315.33), która stanowi zachodnią część makroregionu Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej. Stanowisko nr 10 w Krześniczce w linii prostej jest oddalone ok. 3 km od rzeki Warty.

Wyniki badań sondażowych – sezon 2018

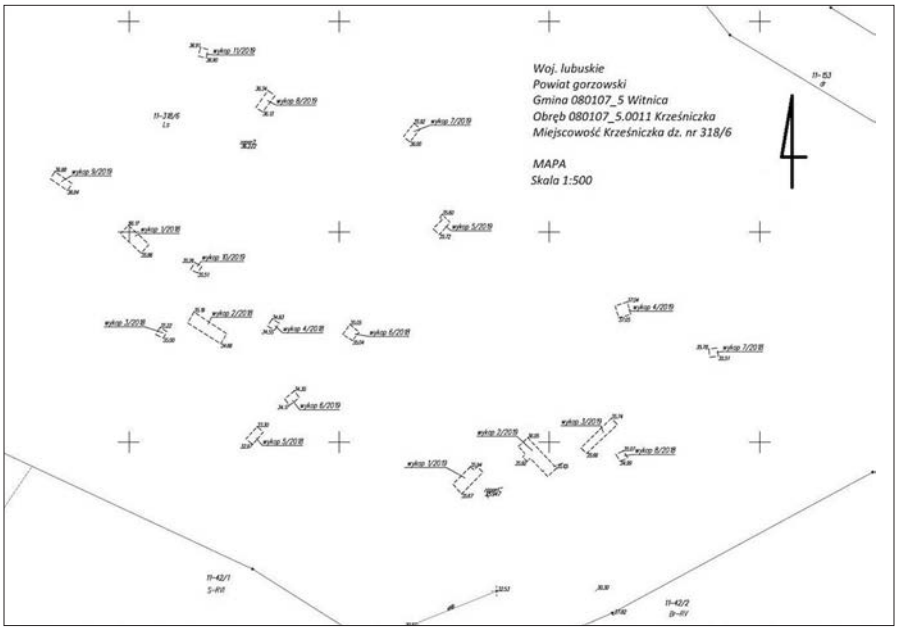
Po uzyskaniu pozwolenia WUOZ w Zielonej Górze Delegatura w Gorzowie Wlkp. na przeprowadzenie prac archeologicznych oraz po podpisaniu umowy z Nadleśnictwem Dębno rozpoczęto badania terenowe[8]. Trwały one od 9 listopada do 30 listopada 2018 r.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że las sosnowy w listopadzie 2018 r. nie przypominał tego samego lasu z kwietnia 2018 r. W czasie, kiedy

[8] Archeologiczne badania sondażowe i powierzchniowe z użyciem detektorów metali na terenie działki ewid. nr 318/6 w Krześniczce, gm. Witnica, pow. gorzowski wykonano na podstawie decyzji Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Delegatura w Gorzowie Wlkp. nr 75/G/2018 (znak: ZA-G.5161.78.2018) z dn. 14.09.2018 r. Pracami kierował mgr Krzysztof Socha przy współpracy z Julianną Sójkowską-Sochą. Badania finansowało Muzeum Twierdzy Kostrzyn. W wykopaliskach wzięła udział liczna grupa wolontariuszy wymienionych na wstępie.

organizowaliśmy badania terenowe, Nadleśnictwo Dębno przeprowadziło wycinkę wiatrołomów i prace porządkowe, co całkowicie zmieniło wygląd lasu. Początkowo sprawiało nam to niemałe problemy z ustaleniem dokładnej lokalizacji miejsc, gdzie w kwietniu 2018 r. dokonano znalezisk zabytków metalowych. Jednak udało się wybrnąć z tej sytuacji i rozpocząć prace.

Podczas badań archeologicznych w 2018 r. założyliśmy 8 wykopów sondażowych[9] o łącznej powierzchni zaledwie 84 m^2, odkrywając 7 obiektów archeologicznych (ryc. 10). Wykopy nr 1, nr 2 i nr 3 staraliśmy się usytuować tak, aby dokładnie zlokalizować i rozpoznać miejsca, z których miało pochodzić pozyskane wcześniej uzbrojenie. Przy rozmieszczeniu i rozmiarach sondaży musieliśmy również brać pod uwagę stopień zadrzewienia danych fragmentów lasu, a podczas eksploracji nawarstwień w ramach wykopów uważać na systemy korzeniowe drzew, przy których prowadziliśmy badania (wytyczne od Nadleśnictwa Dębno).



Ryc. 10. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Lokalizacja wykopów sondażowych z 2018 i 2019 r. Oprac. Draft Geodezja Gorzów Wielkopolski

[9] Za nieodpłatną pomoc przy namierzeniu i zwymiarowaniu wykopów sondażowych dziękujemy p. Markowi Zawadzkiemu, właścicielowi Firmy Draft Geodezja z Gorzowa Wielkopolskiego. Dziękujemy również p. Maciejowi i Krzysztofowi, geodetom z gorzowskiej firmy za wykonanie pomiarów geodezyjnych.

Obiekty i warstwa kulturowa eksplorowane były warstwami mechanicznymi, a w razie konieczności warstwami naturalnymi. Stosowano metodę połówką i ćwiartkową. W wybranych przypadkach eksplorowano za pomocą „świadków". Groby, w zależności od ich specyfiki i chronologii, eksplorowano warstwami mechanicznymi.

Podczas badań wykonywano cyfrową dokumentację fotograficzną warstw, obiektów archeologicznych, profili wykopów, zabytków wydzielonych in situ. Ponadto obiekty archeologiczne i warstwy dokumentowano rysunkowo w skalach 1:10 i 1:20. W trakcie prac wykorzystywano również detektory metali, za pomocą których przeszukiwano ściółkę leśną i warstwy stropowe sondaży.

Poniżej dokonamy krótkiej charakterystyki wybranych obiektów z podziałem na wykopy badawcze, w ramach których zostały one zarejestrowane.

Wykop nr 1/2018

Założyliśmy go w południowej części cmentarzyska, w miejscu, gdzie w kwietniu 2018 r. dokonano odkrycia elementów uzbrojenia: umba z tępym kolcem typu 7a wg M. Jahna (1916) (ryc. 3a, b; 4:1; 5:1), grotu włóczni (ryc. 2; 4:5), noża (ryc. 4:6), imacza (ryc. 4:7) i przepalonych ludzkich kości (ryc. 7). Wymiary wykopu wynosiły 3x7 m (ryc. 11). W północno-zachodnim krańcu sondażu zarejestrowaliśmy wykrot (lej po wywróconym w czasie wichury drzewie). W jego wypełnisku ujawniliśmy dużą koncentrację przepalonych ludzkich kości. Podczas dalszej eksploracji w skupisku kości udało się nam odkryć fragment kołnierza umba razem z nitem oraz żelazną sprzączkę. W trakcie późniejszej analizy materiału okazało się, że fragment kołnierza pasuje do umba odnalezionego w kwietniu 2018 r. Razem z nim w wykrocie odkryto wówczas grot włóczni, nóż i imacz. Można więc przypuszczać, że wymienione przedmioty stanowiły wyposażenie jednego pochówku (grób 1).



Ryc. 11. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wolontariusze w wykopie nr 1/2018 podczas prac archeologicznych. Od lewej: Ireneusz Nalewajczyk, Aleksandra Dudka, Dariusz de Lorm. Fot. K. Socha.

Wykop nr 2/2018

Także usytuowany został w południowej części stanowiska w miejscu domniemanego odkrycia umba z ułamanym (?) kolcem (ryc. 4:2; 5:3), dwóch nitów (ryc. 5:3) i imacza (ryc. 4:4) z wiosny 2018 r. Wymiary wykopu wynosiły 3x10 m (ryc. 12). Niestety, podczas eksploracji nawarstwień w tym sondażu odkryliśmy tylko fragmenty ceramiki z różnych czasów (kultury łużyckiej, okresu wpływów rzymskich, średniowiecza i nowożytności) oraz pojedyncze spalone kości ludzkie. Nie udało się potwierdzić, że z tego miejsca mogły pochodzić elementy uzbrojenia, odkryte w kwietniu 2018 r.



Ryc. 12. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wolontariusze w wykopie nr 2/2018 podczas prac archeologicznych. Od dołu: Marcin Gojtka, Lenka Gojtka, Jacek Kusztal, Izabella Marchewka, Norbert Piątkowski, Dariusz de Lorm, Kamil Gocha, Aleksandra Dudka, Mirosław Dobrzański. Fot. K. Socha.

Wykop nr 3/2018

Zlokalizowano go w miejscu prawdopodobnego odkrycia w kwietniu 2018 r. umba z ostrym kolcem typu 7b wg M. Jahna (1916) (ryc. 4:3; 5:2). Sondaż miał wymiary 2x2m. Po usunięciu ściółki leśnej i przedarciu się przez gęstwinę korzeni, w jego centralnej części, na jasnożółtym piasku wyróżniało się 5 bezładnie rozrzuconych drobnych otoczaków. Wokół nich ujawniono fragmenty rozbitej czernionej popielnicy i przepalone ludzkie kości. Przy największym z kamieni odkryto ukośnie wbity grot włóczni i u-kształtne okucie pasa (ryc. 13a, b). Fragmenty potłuczonej urny i przepalone szczątki występowały na powierzchni prawie całego wykopu. Ponadto w trakcie dalszej eksploracji w skupisku przepalonych kości i fragmentów popielnicy zarejestrowano m.in. kolejne u-kształtne okucie pasa, 2 okucia końca pasa i żelazną sprzączkę. Nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy odkryte wiosną 2018 r. umbo należy łączyć z pozostałym wyposażeniem zniszczonego grobu ujawnionym w wykopie nr 3 (grób 2?).



Ryc. 13. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 3/2018. Wyposażenie zniszczonego grobu ciałopalnego: a – u-kształtne okucie pasa i grot włóczni, b – ukośnie wbity grot włóczni i fragmenty potłuczonej i rozwleczonej, czernionej popielnicy. Fot. K. Socha.

Wykop nr 4/2018
Miał on wymiary 2x2m. Mniej więcej na jego środku zarejestrowano owalną jamę o średnicy około 40 cm. Była ona bardzo mocno poprzerastana korzeniami. Jej wypełnisko stanowiła ciemnoszara próchnica przemieszana ze spalenizną i fragmentami przepalonych ludzkich kości (grób nr 3). W centralnej części jamy grobowej złożono umbo z długim, tępym kolcem typu 7a wg M. Jahna (1916). Obsypano je dużymi fragmentami przepalonych kości ludzkich i resztkami stosu pogrzebowego (ryc. 14). Wokół umba zdeponowano inne elementy wyposażenia: grot włóczni, imacz, nóż, szydło, krzesiwo i elementy okucia pasa. Zabytki żelazne i przepalone szczątki razem z korzeniami stanowiły zwartą, trudną w eksploracji bryłę.



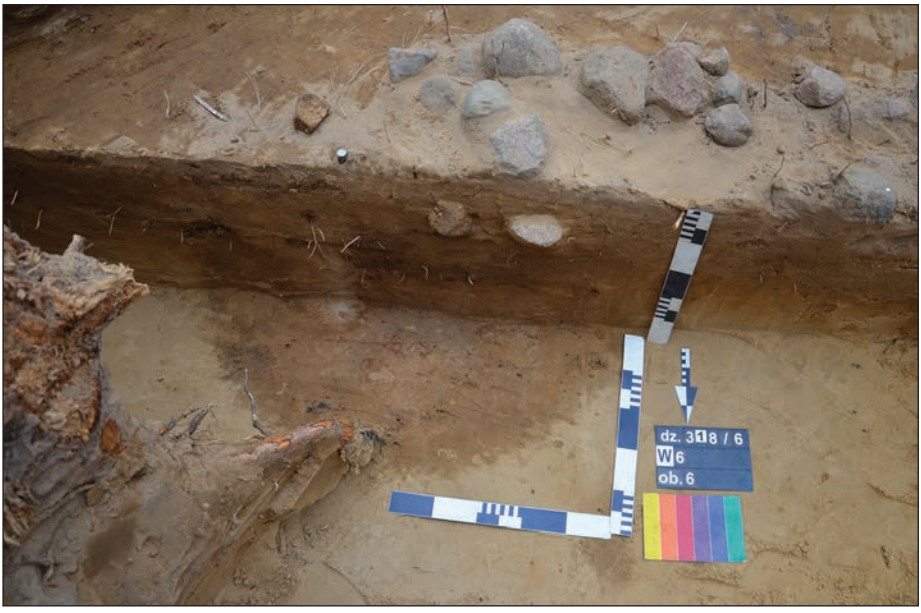
Ryc. 14. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 4/2018. Wyposażenie grobu ciałopalnego nr 3. W centralnej części jamy grobowej złożono umbo z tępym kolcem. Fot. K. Socha.

Wykop nr 5/2018
Zlokalizowano go w południowo-zachodnim krańcu cmentarzyska. Jego wymiary wynosiły 2x4 m i zajmował on południowo-zachodni stok wyniesienia, schodząc w dół wąwozu. Na całej powierzchni wykopu

ujawniliśmy sporo fragmentów dużej, bogato zdobionej, czernionej popielnicy z wielowątkowym ornamentem wykonanym kółkiem zębatym. Również dno naczynia zdobione było motywem swastyki. W sondażu bardzo licznie wystąpiły przepalone ludzkie kości. Ponadto odkryto okucie końca pasa, fragmenty sprzączki i noża oraz przepalone przedmioty brązowe. Prawdopodobnie do zniszczenia grobu i rozwleczenia go po stoku przyczyniły się procesy osuwiskowe, gospodarka leśna oraz działalność systemów korzeniowych drzew porastających stanowisko.

Wykop nr 6/2018

Sondaż o wymiarach 3x3 m usytuowaliśmy u podnóża pagórka. Natrafiliśmy w nim na podłużny i wąski bruk kamienny. Złożony był on ze średnich i małych kamieni narzutowych. Podczas eksploracji bruku, między kamieniami, odkryliśmy kilka fragmentów przepalonej ceramiki z okresu wpływów rzymskich. Natomiast tuż pod brukiem zarejestrowaliśmy owalną jamę o miąższości ponad 80 cm, związaną z osadnictwem ludności kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza (ryc. 15).



Ryc. 15. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 6/2018. Jama ludności kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza. Nad nią bruk kamienny z okresu wpływów rzymskich (?). Fot. K. Socha.

Wykop nr 7/2018

O wymiarach 2x2 m, zlokalizowany we wschodniej części cmentarzyska. Asumptem do założenia go w tym miejscu był dosyć silny sygnał z detektora metali. W trakcie eksploracji okazało się, że przez sam środek wykopu przebiega dużych rozmiarów sosnowy korzeń. Niestety, poprzerastał on mocno znajdujący się tuż pod nim grób. Przepalone szczątki ludzkie wsypano do czernionego naczynia (niestety w momencie odkrycia mocno zniszczonego), zdobionego ornamentem wykonanym za pomocą kółka zębatego. W jego pobliżu wykopano jamę, w której umieszczono wyposażenie grobowe. Na jej spągu złożono rytualnie pogięty miecz jednosieczny o długości około 80 cm, następnie na nim położono umbo, do którego wnętrza włożono grot włóczni, imacz, nóż oraz sprzączkę (ryc. 16).



Ryc. 16. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 7/2018. Częściowo zniszczony, bogato wyposażony grób wojownika. Przepalone szczątki ludzkie złożono w czernionej urnie. Na prawo od niej umieszczono uzbrojenie. Pod umbem umieszczono rytualnie pogięty miecz jednosieczny. Fot. K. Socha.

Wykop nr 8/2018

Zlokalizowany w południowo-wschodniej części stanowiska. Podobnie, jak w przypadku wykopu nr 7, pretekstem do założenia go w tej lokalizacji

był sygnał z detektora metali. W sondażu o wymiarach 2x2 m odkryliśmy bogaty grób ciałopalny, na wyposażenie którego składało się m.in. kilka przepalonych i zdeformowanych naczyń glinianych (ryc. 17), uzbrojenie, krzesiwo, nóż i sprzączka. Pochówek ten będzie przedmiotem osobnego szczegółowego opracowania.



Ryc. 17. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 8/2018. Zbliżenie na bogato zdobiony fragmenty pucharu. Fot. K. Socha.

Wyniki badań sondażowych – sezon 2019

Celem badań archeologicznych w 2019 r. było określenie zasięgu cmentarzyska oraz rozpoznanie stanu zachowania grobów w jego centralnej części. Po uzyskaniu pozwolenia WUOZ w Zielonej Górze Delegatura w Gorzowie Wlkp. na prowadzenie prac archeologicznych oraz po podpisaniu umowy z Nadleśnictwem Dębno rozpoczęto prace wykopaliskowe[10]. Badania terenowe trwały od 25 września do 30 listopada 2019 r.

[10] Archeologiczne badania sondażowe i powierzchniowe na terenie działki nr ewid. 318/6 w Krześniczce, gm. Witnica, pow. gorzowski wykonano na podstawie decyzji Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Delegatura w Gorzowie Wlkp. nr 52/G/2019 (znak: ZA-G.5161.79.2019) z dn. 12.08.2019 r. zmienioną decyzją z dnia 29.11.2019 r. Pracami kierował mgr Krzysztof Socha z Muzeum Twierdzy Kostrzyn przy współpracy z mgr Julianną Sójkowską-Sochą. Ponadto w wykopaliskach

Prace archeologiczne możliwe były dzięki dofinansowaniu, jakie Muzeum Twierdzy Kostrzyn otrzymało od Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Pozostałą część kosztów badań wykopaliskowych oraz niemałe koszty konserwacji pozyskanych zabytków (żelaznych i brązowych) pokryło kostrzyńskie muzeum.

Podczas wykopalisk w 2019 r. założono 12 wykopów sondażowych[11] o łącznej powierzchni 146 m^2, odkrywając 16 obiektów archeologicznych. Poniżej dokonamy krótkiego omówienia wybranych obiektów z podziałem na wykopy sondażowe, w ramach których zostały one zarejestrowane.

Wykop nr 1/2019

Zlokalizowano go w południowo-zachodniej części pagórka. Miał wymiary 3x6 m. Dokonane odkrycia zmusiły nas do powiększenia jego powierzchni w sumie o 3 m^2. Łącznie przebadano 21 m^2. Podczas eksploracji wykopu pozyskano: fragmenty ceramiki z różnych okresów, zabytki krzemienne oraz luźne przepalone kości ludzkie. Zarejestrowano w nim 4 obiekty archeologiczne. Na szczególną uwagę zasługuje obiekt nr 1, w którym ujawniono fragmenty naczynia z okresu neolitu. Wstępna analiza pozwala je wiązać z wzajemnymi kontaktami dwóch ówczesnych społeczności, mianowicie kulturą amfor kulistych (KAK) i kulturą ceramiki sznurowej (KCSZ). Naczynie w swojej formie przypomina dzban z uchem oraz zdobieniem w postaci poziomej jodełki nacinanej. Forma naczynia, jak i sposób jego zdobienia wymaga dodatkowych analiz i badań specjalistycznych.

W trakcie badań w wykopie nr 1/2019 ujawniono również dwa groby. W jego centralnej części, około 20 cm pod ściółką leśną zarejestrowano

wzięli udział: pracownik Muzeum Twierdzy Kostrzyn Ireneusz Nalewajczyk oraz liczne grono wolontariuszy reprezentujących: Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne Tempelburg, Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Szaniec 1863", Sulęcińskie Stowarzyszenie Przyjaciół Historii „Denar", Stowarzyszenie Wielkopolska Grupa Eksploracyjno-Historyczna „Gniazdo", Łobeska Grupa Historyczna, Stowarzyszenie Eksploracyjno-Historyczne „Warta", Stowarzyszenie „Radomsk" Stowarzyszenie Wielkopolskie Forum Eksploracyjno-Historyczne WFEH.pl oraz osoby niezrzeszone z Kostrzyna nad Odrą, Witnicy, Gorzowa Wielkopolskiego, Zielonej Góry, Jasienia Żarskiego, Szczecina, Czaplinka, Poznania i Opola.

[11] Za nieodpłatną pomoc przy namierzeniu i zwymiarowaniu wykopów sondażowych dziękujemy p. Markowi Zawadzkiemu, właścicielowi Firmy Draft Geodezja z Gorzowa Wielkopolskiego. Dziękujemy również p. Maciejowi i Krzysztofowi, geodetom z gorzowskiej firmy za wykonanie pomiarów geodezyjnych.

pochówek popielnicowy. Złożono w nim najprawdopodobniej przepalone szczątki bardzo młodej dziewczynki. W źle zachowanej, częściowo zlasowanej, czernionej popielnicy, wśród przepalonych kości odkryto 7 drobnych paciorków szklanych (część z nich była mocno przepalona i zdeformowana), brązową klamerkę esowatą, dwie zapinki brązowe, zbliżone do typu A.67, zdobiony pierścień brązowy oraz inne ozdoby (ryc. 18).



Ryc. 18. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 1/2019. Profil grobu popielnicowego (ob. 2). Fot. K. Socha.

Sporym zaskoczeniem było odkrycie grobu szkieletowego (ob. 15). Przy mocno słonecznych dniach i wietrze wysuszającym powierzchnię wykopu było on kompletnie nieczytelny. Sytuacja zmieniła się po opadach deszczu. Wówczas w zachodniej części sondażu zaczął się rysować prostokąt o długości prawie 3 m i szerokości ok. 1 m, zorientowany na osi północny wschód – południowy zachód (ryc. 19). Podczas jego eksploracji zarejestrowano mocno zniszczoną czaszkę i fragmentarycznie zachowane, mocno zlasowane kości długie. Jama grobowa była poprzerastana korzeniami. W jej centralnej części stwierdzono również czytelne ślady po dwóch wkopach. Mimo braku wyposażenie grobowego z dużym prawdopodobieństwem pochówek ten należy łączyć z okresem wpływów rzymskich.



Ryc. 19. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 1/2019. Rzut poziomy grobu (ob. 15) ze słabo zachowanym szkieletem. Fot. K. Socha.

Wykop nr 2/2019
Zlokalizowany kilka metrów na północny wschód od wykopu 1/2019. Jego wymiary wynosiły 3x10 m. W trakcie prac poszerzono go o prawie 3 m^2, co łącznie dało 33 m^2 przebadanej powierzchni. Zarejestrowano w nim dwa groby: popielnicowy i ciałopalny oraz bruk kamienny, który może być pozostałością po specyficznych obrzędach pogrzebowych.



Ryc. 20. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 2/2019. Profil grobu popielnicowego (ob. 4). Fot. K. Socha.

Obiekt nr 4 (grób popielnicowy) odsłonięto w centralnej części wykopu, około 20 cm pod powierzchnią ściółki leśnej (ryc. 20). Niestety górna część urny została zniszczona przez działalność rolniczą/gospodarkę leśną. Podjęto jednak próbę wydobycia naczynia w całości. Przedsięwzięcie to zakończyło się powodzeniem. Po przesuszeniu zawartości popielnicy i wyschnięciu samego naczynia zdecydowano się na wykonanie zdjęcia rentgenowskiego. Zrobiono je w prywatnej klinice weterynaryjnej

p. Konrada Bełeziny w Dębnie[12]. Na obrazie RTG naczynia z zawartością, w jego wypełnisku czytelne są dwa obiekty, które nie przepuściły promieniowania. Podczas eksploracji wypełniska urny ujawniono duży kamień, który został celowo umieszczony wewnątrz popielnicy. Tuż obok niego zdeponowano fragmenty przepalonego naczynia. Pod nimi znajdowała się warstwa drobnoziarnistego żwiru, którym zasypano grób. Po jej usunięciu ujawniono przepalone kości ludzkie, wśród których umieszczono elementy wyposażenia: brązową zapinkę kolankowatą, przęślik oraz zabytki żelazne: nóż i sprzączkę (ryc. 21). Omówione powyżej pochówki bezsprzecznie należy wiązać z okresem wpływów rzymskich.



Ryc. 21. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 2/2019. Wyposażenie popielnicy z ob. 4 in situ. Wśród przepalonych ludzkich kości są widoczne sprzączka, nóż, przęślik i zapinka brązowa. Fot. K. Socha.

W zachodnim profilu wykopu udokumentowano fragment grobu jamowego z resztkami stosu. Podjęto decyzję o poszerzeniu wykopu

[12] Panu Konradowi Bełezinie serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

badawczego. Dzięki temu odsłonięto dwa obiekty o numerach 5 i 6. Wypełnisko ob. 5 stanowiła spalenizna (resztki stosu pogrzebowego) przemieszana z drobnymi fragmentami przepalonych ludzkich kości i drobnymi węglami drzewnymi. W obiekcie odkryto przepalone fragmenty co najmniej dwóch naczyń oraz żelazny nit.

W stropie ob. 6 zarejestrowano bruk kamienny złożony z dużych kamieni. Pomiędzy nimi wystąpiły fragmenty przepalonych kości ludzkich oraz ułamki ceramiki. Kawałki naczyń odkryto także pod kamieniami. W zachodniej części ob. 6, tuż przy jego skraju, obok kamienia ujawniono fragment żelaznego noża.

Wykop nr 3/2019

Zlokalizowany około 20 m na wschód od wykopu 2/2019. Miał wymiary 2x10 m – poszerzono go o 1 m^2 (łącznie 21 m^2). Zarejestrowano w nim warstwę spływową z dużą ilością ceramiki, fragmentami przepalonych kości i zabytkami krzemiennymi. Te ostatnie należy łączyć z okresem schyłkowego paleolitu i ludnością kultury hamburskiej lub Federmesser[13].

We wschodniej części wykopu zarejestrowano grób szkieletowy obramowany płytami kamiennymi (ryc. 22). Ze szczątków ludzkich zachowały się tylko zęby. Wyposażenie grobu stanowiło małe czernione naczynie oraz brązowa zapinka o konstrukcji jednodzielnej (ryc. 23), z dwoma guzkami na kabłąku (niem. Doppelknopffibeln), charakterystyczną, ramowatą pochewką i z wydatnym, profilowanym guzkiem na zakończeniu nóżki. Egzemplarz ten należy zaliczyć do importowanych z naddunajskich prowincji Cesarstwa Rzymskiego (południowo-zachodniej Panonii i przylegających części Noricum) zapinek typu A.236c w klasyfikacji J. Garbscha (Garbsch 1965, s. 29–30). Na terenach położonych na północ od łuku Karpat i Sudetów fibule Almgren 236c należy umieszczać w rozwiniętym odcinku fazy B_1 (Cieśliński 2020, s. 362).

[13] Informacja ustna dr. Piotra Osypińskiego, za którą serdecznie dziękujemy.



Ryc. 22. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 3/2019. Rzut poziomy grobu szkieletowego (ob. 13) obramowanego płytami kamiennymi. Fot. K. Socha.



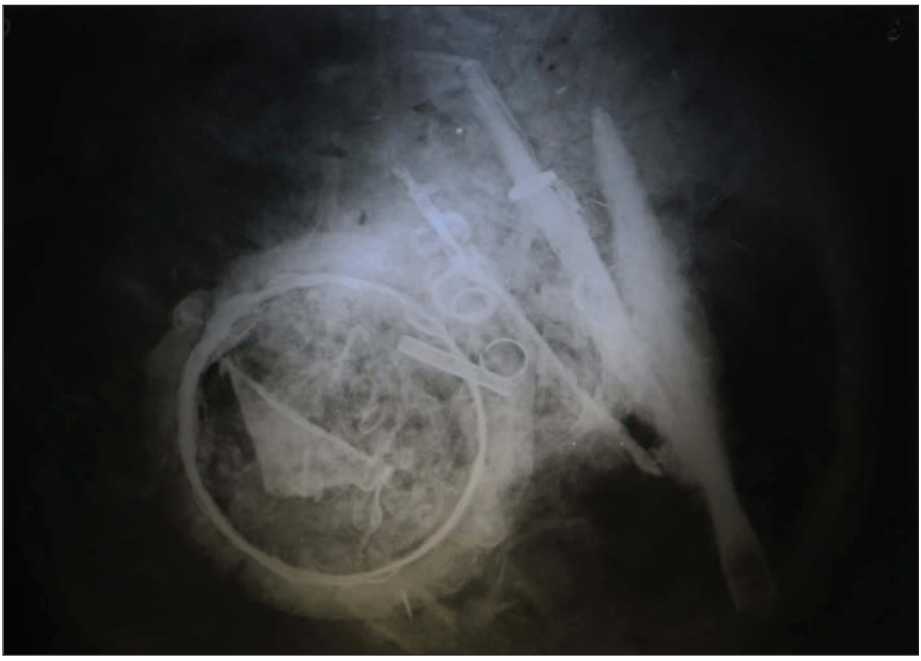
Ryc. 23. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 3/2019. Zbliżenie na wyposażenie grobu szkieletowego (ob. 13). Widoczne małe czernione naczynie, zęby ludzkie, a obok nich brązowa zapinka norycko-panońska. Fot. K. Socha.

Wykop nr 4/2019

Miał on wymiary 3x3 m. W centralnej części wykopu zarejestrowano dużych rozmiarów czernioną popielnicę (jej średnica wynosiła ok. 40 cm). Pierwotnie nakrywała ją odwrócona do góry dnem misa. Pod nią zarejestrowano zachowaną w całości przepaloną żelazną zapinkę. Naczynie w typie wazy, pełniące funkcję popielnicy, zdobione było ornamentem pól na przemian gładkich i chropowatych tzw. wilczych zębów (ryc. 24). Pomimo spękania udało się je podjąć w całości. Po przesuszeniu zawartości popielnicy i wyschnięciu samego naczynia zdecydowano się na wykonanie zdjęcia rentgenowskiego. Zrobiono je w prywatnej klinice weterynaryjnej p. Konrada Bełeziny w Dębnie (ryc. 25). Następnie przystąpiono do metodycznej eksploracji zawartości popielnicy. Na warstwie przepalonych kości, należących prawdopodobnie do dorosłego mężczyzny, złożono umbo, grot włóczni/oszczepu, imacz, nóż oraz inne drobne elementy, będące częściami pasa (ryc. 26).



Ryc. 24. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 4/2019. Ob. 10 w trakcie eksploracji. Widoczna popielnica zdobiona ornamentem pól na przemian gładkich i chropowatych tzw. wilczych zębów. Fot. K. Socha.



Ryc. 25. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 4/2019. Zdjęcie RTG popielnicy z ob. 10 przedstawiające jej wyposażenie: umbo, grot włóczni/oszczepu, imacz, nóż oraz drobne elementy, będące okuciami pasa. Fot. K. Bełezina.



Ryc. 26. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 4/2019. Popielnica z ob. 10 razem z wyposażeniem in situ w postaci umba, grotu włóczni/oszczepu, imacza, noża oraz elementów okucia pasa. Fot. K. Socha.

Ponadto w obrębie wykopu odsłonięto dużą jamę wypełnioną polepą i licznymi fragmentami ceramiki. Według wstępnej oceny można ją łączyć z ludnością kultury łużyckiej. W narożniku wykopu, w korzeniach ściętego drzewa odkryto niewielkich rozmiarów grocik brązowy.

Wykop nr 5/2019

Założono go u podnóża wyniesienia terenu. Miał wymiary 2x4 m. Zarejestrowano w nim dwa obiekty archeologiczne oraz lej, będący najpewniej pozostałością po działaniach wojennych z 1945 r. – z tego powodu wykop poszerzono o 2 m^2. W sondażu ujawniono bogato wyposażony pochówek wojownika (ryc. 27). Do wykopanej jamy złożono przepalone szczątki ludzkie. Na nich umieszczono co najmniej 3 przepalone i mocno zdeformowane naczynia ceramiczne. Umbo ułożono kolcem w głąb jamy grobowej, natomiast wewnątrz umba umieszczono grot włóczni/oszczepu skierowany ostrzem w górę (ryc. 28). Wystąpiły również inne elementy okucia tarczy. Ponadto zarejestrowano prawdopodobnie elementy okucia pasa oraz nóż.



Ryc. 27. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 5/2019, ob. 7. Wojciech Korfanty (od lewej) i Ireneusz Nalewajczyk w trakcie eksploracji grobu wojownika. Fot. K. Socha.



Ryc. 28. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 5/2019, ob. 7. Wyposażenie grobu wojownika: co najmniej 3 przepalone i mocno zdeformowane naczynia ceramiczne. Umbo ułożone kolcem w głąb jamy grobowej. Wewnątrz umba umieszczono grot włóczni skierowany ostrzem w górę. Fot. K. Socha.

Wykop nr 6/2019
Założono go w południowo-zachodniej części stanowiska, miał wymiary 2x3 m. W warstwie ściółki leśnej i bezpośrednio pod nią ujawniono różnej wielkości głazy narzutowe. Odkryto także kilka fragmentów ceramiki z okresu wpływów rzymskich (w tym ułamki przepalone) oraz przepalone ludzkie kości. Zarejestrowane skupisko kamieni prawdopodobnie należy wiązać z działalnością rolniczą w XIX w. i na początku XX w. Według relacji okolicznych mieszkańców przed wojną obszar ten był użytkowany rolniczo, podobno uprawiano tutaj szparagi. Na polu miało być kilka takich miejsc, gdzie znajdowały się kopce z kamieni. Mieszkańcy Krześniczki twierdzą również, że groty i inne elementy metalowe były porozrzucane na dużo większym obszarze niż przyjmowany przez nas zasięg cmentarzyska. Informacje te wymagają jednak weryfikacji.

Wykop nr 7/2019
Miał wymiary 2x5 m. Założono go w północno-wschodniej części stanowiska. Północna strona wykopu była zniszczona wkopem/wkopami. Przypuszczamy, że podobnie jak w przypadku wykopu 8/2019 można go wiązać z działalnością związaną z pozyskiwaniem kamieni narzutowych do budowy dróg z bruku kamiennego. W wykopie zarejestrowano kilka fragmentów ceramiki (kultura łużycka i okres wpływów rzymskich). Wystąpiło także kilka fragmentów przepalonych kości. Drugą ewentualnością, którą warto brać pod uwagę, to przedwojenne niemieckie badania archeologiczne (?). Niestety nie udało nam się dotrzeć do żadnej dokumentacji ani wzmianki, więc do możliwości tej należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Wykop nr 8/2019
Sondaż o wymiarach 2x5 m. Na całej odsłoniętej powierzchni wykopu był on zniszczony licznymi wkopami, które się wzajemnie przecinały. Przypuszczamy, że podobnie jak w przypadku wykopu 7/2019, fakt istnienia tego typu ingerencji w nawarstwienia kulturowe można wiązać z pozyskiwaniem kamieni narzutowych do budowy dróg (bruk kamienny). Wkopy zniszczyły również obiekty archeologiczne, w tym groby z okresu wpływów rzymskich. Zarejestrowano kilkadziesiąt fragmentów ceramiki (kultura łużycka i okres wpływów rzymskich). Wystąpiły także fragmenty przepalonych kości.

Wykop nr 9/2019
Założono go w południowo-zachodniej części stanowiska. Jego wymiary wynosiły 2x5 m. W wykopie natrafiono na ułamki ceramiki związane z osadnictwem ludności kultury łużyckiej grupy górzyckiej, ceramiki z okresu wpływów rzymskich oraz nieliczne fragmenty przepalonych ludzkich kości. Nie zarejestrowano obiektów nieruchomych.

Wykop nr 10/2019
Jego wymiary wynosiły 2x2 m. Wykop założony został wokół około 50-letniej sosny, w korzeniach której za pomocą detektora metali odnaleziono grób z okresu wpływów rzymskich. Niestety, system korzeniowy drzewa w znacznym stopniu zniszczył ten pochówek (ryc. 29), a grot włóczni wrósł w jeden z korzeni. Z zachowaniem ostrożności i nie uszkadzając korzeni, grób udało się wyeksplorować. Pozyskano przepalone ludzkie kości, grot włóczni, nóż oraz szydło(?).



Ryc. 29a. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 10/2019, ob. 11. a – grób wojownika zniszczony przez systemy korzeniowe ponad 50-letniej sosny.



Ryc. 29b. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 10/2019, ob. 11. b – grot włóczni wrośnięty w jeden z korzeni. Fot. K. Socha.

Wykop nr 11/2019

Miał wymiary 2x2 m. Zlokalizowano go w północnej części obszaru objętego badaniami. W wykopie zarejestrowano dwa obiekty archeologiczne (ob. 12 i 14). Obiekt 12 stanowił grób ciałopalny jamowy. W jego stropie ujawniono wbitą ostrzem w dół włócznię (ryc. 30). Około 15 cm na północ od niej wystąpiła sprzączka. Pod włócznią i sprzączką zdeponowano fragmenty przepalonego naczynia/naczyń. Dopiero pod nimi złożono przepalone szczątki ludzkie. Ponadto z grobu pozyskano jeszcze jedną sprzączkę, krzesiwo oraz niezidentyfikowany przedmiot żelazny.



Ryc. 30. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wykop nr 11/2019, ob. 12. Grot włóczni/oszczepu wbity w strop grobu jamowego. Fot. K. Socha.

Wykop nr 12/2019

Ostatni z wykopów sondażowych w 2019 r. miał wymiary 2x5 m. Zarejestrowano w nim kilka wkopów, które zniszczyły nawarstwienia i obiekty archeologiczne. Przypuszczamy, że podobnie jak w przypadku wykopów 7/2019 i 8/2019 wkopy te można wiązać z działalnością związaną z pozyskiwaniem kamieni narzutowych do budowy dróg z bruku kamiennego. W wykopie zarejestrowano kilka fragmentów ceramiki (kultura łużycka i okres wpływów rzymskich).

Znaleziska luźne

W trakcie badań archeologicznych[14] obszar prac był przeszukiwany za pomocą detektorów metali (ryc. 31). Wśród znalezisk luźnych istotną grupę stanowiły artefakty pochodzące ze zniszczonych grobów z okresu wpływów rzymskich. Rejestrowaliśmy je na niewielkiej głębokości, w ściółce leśnej lub bezpośrednio pod nią. Wszystkie zabytki i przedmioty

[14] Zgodnie z pozwoleniem Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Delegatura w Gorzowie Wlkp. nr 52/G/2019 (znak: ZA-G.5161.79.2019) z dn. 12.08.2019 r.

ważne z historycznego punktu widzenia zostały namierzone za pomocą urządzeń GPS.



Ryc. 31. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Poszukiwania z użyciem detektorów metali. a – na fotografii (od lewej): Łukasz Kuczyński, Marcin Gojtka, Jacek Kusztal, Wojciech Krakowiak, b – na fotografii: Marek Lenart.

Wśród pozyskanych w ten sposób zabytków wyróżnić należy zarówno całe zapinki, jak i ich fragmenty, często nadtopione i zdeformowane (ryc. 32). Były to między innymi następujące egzemplarze: A. 26, różne rodzaje zapinek oczkowatych, A.41, A.67, A.95, zapinki kolankowate, czy A.236 wg typologii O. Almgrena (1923). Ozdoby te w głównej mierze wykonane były ze stopów miedzi, ale trafiały się także pojedyncze formy zrobione z żelaza i srebra. Odkryto również elementy okucia i zakończenia pasa. Poza tym zarejestrowano zabytki żelazne, takie jak fragmenty imaczy, noży, groty włóczni/oszczepu, sprzączki czy krzesiwa.



Ryc. 32. Krześniczka, stan. 10, pow. gorzowski. Wybrane zabytki z okresu wpływów rzymskich pozyskane za pomocą detektorów metali. Fot. K. Socha.

Podczas poszukiwań z użyciem wykrywaczy metali ujawniono także przedmioty z innych okresów. Wśród nich szczególną uwagę należy zwrócić na brązowy grocik z epoki brązu oraz fragment naszyjnika z okresu przedrzymskiego.

Podsumowanie wyników badań i wnioski konserwatorskie

Zakończone badania sondażowe w Krześniczce, gm. Witnica, pow. gorzowski potwierdziły istnienie nieznanego wcześniej, wielokulturowego stanowiska archeologicznego. Ma ono charakter sepulkralno-osadowy. Zarejestrowane podczas prac weryfikacyjnych obiekty archeologiczne i zabytki związane są z dziewięcioma horyzontami kulturowo-chronologicznymi. Na omawianym stanowisku wyróżniono:

1) ślady osadnictwa schyłkowopaleolitycznego, prawdopodobnie związane z ludnością kultury hamburskiej lub Federmesser[15];
2) ślady osadnictwa z okresu neolitu, związane z wzajemnymi kontaktami KAK i KCSZ;
3) ślady osadnictwa z epoki brązu;
4) osadę ludności kultury łużyckiej, datowaną na wczesną epokę żelaza (grupa górzycka);
5) ślady osadnictwa z okresu przedrzymskiego;
6) rozległe birytualne cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich (2 poł. I w. n.e.–pocz. III w. n.e.);
7) ślad osadniczy z okresu średniowiecznego;
8) ślad osadniczy z okresu nowożytnego;
9) przedmioty związane z militarnym wykorzystywaniem tego terenu podczas drugiej wojny światowej.

Z humusu i warstwy kulturowej oraz z obiektów archeologicznych podczas badań pozyskano bardzo dużą liczbę zabytków: fragmenty ceramiki, wytwory krzemienne, fragmenty polepy, kości zwierzęce i kości ludzkie. Te ostatnie pochodziły z grobów ciałopalnych i szkieletowych (przepalone kości ludzkie odkrywano również na złożu wtórnym, pochodziły one ze zniszczonych grobów ciałopalnych).

W trakcie badań wyróżniono ponad 160 przedmiotów z kategorii zabytków wydzielonych. Na szczególną uwagę zasługują tutaj elementy uzbrojenia (umba, imacze, groty włóczni/oszczepu, miecz). Warto dodać, że prawdopodobnie większość militariów pozyskanych na cmentarzysku zostało przepalonych w ogniu stosu pogrzebowego. Ponadto za pomocą detektorów metali pozyskano imponujący zbiór zapinek i ich fragmentów, także często przepalonych i zdeformowanych. W wielu przypadkach

[15] Informacja ustna dr. Piotra Osypińskiego, za którą serdecznie dziękujemy.

pierwotnie zostały one zdeponowane w grobach, jednak w wyniku działalności rolniczej i gospodarki leśnej trafiły do złoża wtórnego.

To właśnie pochówki z okresu wpływów rzymskich są najbardziej narażone na zniszczenia związane z prowadzoną cały czas gospodarką leśną. Niektóre groby popielnicowe i jamowe zalegają bardzo płytko pod powierzchnią ściółki leśnej. Ze względu na bogactwo przedmiotów wykonanych z metali, w tym z metali kolorowych, kolejnym zagrożeniem są nielegalni „poszukiwacze skarbów".

Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych prowadzonych na Środkowym Nadodrzu dowodzą, że w pierwszych wiekach naszej ery dochodziło tutaj do mieszania się miejscowych tradycji kulturowych z wpływami luboszyckimi, nadłabskimi, przeworskimi i wielbarskimi (por. Leube 1975; Domański 1979; Wołągiewicz 1981; Lewczuk 1998; 2015; Schuster 2011, Socha 2017, Wawrzyniak 2020). Formy grobów, charakter obrządku pogrzebowego, jak i zabytki odkrywane na badanej przez nas nekropolii w Krześniczce poświadczają, że wówczas mieliśmy do czynienia ze swoistym misz-maszem kulturowym na tym obszarze. Ścierały się tu bowiem wpływy Gotów i Wandalów z wpływami Germanów nadłabskich. Ceramika zdobiona kółkiem zębatym charakterystyczna jest dla kręgu nadłabskiego[16]. Z kolei zwyczaj składania do grobów rytualnie zniszczonego uzbrojenia lub uzbrojenia w ogóle zaczerpnięty został z obrządku pogrzebowego ludności kultury przeworskiej (Kontny 2019, s. 27). W wykopie nr 4/2019 funkcję popielnicy pełniła szerokootworowa waza zdobiona ornamentem pól na przemian gładkich i chropowatych tzw. wilczych zębów. Ten sposób zdobienia charakterystyczny jest dla ludności kultury wielbarskiej (Wołągiewicz 1993, s. 21). Wewnątrz tego naczynia złożono oprócz przepalonych kości ludzkich uzbrojenie w postaci umba, grotu włóczni, noża oraz inne drobne przedmioty. Niektóre zapinki zarejestrowane podczas poszukiwań z detektorem metali również wskazują na ożywione kontakty tej społeczności z ludnością kultury wielbarskiej.

Szczegółowe rozpoznanie cmentarzyska w Krześniczce (w przyszłości planowana jest kontynuacji badań archeologicznych) oraz jak najszybsze wprowadzenie do obiegu naukowego dotychczasowych wyników

[16] Przyjmuje się, że użycie kółek jedno- lub dwuzębnych dominowało w I w. n.e., wielozębne kółka zębate stosowano natomiast w II w. n.e. (Müller 1957, s. 16–17) i później do końca okresu wpływów rzymskich.

badań jest istotne dla poznania rangi starożytnej nekropolii oraz obrazu życia i kontaktów kulturowych społeczności żyjących na tych ziemiach w pierwszych wiekach naszej ery.

Podczas prac wykopaliskowych udało się rozpoznać kompletne pochówki wojowników, w ich grobach odkryliśmy elementy uzbrojenia. Ponadto zarejestrowaliśmy groby bez uzbrojenia. W obrządku pogrzebowym stosowano kremację i inhumację. Przepalone szczątki ludzkie składano bezpośrednio do wykopanej w ziemi jamy, jak i zsypywano do glinianych naczyń. Należy więc sądzić, że było to cmentarzysko, na którym chowano szczątki przedstawicieli całej ówczesnej społeczności – dzieci, kobiet i mężczyzn.

Zakończone badania archeologiczne miały charakter sondażowy. Łącznie założono 20 wykopów, których powierzchnia wyniosła 230 m^2. Na podstawie dotychczasowych wyników badań należy przypuszczać, że to wielokulturowe stanowisko zajmuje powierzchnię ponad 2 ha. Według wstępnych ustaleń nowo odkryta nekropolia z okresu wpływów rzymskich w Krześniczce, stan. 10 użytkowana była od 2. poł. I w. n.e. do pocz. III w. n.e.

Bibliografia

Almgren O.

1923 *Studien* über *nordeuropäische Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte mit Berücksichtigung der provinzialrömiſ hen und südrus iſ hen Fo men,* Leipzig.

Archeologia Żywa

10 najważniejszych odkryć archeologicznych w Polsce 2018. 4.01.2019. Online: https://archeologia.com.pl/10-najwazniejszych-odkryc-archeologicznych-w-polsce-2018/

10 najważniejszych odkryć polskiej archeologii 2019. Archeologiczne Sensacje 2019. 1.01.2020. Online: https://archeologia.com.pl/10-najwazniejszych-odkryc-polskiej-archeologii-2019/

Cieśliński A.

2020 *Prowincjonalnorzymska zapinka Almgren 236c z Bajd w pow. iławskim. Jeden z najstarszych śladów penetracji Pojezierza Iław-*

skiego przez ludność kultury wielbarskiej, „Wiadomości Archeologiczne", t. 71, s. 359–368.

de Lorm D., Socha K.

2019 *Umba i pogańska nekropolia… czyli archeolodzy i poszukiwacze w ę dnym wykp ie*, „Odkrywca", nr 240, 1/2019, s. 4–7.

Domański G.

1979 *Kultura luboszycka między Łabą a Odrą w II–IV wieku*, Wrocław.

Forssmann A.

Descubierto accidentalmente un cementerio germánico en Polonia. 12.12.2018. Online: https://historia.nationalgeographic.com.es/a/descubierto-accidentalmente-cementerio-germanico-polonia_13629

Garbsch J.

1965 *Die norisch-pannonische Frauentracht im 1.und 2. Jahrhundert*, Münchner Beiträge zur Vor- und Frühgeschichte 11 = Veröffentlichungen der Kommission zur archäologischen Erforschung des spätrömischen Raetien der Bayerischen Akademie der Wissenschaften 5, München.

Jahn M.

1914 *Dė Bewaffnung der Germanen in der* älteren *Eis nzeit : etwa von 700 v. Chr. bis 200 n. Chr.*, Würzburg.

Kontny B.

2019 *Archeologia wojny. Studia nad uzbrojeniem barbarzyńskiej Europy k reśw wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, Oświęcim.

Kustorz A.

Niecodzienne znalezisko archeologiczne. Cmentarzysko z pierwszych wieków naszej ery. 12.11.2018. Online: https://gorzow.tvp.pl/39919628/niecodzienne-znalezisko-archeologiczne-cmentarzysko-z-pierwszych-wiekow-naszej-ery

Leube A.

1975 *Die römische Kaiserzeit im Oder-Spree-Gebiet*, Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam 9, Berlin.

Lewczuk J.

1998 *Stan badań nad okresem lateńskim i wpływów rzymskich na terenie woj. zielonogórskiego*, „Archeologia Środkowego Nadodrza", t. 1, s. 121–143.

2015 *Kultura wielbarska na Środkowym Nadodrzu*, [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Kontakty ponadregionalne kultury wielbarskiej. Przemiany kulturowe w kręgu wpływów rzymskich na Pomorzu*, Gdańsk, s. 277–288.

Müller A. v.

1957 *Formenkreise der* älteren *römischen Kaiserzeit im Raum zwischen Hauptkamm der Mittelgebirge und Ostsee*, Berlin.

Paulus B.

Sensacyjne odkrycie! Cmentarzysko wojów sprzed 2 tysięcy lat. 27.11.2018. Online: https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-sensacyjne-odkrycie-cmentarzysko-wojow-sprzed-2-tysiecy-lat,nId,2700581#crp_state=1

Pikulik J.

Archeologiczna sensacja w powiecie gorzowskim. Odkryto cmentarzysko wojowników sprzed 2 tys. lat. Może zajmować powierzchnię kilku hektarów. 24.11.2018. Online: https://gazetalubuska.pl/archeologiczna-sensacja-w-powiecie-gorzowskim-odkryto-cmentarzysko-wojownikow-sprzed-2-tys-lat-moze-zajmowac-powierzchnie-kilku/ar/13691068#crp_state=1

2021 Richling A., Solon J., Macias A., Balon J., Borzyszkowski J., Kistowski M. (red.) *Regionalna geografia fizyczna Polski*, Poznań.

Schuster J.

2011 *Wielbark – Przeworsk – Luboszyce. Z badań nad stosunkami kulturowymi na przełomie II/III wieku między środkową Łabą a Odrą*, [w:] G. Domański (red.), *Nadodrze w starożytności, Konferencja Grabice, 23-30 czerwca 2004 roku*, Zielona Góra, s. 141–161.

Socha K.

2017 *Birytualne cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich z Górzycy nad środkową Odrą*, [w:] M. Bohr, M. Teska (red.), *Extra Limites,* Poznań–Wrocław, s. 201-242.

Socha K., de Lorm D.

2019 *Starożytna nekropolia w cieniu sosnowego lasu*, „Archeologia Żywa", nr 71, 1/2019, s. 64-69.

Wawrzyniak M.

2020 *Cmentarzysko w Jordanowie na tle osadnictwa ludności kultury wielbarskiej w regionie międzyrzecko-świebodzińsko-sulechowskim*, [w:] M. Bohr, M. Teska (red.), *Extra Limites. Continuatio,* Poznań-Wrocław, s. 209-220.

Wiśniewski P., Kistowski M., Niecikowski K., Staszek W., Kot R., Andrzejewski L.

2021 *Pojezierze Południowopomorskie (314.6–7)*, [w:] A. Richling, J. Solon, A. Macias, J. Balon, Borzyszkowski J., M. Kistowski (red.), *Regionalna geografia fizyczna Polski*, Poznań, s. 124–140.

Wołągiewicz R.

1981 *Grupy kulturowe na pograniczu kręgu nadłabskiego. Grupa lubuska*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich, Późny okres lateński i okres rzymski*, t. 5, Wrocław, s. 200–216.

1993 *Ceramika kultury wielbarskiej między Bałtykiem a Morzem Czarnym*, Szczecin.

Zajchowska S.

1959 *Nad środkową Odrą i dolną Wartą*, Warszawa.

Zdziebłowski Sz.

Lubuskie. Odkryto cmentarzysko germańskie sprzed blisko 2 tys. lat. 6.12.2018. Online: https://naukawpolsce.pl/aktualnosci/news%2C32003%2Clubuskie-odkryto-cmentarzysko-germanskie-sprzed-blisko-2-tys-lat.html

Abstrakt: W odkryciu starożytnego cmentarzyska w Krześniczce, gm. Witnica, pow. gorzowski, woj. lubuskie pomógł naturalny żywioł. W korzeniach powalonych przez wichurę drzew poszukiwacz porożу p. Sławomir Kaszuba zauważył „dziwne żelazne przedmioty". Fakt ten zgłoszono służbom konserwatorskim. W następstwie tego odkrycia w latach 2018–2019 przeprowadzono archeologiczne badania sondażowe. Wówczas założono 20 wykopów, których powierzchnia

wyniosła 230 m^2. Na podstawie dotychczasowych wyników badań należy przypuszczać, że stanowisko nr 10 w Krześniczce ma charakter wielokulturowy i zajmuje powierzchnię ponad 2 ha. Wyróżniającym się horyzontem kulturowo-chronologicznym jest nekropolia z okresu wpływów rzymskich. Formy grobów, birytualny charakter obrządku pogrzebowego, jak i zabytki odkrywane na badanym przez nas cmentarzysku są efektem ścierających się wzajemnych kontaktów kulturowych Germanów nadłabskich z wpływami Gotów i Wandalów. Według wstępnych ustaleń nekropolia użytkowana była od 2. poł. I w. n.e. do pocz. III w. n.e. W niniejszym tekście wstępnie omówiono tylko wybrane obiekty sepulkralne i część odkrytych zabytków ruchomych.

Słowa kluczowe: Krześniczka, grupa lubuska nadłabskiego kręgu kulturowego, kultura wielbarska, kultura przeworska, uzbrojenie, obrządek pogrzebowy, importy prowincjonalnorzymskie, pogranicze

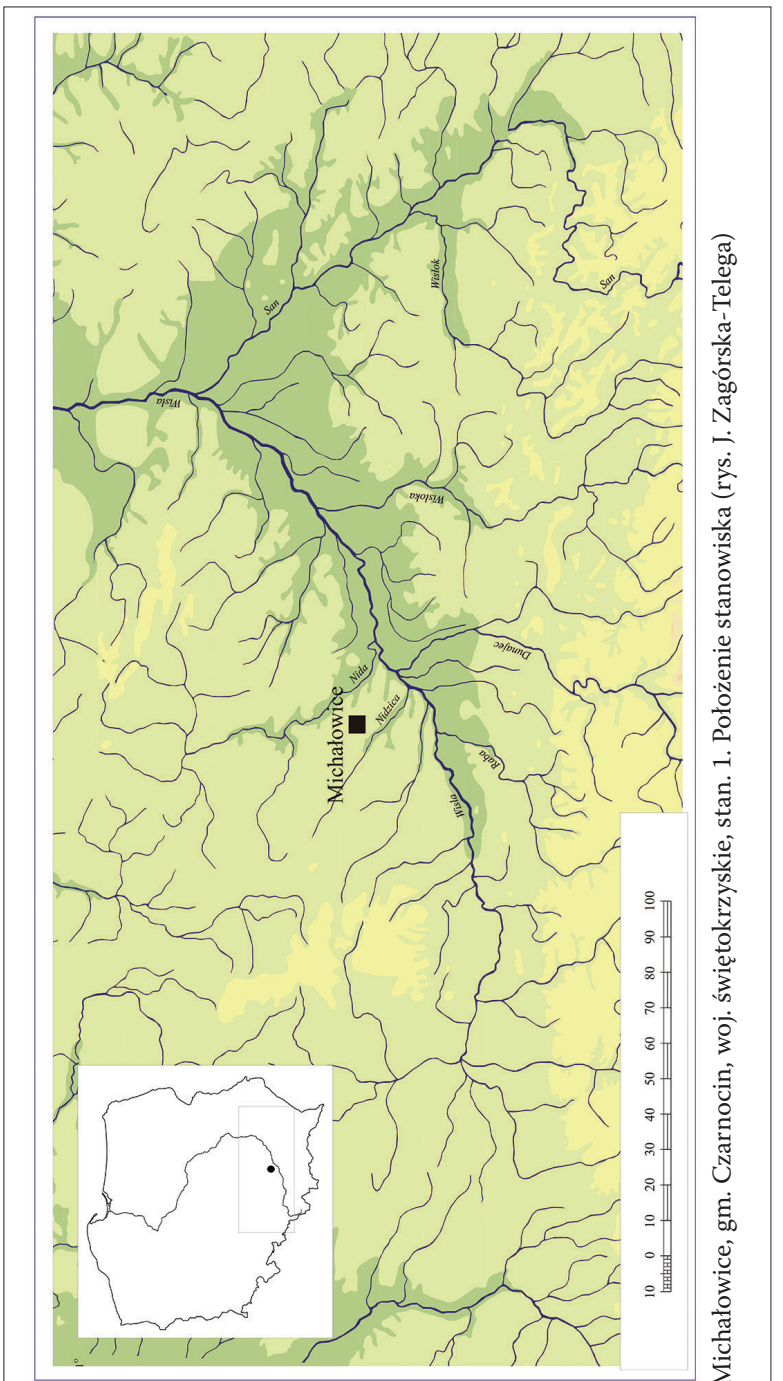
Joanna Zagórska-Telega

Zagadkowe obiekty rowkowe z cmentarzyska kultury przeworskiej w Michałowicach, stan. 1, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie

Obiekty rowkowe typu kryspinowskiego są jednymi z bardziej zagadkowych założeń spotykanych na wczesnorzymskich cmentarzyskach ludności kultury przeworskiej w Małopolsce. Są to zazwyczaj regularne, czworokątne obiekty w postaci rowków o długości ramienia od kilku do kilkunastu metrów i szerokości sięgającej kilkudziesięciu centymetrów. Jak dotąd geneza i funkcja tych obiektów nie zostały w pełni wyjaśnione (por. M. Gedl 1984, s. 157). Nowe badania na cmentarzysku w Michałowicach, stan. 1, gdzie odkryto aż 20 takich założeń, mogą rzucić nieco światła na to zagadnienie[1].

Stanowisko w Michałowicach, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie położone jest w środkowej części międzyrzecza Nidy i Nidzicy (ryc. 1), należącego częściowo do Płaskowyżu Proszowickiego, a stanowiącego fragment zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej (J. Kruk 1997, s. 14––18, ryc. 3). W połowie XX w. obszarem tym zainteresowali się archeolodzy prowadzący badania wykopaliskowe na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Stradowie. W trakcie tych prac prowadzono również na szeroką skalę badania powierzchniowe, dokonując rejestracji szeregu

[1] W tym miejscu przedstawione zostaną jedynie obiekty rowkowe odkryte na cmentarzysku kultury przeworskiej w Michałowicach na tle analogicznych założeń znanych z innych nekropoli tej jednostki kulturowej datowane na schyłek młodszego okresu przedrzymskiego i wczesny okres rzymski. Wydaje się, że obiekty o podobnych kształtach, znane zarówno ze stanowisk osadowych, jak i funeralnych spotykanych głównie na terenie Europy Zachodniej, a wiązanych z osadnictwem celtyckim mogły pełnić zupełnie inną funkcję (por. P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski 1984a; M. Gedl 1985; T. Bochnak 2007). Również tzw. obiekty rowkowe typu żabienieckiego znane przede wszystkich z cmentarzysk kultury przeworskiej położonych w dorzeczu Liswarty, datowanych na młodszy i późny okres rzymski, stanowią odrębne zagadnienie (por. J. Rodzińska-Nowak, J. Zagórska-Telega 2007; 2015; J. Zagórska-Telega 2009, s. 265–266; 2019, s. 100–111).



1. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Położenie stanowiska (rys. J. Zagórska-Telega)

stanowisk archeologicznych i odkrywając również stosunkowo nieliczne ślady osadnictwa kultury przeworskiej (H. Zoll-Adamikowa, A. Buko, T. Kalicki, J. Laberscheck, A. Tyniec-Kępińska, B.Sz. Szmoniewski 2007; M. Lityńska-Zając, D. Makowicz-Poliszot, B.Sz. Szmoniewski, A. Tyniec, M. Wołoszyn 2010 – tam pełny wykaz publikacji). W tym samym czasie na obszarze wsi Ciuślice i Michałowice dokonano też serii przypadkowych odkryć, natrafiając między innymi na ciałopalne i szkieletowe pochówki z okresu rzymskiego (L. Gajewski 1974). W 1982 roku podczas prac polowych w Michałowicach znaleziono bogato wyposażony grób popielnicowy, zawierający elementy uzbrojenia, w tym obosieczny miecz oraz nożyce. Przeprowadzono wówczas niewielkie badania wykopaliskowe, kontynuowanie następnie na początku lat 90. XX wieku (P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski 1984a).



2. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Plan cmentarzyska (rys. J. Zagórska-Telega)

Prace wykopaliskowe na stanowisku 1 w Michałowicach zostały wznowione w 2008 i prowadzone były do 2018 roku. W ich trakcie odkryto 37 pochówków ciałopalnych[2], zarówno popielnicowych, jak i jamowych, jeden grób inhumacyjny, symboliczny obiekt cząstkowy oraz 20 obiektów

[2] Na stanowisku odkryto też kilkanaście skupisk przepalonych kości ludzkich oraz obiekty o nieokreślonej chronologii, które być może także należy wiązać z cmentarzyskiem ludności kultury przeworskiej.

rowkowych związanych z cmentarzyskiem ludności kultury przeworskiej datowanych od schyłku młodszego okresu przedrzymskiego po początki okresu rzymskiego (ryc. 2) (J. Pikulski, J. Zagórska-Telega 2011; J. Zagórska-Telega, J. Bulas, J. Pikulski, A. Szczepanek 2011; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek 2012; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, A. Szczepanek 2014; 2015; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski 2014; J. Zagórska-Telega 2018)[3].



3. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 50 (fot. J. Zagórska-Telega)

Spośród wspomnianych 20 obiektów rowkowych w całości rozpoznano i przebadano 14 założeń, pozostałe natomiast zachowały się jedynie fragmentarycznie lub nie było możliwości całkowitego ich przebadania. Odsłonięte w całości obiekty rowkowe charakteryzują się bardzo regu-

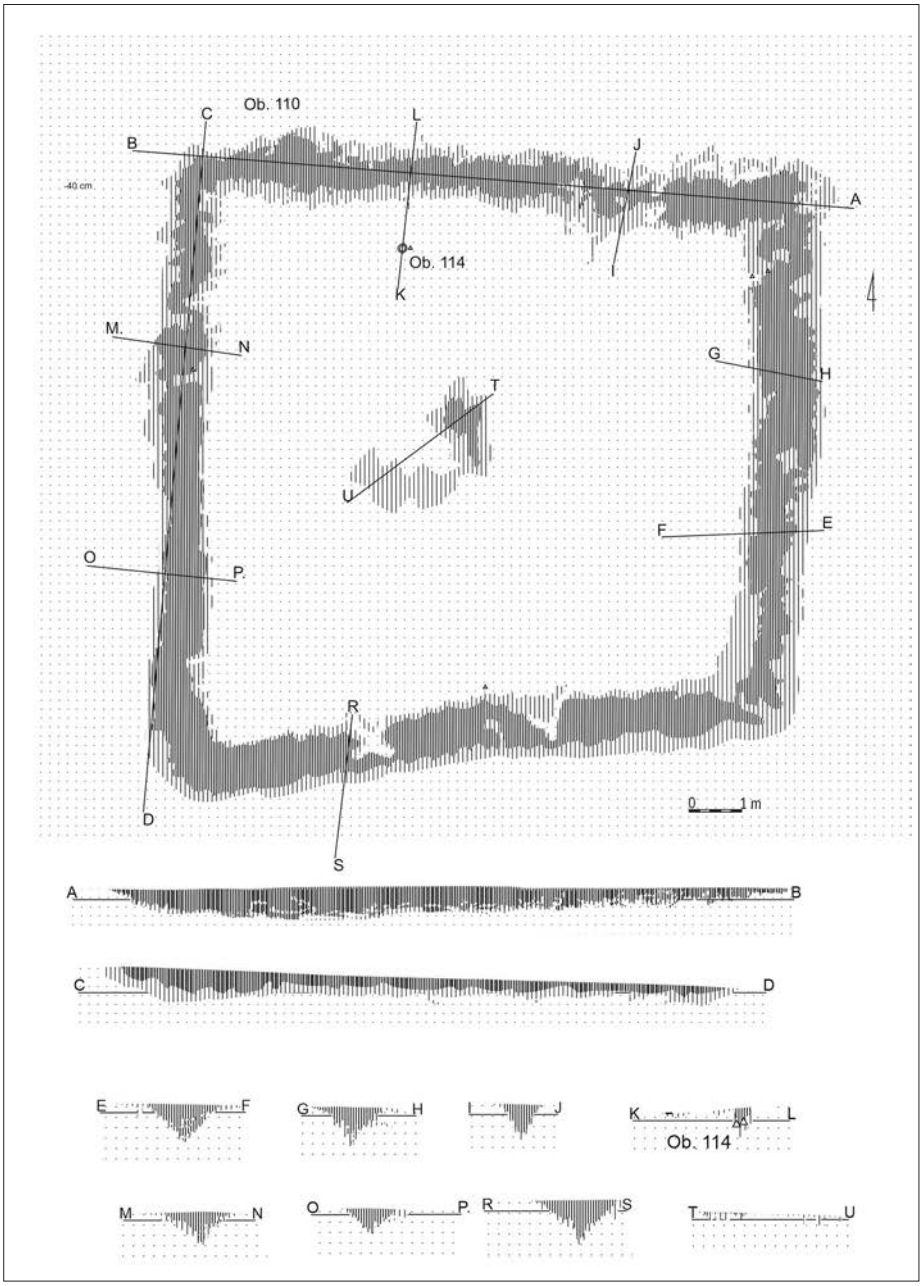
[3] Poza obiektami związanymi z cmentarzyskiem ludności kultury przeworskiej odkryto także zniszczone groby ciałopalne ludności kultury łużyckiej, szkieletowe pochówki ludności kultury trzcinieckiej i prawdopodobnie z tą jednostką kulturową związane pochówki koni.

larnym, czworokątnym, zbliżonym do kwadratowego zarysem i długością ramienia zazwyczaj około 600–800 cm (ryc. 3). Największe z nich (obiekty 90 i 110) wyróżniały się długością ramienia przekraczającą 1200 cm (ryc. 4, 5). We wszystkich przypadkach obserwowano trójkątny w przekroju poprzecznym kształt rowka (ryc. 6, 7, 8, 9). Wypełniska rowków miały charakter niejednorodny, z wyraźnymi uwarstwieniami (ryc. 10). Szerokość ramion obiektów wahała się od kilkunastu (obiekt 53) do ponad 100 cm (obiekt 75; ryc. 11). Należy jednak zwrócić uwagę, że obserwowane różnice szerokości ramion wynikają przede wszystkim ze stopnia ich zniszczenia. Najszerszy na poziomie odkrycia obiekt 75 charakteryzował się jednocześnie największą zachowaną głębokością[4].



4. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekty 110, 111, 112 (fot. A. Przychodni)

[4] Podobne obserwacje poczynił R. Naglik na cmentarzysku w Szarbii (2002, s. 145).



5. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekty 110 (rys. J. Zagórska-Telega)



6. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Profil obiektu 75 (fot. J. Zagórska-Telega)



7. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Profil obiektu 90 (fot. J. Zagórska-Telega)



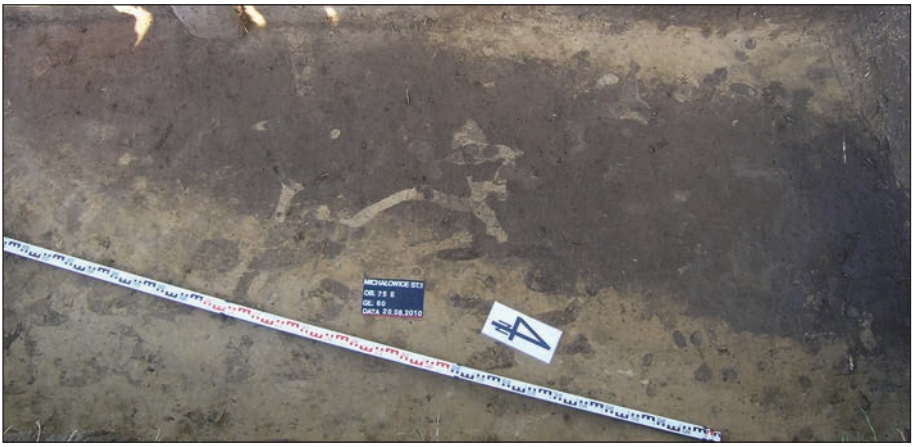
8. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Profil obiektu 110 (fot. J. Zagórska-Telega)



9. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Profil obiektu 111 (fot. J. Zagórska-Telega)



10. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Profil obiektu 50 (fot. J. Zagórska-Telega)



11. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 75 (fot. J. Zagórska-Telega)

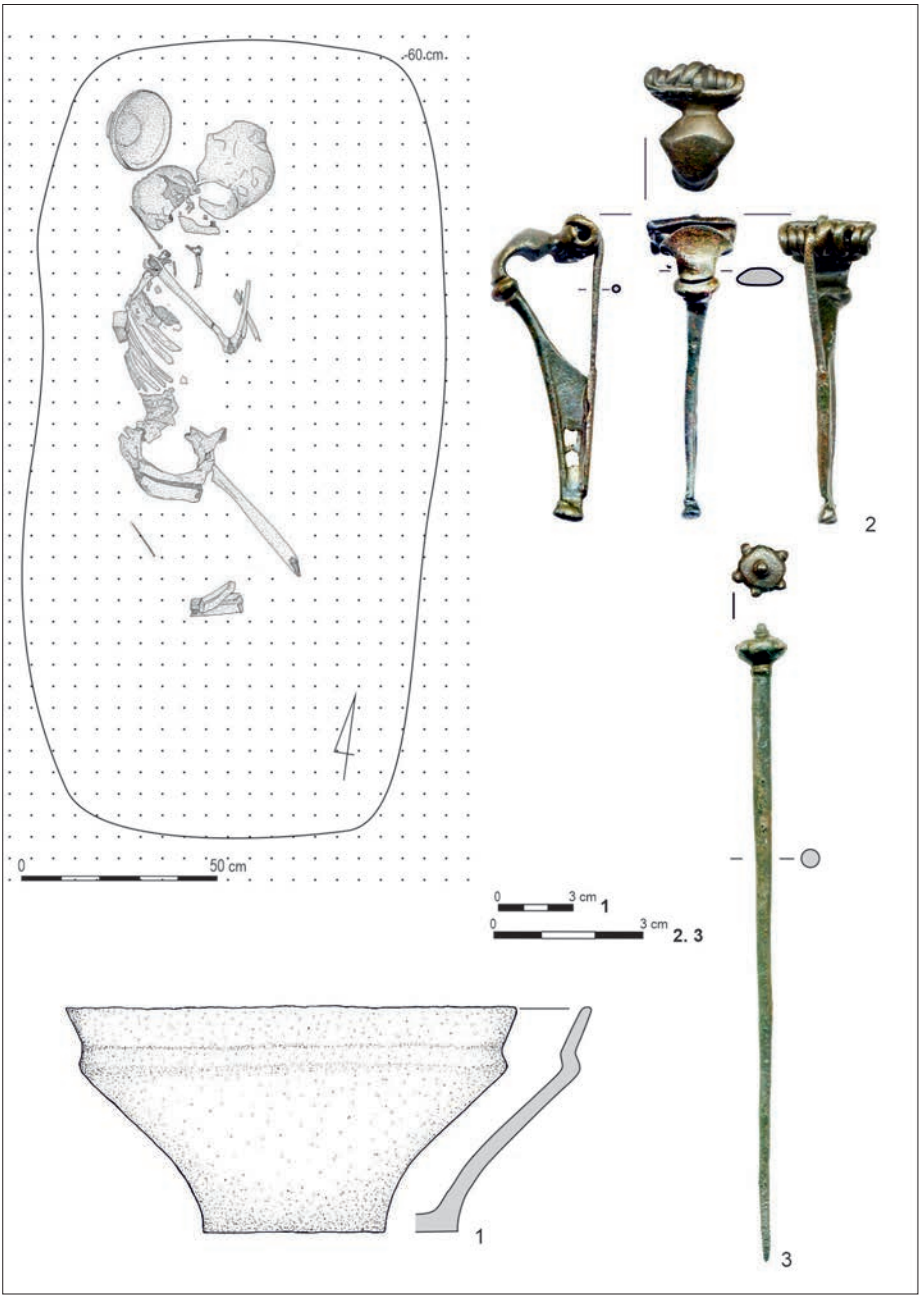
Wydaje się, że rozplanowanie obiektów rowkowych na nekropolii w Michałowicach nie było przypadkowe. Wszystkie obiekty zostały zorientowane według stron świata i usytuowane w niewielkiej odległości od siebie, tworząc układy regularnie rysujących się rzędów, biegnących wzdłuż linii północ-południe. Zwraca też uwagę, że największe z odkrytych obiektów znajdują się na dwóch przeciwległych krańcach cmentarzyska (obiekty 90 i 110). W żadnym wypadku nie stwierdzono też przecinania się tych założeń. W centralnej części przebadanego obszaru znajdowała się natomiast pusta przestrzeń, pozbawiona zarówno obiektów rowkowych, jak i grobów. Być może był to intencjonalnie pozostawiony wolny plac, który mógł służyć przykładowo celom obrzędowym, które nie pozostawiły jednak uchwytnych podczas badań śladów. Nie można jednak całkowicie wykluczyć powstania owej wolnej przestrzeni przypadkowo. W tym miejscu bowiem odkryto pochówki kultury trzcinieckiej, które prawdopodobnie nakryte zostały kurhanem. Jego nasyp mógł być widoczny w okresie rzymskim i wykorzystany jako miejsce centralne cmentarzyska. Jednocześnie możliwe jest też, że pusta przestrzeń jest pozorna i powstała w wyniku większego zniszczenia tej części stanowiska przez intensywne prace polowe (por. ryc. 2).

Zwraca uwagę, że obiekty rowkowe występowały w bezpośrednim sąsiedztwie rozproszonych grobów, jednak pochówki koncentrują się przede wszystkim we wschodniej części cmentarzyska, podczas gdy w części zachodniej zupełnie ich nie stwierdzono. W żadnym przypadku obiekty

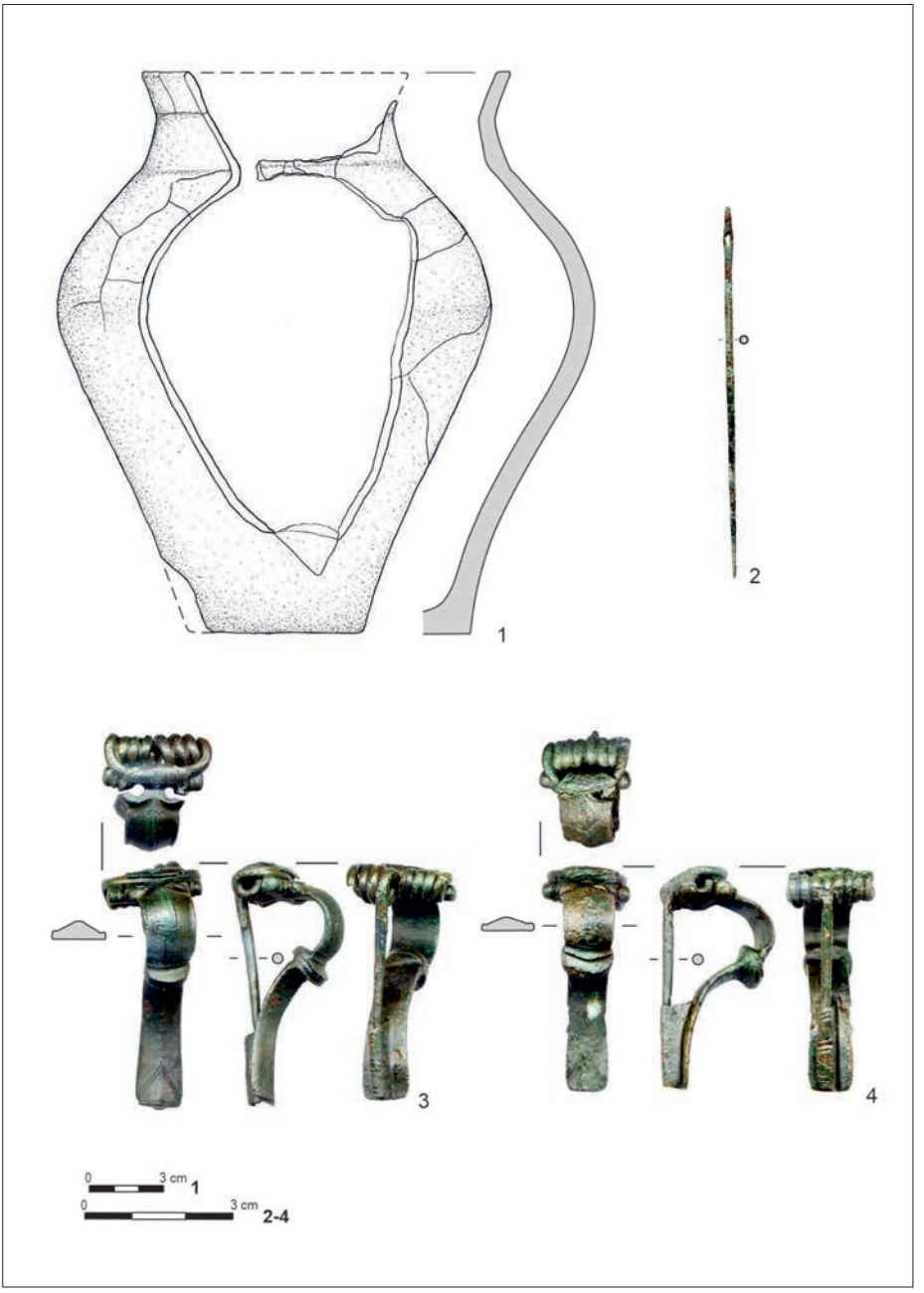
rowkowe nie naruszyły grobów, ale pojedyncze groby były wkopywane w ramiona obiektów rowkowych. Wydaje się też, że jedyny odkryty na cmentarzysku grób szkieletowy (obiekt 109) oraz symboliczny obiekt cząstkowy (obiekt 78) zostały „wkomponowane", zapewne celowo, między obiekty rowkowe (por. ryc. 2). Z grobu 109 pochodzi para zapinek oczkowatych A45, fibula A67 oraz szpila o profilowanej główce. Natomiast nad głową zmarłej znajdowały się dwa naczynia (ryc. 12, 13, 14) (J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, A. Szczepanek 2014). W obiekcie 78 odkryto dwie zapinki A68 i fragmenty naczyń (ryc. 15, 16) (J. Zagórska-Telega 2018).



12. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 109 (fot. J. Zagórska-Telega)



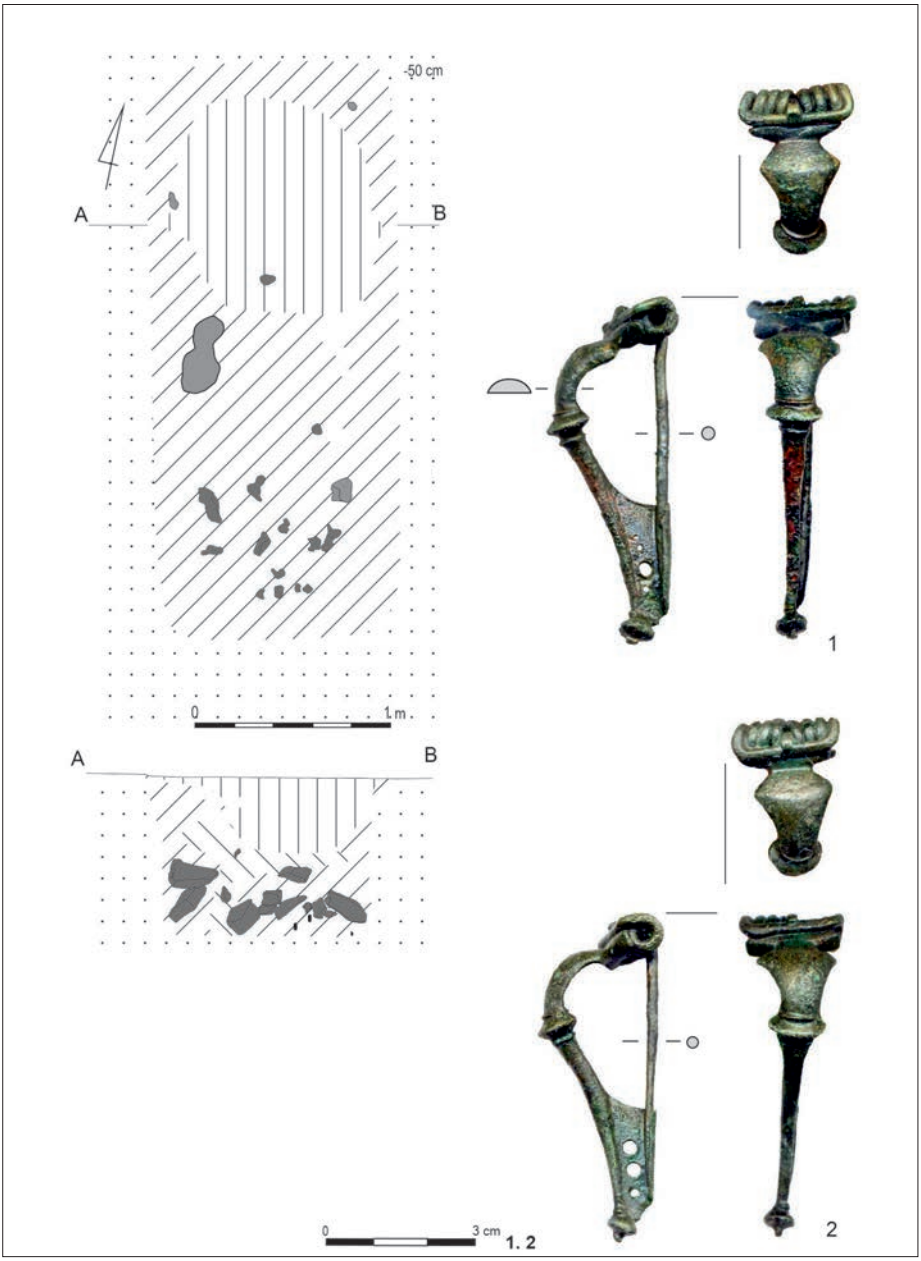
13. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 109 (rys. U. Socha, P. Cyganiewicz)



14. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 109 (rys. U. Socha, P. Cyganiewicz)

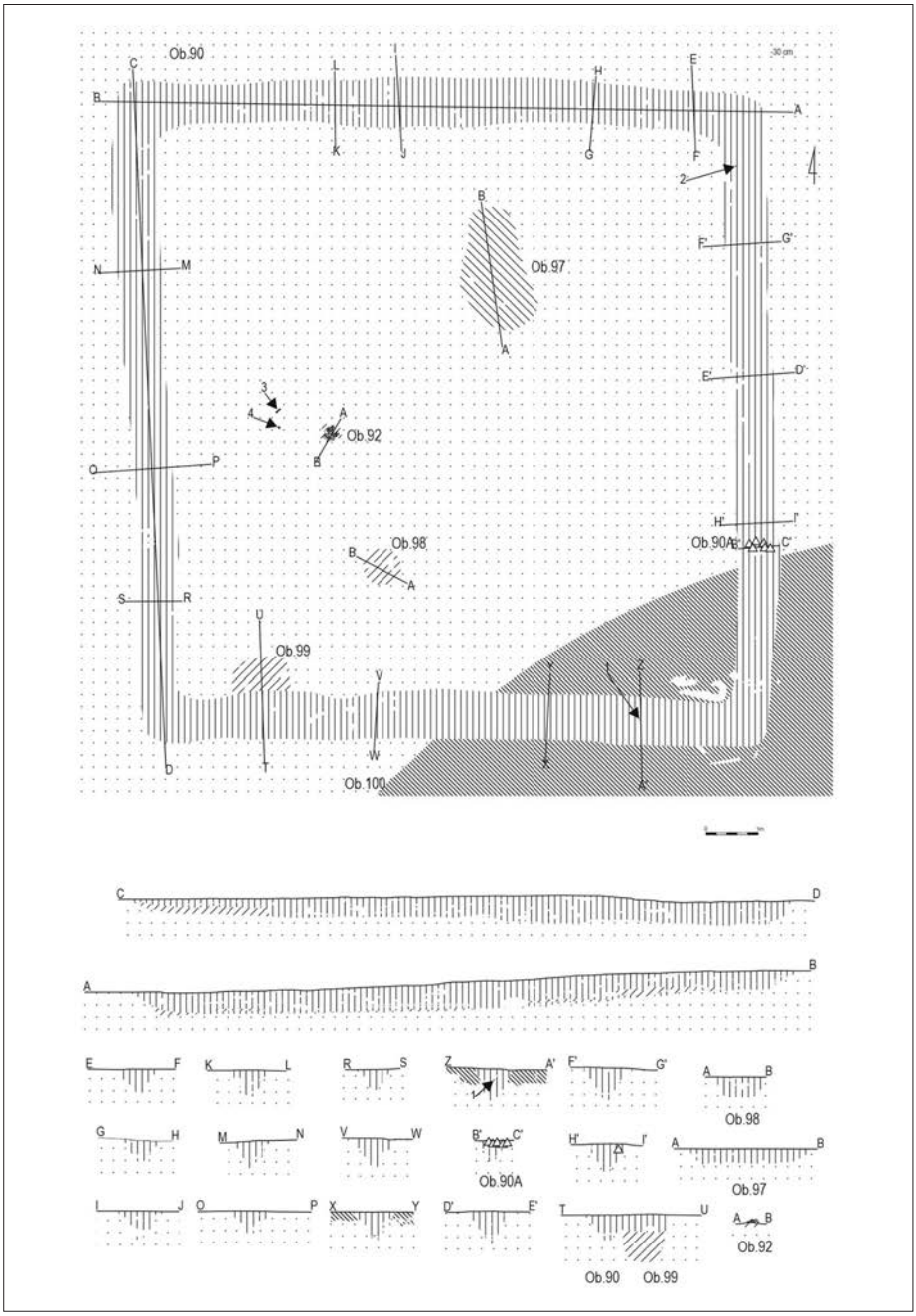


15. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 78 (fot. J. Zagórska-Telega)

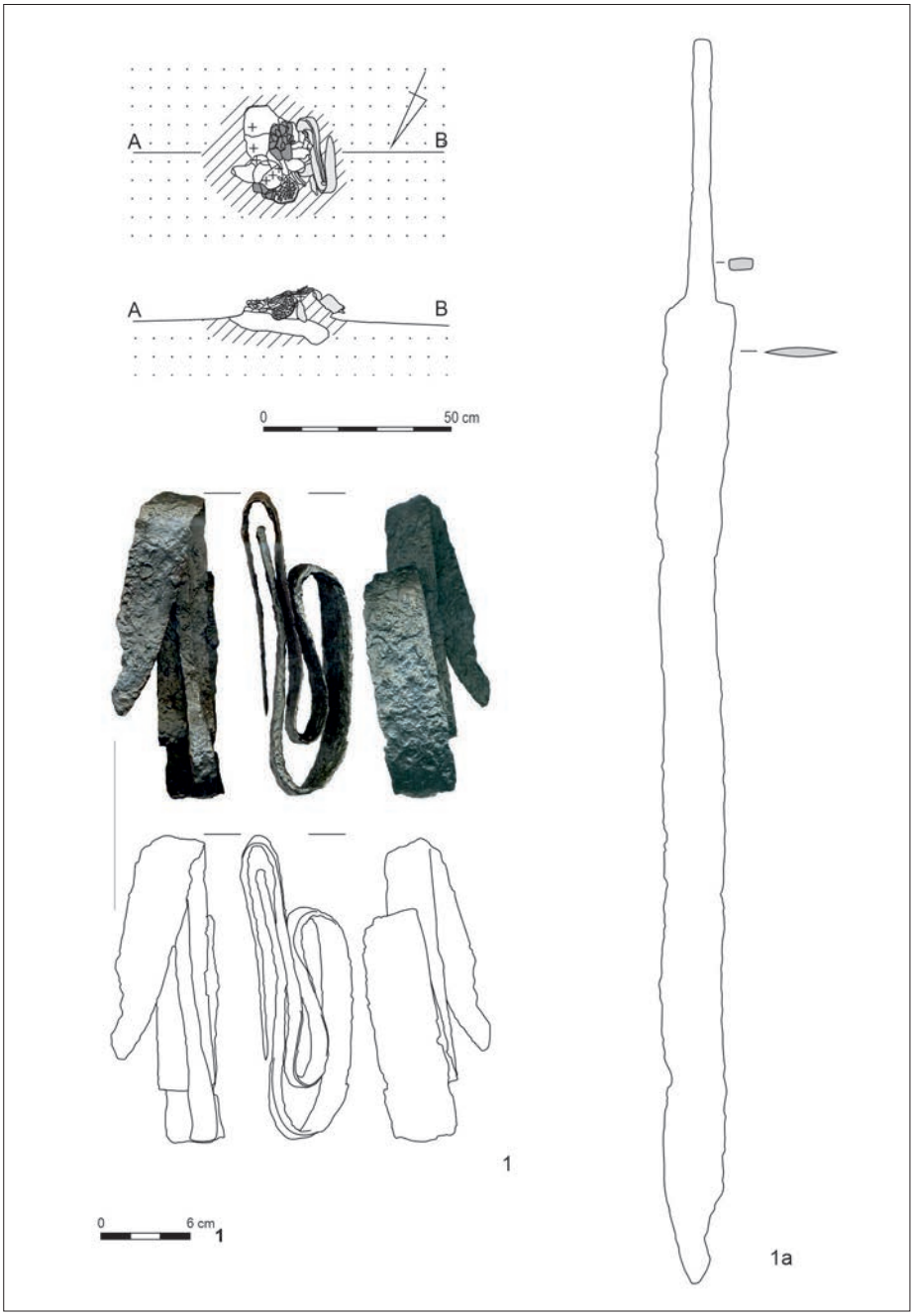


16. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 78 (rys. U. Socha, M. Okońska)

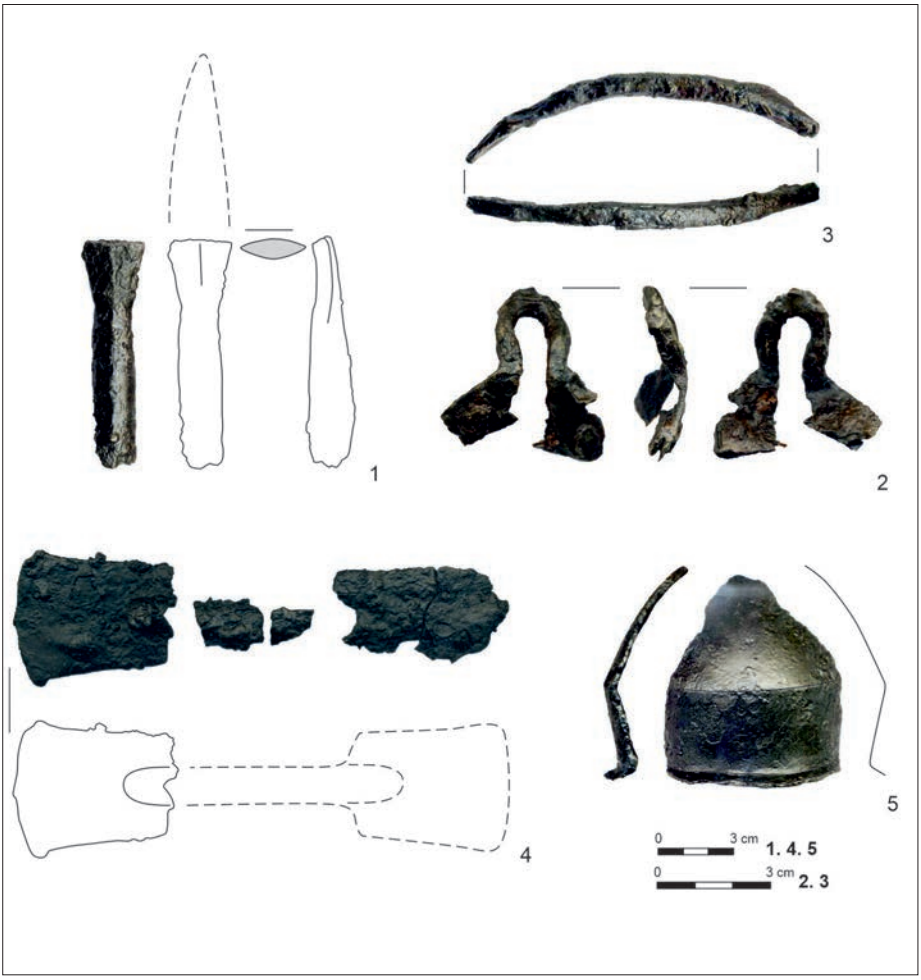
Przestrzeń otoczona ramionami rowków pozostawała zazwyczaj pusta. Tylko w pojedynczych przypadkach wystąpiły w nich groby. Wśród nich bogactwem wyposażenia wyróżnia się popielnicowy pochówek 92, odkryty w obrębie jednego z największych obiektów rowkowych (obiekt 90; ryc. 17). Nad zniszczoną, silnie rozlasowaną popielnicą w grobie 92 znajdowały się elementy uzbrojenia w postaci rytualnie zgiętego miecza typu *Buch-Podlodów*, wariant 3 według M. Biborskiego (ryc. 18) (M. Biborski, J. Ilkjær 2006, s. 182–185, ryc. 126), fragmenty imacza z wyodrębnionymi płytkami do nitów oraz fragment bardzo zniszczonego umba. W obiekcie znajdowały się też liczne fragmenty brązowych blach i stopów brązu oraz żelazny uchwyt-atasza i fragment żelaznego kabłąka wiadra (ryc. 19). Elementy te pochodzą z naczynia typu Östland najprawdopodobniej w typie E.39 lub E.40 według H.J. Eggersa (H.J. Eggers 1951; por. Wołągiewicz 1970; Wielowiejski 1985, s. 179–180). W wypełnisku ramion obiektu rowkowego nr 90 odkryto drobne blaszki i okucia żelazne, być może pochodzące z okładzin pochwy miecza, a w południowym ramieniu obiektu fragment umba, typu 7b lub 7a według Jahna. Trudno powiedzieć, czy fragmenty z grobu 92 i obiektu 90 są fragmentami tych samych elementów uzbrojenia (J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek 2012, s. 140–147, ryc. 8–10; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski 2014, s. 71).



17. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 90 (rys. J. Zagórska-Telega)

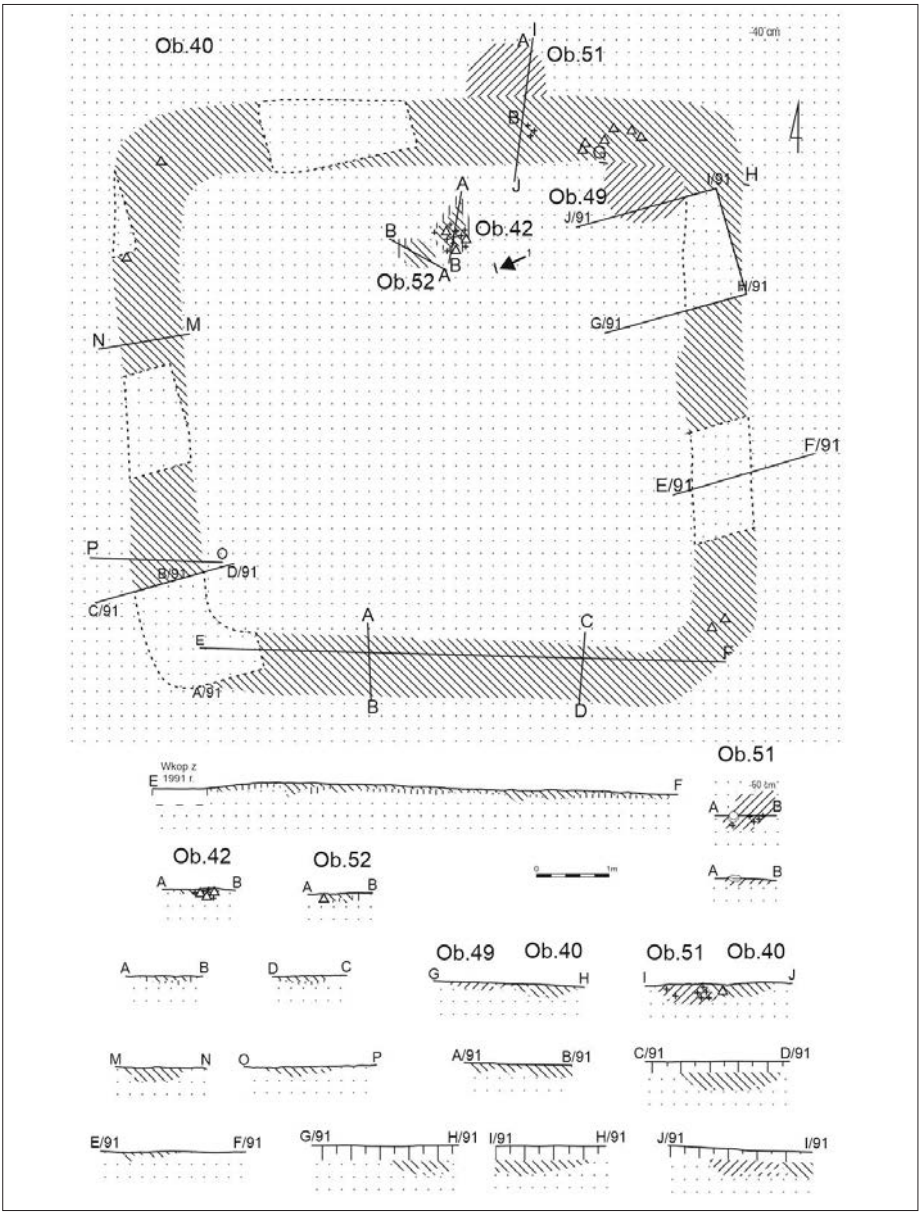


18. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 92 (rys. U. Socha, J. Zagórska-Telega)

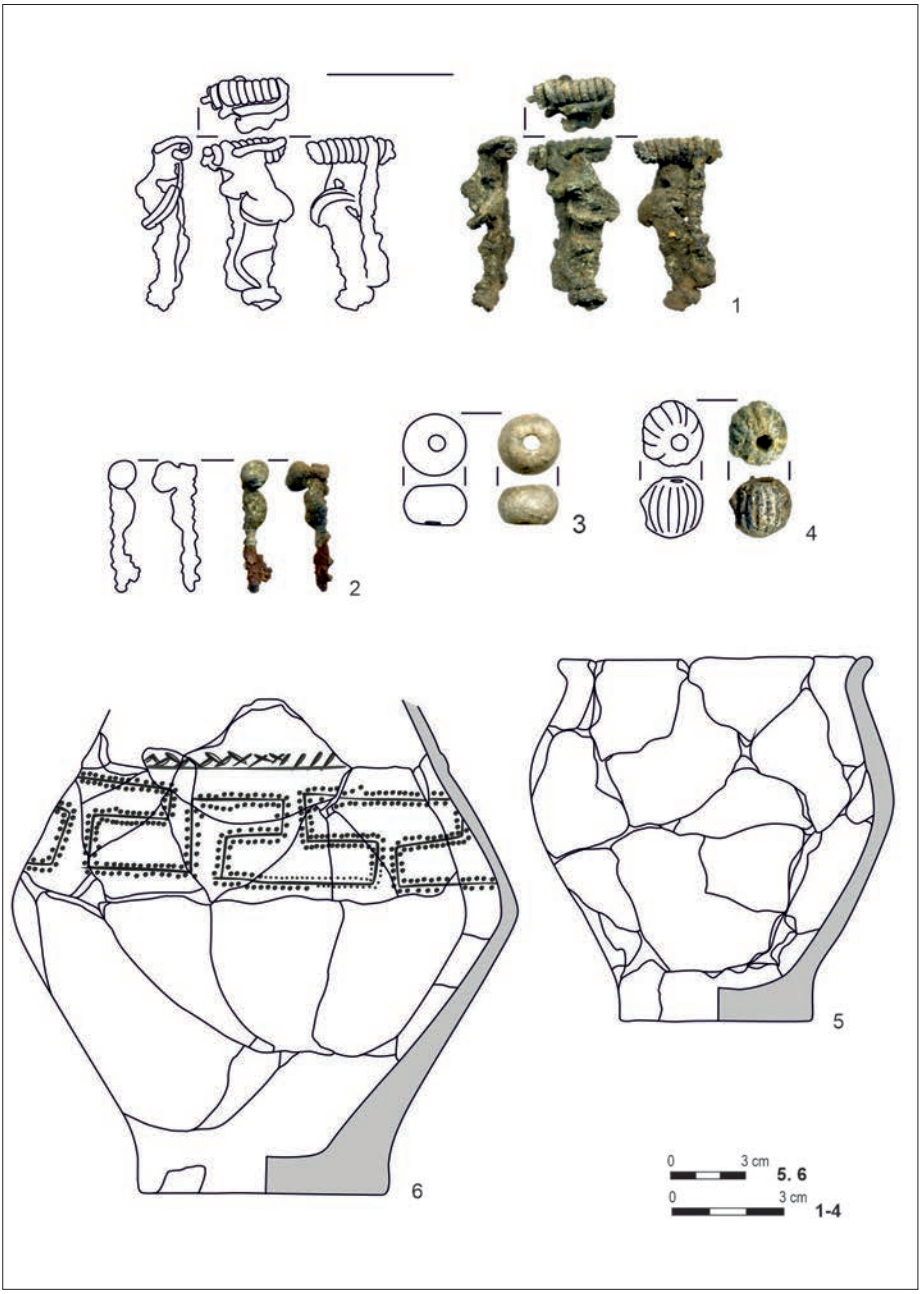


19. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 92 (rys. U. Socha, J. Zagórska-Telega)

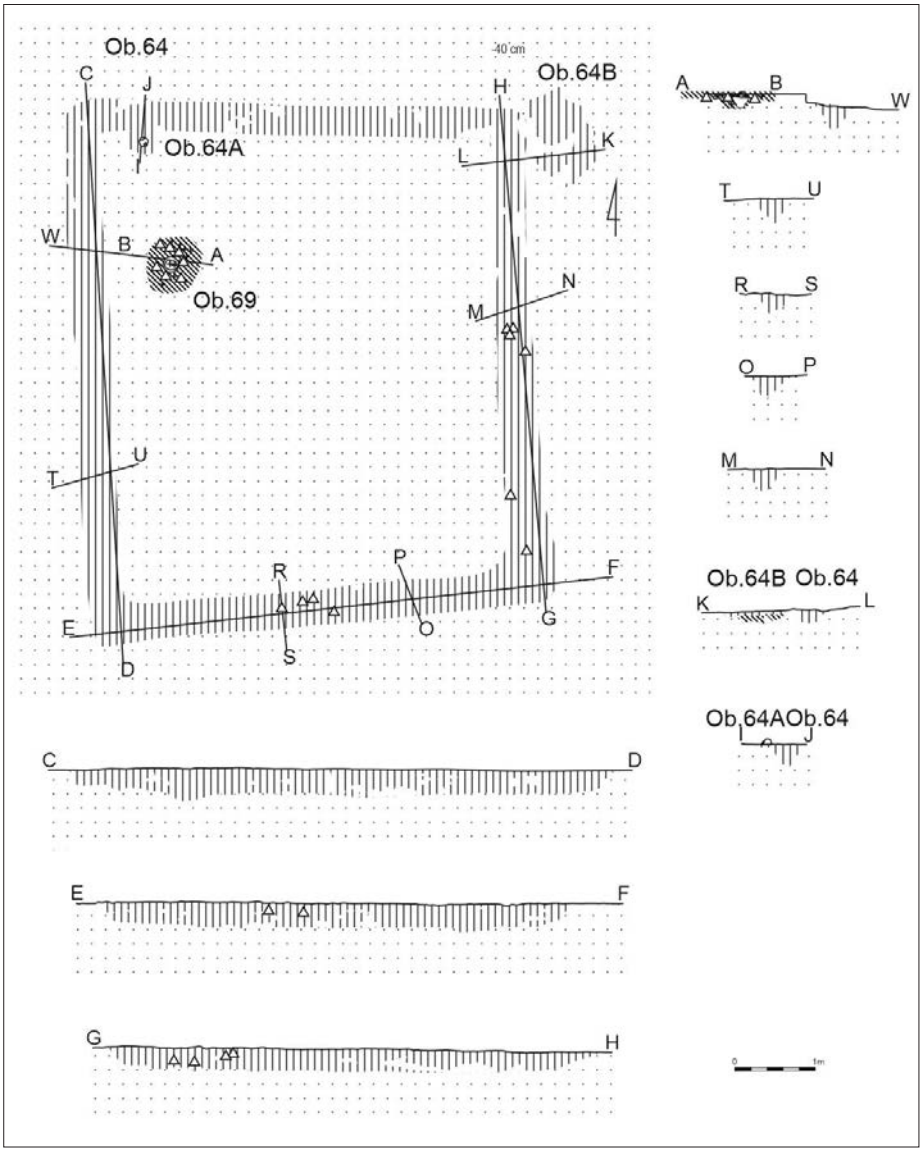
W przestrzeni otoczonej ramionami obiektów rowkowych znajdowały się też trzy dalsze groby. Zniszczony grób 17 odkryto w obrębie obiektu rowkowego 31, zawierał jedynie drobne, przepalone kości ludzkie, fragmenty ceramiki oraz brązową sprzączkę. Dwa dalsze obiekty to pochówki popielnicowe. W przypadku grobu 42, otoczonego obiektem 40, uchwycono jedynie dolną część popielnicy zawierającą dużą ilość przepalonych kości ludzkich, sprężynę zapinki brązowej oraz żelazny nożyk (ryc. 20). Zdecydowanie lepiej zachowany był obiekt 69, usytuowany w przestrzeni



20. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 40 (rys. J. Zagórska-Telega)



21. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 69 (rys. U. Socha, J. Zagórska-Telega)



22. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 64 (rys. J. Zagórska-Telega)

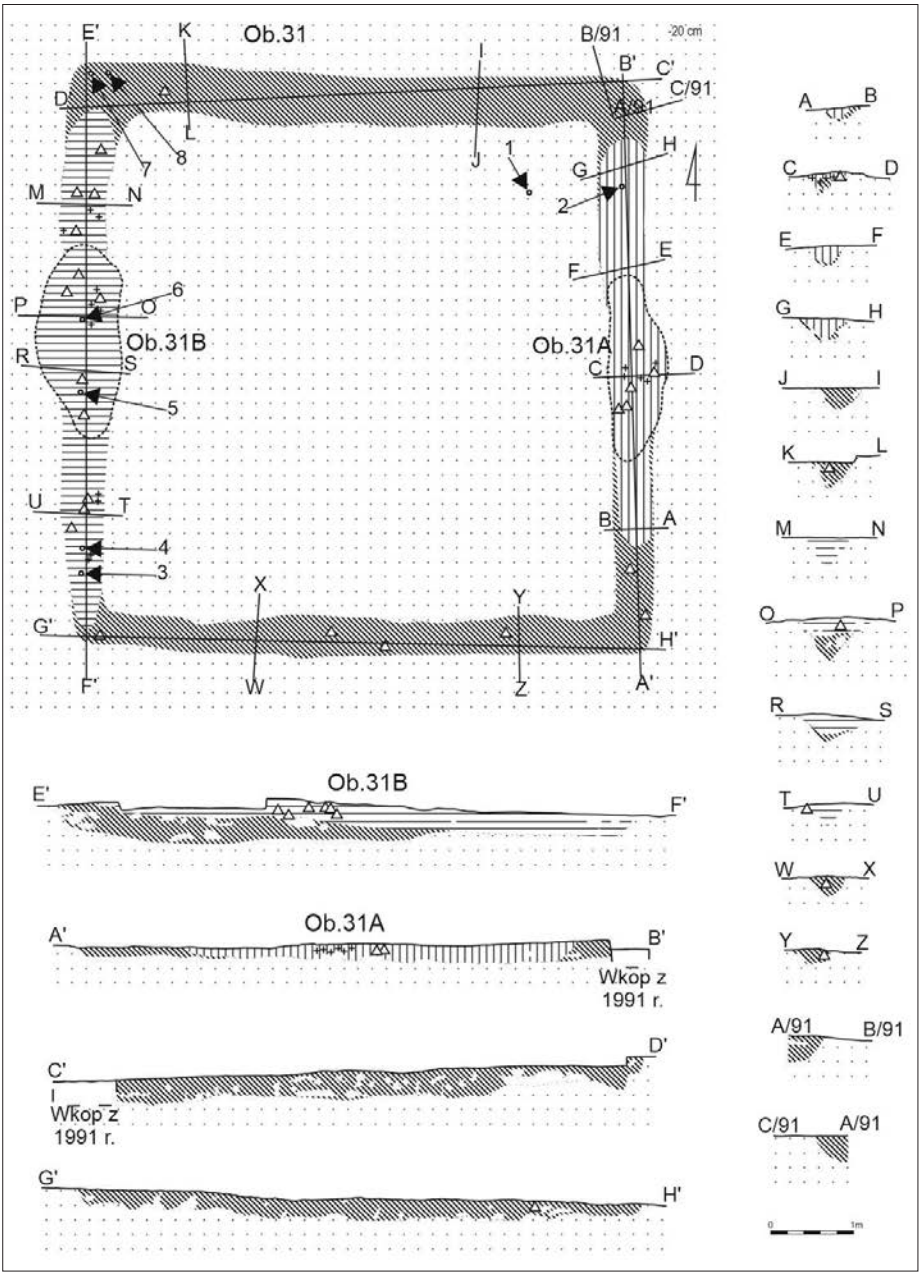
otoczonej ramionami obiektu 64, zawierający znaczną liczbę zabytków stanowiących typowe wyposażenie grobów kobiecych, takich jak żelazny klucz oraz sprężynę zamka skrzyneczki, dwie stopione zapinki brązowe, zapewne IV grupy Almgrena, nożyk żelazny, stopy brązu i srebra oraz

liczne stopy szkła i paciorki pochodzące z okazałej, jak można sądzić, kolii (ryc. 21, 22) (J. Zagórska-Telega, J. Bulas, J. Pikulski, A. Szczepanek 2011, s. 215–217, ryc. 14–15, 17–18; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski 2014, s. 74, ryc. 5).

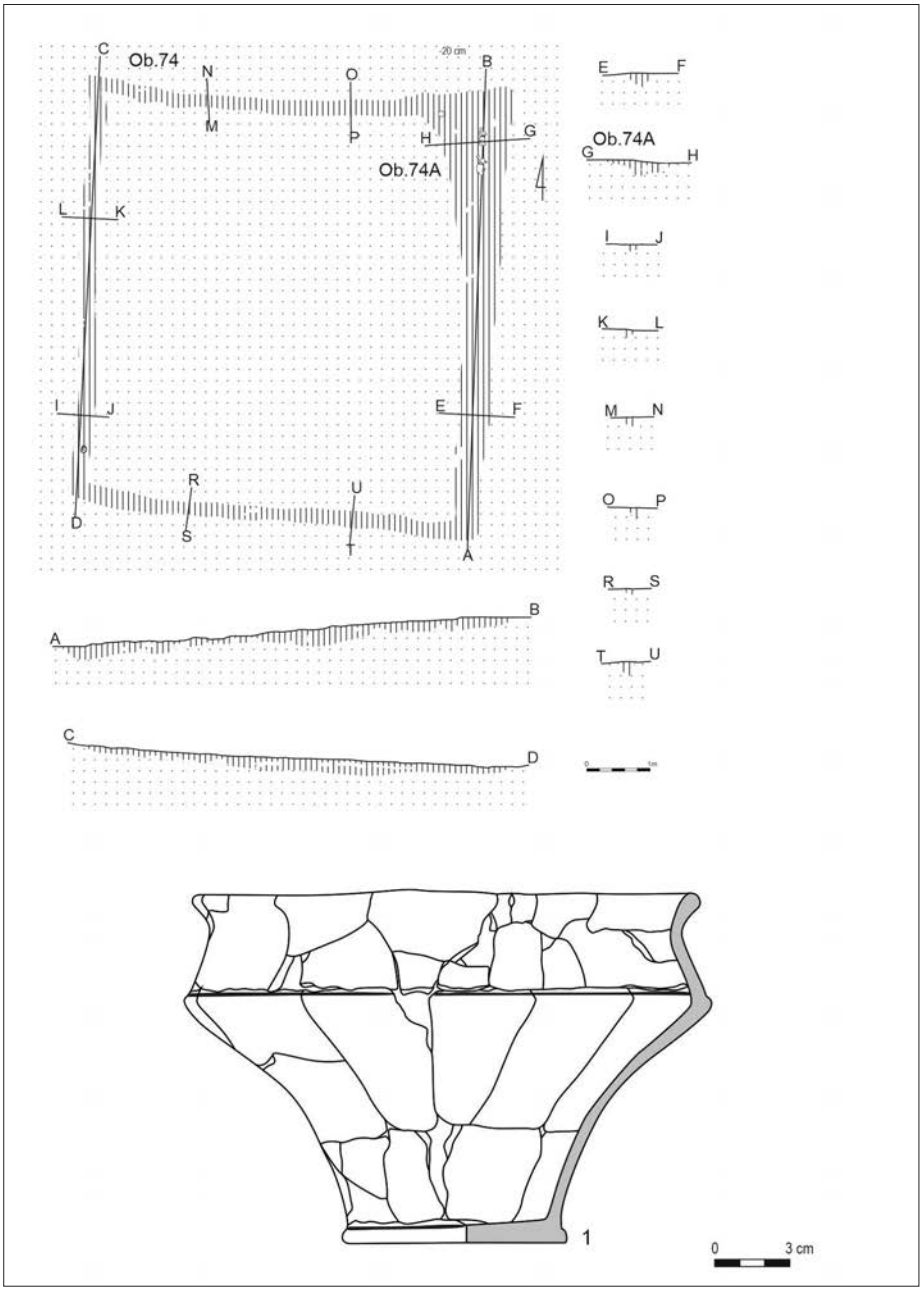
Wypełniska obiektów rowkowych zawierały na ogół tylko pojedyncze fragmenty ceramiki, drobne przepalone kości i pojedyncze przedmioty metalowe. Występowały one zazwyczaj w rozproszeniu, w górnych warstwach wypełniska. Tylko w przypadku kilku obiektach (obiekty nr 31, 53, 55) obserwowano koncentrację materiału zabytkowego, które, jak się wydaje, należy interpretować jako pochówki (ryc. 23). Nie stwierdzono jednak żadnych prawidłowości dotyczących sytuowania tych grobów w obrębie obiektów rowkowych. Trudno też stwierdzić, czy wkopanie pochówku w ramię obiektu rowkowego było celowe czy przypadkowe (J. Pikulski, J. Zagórska-Telega 2011, s. 214–215, ryc. 4, 7–11; J. Zagórska-Telega, J. Bulas, J. Pikulski, A. Szczepanek 2011, s. 211–215, ryc. 12, 16). Z jeszcze inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku obiektu 74. W jego północno-wschodnim narożniku wystąpiło wyraźne poszerzenie, w którym odkryto fragmenty ceramiki o czarnych gładkich powierzchniach, pochodzące z jednego naczynia (ryc. 24). Nie stwierdzono natomiast kości (J. Pikulski, J. Zagórska-Telega 2011, s. 215–217, ryc. 12).

Ze względu na niewielką liczbę zabytków występujących w wypełniskach obiektów rowkowych odkrytych na cmentarzysku w Michałowicach, problematyczne jest ich datowanie. Dodatkowo zazwyczaj materiał odkrywany był w górnych warstwach wypełniska. Prawdopodobne jest, że obiekty te nie były intencjonalnie zasypywane, ale stały przez dłuższy czas otwarte. Może o tym świadczyć charakter wypełniska, z wyraźnie widocznymi warstwami, a drobne kości i fragmenty ceramiki mogły dostać się do nich przypadkowo, na skutek zamywania obiektów[5]. Warto jednak zwrócić uwagę, że wszystkie groby odkryte na stanowisku datowane są na wczesny okres rzymski. Na sam początek tego okresu wskazują między innymi zapinki typu M Kostrzewskiego, A18 i A67. Najpóźniejsze materiały pochodzą z fazy B2b. Są to między innymi zabytki

[5] Podobne warstwy obserwowane były w przypadku obiektów rowkowych odkrytych na cmentarzysku w Szarbii. Autor opracowania uważa, że może to świadczyć o stopniowym zamywaniu otwartych obiektów, ale wyraża także przypuszczenie, że równie prawdopodobne jest powstawanie takiego wypełniska poprzez przesiąkanie wody (R. Naglik 2002, 145).



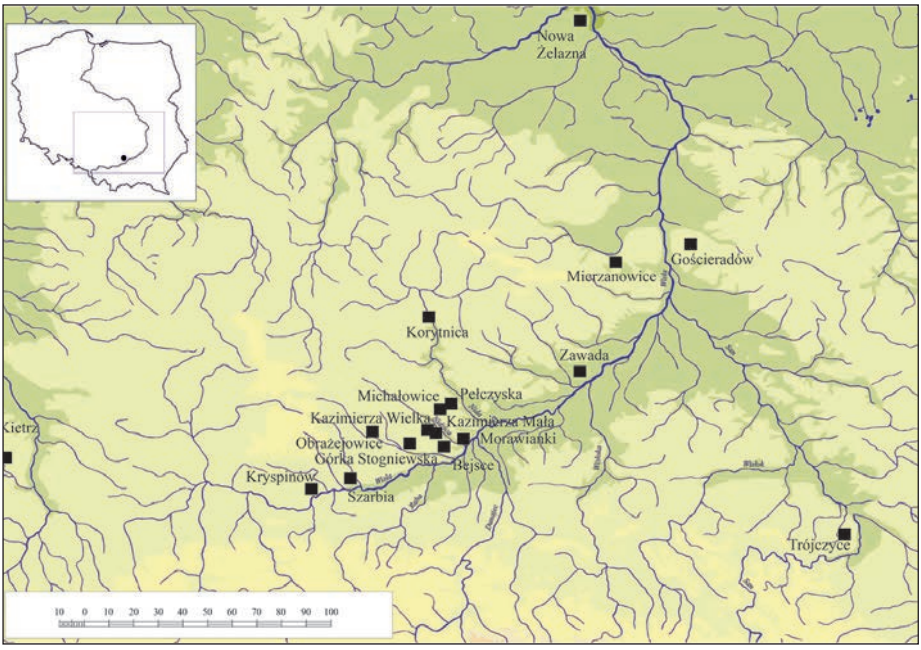
23. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 31 (rys. J. Zagórska-Telega)



24. Michałowice, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, stan. 1. Obiekt 74 (rys. J. Zagórska-Telega)

ze wspomnianych wyżej obiektów 90 i 92. Żaden z obiektów rowkowych nie przecina żadnego z grobów, natomiast groby niekiedy wkopywane były w wypełnisko rowków. Jednocześnie grób inhumacyjny 109 i obiekt symboliczny 78 ulokowane zostały między obiektami rowkowymi. Wydaje się więc, że obiekty rowkowe są nieco starsze lub pochodzą z tego samego okresu co groby odkrywane na cmentarzysku.

Z terenu objętego osadnictwem kultury przeworskiej znanych jest 17 stanowisk, na których wystąpiły obiekty rowkowe typu kryspinowskiego. Koncentrują się one na stanowiskach położonych przede wszystkim nad górną Wisłą (por. zestawienie, ryc. 25), ale jedynie na kilku cmentarzyskach zarejestrowano ich większą liczbę. Po kilkanaście obiektów rowkowych pochodzi z cmentarzysk w Kazimierzy Wielkiej, Morawiankach i Kryspinowie. Natomiast na stanowisku w Kietrzu, w dwóch częściach cmentarzyska, odkryto 11 obiektów rowkowych, jednak tylko sześć z nich wiązanych jest z nekropolą ludności kultury przeworskiej[6].



25. Cmentarzyska kultury przeworskiej, na których wystąpiły obiekty rowkowe typu kryspinowskiego (rys. J. Zagórska-Telega)

[6] Należy jednak zaznaczyć, że żadne ze stanowisk, poza Michałowicami i Kryspinowem, na których odkryto obiekty rowkowe, nie zostało przebadane w całości.

Wszystkie obiekty rowkowe typu kryspinowskiego charakteryzują się zbliżonym do kwadratowego kształtem, trójkątnymi w przekroju ramionami, jak również podobnym wypełniskiem. Zorientowane są zazwyczaj według stron świata z niewielkimi tylko odchyleniami. Różna jest natomiast wielkość założeń, wahająca się od 300 cm (obiekt z Zawady) do 1200 cm (obiekty z Gościeradowa i Michałowic). Najczęściej jednak spotykane są obiekty o długości ramienia około 600–800 cm. Zwraca też uwagę, że na stanowiskach, na których wystąpiła większa liczba tego typu założeń spotykane są obiekty różnej wielkości.

Podobnie jak na stanowisku w Michałowicach, wypełniska obiektów rowkowych znanych z innych cmentarzysk, najczęściej zawierają tylko niewielkie ilości przepalonych kości ludzkich, fragmentów ceramiki i pojedyncze zabytki metalowe, co nie pozwala na precyzyjne ich datowanie. Wydaje się, że najwcześniej, tj. na schyłek okresu przedrzymskiego datować można obiekty 36, 42 i 50 z cmentarzyska w Kryspinowie (K. Godłowski 1977; M. Gedl 1985, s. 165), pozostałe wiązać należy już z wczesnym okresem rzymskim. Najpóźniej na fazę C1a datowany jest obiekt rowkowy z Zawady[7], na podstawie fragmentów naczynia *terra sigillata* z warsztatu w Westerndorf odkrytych w jego wypełnisku. Należy jednak zaznaczyć, że fragmenty tego samego naczynia *terra sigillata* odkryte zostały w jednym z grobów usytuowanych w przestrzeni otoczonej ramionami obiektu rowkowego (B. Chomentowska, J. Michalski 1992). Nie można więc wykluczyć, że ułamki *terra sigillata* odkryte w wypełnisku obiektu rowkowego mogą pochodzić ze zniszczonej partii młodszego grobu ciałopalnego znajdującego się w obrębie rowka.

W przypadku kilku obiektów rowkowych w obrębie ich wypełnisk obserwowane były koncentracje zabytków i kości interpretowane jako pochówki. Na cmentarzysku w Szarbii pojedyncze skupisko odkryte zostało w obiekcie 15, po dwa w obiektach 3, 11 i 84, trzy znajdują się natomiast w obiekcie 1 (R. Naglik 2019, s. 221). Podobnie na nekropoli w Kryspinowie w obiektach 8 i 42 stwierdzono po jednym skupisku (K. Godłowski 1972). Dwa skupiska wystąpiły w wypełniku obiektu z Górki Stogniewskiej (P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski 1984b). Na nowo odkrytym cmentarzysku w Kazimierzy Wielkiej, na 12 odkrytych obiektów rowkowych tylko w jednym (obiekt 91) wystąpił wtórnie wkopany

[7] Zwraca uwagę, że jest to jednocześnie najmniejszy obiekt rowkowy znany z terenu objętego zasięgiem kultury przeworskiej.

pochówek ciałopalny (obiekt 138). Wydaje się, że równie prawdopodobne jest celowe umieszczanie obiektów w obrębie okazałego założenia, jak i późniejsze wykorzystanie nieużywanej już części cmentarzyska. Potwierdzeniem ostatnio wspomnianej tezy może być grób 63 z cmentarzyska w Szarbii, którego dno znajduje się wyraźnie poniżej obiektu rowkowego nr 11 (R. Naglik 2019, tabl. 14/11-33, 11/63). W większości takich przypadków brak precyzyjnych datowników nie pozwala na określenie chronologii zarówno obiektów rowkowych, jak i wkopanych w jego ramiona pochówków ciałopalnych, a co za tym idzie ich wzajemnej relacji. Szczególny jest przykład grobu 161 wkopanego we wschodnie ramię obiektu 151 ze stanowiska w Kazimierzy Wielkiej. Z obiektu rowkowego pochodzą fragmenty ceramiki, w tym charakterystyczne fasetowane brzegi, które pozwalają datować to założenie na schyłek młodszego okresu przedrzymskiego lub początek wczesnego okresu rzymskiego, natomiast pochówek inhumacyjny zawierał poza kolią składającą się z paciorków i wisiorków, także dwie zapinki A158, wskazujące już na początek młodszego okresu rzymskiego. Różnica chronologiczna między obiektem rowkowym a grobem szkieletowym wynosi w tym przypadku około 200 lat. Wydaje się raczej mało prawdopodobne, żeby grób został wkopany w obiekt rowkowy intencjonalnie (por. Zagórska-Telega 2024, s. 197).

Obiekty rowkowe odkryte na nekropoli w Michałowicach, jak również analogiczne założenia z innych stanowisk ludności kultury przeworskiej, stanowią pozostałość założeń związanych niewątpliwie ze strefą *sacrum*. Ich funkcja i geneza pozostają jednak niejasne[8]. Wydaje się, że nie są to pozostałości założeń grobowych *sensu stricte*. Występujące w wypełnisku obiektów drobne, przepalone kości ludzkie, fragmenty ceramiki czy przedmioty metalowe mogły się dostać do nich przypadkowo. Zazwyczaj też drobne przedmioty bądź ich fragmenty zalegały głównie w górnych częściach wypełniska, podczas gdy w części przydennej ich

[8] Należy także odrzucić możliwość interpretacji obiektów rowkowych jako zagłębień otaczających miejsca lokalizacji stosów ciałopalnych, o czym świadczy brak śladów przepalenia gruntu w przestrzeniach otoczonych rowkami, a także niewielka ilość węgli drzewnych znajdowana w obrębie wypełnisk wspomnianych założeń. W taki sposób, tj. jako zagłębienia otaczające miejsce sytuowania stosów interpretowane są tzw. obiekty rowkowe typu żabienieckiego, charakteryzujące się m.in. dużo mniejszymi rozmiarami oraz intensywnie czarnym wypełniskiem, przesyconym węglem drzewnym (J. Zagórska-Telega 2009, s. 265–266; 2019, s. 100–111, J. Rodzińska-Nowak, J. Zagórska-Telega 2015).

nie stwierdzano. Wykluczyć należy także hipotezę wskazującą na związek bogatych pochówków osób o wysokiej pozycji społecznej z obiektami rowkowymi, gdyż na cmentarzyskach ludności kultury przeworskiej w zasadzie brak takich przykładów. Wyjątkami są jedynie dwa ciałopalne pochówki z nekropolii w Kietrzu (grób 1512 w obrębie obiektu rowkowego 1588 i grób 3567 w obrębie obiektu rowkowego 3186), zawierające między innymi naczynia brązowe, wyroby szklane, srebrne i brązowe (M. Gedl 1984, s. 162–165, 179–180), czy wspomniany pochówek wojownika z cmentarzyska w Michałowicach (grób 92). Jeśli na cmentarzyskach spotykane były groby sytuowane w przestrzeni otoczonej rowkiem, to były to pochówki raczej przeciętnie wyposażone. Należą do nich między innymi wspomniany obiekt z Zawady, cztery groby z Michałowic oraz założenie z miejscowości Żelazna Nowa[9]. Groby te, podobnie jak skupiska kości odkrywane w obrębie samego rowka, mogły się tam znaleźć przypadkowo.

Analizując obiekty rowkowe typu kryspinowskiego, M. Gedl zwrócił uwagę na obecność niewielkich jam w przestrzeniach otoczonych rowkiem lub w samych rowkach. Wydaje się, że mogły one stanowić pozostałość elementów konstrukcyjnych w postaci ścian lub płotów wydzielających przestrzeń na cmentarzysku, a same rowki mogły być pozostałością fundamentów takich założeń (M. Gedl 1972, s. 113–116; 1984, s. 158). Przy dnie obiektu 110 z cmentarzyska w Michałowicach odkryto ślady rozmieszczonych w równych odstępach dołków posłupowych o średnicy około 10 cm, mogących poświadczać istnienie niewielkiego ogrodzenia umieszczonego wewnątrz ramienia rowka. Na nekropoli w Kietrzu w przestrzeni otoczonej ramionami obiektu 1493 stwierdzono cztery koliste jamy, będące prawdopodobnie dołkami posłupowymi, umieszczone w jego narożnikach (M. Gedl 1984, s. 161, ryc. 4). Być może są to pozostałości słupów podtrzymujących zadaszenie obiektu.

Prawdopodobne jest, że w ograniczonej w ten sposób przestrzeni umieszczano groby członków jednej rodziny lub rodu. Mogły być one wkopywane bardzo płytko lub wręcz sytuowane na powierzchni gruntu, szybko ulegając zniszczeniu, a materiał z nich pochodzący stanowił część zasypiska obiektu (K. Godłowski 1981, s. 112). Być może też obiekty rowkowe są odbiciem wierzeń podobnych do tych, które przyczyniły się

[9] Na cmentarzysku w Korytnicy odkryto fragment obiektu rowkowego, w którego obrębie również znajdować się miały pochówki. Informacja ustna autora badań pana A. Przychodniego, za którą serdecznie dziękujemy.

do zaniku, uchwytnego dla archeologów, obrządku pogrzebowego w kulturze lateńskiej (K. Godłowski 1972, s. 144–145). Wydaje się także, iż założenia takie mogą być interpretowane analogicznie do obserwowanych na innych cmentarzyskach ludności kultury przeworskiej skupisk grobów oddzielonych pustymi przestrzeniami: jako swojego rodzaju „kwatery rodzinne" (T. Dąbrowska 2007, s. 259). Takie skupiska uchwytne są bardzo wyraźnie między innymi na nekropoli w Ciecierzynie (G. Martyniak, R. Pastwiński, S. Pazda 1997). Być może również wolną przestrzeń obserwowaną w centrum przebadanego obszaru cmentarzyska michałowickiego należy interpretować jako miejsce nieokreślonych bliżej obrzędów związanych z kultem zmarłych. Jednocześnie można sądzić, iż rozplanowanie skupionych wokół wspomnianego placu obiektów rowkowych odkrytych dotychczas na cmentarzysku nie było przypadkowe – potwierdza to ich rozmieszczenie w regularnych odstępach, tworzące pasy ciągnące się na linii północ-południe, a także fakt, że obiekty nie przecinały się wzajemnie. Wydaje się także bardzo prawdopodobne, iż wszystkie obiekty funkcjonowały równocześnie, przez dłuższy czas.

LITERATURA

Biborski M., Ilkjær J.,

2006 *Illerup Ådal. Die Schwerter*, 11 Textband, Jutland Archaeological Society Publikations XXV: 11, Århus.

Bochnak T.

2007 *Les enclos quadrangulaires en Pologne. IV^e siècle avant. J.C – II^e sè cle après J.C.*, Acta Terrae Septemcastrensis VI, 1, 23–40.

Chomentowska B., Michalski J.

1992 *Ciałopalny zespół z cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Zawadzie, woj. tarnobrzeskie*, Wiadomości Archeologiczne VII (1) (1991–1992), 99–110.

Cieślak-Kopyt M., Pogodzińska D.

2020 *Żelazna Nowa, Stanowisko 2. Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej z Zapilcza na południowym Mazowszu*, Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne 10, Radom-Pękowice.

Dąbrowska T.

2007 *O rozplanowaniu cmentarzysk kultury przeworskiej*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica 25, 251–265.

Eggers J.h.

1951 *Der römische Import im freien Germanien*, Atlas der Urgeschichte 1, Hamburg.

Gajewski L.

1974 *Odkrycia i wykopaliska archeologiczne w Ciuślicach, pow. Kazimierza Wielka*, Sprawozdania Archeologiczne XXVI, 73–90.

Gedl M.

1972 *Wyniki badań na cmentarzysku z okresu lateńskiego i wpływów rzymskich w Kietrzu, pow. Głubczyce*, Sprawozdania Archeologiczne XXIV, 103–120.

1984 *Obiekty rowkowe na cmentarzyskach z okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Polsce południowej*, I, Przegląd Archeologiczny 32, 157–186.

1985 *Obiekty rowkowe na cmentarzyskach z okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Polsce południowej*, II, Przegląd Archeologiczny 33, 159–190.

Godłowski K.

1969 *Kryspinów district of Cracow (A Cemetery of the Roman Period)*, Recherches Archeologiques de 1968, 31–36.

1970 *Kryspinów district of Cracow (A Cemetery of the Roman Period)*, Recherches Archeologiques de 1970, 31–37.

1971 *Kryspinów district of Cracow (A Cemetery of the Roman Period)*, Recherches Archeologiques de 1968, 31–36.

1972 *Badania na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Kryspinowie, pow. Kraków*, Sprawozdania Archeologiczne XXIV, 129–148.

1973 *Kraków-Kryspinów (A cemetery of the La Tène and Early Roman Periods)*, Recherches Archeologiques de 1972, 40–46.

1976 *Kryspinów, district of Kraków (A cemetery from the La Tène and Roman Period)*, Recherches Archeologiques de 1974, 32–43.

1977 *Das Gräberfeld in Kryspinów bei Kraków Und Seine Bedeutung für den Übergang zwischen der latene –und der römischen Kaiserzeit in Kleinpolen*, [w:] *Symposjum Ausklang der Latene-Zivilisation*

und Anfange der germanischen Besiedlung im mittleren Donaugebiet, Bratislava, 59–80.

1978 *Kryspinów, Gemeinde Liszki, Woiwodschaft Kraków (Ein Gräberfeld der Spätlatènzeit und der römischen Kaiserzeit)*, Recherches Archeologiques de 1977, 22–23.

1981 *Formy i wyposażenie grobów*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria Ziem Polskich V*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 106–120.

1986 *Kryspinów, Woiwodschaft Kraków, Gemeinde Liszki (Gräberfeld der Spätlatenzeit und der römischen Kaiserzeit)*, Recherches Archeologiques de 1984, 34–35.

Godłowski K., Madyda R.

1976 *Kraków-Kryspinów (A Cemetery from the Late La Tène and the Roman Period)*, Recherches Archeologiques de 1975, 27–33.

Kaczanowski P., Madyda-Legutko R., Poleski J.

1982 *Górka Stogniewska, Provice of Kraków, Community of Proszowice (A Cemetery from the pre-Roman and the Roman Influence Periods)*, Recherches Archeologiques de 1980, 24–29.

1984a *Michałowice, Woiwodschaft Kielce, Gemeinde Czarnocin (Brandgräberfeld der Przeworsk-Kultur)*, Recherches Archeologiques de 1982, 34–37.

1984b *Cmentarzysko kultury przeworskiej w Górce Stogniewskiej koło Proszowic*, Sprawozdania Archeologiczne XXXVI, 83–121.

Koperski A.

1972 *Badania archeologiczne w Trójczycach, pow. Przemyśl w latach 1967–1970*, Sprawozdania Archeologiczne XXIV, 299–306.

Kruk J.

1997 *Zarys fizjografii zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, [w:] K. Tunia (red.), *Z archeologii Małopolski. Historia i stan badań zachodnim małopolskiej wyżyny lessowej*, Kraków, 11–46.

Lityńska-Zając M., Makowicz-Poliszot D. Szmoniewski Sz. B.,Tyniec A, Wołoszyn M.

2010 *Materiały archeobotaniczne i archeozoologiczne z badań na stanowisku 1 w latach 1956–1963. Stradów. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, t. 2, Kraków.

Martyniak G., Pastwiński R., Pazda S.

1997 *Cmentarzysko kultury przeworskiej w Ciecierzynie, gm. Byczyna, wp . p b skie*, Wrocław.

Naglik R.

2001 *„Książe" z S arb* , Archeologia Żywa 1 (16), 22–23.

2002 *Cmentarzysko kultury przeworskiej na stan. 7 w Szarbii, gm. Koniusza (badania w latach 1997 i 1999)*, Materiały Archeologiczne XXXIII, 141–162.

2019 Szarbia, stan. 7, gm. Koniusza. Cmentarzysko kultury przeworskiej, [w:] R. Naglik (red.), *Szarbia, stanowisko 7, gm. Koniusza. Osady i cmentarzyska od neolitu po okres wpływów rzymskich*, Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie IX, Kraków, 201–315.

Niewęgłowski A.

1982 *Cmentarzysko kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Gościeradowie, gm. loco, woj. Tarnobrzeg*, Sprawozdania Archeologiczne XXXIII, 61–98.

Pikulski J., Zagórska-Telega J.

2011 *Obiekty rowkowe na cmentarzysku kultury przeworskiej w Michałowicach, stan. 1, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie*, [w:] E. Droberjar (red.), *Archeologie Barbarů 2010: Hroby a Pohřebiště Germánů mezi Labem a Dunajem*, Studia Archeologica Suebica I, Olomouc 2010, 207–226.

Poradyło W.

2004 *Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej w Trójczycach w powiecie przemyskim*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego XXV, 125–156.

Przybyła M.m., Zagórska-Telega J.

2024 *Wstępne wyniki badań wykopaliskowych na wielokulturowym stanowisku 12 w Kazimierzy Wielkiej*, [w:] G. Dzikowska, J. Górski, A. Witko (red.), *Między mainstreamem a prowincją. Ziemia kazimierska i okolice – od prehistorii do współczesności*, Kazimierza Wielka–Kraków, 93–108.

Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J.

2007 *Uwagi na temat obrządku pogrzebowego na cmentarzysku kultury*

przeworskiej w Opatowie, stan. 1, woj. śląskie, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica 25, 267-283.

2015 *Obiekty rowkowe typu żabienieckiego. Próba interpretacji funkcji*, [w:] L. Tyszler, E. Droberjar (red.), *Archeologia Barbarzyńców 2014. Barbari Superiores et Inferiores, Archeologia Barbarzyńców 2014, Procesy integracji środkowoeuropejskiego Barbaricum, Polska – Czechy – Morawy – Słowacja*, Łódź–Wieluń, 235––244.

Rudnicki M.

2005 *A Late La Tène inhumation grave from Pełczyska: Comments on the cultural situation in the upland area of Little Poland*, [w:] H. Dobrzańska, V. Megaw, P. Poleska (red.), *Celts on the Margin, Studies in European Cultural Interaction 7th Century BC – 1st Century AD Dedicated to Zenon Woźniak*, Kraków, 195––203.

Wielowiejski J.

1985 *Die spätkeltischen und römischen Bronzegefäße in Polen*, Bericht der Römisch- Germanischen Kommission 66, 126–319.

Wołągiewicz R.

1970 *Napływ importów rzymskich do Europy na północ od środkowego Dunaju* , Archeologia Polski 15 (1), 207–252.

Wrotek L.

1962 *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na stanowisku 5 w miejscowości Mierzanowice, pow. Opatów*, Sprawozdania Archeologiczne XIV, 63–73.

1963 *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na stanowisku 5 w miejscowości Mierzanowice, pow. Opatów w 1961 roku*, Sprawozdania Archeologiczne XV, 57–64.

1962 *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na stanowisku 5 w miejscowości Mierzanowice, pow. Opatów w 1962*, Sprawozdania Archeologiczne XVI, 47–52.

Zagórska-Telega J.

2009 *Some remarks on the funerary rite of the Przeworsk culture In the Younger and Late Roman Periods*, ŚWIATOWIT Supplement Series B: Barbaricum 8, 263–278.

2018 *Symboliczny czy cząstkowy? Nietypowy obiekt z cmentarzyska kultury przeworskiej w Michałowicach, pow. Kazimierski*, [w:] B. Niezabitowska-Wiśniewska, P. Łuczkiewicz, S. Sadowski, M. Stasiak-Cyran, M. Eldrich (red.), *Studia Barbarica. Profesorowi Andrzejowi Kokowskiemu w 65. rocznicę urodzin*, Lublin, 252–264.

2019 *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej nadliswarciańskiego regionu osadniczego w młodszym i późnym okresie rzymskim*, Opera Archaeologiae Iagellonicae IV, Kraków.

2024 *Birytualne cmentarzysko ze schyłku młodszego okresu przedrzymskiego i okresu rzymskiego ze stanowiska 12 w Kazimierzy Wielkiej*, [w:] M.M. Przybyła, A. Szczepanek, J. Zagórska-Telega (red.), *Kazimierza Wielka, stanowisko 12. Od neolitycznej osady do cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich*. Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne 12, Pękowice–Kraków, 151–271.

Zagórska-Telega J., Bulas J., Pikulski J., Szczepanek A.

2011 *Excavations of multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, in the years 2008–2010, Recherches Archeologiques*, Nouvelle Serie 3, 195–225.

Zagórska-Telega J., Pikulski J., Bulas J., Szczepanek A.

2012 *Excavations on a multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, season 2011*, Recherches Archeologiques, Nouvelle Serie 4, 135–160.

Zagórska-Telega J., Pikulski J.

2014 *Uwagi na temat rozplanowana przestrzennego cmentarzyska w Michałowicach. Możliwości interpretacji funkcji obiektów rowkowych*, [w:] W. Świętosławski (red.), *Grób w przestrzeni przestrzeń w grobie*, Acta Archaeologica Lodziensia 60, 69–79.

Zagórska-Telega J., Pikulski J., Szczepanek A.

2014 *Pierwszy szkieletowy pochówek ludności kultury przeworskiej odkryty na cmentarzysku w Michałowicach, woj. świętokrzyskie*, [w:] R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak (red.), *Honoratissimum assensus genus est armis laudare, Studia dedykowane Profesorowi piotrowi Kaczanowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, Kraków, 491–499.

2015 *Excavations on a multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, season 2012*, Recherches Archeologiques, Nouvelle Serie 7, 157–180.

2019 *Archaeological excavations of multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, in seasons 2013–2014*, Recherches Archeologiques, Nouvelle Serie 10 (2018), 243–267.

Zagórska-Telega J., Przybyła M.M., Szczepanek A.

2023 *Intrygujący pochówek kobiecy z birytualnego cmentarzyska w Kazimierzy Wielkiej, pow. kazimierski*, Wiadomości Archeologiczne LXXIV, 85–106.

Zoll-Adamikowa H., Buko A., Kalicki T., Laberscheck J., Tyniec-Kępińska A., Szmoniewski B.Sz.

2007 *Śródków, wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, t. 1, Kraków.

Lista stanowisk kultury przeworskiej, na których odkryto obiekty rowkowe:

1. Bejsce, gm. *loco*, pow. kazimierski woj. świętokrzyskie – Niepublikowane materiały z badań J. Bulasa
2. Gościeradów, stan. 1, gm. *loco*, pow. kraśnicki, woj. lubelskie – Obiekt bez numeru (A. Niewęgłowski 1982)
3. Górka Stogniewska (właściwie Górka Stogniowska), gm. Proszowice, pow. proszowicki, woj. małopolskie – Obiekt nr 3 (P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski 1982; 1984b)
4. Kazimierza Mała, gm. Kazimierza Wielka, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie – Niepublikowane materiały z badań K. Tuni[10]
5. Kazimierza Wielka, gm. Kazimierza Wielka, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie – Obiekty nr 4, 39, 54, 84, 91, 107, 108, 109, 113, 136, 146, 151 (J. Zagórska-Telega, M.M. Przybyła, A. Szczepanek 2023; M.M. Przybyła, J. Zagórska-Telega 2024; Zagórska-Telega 2024)
6. Kietrz, stan. 1, gm. Kietrz, pow. głubczycki, woj. opolskie – Obiekty nr 600, 760, 1588, 2976, 2978, 3186 (M. Gedl 1972; 1984; 1985)
7. Korytnica, stan. 1, gm. Sobków, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie – Niepublikowane materiały z badań A. Przychodniego

[10] Na cmentarzysku w Kazimierzy Małej odkryto dotąd trzy obiekty rowkowe. Informacja ustna autora badań pana dr. K. Tuni, za którą serdecznie dziękuję.

8. Kryspinów, stan. 2, gm. Liszki, pow. krakowski, woj. małopolskie – Obiekty nr 8, 20, 33, 35, 36, 42, 50, 52, 73, 89 (K. Godłowski 1969; 1970; 1971; 1972; 1973; 1976; 1977; 1978; 1986; K. Godłowski, R. Madyda 1976)
9. Michałowice, stan. 1, gm. Czarnocin, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie – Obiekty nr 27, 31, 37, 40, 50, 53, 55, 64, 66, 74, 75, 76, 79, 85, 86, 90, 105, 110, 111, 112 (J. Pikulski, J. Zagórska-Telega 2011; J. Zagórska-Telega, J. Bulas, J. Pikulski, A. Szczepanek 2011; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek 2012; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, A. Szczepanek 2015; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski 2014)
10. Mierzanowice, stan. 5, gm. Wojciechowice, pow. opatowski, woj. świętokrzyskie – Obiekt nr 5, 7, 10, 20 (L. Wrotek 1962; 1963; 1964)
11. Morawianki, gm. Bejsce, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie – Obiekty nr 51, 79, 97, 125, 134, 172, 174, 195, 232, 242, 249, 304 (R. Naglik, M.M. Przybyła 2024)
12. Obrażejowice, gm. Radziemice, pow. proszowicki, woj. małopolskie – Niepublikowane materiały z badań A. Lasoty-Kuś
13. Pełczyska, stan. 6, gm. Złota, pow. pińczowski, woj. świętokrzyskie – Obiekt nr 45 (M. Rudnicki 2005)
14. Szarbia, stan. 7, gm. Koniusza, pow. proszowicki, woj. małopolskie – Obiekty nr 1, 3, 11, 15, 44, 46, 48, 49, 84 (R. Naglik 2002; 2019)
15. Trójczyce, stan. 1, gm. Orły, pow. przemyski, woj. podkarpackie – Obiekt bez numeru (A. Koperski 1972; W. Poradyło 2004)
16. Zawada, stan. 1, gm. Połaniec, pow. staszowski, woj. świętokrzyskie – Obiekt 186 (B. Chomentowska, J. Michalski 1992)
17. Żelazna Nowa, gm. Magnuszew, pow. kozienicki, woj. mazowieckie – Obiekt nr 2 (M. Cieślak-Kopyt, D. Pogodzińska 2020)

Abstract: One of the most puzzling phenomena on the Przeworsk culture sepulchral sites are the so-called groove-type features. Their origin and function have not been fully explained as yet. However, discoveries of groove-type features on the cemetery at Michałowice, site 1, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, seem to shed new light on the above problem. Groove-type features from Michałowice are rectangular, with nearly even sides. The features in question varied in size from 600 to 1200 cm. Their profiles revealed narrowing, almost triangle shapes. They also showed irregular fills with clearly noticeable layers. It should be assumed that the arrangement of groove-type

features on the Michałowice necropolis is not accidental. All of groove-type features are oriented according to the four cardinal directions and placed close one to another, forming rows distinctly visible on the site plan. The features never cut one another, and in the middle of the investigated area an empty space was recorded, devoid of any archaeological features. Fills of groove-type features yielded few artefacts. These were usually fine pottery fragments and single metal objects. Single fragments of charred human bones and charcoals were unearthed as well, although they did not form any clusters. However, it should be noticed that concentrations of charred human bones, pottery and other artefacts were found in some of the groove-type features. They should be probably interpreted as graves, secondarily dug into groove-type features. In the Przeworsk culture area, 17 sites are known on which groove-type features have been discovered. Like in the case of Michałowice cemetery, their genesis and function remain unclear, although their link with the domain of cult is beyond doubt.

Keywords: groove-type features, Przeworsk culture, Roman Period, cemetery

Słowa kluczowe: obiekty rowkowe, kultura przeworska, okres wpływów rzymskich, cmentarzysko

Noty o autorach

Marcin Bohr
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Artur Błażejewski
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

Milena Danielewska-Teska
Wydział Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Adam Degler
Muzeum Książąt Lubomirskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Wojciech Kaczor
Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Maciej Karwowski
Badacz niezależny, Wiedeń, Austria

Andrzej Kasprzak
Muzeum w Koszalinie; Instytut Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego

Ewa Pawlak
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Paweł Pawlak
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Renata Madyda-Legutko
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor emeritus

Łukasz Różycki
Wydział Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Andrzej Smaruj
Pracownia Badań Archeologicznych, Rogowo

Krzysztof Socha
Muzeum Twierdzy Kostrzyn nad Odrą

Julianna Sójkowska-Socha
Muzeum Twierdzy Kostrzyn nad Odrą

Joanna Zagórska-Telega
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Marek Żółkiewski
Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu